



UNIVERSITÄT  
BONN  
VERLAG

hant.komp.

587068 t1

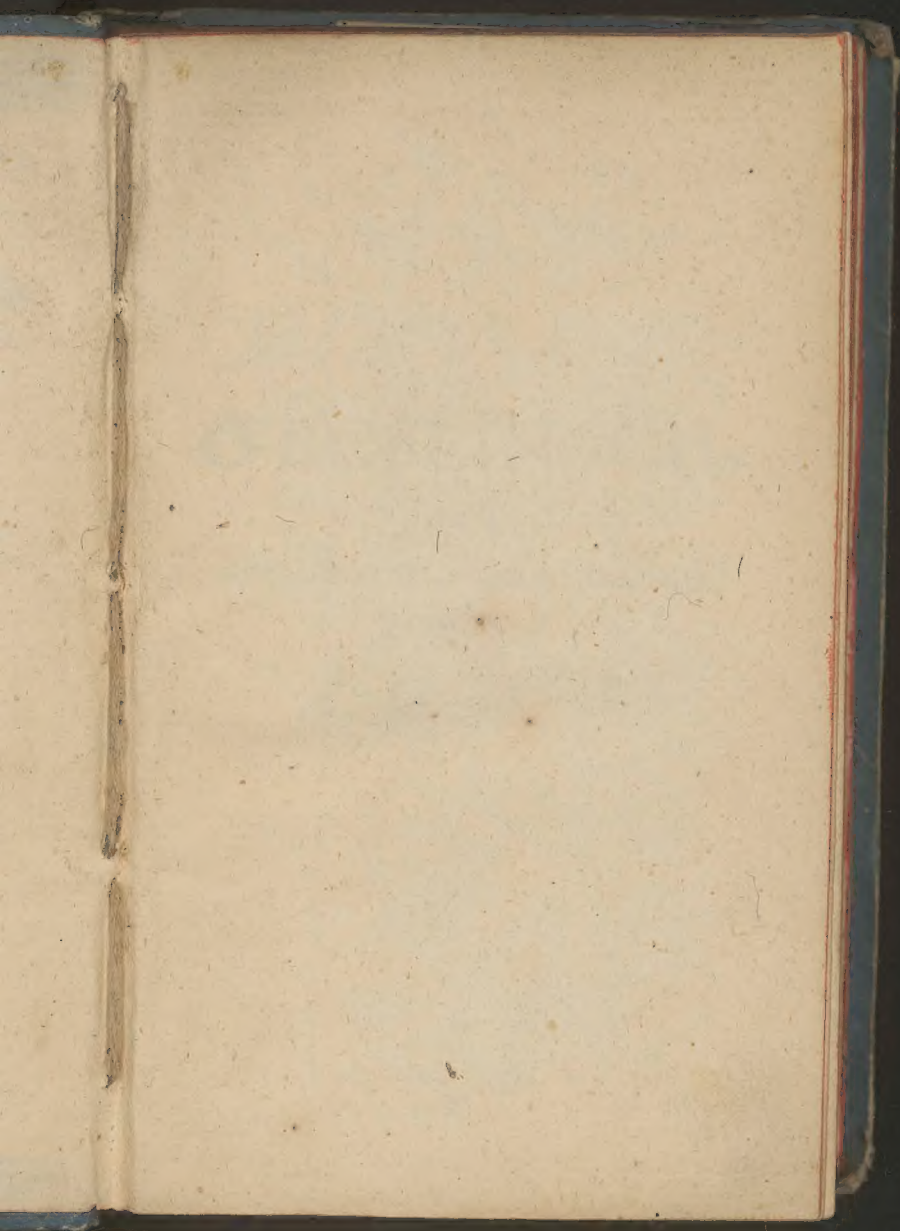
Mag. St. Dr.

1

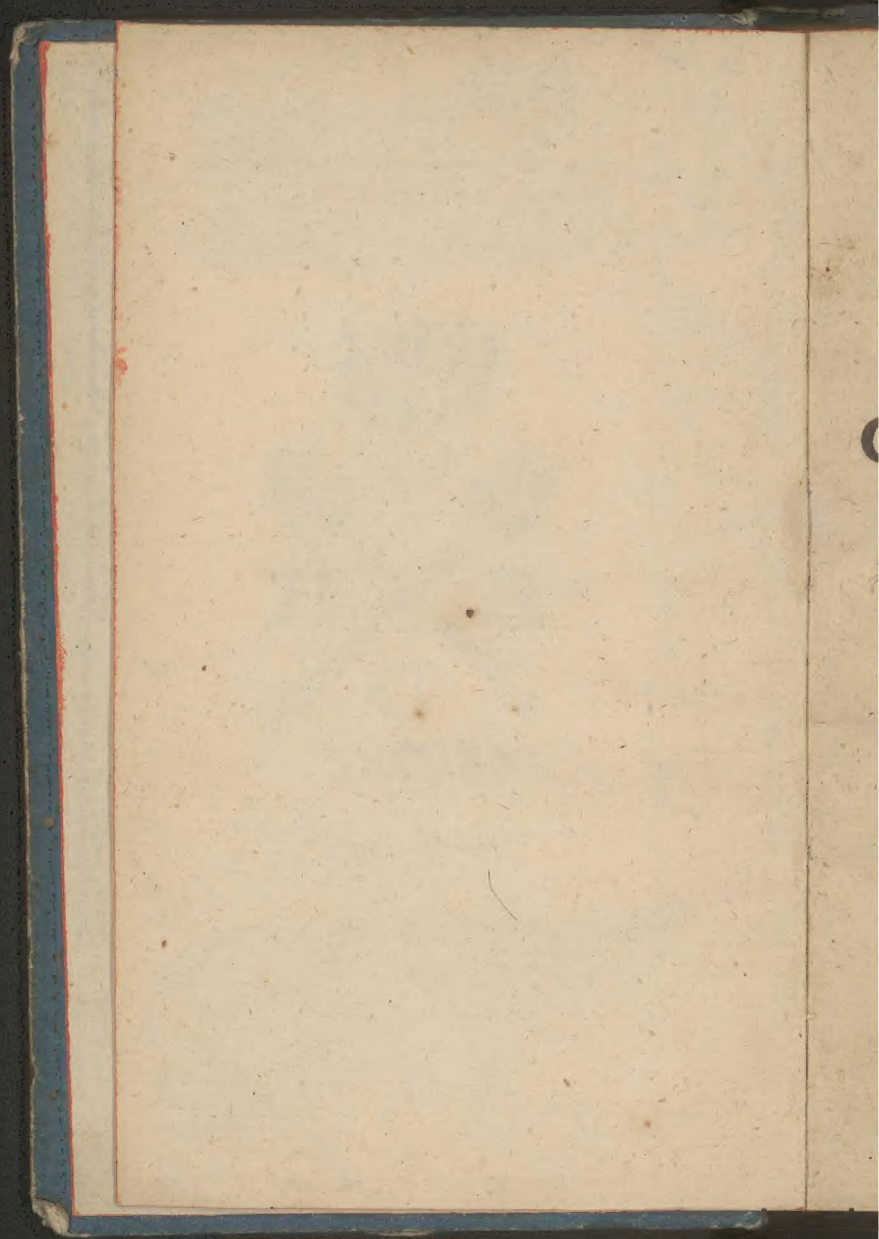


587068

Mag. St. Dr.









# O ROSLINACH,

ICH

UTRZYMANIU, ROZMNOŻENIU,

I ZAŻYCIU.

T O M I.

POT

ALL

UTRZ

Q DRZ

**CANON**

D

# ROSLIN

POTRZEBNYCH, POŻYTECZNYCH,  
WYGODNYCH,  
OSOBLIWIE KRAIOWYCH.  
ALBO KTORE W KRAIU UŻTECZNE  
BYC MOGĄ,  
UTRZYMANIE, ROZMNOZENIE,  
I ZAZYCIE.

## T O M I.

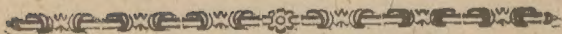
Z FIGURAMI.

O DRZEWACH, ZIOŁACH OGRODOWYCH,  
I OGRODACH.

PRZEZ

K. KRZYSZTOFA KLUKA

KANONIKA KRUSWICKIEGO, PROBOSZCZA CIECHANOWICKIEGO.



w WARSZAWIE

w Drukarni J. K. Mci, i Rzeczypospolitey  
w XX. Schol: Piar: Roku 1777.





587068

I,

1

Kiedy  
dow  
dzając  
tego, co  
graniczn  
ia tylko  
ści uczy  
komukol  
tych ka  
druku,  
do skut  
Ze bow  
częścią  
nam się  
iost, a  
zdałyby  
dotyczcz  
my, pra

Wł. Jno

1969 KZ 33 St. Dr.



## DO CZYTELNIKA.

**K**iedy przez wrodzoną skłonność ku zabawom Ogrodowym, już to sam czyniąc, już innym doradząc, częścią znosząc się z umiejętnemi około tego, częścią doświadczając z Pism ogrodowych zagranicznych, pisać to dzieło począłem; myśl moja tylko była, iż jednemu komu podobneyże skłonności uczynić przysługę. Alisci nad mniemanie moje, komukolwiek zabawę moję widzieć się zdarzyło, z tych każdego był wyrok, abym przez podanie do druku, wielu raczej wygodził. Przyprowadzić to do skutku, słusznemi dowodami pobudzony jestem. Ze bowiem Ogrody, i z nich różne rośliny, są częścią pożytku, potrzeby, i wygody, nie spodziwam się, aby kto przeczył; słuszną więc rzecz jest, aby umiётnie koło nich chodzić; a zatem zdałyby się iakowe w tey mierze Przepisy, których dotychczas podobno w Oyczytym ięzyku nie mamy, przynajmniej tym porządkiem, iaki odemnie uczy-



➔ ○ ➔

uczyniony jest. Prawda, że wielu jest, którym stanie na chowanie doskonałego Ogrodnika, tym przyznam się praca moja nie użyteczna jest. Lecz czyliś nie wiecej Ogród w polecionych widzimy staraniu niedouczonech, i mniej umiętnych Ogrodników? mniemam, że się tam moje zdadzą początki, aby z ich przepisów Pańskie oko mogło tuczyć konia. A do tego są miejsca, na których powinna oszczędność, lub niedostatek, komukolwiek tylko Ogródu powierzac każę, i gdzie Pleban, Gospodarz, z własney chęci: Zakonnik z posłuszeństwa, sami sobie ogrodniczą. I ci to, spodziewam się, te początki moje uznawszy za przysługę, wdzięcznie one przyjmą: wszakże takby się rzadzić powinni i nie pouczeni Ogrodnicy, iessler się rozumem powadnia, i ebcą obowiązkom czynić zadość, wyciągającym po nich, aby Panom swoim dobrze służyli. Pisałem prawie w pośrodku Kraju, bo na Podlasiu i demyslać się więc potrzeba, że około rzeczy pieaszczonych, osobliwie względem zimy, albo robot wczesnych na wiosnę, doświadczenia odemnie czynione, tym pewniey udadzą się tym, którzy daley ku południowi zostają: tym zaś ostrożniey, i uważniey ponawiane bydź mają od tych, którzy daley ku północy oddaleni są: nie stałem się przecięż tłumaczem, ale stosującym wszystko do kraju i powietrza krajowego. Pisałem w krótkości, iaka tylko być mogła, abym ani wielkością Xiegi, ani obszernością dla pamięci, nikogo nie obciążał, abym przecięż uczynił łatwość poznania rzeczy, objaśniłem przez Figury. Dla nowości sprzeciwiających się  
wko.

wkorze  
prawdy  
soby,  
przecię  
mi wła  
dę i po  
moiey  
pożytku  
czasem  
sma to  
godziny  
gardza  
sca ust  
nia: k  
brago,

Datt





wkorzenionym przesądom, nie pogardzaj, lecz  
prawdy doświadczaj. Przydane pożytkowania spo-  
soby, lubo do ogrodnictwa nie należą, przyjemne  
przecież będą gospodarującemu. Wreszcie, może  
mi własna miłość podchlebieć, że komu czynię wygo-  
dę? pod sąd się twój poddać. Jeżeli wdzięczny  
mojej przysługi, zażyway iey dla chwały Boga, i  
pożytku swego; a proszę cię o tę łaskę westchnij  
czasem do Nieba za Karłina, który dla tego pi-  
sma tobie wygodnego, nie iedną podobno oderwał  
godzinę, innym obowiązkom należącą. Jeżeli po-  
gardzasz przysługę się lepszym, obętnie ci mney-  
sca ustępię. Tym czasem iestem u siebie tego zda-  
nia: kto się lęka czegoś lepszego i nie czyni do-  
brego, co może, nigdy nie nie uczyni.

Datt. w Ciechanowcu

1777. Roku.

X Krzysztof Kluk

Kan: Kruś: Prob: Ciechan.

# REGESTR

Części, Rozdziałów, i Paragrafów całej  
Xiążki.

Liczba znaczy liczbę karty w Xiążce.

## C Z Ę S C I.

Nauki przyrodzone o Roślinach.

ROZD: I. O Podziale roślin.	-	4.
§. 1. Podział roślin na rodzaje	-	tamże.
§. 2. Podział części, z których się składa	-	6.
ROZD: II. Zkąd, i jak początek biorą?	-	10.
§. 1. Czyli wszystkie rośliny z nasienia?	-	tamże.
§. 2. Zkąd nasiona początek biorą?	-	12.
§. 3. Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia	-	13.
§. 4. Jak się rozwijają nasiona	-	17.
ROZD: III. Zkąd wzrost, i utrzymanie mają?	-	19.
§. 1. O Potrzebie ziemi	-	tamże.
§. 2. O Potrzebie wody, i sokach żywią- cych	-	22.
§. 3. O Ciepłe roślinom potrzebnym	-	28.
§. 4. O Powietrzu i nim oddychaniu	-	31.
§. 5. O Skutkach Miesiąca, Znaków Niebieskich.	-	32.
Regestr Części I.	-	35.

## C Z Ę S C II.

O Ogródzie w powszechności.

ROZD: I. O robotach około Ogroda, aby był Ogrodem	-	38.
§. 1.	-	

- §. 1. O wynalazkach na Ogrody - 38.  
 §. 2. Ukształcenie miejsca na Ogród - 43.  
 §. 3. O Założeniu Ogrodu - 44.  
 §. 4. O Czasie zakładania Ogrodu - 4.

ROZD: II. O Robotach koło Ogrodu,  
 aby był pożytecznym - 50

- §. 1. Wielorakość ziemi, i znaki dobrej - tamże.  
 §. 2. O Poprawie gruntu przez powróce-  
 nie - 52.  
 §. 3. O Uprawie przez gnoje - - -  
 §. 4. O Uprawach różnym przemysłem - 55.

ROZD: III. O Robotach koło Ogrodu,  
 aby był ochronionym - 59.

- §. 1. O Różnym ogrodzeniu Ogrodów - tamże.  
 §. 2. O Ochronie od wiatrów - 63.  
 §. 3. O Wygubieniu robactwa - 67.

ROZD: IV. O Robotach w Ogrodzie,  
 aby był przyjemnym - 71.

- §. 1. O Rozrządzeniu roślin, i kształceniu - tamże.  
 §. 2. O Wdziękach zwyczajnych Ogro-  
 dów - 73.

Przydatek. Naczynia do Ogrodu potrze-  
 bne - 74.

Regeſtr Części II. - 84.

## C Z Ę S C III.

### O Drzewach owocowych.

ROZD: I. O zamnożeniu, i wychowa-  
 niu drzew - 89

- §. 1. O Miejsca na wychowaniu drzewek - 90.  
 §. 2. O Szczepieniu - - - 94.  
 §. 3. O Kożuchowaniu - - - 102.  
 §. 4. O Oczkewaniu - - - 109.  
 §. 5. O Łączeniu - - - 101.  
 §. 6. O Innych sposobach rozmnożenia - 104.

§. 7.



- §. 7. Jak chodzić koło różnych szczepów - 111.  
§. 8. O Przedsadzeniu drzewek - 116.

ROZD: II. O Pielęgowaniu drzew  
rodzących - 120.

- §. 1. Przepisy powszechne - tamże.  
§. 2. Obcinanie zbytich gałęzi - 122.  
§. 3. Obrzynanie dla urodzajności - 125.  
§. 4. O Przypadkach i chorobach drzewa - 130.

ROZD: III. O Rodzajach w kraiu  
naszym trwałych - 135.

- §. 1. O Gruszach - 136.  
§. 2. O Jabłoniach - 141.  
§. 3. O Siwach - 146.  
§. 4. O Wiśniach - 147.  
§. 5. O Karfach i Szpalarach - 149.  
§. 6. O Krzewinach trwałych - 150.

ROZD: IV. O Rodzajach rzadkich i  
pieńczonych - 152.

- §. 1. O Pigwach i Rayskich Jabłkach - 153.  
§. 2. O Brzo: Mor: Orz: Włosk: Morw: - 154.  
§. 3. O Kaszt: Figach, Migdałach - 157.  
§. 4. O Pomarańczach, Cytrynach - 158.  
§. 5. O Winie - 161.

ROZD: V. O Pożytkowaniu owo-  
ców - 162.

- §. 1. O Czasie i sposobie zbierania - tamże.  
§. 2. O Znakach dojrzałości przechowa-  
nych owoców - 164.  
§. 3. O Sposobach przechowania długo-  
świeżych - 165.  
§. 4. O Suszeniu - 169.  
§. 5. O Smażeniu powideł - 171.  
§. 6. O napoiach z owoców - 172.  
§. 7. O Przyprawach z owoców - 175.  
Registr Części III. - 178.

## C Z Ę Ś C IV.

### O Roślinach kuckennych.

#### ROZD: I Uwiadomienia powszechne 183.

- |  |        |
|--|--------|
| §. 1. O Miejscu i granicze na ogrodowiny | tamże. |
| §. 2. O Posianiu Ogrodowin               | 186.   |
| §. 3. O Inspektach                       | 191.   |
| §. 4. O Posianych ogrodowin wychowa:     | 197.   |
| §. 5. O Wychowaniu i zbieraniu nasion    | 201.   |

#### ROZD: II. Opisy Ogrodowin w iŕczce.

##### gołności - 206.

- |  |        |
|--|--------|
| §. 1. Ogrodowiny, których się korzenie<br>zażywaia | tamże. |
| §. 2. — których korzenie i zioła                   | 210.   |
| §. 3. — wypustki, głąbie, łodygi                   | 213.   |
| §. 4. — których liście i ziele                     | 214.   |
| §. 5. — których kwiaty                             | 219.   |
| §. 6. — których owoce                              | 222.   |
| §. 7. — których nasiona                            | 224.   |

#### ROZD: III. O Pożytkowaniu Ogrodowin

226.

- |                                     |      |
|-------------------------------------|------|
| §. 1. O Przechowaniu świeżo na zimę | 227. |
| §. 2. O Suszeniu                    | 229. |
| §. 3. O Przyprawach z ogrodurowin   | 232. |
| Regestr Części IV.                  | 234. |

## C Z Ę Ś C V.

### O Kwiatkach i Ziołach, dla ozdoby Ogrodów.

#### ROZD: I Przepisy powszechne - 238.

- |   |        |
|---|--------|
| §. 1. O Miejscu i ziemi Ogrodu kwiatowego | tamże. |
| §. 2. O Sposobach rozmnożenia             | 240.   |
| §. 3. O Dalszym pielęgnowaniu             | 241.   |
| §. 4. O Zachowaniu na zimę                | 247.   |

ROZD:

ROZD: II. Opisy szczególne zimo-  
trwałych

§. 1. O Rodzaiach cebulkowych	-	250.
§. 2. — główkowych	-	— tamże
§. 3. — łodygowych	-	256.
§. 4. — chmielinowych	-	260.
§. 5. — drzewnych	-	266.
§. 6. O Ziołach zimotrwałych	-	271.

ROZD: III. Opisy szczególne Zimo-  
chowkow.

§. 1. O Rodzaiach cebulkowych i główko- wych	-	273.
§. 2. — łodygowych &c: i ziołach	-	— tamże. 276.

ROZD: IV. Opisy szczególne ro-  
cznych

§. 1. O Rodzaiach łodygowych	-	282.
§. 2. — chmielinowych	-	283.
§. 3. — Zioł rocznych	-	287. 289.

ROZD: V Wiadomości potrzebne 290.

§. 1. Jak wysoko które rosną?	-	291.
§. 2. O Czasie kwitnienia lub owocowa- nia	-	292.
§. 3. O Imionach przedniejszych kwiatom danych	-	295.

ROZD: VI. O Zażyciu zioł i kwiatów 301.

§. 1. O Zażywaniu świeżych zioł i kwiatów	-	— tamże.
§. 2. O Zażywaniu suchych kwiatów	-	304.
Regestr Części V.	-	306.

# KALENDARZ.

Robot rocznych w Ogrodach	-	319.
Tabella I. II. III. IV. V. VI. VII. VIII.	-	





C Z Ę Ś Ć I.  
Z A W I E R A J A C A  
N A U K I P R Z Y R O D Z O N E  
O  
R O S L I N A C H.

---



K O Źe Roślin w Ogrodzie chodzącemu, nie tylko przychodzi, ale i potrzeba czasu jest, mieć przynajmniej jakąś kolwiek wiadomość nauki o nich i ich rozrodek. Jeżeli b. wiem znać się na nich, przywołanie tylko wyciągnąć będzie, to pewnie znać się na umiętney około nich czynności, potrzeba kćie : czynność zaś umiętna bez wiadomości nauk, i uwag przyrodzonych, na których znać się powinna, być nie może.

TOM I.

A

z. Ro.

2. Rośliny, są to ciała organiczne, mające sposobność własną od Stworzyciela usypiać, i budzić, żyć się, rosnąć, i rozmnażać się własnym sobie sposobem: przez siarkę, węgiel, i powietrze, i rozumnem poznaniem (ile do tego) i doświadczeniem) ustanowionego im prawa, a tego po granicach mieć mogą sposobność roślinista, rozmnożania się &c.

3. Kiedy zaś przyrodzenie podług swego czyni prawa, przemysł, i praca nasza tylko może w nich uczynić more, ile ma fund. momentu na tym prawie. Dogadzamy tylko, i zięć ci fitrzy i dnośsiemy pożytek.

4. Bez tej tedy wiadomości, albo się może wziąć środki przeciwne przyrodoznemu, i przeskodzić się jego czynności: albo się imieć przytożyć, niżeliby być mogło, i umniejszyć się jego, być mogły hożności: albo iefeli się co szkodliwym powiedzieć, nie umie się w odmianie, tegoż ważć okolicości: albo nakoniec chwyci się bafamuctwa nienmiejętnych Ogrodników, i będzie próżna tylko praca. Przeciwnym zaś sposobem, posiadząc iakowyś stopień tej wiadomości, łatwo wnosić sobie, i dochodzić możemy, co, iak, i wiele ująć, lub przydać można, iak w niedostatkowości przyrodoznemu dopomoda; iak tego sztytkowi zapobiedz, żyżności pomnożyć, podłość wydoskonalić

5. Abyśmy więc w tym uczynili przysługę, pierwej nim o robotach ogrodniczych zacząć, poprzedzam z nauką przyrodzoną o Roślinach; nie  
w tej



wi przyrodzenia badaw, Linnæus, Cessalpîus, Rivinur, Boerhave, Tournefortius, i wiele innych? Y labo Linnæusza systema czasów naturalnych najgłębsze się być może, przeto i to dla niezgólniejszych okazujących się trudności, i jeszcze niedostatków, naprzem się być pokazało.

8. Względem roślin ogrodowych, nam wprowadzić tak wielkiej nie potrzeba ścisłości, i choćby iadnak ciekawym był w tej mierze, niechay wyżej namienionych czyta dalsza. W ogrodach bowiem pospolicie chodzący tylko koło drzew, krzewin, podkrzewin, i ziół. Nie bez przyczyny zaś namieniam, pospolicie, o zwyczajnem rozmnażając ogrodzie, ile że w Ogrodach Pięknym i Ekonomicznym dla czynienia doświadczenia; w Ogrodach możnych Osób dla ciekawości rozmaite rośliny rodzaje chowane bywają.

9. Drzewa są, które mają więcej ciała swego częste gęste, giętkie, zmysłowi dotykania do uczucia tęgich, aniżeli czułych: trwając zaś lat niemno, albo do krótkiej przychodzą ciężej swego grubości, i wysokości iako Gruska: albo do średniej, iako Wiśnia: corocznie przysadzając wzrostu i pomnożenia swego czyniąc znaki, albo oczka iako Grusze, albo kolce iako Sliwy. Te zaś drzewa dwoisko podzielić możemy: są bowiem jedne, którym prawo przyrodzenia w rocznym biegu odebrawszy żywosc nad ziemią, i w ziemi ią tylko zachowawszy, na zimę z liści ogofaca, iako Grusza, Jabłoń, Sliwa &c. są drugie, które żywosci swej nie utracając, zawsze się żywnością,



nieścią, iako Sosna. Te powtórne znowu dwójako uważane być powinny, najprzód do powietrza naszego zimnego przystosowane, iako na przykład namieniona Sosna, ostym powietrza mroźnego cierpieć i znosić niemu gęce, iako drzewka Cytrynowe.

10. Krzewiny, co do częstek ciała, równają się drzewom, z tą przecież różnością, że się w chorośkowatych tylko trzymają grubości, do tak znaczący nie przechodzą wysokości, i z korzenia strąci popiołki albo więcey nad ieden wypuszczają prądy, albo za zniszczeniem iednego, inny wyprowadzą: iako Porzeczki, Roże, Maliny. Krzewiny zaś tym samym sposobem podzielone być mogą, iako i Drzewa: są na zimę obumierające, są zawsze się zieleniące, są zimnego powietrza naszego nieczuujące.

11. Podkrzewiny śródek utrzymują między krzewiną i zieleń, mają ciało mięgkie miękkością ziela, i twardość krzewiny pomiarkowane; a lubo prętów z korzenia wypuszczonych corocznie nie utracają, pospolitey iednak krzewinom wysokości nie dochodzą: iako Ruta, Szafwia mnieysza, Leukonia zimowa &c. Z tych iedne liście na zimę utracają; drugie w żywości się liście przez zimę zachowują: inne lubo liście przez zimę zachowują, obumierają przecież, aż na wiosnę tymże liściom zieloność przywracając: inne nakoniec mrozów znieść nie mogą, przechowania potrzebują.

12. Zioła naostatek są, których ciała nad ziemią dla wielości częstek czczych, zmysłowi dotykania miękko się opierają: wzrost zaś swoy nad

ziemią poszczególne utracą corocznie. Z tych idą-  
 cych zstępujących części i z reszty, która o-  
 grodzie nie była zużyta, albo przez wiatr, co-  
 wiono się odnowić, a z nasion wyrosnące do-  
 piero drugiego, trzeciego, lub nawet roku, do o-  
 wocu i nasienia przechodzą: drugie zaś z stajin  
 corocznie niszczy, corocznie mają nasienie,  
 corocznie nie będąc nową.

13. Dla trwałości życia nie są dla intersech  
 w tym dziele, rodzą się znowu i znowu, a, zi-  
 mot waić: na ziemi przez wiatr poruszające,  
 ainochokami: corocznie, siana przez wiatr,  
 rocznymi: nasiewając. O wysewionych zaś o-  
 dzianach, jako cebulastych, kłobowich, chmieli-  
 nowych, na swoich namieci się mieszczących.

### §. 2.

*Podział części z których się rośliny składają.*

14. Soki nie zapominać, nępy są liście  
 każdej rośliny części są te: Korzeń, Piel, Liście,  
 Liście, Kwiat, Owoc, albo nasienie.

15. Korzeń jest to część rośliny, przez któ-  
 rą w ziemi utwierdzona się żyje: jako więc żadna  
 roślina nie może być bez pożywienia, tak nie mo-  
 że być i bez korzenia. Aby sobie zaś tym do-  
 kładniejsze nowiść wyobrażenie, możemy się przy-  
 patrzeć Tab. I. Fig. 1. gdzie *AB*. jest korzeń, któ-  
 ry się częstokroć na więcej dzieli odnoś *CC* a i go  
 znowu wytryskają drobne i włosienkowate *aaa*.  
*AB*. zowie się macicą, *aaa* zaś kosmykami na-  
 zwać można. Korzeń z trzech składa się części  
 skór. :

skórki powierchniowej, drzewa pod skórą, i drzew-  
nia, a pod skórą drzewa. Ołókki do drzewa przez  
korkon ciągnące pokrywają się promiemi, kształt  
gładzie w rózko, iako na młodym i jakim korze-  
niu w poprzek przemiętem widzieć można, i Tab:  
I. Fig. 2. wyraża. Z tych poznawać się daie, ja-  
kim sposobem przez pory różne, w różnych roślin-  
ach, różne humory wytryskane być mogą, do wy-  
prowadzenia rośliny zewnątrz, zewnątrz: i jakim spo-  
sobem rośliny między sobą różniami, sobie przy-  
stają do siebie.

15. Pień w Drzewach, koryga albo głę w  
Ziołach, w Ziołach żółty, albo sfoma, jest ta-  
część rośliny, która z korzenia wytryska, i w nim  
uścisła na ziemi, się utrzymuje, iako Tab: I.  
Fig. 1. D. Stąd się z tych części co i korzeń, to  
iako skórki, drzewa, i drzewa. W skórce dwiaki  
części paster, głą się: nitki drzewa niby w pę-  
czki zebrane, i walcik wyciągione, przez które  
skórki polowane do góry wstępują: i niby pęcherzy-  
czki skupione okrągławe z piurami poprzecz-  
nie przecięte. Daie się to widzieć na zdjęty skó-  
rze Sławy, albo Wiśni, iako Tab: I. Fig: 3. wyra-  
ża, głą przez *a a a*. nitki podługne, przez *b b b*.  
pęcherzyczki poprzeczne są oznaczone. W drze-  
wie zaś prócz tych dwiaki części, co i w skórce,  
widzieć się jeszcze daia naczynia większe, w kształ-  
cie rurek niby szrubowatych, które służą roślinie  
do przyniesienia powietrza, i nim oddychania:  
daia się widzieć w młodym drzewie winnej lato-  
rośli: kształt ich wyraża Tab: I. Fig: 4. są iakoby







tracić przyrost rośliny, korzonczek, korzeń przetrwałego pieńka i głąb. Te części są różnolite: razmianą od korzenia po kształt i części rozbratnego kształtu, przedziwne i subtelne żyłeczki. Co wszakże, co się nazywa, pokazuje na wierzbie grochu, którego niech nazwamy, osobliwie moczonym, wyraźnie. I. Fig. 6. a. jest ziarno rozdzielone, b. trójkąt, szerszy roślny c, rządzi go korzonka, od której żyłki rozchodziły się wewnątrz po łecznicy. Rozwijają się, są pomniejszone, które dla czego są przetrzymane, i w przylgu czynny przyrost rośliny, pokaże się, gdzie o rozwijaniu się nasienia wzmianka była.

## R O Z D Z I A Ł II.

*Zkąd, i jak rośliny początek biorą?*

21. **W**iedziałem, że wchodzi z nasienia, jak się wznosi? kiedy z nasienia, jak się wznosi nasienie? Zkąd nabiera sposobności do życia? i jakim one sposobem rozciąga przyrodzenie?

## § 1.

*Czyli wszystkie rośliny z nasienia początek biorą?*

22. Dwójkę Mądrych o tym dąga było mniemanie: dawniejsi sądzili, że niekiedy z ziemi się tylko rodziły ziemi, terazniejsi zaś utrzymują, iż żadnej nie masz rośliny, któraby z ziemiowego sobie nie pochodziła nasienia, i to przywołuje, a dowodnie.

23. W wielu albowiem roślinach albo gołym okiem widzieć, albo przez *microscopium* po-



strzegąc się dala nasiona, toż i tak się dźdź o wazy-  
ski hę gwałt spóś czynności przewodzić w ro-  
ślach, jednakże być musi. Doświadczeni cie-  
kaw, i z ciekawością głęboko w kępę tak wąskiemym  
otworze oczym, aby tylko słońce ciepło słońce, i  
połtę, i dłoń dobrać się mogły, nie się  
przez niego umizalo. I gdyby z samej tylko zie-  
mi, i z ziemi się rodzić miały, toby z samej nie spo-  
wadziły się, i by się po dalszich i z dalszych  
nie pokazyły, d wniey nie widzieli, na co nie-  
miesz wiadka: a z doświadczenia nie przyrasta-  
go widziemy, że i teraz nie lano, tylko po-  
bud tym rosną, które przed tysiącem i dalszemi  
były. A do tego, cokolwiek się orazieniem ma-  
niania sprzyć zdaje, dowodnie przekonane być  
może.

24. Nie można bowiem wować sobie, że się  
niektóre nasienia rodzą, dla tego, że ascend-  
drzew i ziela na takich miejscach, gdzie w bli-  
skim polobach niemają, a mowa o, i dalszich,  
z dalszich, innych drzew etc. dalszich, i dalszich  
? Ktoż bowiem nie zna, jak wielka jest wiel-  
kość niektórych nasion? Jeszcze i dalszich p  
różną: nie mogą wiatrem ułeczone w dalszich  
uprząż stronić? albo z waporami i gorę polob-  
ne, z dalszich na różne, i dalszich upuszczona  
mieszka, znalazłszy sposobność rośnięcia, rość,  
i krząć się? to pewnie większe ziarna nasion to-  
mu mianem trudność uczynią; bynajmniej:  
może albowiem rozmaity przypadek w jak nawi-  
sze onę zanieść strony: Przygnięte do nog, pterza  
pta-



*ganicorum*, iednakże nie przestają dla tego układać się w ich szkielety. I tak otrzymujemy żywe m. i. mianem: iedną sydzę. Wzrosty iedne są same, na podobieństwo siebie, do wszystkich i jednaki po wszystkich, albo w szkieletach pierwotnych, w szkieletach wtórnych, ewent. *puncta organica*; albo w zębach, i nad ziemią rozproszane były, które się tylko w czasie do stanu wielkiego przyprowadzają, dłużej utrzymując, że rośliny iedną nasienie.

26. Pierwsi przybierający na tym się zaszędzą, że tak doskonałe urządzenie, nie może przypisać się roślinom, ale konieczności wyłącza nymyślniejszy wszechmocności samego Boga: potem, że stworzenie nie nowego tryb nie może, imiennie nasienie przyszłej rośliny, być nowym dziełem.

27. Lecz z bragiem nie umiemy się przez to nie wszechmocny m. i. Bóg, owszem przyznać się cudo, w wianu roślinom iedzenia nasienia sposobności: nie wspominając o tym, że się i z samym Plinem S. zgodzić należy, kiedy Gen: 1. mówi: *niechaj wyda ziemia ziela siele- niejce, i czynięce nasienie*. Jakoż, na coż tak daleko i zawilemi zatrudnić się myślami, kiedy łatwiejsze drogi dostarczyć mogą. W pierwszym bowiem stworzonym nasieniu, *puncta organica* przyszłych, dla niepojętej ich liczby, musiły być niczym, tylko w imaginacyi, gdzie się w czasie stały nasieniem? chyba przez nowe z niego wyprowadzenie. Do tego zastanowienia przy-  
pro.



powadzić powinno na przykład ziarno maku, (szukając droższe jeszcze nasiona) opuszcza czas przeszły, uważamy go tylko na przyszły. Z jednego ziarna w jednym roku kilka tysięcy nasion, wiele podobnych ziarn wydadają z siebie za lat 10, 50, 100, wiele tysięcy? do czego przystąpią *puncta organica* tego ziarna maku, na który dąś porównamy? i tym bardziej wiele tysięcy *puncta* w owym pierwszszym maku, o którego *puncta* 5000. z obrotami lat podobnie się rozmnożyły? Powiada, że nasz rozum nie pojmie, co Bóg umie, ale co nie w tych rzeczach, w których się godzi, nie wolno się rozumieć tego, co rozumowi fałszywego jest? zaś sędzia kiedy przez takich *puncta* i *puncta* obciążono być mogą. A do tego *puncta* i *puncta organica* powiada były niedożyte, niegłuchym, aby dorywały i jeżeli tedy maig, i niegłuchym, aby dorywały nasionom wzrastaniu dorywać się, za co nie maig mieć i ukształcić? Ale dla tego ukształcić można, że czynią, czyli ukształcą i ukształcą nową: iako bowiem z nasienia roślin, z nasienia roślin pochodząc nasienie, staie się jak po prostu i ciągłością trwania *puncta* i *puncta* rośliny.

28. A zatem stawanie się nasienia tym sposobem pojmować można. Soki żywotne roślinę co raz wyżej postępując, głębsze swoje części rozciągają po częściach tej, pęczniając ją w pniu, gałęziach etc. kiedy zaś przyszedłszy do końców, dla subtelności kanalików, treść się tylko najsztubtelniejszą przecieka, i soki, i w węzłku formuje, podobnym kształtem wszystko w małej wielkości,

co się formowało w roślinie w znaczeniu, a nie w sensie dobieżności, pokrywając, albo złączony z przypadków, przysia, złączony z nią. I tak ostatek rośliny jedyny, jest zawsze przysia, dno.

## §. 3.

*Zkąd nasiona mają sposobność rodzenia?*

29. Te nasiona, z doświadczenia, mamy za dojrzałe, które dojrzewają przyzwyczajeni, gdy się już od rośliny nie żyją, z wiatrem odtań, i twórcą: które nam powierza, które ich pociąg z rośliną złączony otworzywszy się, za dojrzałe pokazuje: które sutości swej kolor już nie ki odmieniły, z którego się już odmienić nie zwykły. Kiedy zaś na tym jeszcze nie dosyć, ale to dopiero prawdziwie dojrzałe, które mają w sobie przedność do rodzenia, trzeba się nad tym zastanowić, z jaką się mieć mogą.

30. Postrzeżono, i łatwo widzieć się dzie, że na szlachetkach żdziebalków, kwiatu ccc. Tab. I. Fig. 5. najduje się proszek subtelny, który przez *microscopium* uważany, zdaje się być pęchymykalami soku pełnion. Ten za najmniejszym poruszeniem żdziebalków, o fcie spadać może na słupki dd. i do torbeczki nasiennej e. tak go bowiem przyrodzenie opatrzyło, że albo nad słupkami, albo nad torbeczką złączony zostaje. Mniemano przez długi czas, że ten proszek jest tylko szczególnie wyrzutem kwiatu; dotychczas potym, że on jest, który nasionom dodać pło-

dno-

dniości. Doświadczenie okazuje, że  
mimo iż się rodzi owocem, który ma być podziw-  
kwiato, przez gwałtowne działanie prądu i uplo-  
kany, albo przez wstrząsy i inne przyczyny; lub też błedy w czasie rozwoju i dojrzewania,  
że się ów owoc nie może stać owocem, a w skutek  
tego powstaje owoc, który jest niekiedy, i  
z kwiato zliżniesz. W tym czasie powstaje powry-  
niali, i nie ma zliżniesz, tylko w czasie dojrzewania,  
bardzo, ogólnie, dają się dwa rodzaje, jedno za-  
wiązujące, drugi pusty; w którym jest długi i  
rozek prosiłam tego, że jest długi: nie pod kłó-  
się powinnam opisać, że, w tym czasie, w po-  
stym kwiato, oba, które były: podobnie, i za-  
to powinnam szkła, że, w tym czasie, nie ma  
owoc. Czynną powinnam w tym czasie, co kwi-  
wielu, że, dają się dwa, i w tym czasie, w czasie  
roślin wiele, które, w tym czasie, można. O  
wyprowadzonym, w tym czasie, przez przy-  
żalenie tego prądu, w tym czasie, *Berliner Sam-  
lungen etc*

31. Ileż toż, o to, jakim sposobem ta-  
cie stać się może? Można się domyślić, że iz-  
kowiś duch, para się, i ta sprawa. Uwa-  
żano bowiem, że w tym czasie, w tym czasie, to  
jest materia, która, w tym czasie, co  
się poznać dać z zapachu, i w tym czasie, przez pło-  
mień zapala się. Ta więc para, przez kanaliki w  
naszycia nasienne wchodzi, się, nasiona przenika,  
duchem przyzwoltem nasienia, i młodziuchnym  
cząstkom przyzwoltem rośliny, do życia sposobność  
dać.

pło  
daci  
stos  
kaci  
ie, i  
cy. T  
rodzi  
ze to  
poin  
huc  
daci  
w zia  
kaci  
powin  
wa się  
I. Egi  
właś  
przygo  
subtel  
dobyw  
przyw  
ścieysz  
szym  
pycho  
kaci  
dopóty  
wład  
TOM

## §. 4.

## Jak się rozwijają nasiona?

32. Nasienie z całą pokrywą, przez cie-  
pło i wilgoć nasydługą, częścią ziemi, a naye-  
cieńszą i najczystszą do żywotności podługone, roz-  
szerza się powoli, a ciążącowa część, która na  
krawędziach zwierzchniej stronie się pokazu-  
je, i pęka, i cisnę się humor w ziemię się nasydla-  
ją. To się odbywa, aby mógł być żywym  
rośliną, zaczyna kłus, i przygotowuje do tego,  
że to zwierzchnia skórka pękć musi przedczy lub  
pęknie, podług własnej twardości, wielkości  
humoru, i stopnia jego fermentacji. I tak to się  
dzieje, że obłupione z skóreczki nasienie, gnie  
w ziemi, i nie wschodzi: bo nie ma tych części, w  
których się sok do żywienia nasytowanej spisać  
powinno. Sok ten w młócie przygotowany, posu-  
wa się do żyłek ziarna roztaczającego się *aa*. Tab.  
I. Fig. 6. gdzie się wiały z sokiem nasieniu  
włóknistym, również fermentuje: tam powtórnie  
przygotowany, wkrada się w kłuski, i pory naye-  
cielsze korzonka *c* który nim pożywny  
dobywa się, i kielik w ziemi osadza: a kiedy już  
przyzwyczajony powiększonym zostaje, poczyną czy-  
ściwszy sobie żywca i udzielać cząstkom wyż-  
szym przyszydeł rośliny *b*. i one nad ziemię wy-  
pycho wraz z ziarnem *aa* które się gospolicie na-  
kłada dwóch grubych liści nasytowanej rozwijczy,  
dopóty trzają, póki z siebie soku wszystkiego nie  
wydadzą: potem odpadają. Wiele roślin ni-  
TOM I. B BURC.



szczele, kiedy im te pierwsze oberwiesz liście: bo w tym przypadku nie mają tych części, w których się ich właściwe soki z ziemnemi pierwey łączyć powinny. Nakoniec mając już żywność dobrze wygotowaną, podnosi się swoim porządkiem roślina, i rośnie w pień, gałęzie, liście &c.

33. Co się osobliwszego uważać dać w posianym nasieniu, jest to: że lubo mu przypadkiem tak w ziemi leżeć przydzie, iż korzonkiem od wierzchu obrócone będzie, sam przecież obraca się w ziemię, a roślina do góry. Koniec, dla którego to się dzieło, nie potrzebuje głębokiego zgadywania; kiedy ta jest własność korzenia, aby w ziemi utkwiony, z niej wyciągał soki, i roślinie dodawał; iak się zaś to dzieje, tak sobie wnosić możemy. Nasiona każde tłuste są, tym się bowiem przy żywoci zachowują, tłustość zaś daleko większą ma moc pociągającą, nad wszystkie inne wodniste wilgoci; i ziemia ma tłustość w sobie, kiedy więc korzonek najpierwey wyskakuje, odziany tylko tłustym potem, przewyższająca moc tłustości ziemi, gdziekolwiek jest, koniecznie po dla złączenia z sobą, do swoich pociąg<sup>g</sup> wnętrzości, nie mając tej mocy do innych części, ile jeszcze wielorako pokrytych. A kiedy już wyciągnąwszy przemoc tłustości, do przyjęcia wodnistych soków korzonek sposobnym się staie, poczyną urzędowi swemu czynić zadesyć, i o-nych podsuwać wyższym częściąom rośliny, które z przyrodzenia fermentacyi wznoszą się w górę, i ściśnione z boków, roślinkę do góry prostują.

ROZ.

## ROZDZIAŁ III.

*Skąd rośliny wzrost, i utrzymanie  
mają?*

34. Są koniecznie w ziemi utkwione; we wszystkich swoich częściach wodnistą pokazują wilgoć; nie rosną oziębione, lecz ciepłem ogrzane: nie szczują, jeżeli wolności przechodzącego sążyć nie mogą powietrza. Nic tedy pewniejszego, iako, że do wzrostu roślin, ziemia, woda, ciepło, i powietrze koniecznie są potrzebne. Kiedy zaś pełno wszędzie mniemania, iakoby mieszkańcy i inne planety, osobliwie w rych, lub cwych znakach Niebieskich, roślinom pomagały lub szkodziły: potrzebna rzecz jest rozstrząsnąć to dobrze, abyśmy albo o prawdzie upewnieni, albo od przesądów uwolnieni byli.

## §. I.

*O potrzebie ziemi dla rosnących roślin.*

35. Ziemia jest to ta, w której, iako w żywocie matki, wszystkie rośliny się pielęgnują: w niej mają swoje urodzenie, z niej i przez nią najobficiej biorą cząstki swego pożywienia. Lubo bowiem zdarza się widzieć, sztuczne owe przyprośnienie, na przykład: Hiacyntów, Narcyśsów &c. na samej tylko wodzie; do razu przecięż tylko sztuka, niszczyć potym muszą; a do tego nie możemy mówić, abyśmy czystą, bez najmniejszych cząstek ziemi, mieć mogli wodę. Ani to sprzeciwia się tej prawdzie, że rośliny widzimy

B 2

rosną-

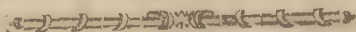
rosnące na dachach, murach, sprochniałych drzewach, lub za skórą ich: alboż cegła, wapno, glina, nie są ziemią? alboż nie stale się powiększa sposobną, przez dawność czasu wilgocią odlepkaczoną? Prochniejące drzewo, albo części takie za skórą drzewa, alboż nie czynią rodzaju ziemi? Iak skąpo też po tych miejscach naydują pielęgnujący siebie wygodnie ziemi, tak też nierzecznie rosną.

36. Ziemia tedy w przyzwolitej wielości, jest właściwym miejscem, trwale, i przytem rosnącej rośliny. Jako zaś rozmaite są rodzaje roślin, różnego pielęgnowania potrzebujące, tak różney potrzebują ziemi: utrzymują się jedne w rzadkiej, udają się drugie w tęgiej, przestają inne na chudej, tężsta przecięż i pulchna, pod wszystkie sposobna, pod niektóre koniecznie potrzebna jest. Kiedy bowiem każda roślina właściwych sobie tylko wyciąga soków, tych rozmaitość w dobrej znajduje się ziemi, tym większa, im lepsza jest. I ztąd to jest, że kiedy daleko, i kraiove rośliny bez wszelkiego starania bujno rosną, cudze czuły potrzebują pilności: bo owe w zwyczajnej sobie ziemi, ofiarsę właściwego znajdują pożywienia, przygotowanego od przyrodzenia, które im tutejszą ziemię za Oyczązną wyznaczyło: te zaś należytych sobie, w dobrej ziemi po części tylko, szukać muszą. Podobnym sposobem ztąd to jest, że się częstokroć przypadkowo odradzają rośliny, albo się podlepszemi stają: kiedy albo przez wytrawienie żywności, nie-

niedostatek cierpią: albo przymuszone, na podobnych tylko przetrwać muszą.

37. Zgadź zaś tłuście ziemia mieć może rozmaite części pożyteczne? Łatwo przewidzianym być można, kiedy się uważy, że dobra ziemia wcale w sobie zawiera, co się w wodzie rozpuścić może: we te części, według różnego złożenia rośliny, w którą idą, różnych nabrąć mogą przymieszków: że chociaż w czasie omdnięcia, jednakże łatwo odzyskać może: obfitość jest ziemia w swej głębokości, od fine powietrze; przez chciwość więc złączania się, podobne i takie do siebie pociąga części.

38. Zostać tylko wiedzieć, jakim sposobem w ziemi osiedlają rośliny. Korzeń, a osobliwie owe drobne, które kosmami nazywam, złączają się z pulchrami cząstkami ziemi, nakształt wiadmer gąbki, sok z ziemi wciągają, i tak mocno się w ziemi: i im się głębiej wpuszczają i bardziej rozszerzać mogą, tym gruntowniej stoją, i obfity mają sposobność ciągnięcia soków, wszelkie nad ziemią rosną. Zgadź widzimy, że rośliny dla niewieleści drobniejszych korzonków, jako na przykład Migdał, przedkiemu upadkowi podlegają: że w twardej ziemi, jako korzeń zażywać musi gwałtu, aby się w głąb ziemi puścił, i z nią łączył, tak roślina nad ziemią nikczemna.





## O potrzebie wody, i sokach żywiących.

39. Wodniste są soki, które się po wszystkich częściach rośliny rozchodzą, lecz czyli są tylko samą wodą bez przydania, potrzebuje zastanowienia. Sławny w Akademii Petersburskiej Filozof i Naukowiec *Euler* utrzymuje, że tylko sama woda jest pożywieniem roślinom: do tego zaś mniemania tym się pobudził doświadczeniem: że kiedy wolnym ogniem przedystylował wodę, a potem z nią mieszał spalone gałąski, dwa razy się cięższe stały. Poszedł w tym za mniemaniem sławnego Chimisty *Boerhaave*, który sądził, że woda przez częstą dystryllację, w ziemię obróconą być może. I poszedł sprząść im się zdać doświadczenie *Helmholtza*, który z dwóchset funtów ziemi, chemicznym sposobem sól wyciągnąwszy, posadził w niej Wierzbę 5. funtów ważącą, i tak okrył, aby od deszczu tylko odwilżaną być mogła: aliści obaczył, że po 5. latach, nie rachując liścia, corocznie opadłego, tyle urosła, iż zaważyła funtów 164. ziemia przecięż ledwie 2. uncye ciężaru swego utraciła.

40. Lecz przeciwko tym mniemaniom i doświadczeniom to dowodnie przytoczyć można, że wody właściwie czystey, i bez innych rozpuszczonych cząstek, mieć nigdy nie możemy. Kto też przyzna, że deszczowa woda czystą jest? która prawdziwym powietrza płokaniem, i t.

giem

giem jest: że zaś ziemia mało utraciła ciężaru, bo się wierzała bardziey przybyłemi z deszczem cząstkami żywici musiała, kiedy ich w ziemi nie znaydowała.

41. Dostateczniejszy uczynił doświadczanie ciekawy w tej mierze Anglik *Woodward*, który jedną roślinę utrzymywał w wodzie, ile być mogła, czystey, i uważył po 56. dniach, iż roślina od 110. granów, do 249. urosła, woda zaś utraciła granów 13,140. drugą zaś utrzymywał w wodzie mętney, ziemią ogrodową pomieszaney, i w podobnymże czasie pokazało się, iż od 76. granów do 244. urosła, a woda utraciła granów 10,731. Zkąd się widzieć daie, że w wodzie mętney więcey urosła, a mniej wody strawiła. I ztąd to pochodzi, że do polewania ogrodowin, nie bierze się woda z źródołów, studni, ile czystieysza, ale z ieszczor, kałuż, rzek, nieżywe wody prowadzących.

42. A zatym to o sokach wiedzieć należy: naysprzód, że woda w nich jest: ta się każdemu uważającemu pokazuje: powtóre, że woda koniecznie potrzebna jest, bo potrzeba wyciąga rzeczy płynney, do rozpuszczania i przeyscia rośliny sposobney: wiadomo zaś, że to jest własność wody, iż rozpuszcza sol, ziemię &c. a to tym bardziey, im ciepleysza jest, i zagrzana do góry subtelne swe cząstki wznosi, ciskając się przez nayskrytsze kanaliki: potrzebie, że woda w nich nie sama tylko jest: z soków albowiem żyją rośliny, a iako zwierzętom napóy i pokarm jest potrzebny, tak



tkę, żywoność i in. dostarcza, nieprzebrane są skarby węgla i siłom iey powierzając; przecież nie są one tak bardzo tym zaturbione. Wszakże wiele roślin corocznie się pojawia, i ileż nie wzbioru? Wzrostami czerpią i nie wieszają się locznie, i ileż się nie uwalają na powietrze? Wieszają się spadając z deszczem? Kto chce, kto sięmu oddaje do szafowania, albo przez podlerzanie cząstki do przyjęcia sposobne, podobaj u siebie roślinom.

44. Rośliny zielowien, iako do nich czas potrzebny do wydozienia, lubo nawigany korzeniem sięgają sok, oświeżają, i naryp s baley owymi liśćmi i włoskami; jednak biorą z powietrza i dżozu przez liście, gałązki, skórę: oświeżają w noc, kiedy wapor rosny, na powietrzu rozpuszczony, w rozszerzone oł dziennego słonecz i sprężone wkręca się porz. Gałązki al. liście z gałęziach złożone są czystok, iak korzenie, więc również humory sięgają mogą. Przeciwnie w tym powinno wiadome doświadczanie, przeciwne rośliny sadzono, gdzie z gałązki wstępują korzenie, a z korzenia gałązki: albo ułóżono naprzykład kółko zielonowego, gdzie co mało wyrosło w gałęzie, wyrasta w korzenie.

45. A kiedy każdy rodzaj rośliny właściwego sobie potrzebuje soku, i ztał rozność ich napędzić się musi, słusza nad tym zastanowić się potrzeba, z ką się dzieje, że się roślina nie bierze, albo do pomieszanych, albo wcale cudzych?



dzych? Części bowiem rośliny jeszcze w nasieniu własnymi szczególnymi sokami napełnione są, więc się tylko z takimiż łączą: iako na przykład: gdy wodę z oliwą zmieszasz, umaczasz w tym pasek sukienny w czystej wodzie, jeden koniec opuścisz w ową mieszankę, drugi z naczynia wi- szący zostawisz, sukno wodę wyciągnie, oliwy nic nie ruszywszy. A jeżeli kiedy dla niedostatku właściwego, na podobnym tylko soku rośliny prze- stawić muszą, stąd pochodzą owe przypadkowe odmiany, iako na przykład, że biały owies od- rodzi się w czarny &c. pierwszy zaś zniszczęią, a niżeliby wcale innego przyjąć miały.

46. Zostaje już tylko namienić o obrocie soków pożywnych. Że się albowiem iako pod górę, tak z góry na dół wracają, pospolite terazniej szych zdanie jest, na doświadczeniu zasadzone. Nayprzód, tedy wstępuje sok przez włosienki drzewiane, i tak się części, przez coraz bardziej ściśnione kanaliki, iż się nic przez ich końce przecisnąć nie może, tylko sol i cząstki naczyszciejsze. Tym sposobem przechodzi liście, nie bez miodu, który się w kwiecie, i oleju, który w liściących pokazuje liściach. W liściach zaś staje się owa dygestya soków, dla wielu naczayń ciężkich, które zawsze ciągną z powietrzem cząstki wodne, salecyste, ogniste, i żąd idą do kwiatu i owocu. Soku zaś część grubsza, która włosienkowate kanaliki kwiatu, i owocu przebyć nie mogła, przez skórę na dół się wraca; podobnież i druga owoców dosięgłszy, powracając naprawia grubszą, i z nich

się stale grubienie rośliny i wzrost, które corocz-  
nego pomnożenia swego może mieć podobieństwo  
na rżach oblewania woskowej świecy, a naywy-  
datniej się pokazuje na drzewie sosnowym w po-  
prze z przetartym. Powróciwszy zaś sok do korzenia,  
i ożywiwszy się, znowu do góry dąży. Obrót ten  
soków z następujących pokazuje się dowodów. Z po-  
dobieństwa złożenia części rosnących z wyjątkami.  
Młodej już rośliny po liściach tylko skropiona,  
do żywoci przychodzi, co być nie mogło, gdyby  
od korzenia sok nie miał powrotu. Roślina  
albo się gnije, albo wcale niszczeje, gdy będzie  
odcięta w której części skaleczona: co i samo  
pokazuje tylko częstokroć sprawnie: lub też gdy  
podbrywsz liście, częstokroć roślina ginie, toby  
zaś nie następowało, gdyby z góry na dół nie było  
wspieraczności. Zwiąż w puł pieńka krzewinę, wil-  
czętyko n zwana, albo któregośkolwiek drzewa  
przerzany do żywego skórę na około, obaczysz,  
że część wyższa nabrzenieie, bo sok powracający  
w tym się miejscu zbiera. Naydokładniej o tym  
upewnić powinno doświadczenie, które uczynił  
Mariott, i Akademii Królewskiej do roztrząsania  
podał: zrosły się były dwa pieńki, iako pokazu-  
je Tab. I Fig: 7 więc ieden na półszostey stopy  
od miejsca zrośnięcia, wkrós kazał przepiłować  
w *a.* i aby z niższą częścią żadney nie miał spo-  
łączenia, płaskim przegrodził kamieniem; alieści  
postrzegł w drugim roku, że z miejsca *b.* nowe  
wyrosły gałązki, nie z innego pawnie soku, tyl-  
ko na dół powracającego.

## §. 3.

## O ciepło roślinom potrzebnym.

47. Ciepło do żywości, utrzymania, i rośnięcia konieczne potrzebne, może być może: ile jest w samych roślinach, ile jest w ziemi, i ile pochodzi od słońca.

48. Ciepło wewnętrzne, i przyrodzone samej rośliny, jest owa sposobność, którą każda roślina powierzchownym ciepłem ujętym, używać może czynności życia swojego od słońca: bez której, jako ciało bez duszy, umiera, i niszczyć musi. Spalone jest z olejem w siebie się najdłuższym: stąd doświadczyła się roślina, która tylko ścisnąć olej z siebie wzięła, potężowała się, i rodzić mogła: stąd rośliny im mniej mają oleju, tym kruchsze są, mniej trwałe, słabszy się przypadkiem szkodliwym opierają, a wcale bez niego w proch się obracają, i jak widziemy na drzewie, z którego robactwo wytrawiająca olejko.

49. Co ciepłem przyrodzonym nasycony, to u chemików nazywiesz pod imieniem dużej rośliny, nie zawadzi więc wiedzieć, co o nim mówi Willingus tak o nim pisze *de fermentis cap. 2* Buchzen, i jest substancja bardzo subtelna, którą Ociec przyrodzenia stworzył na to, aby była instrumentem ruszania; stąd rośliny czynności, stąd doprowadzenie owoców. Rzecz albowiem złożona, tym więcej, lub mniej rośnie im więcej, lub mniej ma elementów obfitości. Boerhaave zaś Eleni: Chymic: Tom:

I. coll:

I, co! Ciężko! Parę 2. tak rozmawia. Dać się nam mijać? To w każdej w szczególności roślinie jest jakiś nasz i jej właściwy. I dajemy: ta ma wielką lotność, a ta węż, i sama spoczywa niecierpliwą. Albo: i łączą się z mieszaniną wody tych ciał. Lecz: tam przecięć do swego przywiązana przyrodzenia, póty tylko trwa, póki dalszym, rość, a potem na ziemię sprowadzona, zaczyna się z to-tem, który w roślinie dotanie. I jeszcze dajemy: aby więc w swoim ciele przemieszczać, przyniósł, i tak do cła, żeby ani powietrzem, ani wodą, ani przetrzonym ogniem, łatwo rozlatującym się, nie może.

50. Ciepło ziemi, czyli to zafalanych ang-tem, czyli wsparcie ciepłem cieple, wydając sposobność w żyjącej roślinie, otwiera pory posadzonego nasienia, i sposób do rozenia; stąd lęka nasiona niby martwe w ziemi, póki się w tym stopniu nie zagrzej, iak potrzeba: otwiera pory wzrostu korzenia, i sposobi do ciągnięcia soków; wszakże widzimy na chłodnych gruntach nikotnie rośliny. I te to ciepło ziemi, jest ochroną przeciwko przypadkowi oziębionego zimą powietrza: nie tylko bowiem, że zupełny mroz nigdy nie jest, ale też kiedy zmrożone części powietrza, słabze rośliny nieczą nad ziemią, iako matka, ile bardziej części ciepłe skupić, i utrzymać mogąca, wielu z nich stać się dobroczynną, korek-tem ciepłem swoim otulając, i przy życiu utrzymując. I stąd tym beśpieczniej wytrzymują zimę rośliny, im sużej zamarzną, im więcej śnie-



śniegi okryją ziemię, i przyłoży się starania do nakrycia ich słomą, liściem &c.

51. Jako zaś słońce stworzone jest, aby swoim dobroczynnym wpływaniem, całe przyrodzenie utrzymywało i użyźniało; tak ciepło tego najwięcej dokładając się do roślin, onym w ciemnościach życia pomaga. Niedost też tego to może, nie wspominając zimy, widzimy w lecie; opada liść, nic nie rośnie, nic, albo z ciężkością przecięż i niedoskonale dojrzewa: wszystko się zaś ożywia, gdy na wiosnę słońce się wrzesi.

52. Ciepło zaś to, dla wielorakich przyczyn konieczne potrzebne jest. Aby się soki poruszyły, powinny mieć poruszenie, słoneczne ciepło do fermentacyi przyprowadza: stąd widziemy, że na zimę soki na dół ustępują. Kiedy też soki przez tak ciasne kanaliki przedzierać się mają, potrzeba, aby były bardzo rozrzedzone: ciepło do tego one przywodzi stanu, że i nayskrytsze pory przechodzić mogą. Soki są płynne, aby więc dodając roślinom ciała, ciężały, ciepło wysusza humory; dla tego widzimy, że kiedy lato chłodne, rośliny mniej nabierają ciała. Aby nasiona i owoce dojrzewały, potrzeba wilgotności nihey przegotować i wydoskonalić, bez ciepła to być nie może. Ztąd prędszy, lub też późniejszy dojrzeją owoce, im cieplejsze, lub chłodniejsze lato.



## §. 4.

*O Powietrzu, i' nim oddychaniu.*

53 Wielka jest względność i zgadanie się, między rosnącemi i żyjącemi. Jako bowiem tym udzieliło przyrodzenie płuca do oddychania tak owym do podobnegoż końca dało pęcherzyczki podobne tym, iakie w robaczkach widzimy, któremi ciągną powietrze z niemi: już to dla tego, aby równo ważność z powietrzem etczającym zachowana była; już dla tego, aby soki przez coraz świeżego powietrza następowanie odnawiały poruszenie, i płynność się ich przysparzała. Powietrze albowiem w nich zawarte, dziennym osobliwie ciepłem rozszerzone, kiedy potym albo wiatru iakiego, albo nocy chłodem ściśnione będą cząstki jego, podnoszeniu się soku wiele dopomaga.

54. Jak skoro zaś pewna jest, że w nich powietrze jest, i to pewnie następować musi, że go coraz odmienić i nim oddychać muszą. Powietrze bowiem ma w sobie wiele waporów, które koniecznie wyprowadzone być muszą, ile cząstki do żywienia niesposobne; i cokolwiek przez chemią w naysubtelniejsze lotne cząstki obrocone być może, to się wszystko doskonale w przyrodzeniu dzieje; dlatego powietrze naysubtelniejsze cząstki wszystkich rzeczy z sobą wiezie, i ciągnącym siebie udziela. Zamknięte więc i niemające wolnego przechodu, kaziłoby się musiało, i nieochybną roślinie przynieść zgubę. Dało się to wiedzieć,

dać, jak słabe stałą się rośliny, kiedy na zim-  
knętych i suchych wytrzeliszy w głąb, dla przy-  
dasznego i ciekawego dla nas.

§ 55. I tu oddychanie nasze zakończyć jest.  
Kiedy bowiem w krótkim czasie i kłócie w sa-  
bie ciągną kłóciw, znaczenie ich pozbudę i u-  
szą. Różnica po ciętych dźwiękach, pęty i pę-  
tym, na noc naczyniem i tym naczyniem, na-  
liż nie pokazuje odfinosa ciętych pęty? I tu  
przypolice i tu naczyniem, dokładnym, na naczyn-  
gami *Muschenbroeck* doświadczenia, być z ro-  
śliny wypychają pęty. Z tego powodu, co do przy-  
czyn, dla czego niekiedy naczyniem i tu nie-  
zdrowe, nie wyciągają pęty, przylegających i tu  
naprawiają się.

## § 5

*O skutkach Miesiąca. Znaków Niebieskich &c.  
czyli jakie czynią się w roślinach?*

§ 56. O skutkach Miesiąca nie można. Wiedzieć zna-  
rzecz jest, że od niego zależny jest cały rok  
roku, którym się rośliny pędzą. A. I. skutkach  
zależnych nie można mówić. Bo rozumny skut-  
ków od nich zależnych nie można powiedzieć, że  
może, przez odwołanie się do niego, kiedy  
tak wielka ich jest odwołanie. Iż wszystkie ra-  
zom ciemności nocnej odwołanie się do niego?

§ 57. Miesiąc jest, i to w oczach ludzi naj-  
większym się być może, tak też najbardziej wie-  
le mu się przypisuje. Pędno w głowach, i piśmiech  
około

około  
w tym  
w d  
roślin  
ciężko  
albo p  
sac cie  
trze, l  
palque  
bnie  
gaci.  
te dla  
swolch  
l ty c  
pociek  
sac cie  
ca, k  
się pr  
ięte s  
sznoda  
życie  
sac cie  
dida f  
nowiu  
wzgl  
należ  
i bez  
się te  
podza  
siane  
AQM

ośrodku roślin chodzących, uwag: Pełni, Nowiu, w tym, lub owym roku &c. lecz wcale bez do-  
wodu. Jeżeli by albowiem Miesiące także w  
roślinach mógł czynić skutki, czyistby albo przez  
ciepło, albo przez zimno, albo przez wilgoć,  
albo przez same tylko światło. Lecz najmniey-  
sząc ciepło lub zimno nie pokazują się na *Termome-  
trze*, lubby się powiększyć powinno, kiedy przez  
palące szkło promienia jego skupione będą: podo-  
bnież zaś Gątki nayunie, szczy nie pokazują wil-  
goci. I gdyby od niego jakawa pochodziła wilgoć,  
ta dla sferycznego przez proste linie promieni  
swych rozrzedzenia, i odległości ziemi, nie wie-  
liby co czynić mogła. Światło wprawdzie może być  
poniekąd przyczyną ciepła, zimna, wilgoci lub  
suchości, lecz i także ta mieć może moc od Miesią-  
ca, który pożyczawszy iey tylko od słońca, nią  
się przed ziemią chlubi.

§ 3. Mniemam, że bulanie morza, zgadza-  
jące się z odmianami miesięcy, może być prze-  
szkodą do wmowienia tey nieskuteczności; lecz  
życząc rozczytać się o tym w pismach teraźniey-  
szych Playków. Co też powiadaią, że w słońcu  
dadać się podczas pełni tylko, znayduie, podczas  
nowiu zaś go niemasz, (jeżeli tak jest) gdyby  
mądrzy nad tym uczynili uwagi, inneby pewnie  
naleźli przyczyny. Prawdziwym zaś przesądkiem,  
i bezdowodnym wkorzenionym błędem iest, że  
się te rzeczy, które w ziemi owoc dają, siano  
podczas pełni a które nad ziemią rodzić mają,  
siano podczas nowiu nie udają: nie tylko bowiem  
**ATOM 1.** **C** w tych



w tych okolicznościach, ale i w wielu innych, podlegających przepisom Miesiąz zników, doświadczali pilnie ciekawi, i zawsze być rzecz błędną należeli. I jeżeli kiedy edaie się tak tr fić, co by należało przypisać ostrości, lub łagodności powietrza, żyzności, lub nieurodzajności ziemi: tego niewiadomi aż na miesiącu naleść poważają się. Podobnież o prawdziw owych przepisów domyślać się można, aby kwiat był pełny, aoy owoc był zupełniejszy, pod pełnią siał i sadzić każę: dobrze to iest, bo miesiąc wtedy zowie się pełny, i kwiat, lub owoc nastąpić mający, ma się nazywać pełnym.

59. Tym większym błędem iest, co się tycze znaków niebieskich. Czyliż może być, aby rzecz zmyślona prawdziwy skutek czyniła? niemasz ich na niebie, wymyśleli tylko Astronomowie, dla ułatwienia swoiey nauki, jakim więc sposobem wleść mogli w nasze ogrody, i szkodzić, lub pomagać roślinom? Ktorzykolwiek się tym zaprzątają, niewiem iak się nie obawiają, aby kiedy Wodnik z nieba rol ich i ogrodów nie zalał potopem, Ja zaś zagrodziwszy mow ogrod, zapobiegę, aby żaden byk, ani baran do niego nie miał przystępu.



# REGISTR

Rzeczy w I. Części znajdujących się, pod  
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Ciepło słoneczne co	Nasienie dojrzałe - 29.
czyni? 51. 52	— iak się formuje? 28.
— wewnętrzne roślin 48.	— iak się rozwija? 32.
— ziemi co czyni? 50.	— rodzi się z rośliny 27.
Części roślin iakie? 14.	— kiełkiem przewrót-
— kwiatu iakie? 19.	cone czemu
Drzewa co są? wielo-	wschodzi? 33.
rakie? 9.	Nitki drzewiaste,
Duch roślin u Chimi-	Fibra - 16.
stów - 49.	Oczka na drzewach
Gąłzie z czego? 17.	co są? - 17.
Głęb w ziołach - 16.	Odrażanie roślin
Korzeń co jest? - 15.	skąd? - 36. 45.
Kusmki, korzonki 15. 38.	Ogonek u liścia co
Kwiat i jego części 19.	jest? - 18.
Krzewiny co są? wie-	Owocu części - 20.
lorakie? - 10.	Owoce iedne koło, dru-
Liście kwiatu - 19.	gie w samym kwie-
— zielne - 18.	cie się rodzą: cze-
Lodyga w ziołach - 16.	mu? - 19.
Macica, korzeń - 15.	Owocu wielorakie po-
Mielistga skutki w ro-	krycie? - 20.
ślinach - 57. 58.	Poghermocyki w roślinach - 16. 53.
Mniemania o począ-	Pień w drzewach 16.
tku roślin - 22.	Plant skutki - 56.
Nasienie - 20.	

Podkrzewiny co są? wielorakie? - 11.  
 Podział roślin - 6.  
 Potrzeba nauki przyrodzonej o roślinach - 1. 4.  
 Powietrze dla roślin 53.  
 Puncta organica nasion - 25. 27.  
 Pyłek w kwiatach na co? - 30. 31.  
 Rodzaje roślin trudne do ograniczenia - 7.  
 — ogrodowych - 8.  
 Rośliny grubienie zką? - 46.  
 — jak się w ziemi gruntują? - 38.  
 — rodzą się z nasienia - 23.  
 — oddychają - 54. 55.  
 — wielorakim sposobem żywność biorą 44.  
 — właściwy tylko sok ciągną - 45.

Rosną rośliny, gdzie ich nie posiano: Zką? - 24.  
 Rurki szrubowate, Trachee - 16.  
 Słońce dla roślin potrzebne na co? 51. 52. 56.  
 Słupek w kwiecie - 19.  
 Soki pożywne co są? 39. 40. 41. 42.  
 — — — wokoło idą 46.  
 — — — skąd dostarczą? 43.  
 Zdsiebka w kwiecie 19.  
 Ziemi potrzeba - 35.  
 Ziemia dobra pod wszystko sprawną - 36.  
 — — — skąd dostarcza dla roślin żywności - 37.  
 Ziola co są? i wielorakie są? 12. 13.  
 Znaków niebieskich skutki - 59.



# C Z Ę Ś Ć II.

P O D A I A C A

UWIADOMIENIA POWSZECHNE

O

O G R O D A C H.



**N**ie do iednegoż końca wszystkie  
zmierzają ogrody. Jedne samemi  
tylko wdziękami czynią przyjemne  
rozrywki, bez innego pożytku: dru-  
gie mają przynosić pożytek, bez wszelkich dla  
oka ozdób: inne i rozrywkom i pożytkowi słu-  
żyć mają.

2. Pięczę, mniemam, dla tveh tylko, którzy  
nie chcą, albo nie mogą, dla wynysłnego O roda,  
kosztownych chować Ogrodników. T a p o r z e  
tylko na same wdzięków przyiemności, b i ł o b y



zwytkiem: czekać przecież pożytku bez przyjemnego widoku, a barczaję iaszcze też rzędu, był by dla roznego stworzenia pod ślą, i albo pracującemu utęsknieniem, albo o niedbalstwo przeświadczeniem: i następnie małą ufnością obfitego pożytkowania. Przyjemność albowiem z pracy wileziana, słodzi ją: rząd okazuje pilność, urodzajności pomaga.

3 Z tych więc powodów, dadzą się w następujących Rozdziałach sposoby na to, aby Ogród był prawdziwie Ogrodem; aby był pożytecznym; aby był ochronionym od szkody; i nakoniec aby był przyjemnym. Przydam też uwiadomienie o statkach i naczyaniach, do każdego Ogrodu potrzebnych.

## ROZDZIAŁ I.

### *O robotach około Ogrodu, aby był Ogrodem.*

4 Zawiśło to od ukształcenia miejsca na Ogród wybranego, od przyzwoitego wynalazku, i jego na miejsce ogrodowe przeniesienie czasu przyzwoitego.

§. I.

#### *O wynalazkach na Ogrody.*

5. Przez wynalazek, rozumiem rozrządzenia należytego w myśli ułożonego, dla pewniejszego w Ogrodzie go uczynienia, na papierze, lub na czym innym odznaczanie, go Abrysem nazywamy.

wamy. Nie w tey zaś myśli proszę przyjmować przedsięwzięcie moje, iakobyśmy chciał sposobić do takiego wydoskonalenia Ogrodów, iżby się i wspaniałością i osobliwością nad inne popisywały: dzieło to bowiem jest tylko dla możnych, a takie wynalazki naydoskonalszych Ogrodników. Tym, dla których piszę, dosyć będzie widzieć taki rząd w Ogrodach swoich, któryby one różnił od zarosłych lasów i łąk, któryby świadczył, że ludzie koło niego chodzą, i sprawił imię porządnego Ogrodu.

6. Są Ogrody na same tylko drzewa urodzajne, i Sadem nazywają się: są w których się tylko rośliny stołowe, kuchenne, mieścić mają, i folwarcznemi nazywać się mogą: są samym kwiatom i ziołom poświęcone, nazwiemy go, dla rozrywki. Pomieścimy to wszystko porządnie w jednym, i będzie Ogród porządnym; stanie się to, jeżeli uważać będziemy na następujące przenisły dla przykładu zaś potrzeba poglądnąć na Fig. 1. Tab: II.

7. Ogród cały, iak wielki być ma, podziel się na kwatery, i między niemi ulice. Kwatery, są to owe pola D E. na których rośliny być mają ulicami L L L. do chodzenia wkoło otoczone: dla składności dłuższe nieco, iak szersze być powinny: miara zaś ich bierze się od drzew, po brzegach sadzonemi być mających.

8. Dla dobrego bowiem ukorzenienia się, i przyzwoitego wzrostu, dla pożytkowania z dżdżu i rosy, trzeba, aby drzewa w należyte od siebie

rozsta-

rosządzone były odległości Im które wyżej i krzacayściey rosną, cień większy dają, więcey miejsca w czasie zabierają, tym daley od siebie stać powinny. Im podlewsza jest ziemia, gdzie rosnąć mają, tym więcey od pospolitey odległości ująć można; im zaś lepsza ziemia, tym więcey przydać należy. Guski pospolite najwyżej i krzacayte rosną, oszblenie mniejszy owoc rodzące, te z każdej sweley strony potrzebują miejsca w średniey ziemi na stop 15. Cudzoziemskie zaś, którą Francuzkami zowią, i które większy owoc rodzą, na 12. stopach przestę mogą. Jabłonie pospolite warostem nie różnią się z Gruszkami, dość dla zwyczajnych będzie stop 12. a dla cudzoziemskich 10. Sliwom i Wiśniom nie trzeba nad stop 7. Brzoskwiniom, Morelom, dość stop 5. A kiedy każda gruszka z jednego boku potrzebuje stop 15. więc grusza od gruszy przypadnie na stop 30. Kiedy grusza potrzebuje stop 15. a Jabłoń stop 12. Grusza od Jabłoni przypadnie na stop 27. i tym sposobem Jabłoni od Jabłoni stop 24. Grusza od Sliwy stop 22. Sliwa od Jabłoni stop 19. Sliwa i Wiśnia stop 14. nie sądzę przecięż z potrzeby nieco oddalić, albo zbliżyć. Z tego tedy prawdziwe miara Kwater; chce naprzekąd brzozi Kwater tak obsadzić gruszkami, aby ich wzdłuż było 4. wszersz 3. wypada mi Kwatera wzdłuż stop 90. wszersz 60. chce tylko po rękach dać grusze, a pomiędzy niemi wzdłuż sliw 3. wszersz wiśniew 2. wypada mi Kwatera wzdłuż stop 72. wszersz 58. Ziąd podług

potrze-

potrze  
kow  
tery  
konie

rosną  
dzą e  
danie  
pospo

Kwate  
wię  
li i  
mnie  
syć b

czy si  
pod c  
nie n  
bve p  
dziou  
kach  
bowie  
gdy i  
zaś p  
nad s

cały  
krzew  
Rabb  
Pisan

potrzeby, woli i gustu, łatwo sobie każdy miarkować może; mając przecigły wzgląd, aby Kwatery ani zbyt wielkie, ani zbyt małe były, nie koniecznie też czworoboczne być powinny.

9. Miejsca te, gdzie drzewa koło Kwater rosnąć mają, czynią się w kształt zagony obwody tego kwatery, pomierną ścieżką od niej oddzielonego, o. z. zowią tę Ogródnicy Rabbatą, tej pospolitej ścieżki nie przechodzi stop 5.

10. Wyznaczą się miejsce na drzewa, Kwatery ić dają ić n. s. n. stołowych: aby się więc wszędzie nań dąć mogło, ulice przedzielają Kwatery; z tych czołowe od 14. stop, mniejsze niż 14. stop być mają, poboczny zaś do być będzie stop dziesięciu.

11. Na pole kwatowe dla rozrywki, przeznaczają się miejsca, albo w pośrodku ogrodu, albo pod oknami pomieszczenia, albo podług upodobania na obwałach miejscach. Pole to powinno być podzielone na Kwatery, te powinny obwałowane być Rabbatami. Na Kwaterach i ich odległościach, nie dale się wiele drobnych zakrętów: tak bowiem lubo się z początku przyjemnie okazywają, gdy jednak zarosną, przyjemność tracą. Ulice zaś pomiędzy nimi czołowe, nie mają być szersze nad stop 10. nieczołowe nie szersze nad stop 5.

12. Szpalery wysokie z drzewa, niechaj cały Ogród otaczają w koło: szpalerki niskie z krzewin, niechaj zabierają wewnętrzne strony Rabbatów od Kwater. Nakryte Ulice, Alkany, Piramidy &c. podług upodobania niechaj będą



z wyjątkiem, tak jak i w innych ogrodach, które nie  
dają sobie rady, aby nie było w nich nic nowego, co do  
kiosku i górnego mającego co nowego, co do  
siebie posiadają.

13. Najdostateczniejszy podał pochop wy-  
żej namieniona Tab. II. z której sobie każdy,  
podług sposobności miejsca, i własnego upodo-  
bania, doskonalsze wynalazki uczynić potrafi.

A. Jest Dwór, Dom, lub jakiegokolwiek po-  
mieszkanie, z którego, i koło którego są wejscia  
do Ogrodu a. a. a.

B B jest ogrodzenie całego Ogrodu, i Szpa-  
lery wokoło niego prowadzone.

C Jest brama na boku, przez którą w po-  
trzebie wozem wjeżdżać można.

D. D. Są Kwatery na różne ogrodowiny,  
Rabbatami obwiedzione, ulicami poprzegradzane:  
b b. są ścieżki zostawione w Rabbatach, dla  
przejscia do Kwater.

E. E. Są Kwatery pola Kwiatowego, Rab-  
batami obwiedzione, wdzigkami Floresów, Ce-  
ratów, Cifrów, Herbów &c. wysadzone.

F. F. Ulica szpalerowa nakryta, w Arkady  
e. e. e. wycinana.

G. G. Ulica szpalerowa nakryta z wycina-  
nemi oknami d. d. d. arkadami dla przejscia e. e. e.  
w której pośrodku f jest półokrągłość wypukła.

H. H. Altana ośmioboczna w samym śro-  
dku całego ogrodu, okrągłemi gradusami oto-  
czona.

J. Chłodnik z drzew, które od dołu w gó-

zę gładko są podkrzesane, u wierchu zaś dla nakrycia w gałęzie rozpuszczone.

#### K Chłodnik szpalerowy.

14. W takim Ogrodzie rozsadziłbym drzewa /urodząyne tym porządkiem: linią 1. w około oooo. Grusze iako najwyżey rosnące: linią 2. xxxxx. Jabłonie ile nieco niższe: linią 3. i 4. ... Śliwy i Wiśnie ile jeszcze niższe; po rogach zaś pola kwiatowego, owe drzewka pieszczone, Morele, Brzoskwinie, albo z wazami Cytryny, Pomarańcze &c. Ląd wynika przyjemność, że stanąwszy w pśrodku ogrodu na wszystkie drzewa okiem rzucić można, ile kù brzegowi coraz wyższe: a potem iedne drugich od przypadków zasłaniają, i pieszczonym w pśrodku wygadzaią.

#### §. 2.

#### Ukształcenie miejsca na Ogród wybranego.

15. Jednym pozwalam sobie obierać sobie miejsce, gdzie, i iakie się podobą, drugim niesposobność nie dopuszcza więcej, tylko stosować się do miejsca, iakie maia.

16. Kto ma w swojej mocy wyznaczyć miejsce podług upodobania, niechay go obiera w gruncie dobrym, w położeniu ku wchodowi i południowi otworzystym, w równinie iak najlepszey. Wszakże nie przestając na przyrodzoney równości miejsca, potrzeba pod gruntwaę iedno miejsce zbierać, drugie nawozić. Równości tey, nie tylko wyciąga przyjemność, ale i potrzeba:

tym się bowiem sposobem zap biega owym szko-  
dam, które by wynikać mogły od wielkich da-  
szczów, przez wytrwanie rówów, zatrzymywa-  
nie się wody, i zład niepotrzebnych czynienie  
sadzawek.

17. Ci zaś, którzy stosować się muszą do  
miejsca, lubo wielorakie nasydować dla siebie  
mogą trudność, i two przeciąż przemysłem one  
zniosą: ta, tylko w dwójakich okolicznościach u-  
łatwienie przed ięb org.

18. Już li Ogrod ma być na spadziści  
gory iakiej, obacz Tab III. Fig 1. gdzie spadzi-  
stość kropkami wyznaczona jest: odmierzyć sobie  
geometrycznie potrzeba perpendykularną wyso-  
kość gory *a. a.* i horyzontalną długość *a. f.* na  
linii *a. a.* pokaże się, wiele porządných gradusów  
cała spadziść potrzebnie, i wygodnych do wstę-  
powania: ile ich przypadnie, szerokość wszyst-  
kich razem odmierzysz się od *a* do *f.* co się więc  
zostanie długości *a. f.* pokaże wielość być mogą-  
cych porządných kwater, podług których liczby  
podzieli się liczba gradusów, aby w równey li-  
czbie poprzeczne zstępowały ulice. Naprzykład:  
linia *a. a.* pokazuje, że 10. potrzeba gradusów,  
wzorz dla wygody chęć każdy dać po stop 3. więc  
mi na linii *a. f.* zbiorą stop 30. gdyby więc zo-  
stawało jeszcze linii *a. f.* stop 180. widąc że się  
trzy kwatery pomieścić mogą: ztym daię iedne  
kwatery na samej gorze, rozkopując i równając to  
miejsce; spuściwszy 5. gradusów, znowu rozko-  
puię i równam na kwatery; i powtórnie spuści-  
wizy

wszy 5. gradus w, niem trzecie miejsce do równania na kwatery. W namienionej Figurze *a b*. pierwsze pole na kwatery: *b. c.* gradusy: *c. d.* drugie pole: *d. e.* gradusy: *e. f.* trzecie pole; na których rozrządzić się można podług upodobania. W takim ogrodzie wiele się naydzie przyjemności, jeżeli drzewa tym porządkiem sadzone i utrzymywane będą: aby na polu *a. b.* niskie były, na drugim *c. d.* wyższe, na trzecim *e. f.* naywyższe, i zawsze równiały się pierwszym *a. b.*

19. Jeżeli Ogród ma być na miejscu mokrym, (był by to nie pochodziło od jazi na lub rzeki, ale z wody wypływu, w takim razie trzeba by wysoko z góry iść ziemi nawozić) można wodę rowami w około ściegając i miejsce obsuszyć: wszakżeby te rowy bardzo wygodziły wodę, do polowania ogrodu win. Pożyteczniejby przecięż było kształtny w poszrołku, lub końcu Ogrodu wybić kanał, który zerbić prócz użytku z mostu, a na nim Altany, przyjemną czyniłby zabawę.

20. Mówiłem, że inne trudności łatwo znieślone być mogą. Jeżeli bowiem nie masz równego miejsca na całym obszarze, może być Ogród okrągły, półokrągły, wieloboczny &c. Jeżeli spadzistość miejsca nie zbyt wielka jest, dość tylko gradusy przy wstępie do ogrodu, a dalsze miejsce całe zrównać &c. jeżeli zaś grunt jest ladaco, następujący Rozdział poda sposoby poprawy.



## §. 3.

*O założeniu Ogrodu, podług wynalazku.*

21. Zyczyłbym bardziey być gdzie przy początkowym założeniu Ogrodu, i przypatrzeć się, że się to przecięż nie pospolicie trafia, następujące przepisy iakożkolwiek oświecić w tej robocie mogą.

22. Za przykład sobie weźmy Tab. II. Gdy już masz miejsce należycie zirowniane, pozatykaj kółki *B.B.B. &c.* będzie to ograniczenie całego ogrodu.

23. Znajdź sam średni punkt całego ogrodu, (który powinienby się zgadzać z środkiem pomieszkania *A.*) ten tu wypada w środku Altany *H. H.* odznacz w tym miejscu Altanę iako chcesz, a w koło niej wygodną ulicę.

24. Postępuj co raz daley; i podług miary przy tyczce, lub sznurze, gęsto średniemi kamieniami wytykć przypadające ulice prosto, nic na to nie uważając, że przy polach kwiatowych *E.E.E.* wykretne przypadają.

25. Gdy poznaczysz wszystkie ulice, pokazy się pola na kwatery: od ied. ey więc do drugiey idąc, odznaczay wokoło Rabb ty, albo proste, iako koło kwater *D. D.* albo wykretne, iako koło kwater *E. E. E.* i zarazem dla przejścia lub przejazdu Rabbatę *b. b.* lub między Rabbatą i kwaterą, ułaskie rozstawiay uliczki.

26. Rabbaty i Kwatery na Ogródowiny, jeżeli nie sposobną ziemię mają, popraw spochem  
daley

dalej się podć mającym; jeżeli zaś dobrą, przekopiesz głęboko, skąd się wyższemi staną od ulicy: spuścisz one przecięż tak kształcie, aby się brzo- gi z ulicami i uliczkami równały. Kwatery zaś przedzieliś na zagony.

27. Rabbaty i Kwatery pol kwiatowych odkopiesz na łokieć głęboko, a nawiosłszy świeżego bydłowego, lub owczego gnoju, udepczesz go, aby wyżey nie był nad ośm cali: potem na ten gnoj, albo tę samę odkopaną ziemię, jeżeli iest zdarna, albo szadziad dobrej pospolitey nawieziesz, tym sposobem, aby brzo gi równały się z ulicami, a środek na stopę wyżey wyniesiony był. Ostrzegam iednak, że gdzie cebulkowe rosz- cie sadzone być mają, gnoju nie potrzeba, owszem psują się od niego. I ta robota co siódmy rok od- nowiona być powinna. Ktoby podobnym sposo- bem Włoszczyznom ogrodowym dogadzał, nie małego doznałby pożytku.

28. Dla odnaczenia zaś Ceratów, Cyfrów &c. na kwaterach kwiatowych, uklepiesz je rarci- cą iak nayrówniey, i roweczkiem odrysowawszy co chcesz, wysypiesz go żółtym piaskiem; tak de- szcze znaku nie popsują, aż do czasu wysadzania.

29. Drzewa przypadające o. z. powytykasz kołkami: gęstszemi sapalery i chłodniki.

30. Na ulicach zostawisz ziemię iaka iest, konną przecięż grzą zrownawszy, i korzenie zień wygubieš. Wysypią one iedni niaco dzielni- stym piaskiem, dla wygodniejszego chodzenia po deszczu: drudzy wymyślnejsi drobnemi ró- żnych

żnych kolorów kamkami, tłuczonemi grubszymi skorupkami Ostrog, Słimaków, Zabek &c. osi-  
liwim kółu pół kwiatowych.

31. Mając tedy wszystkie części Ogrodu, jedne poznaczone, drugie pozaczynane, kończyć powoli będziesz: zupełny albowiem stan Ogrodu, nie jednoroczną jest robotą, a utrzymanie jego ustawicznę.

5. 4.

O czasie przyzwyczajym zakładania Ogroda.

32. Nie masz czasu w roku, któryby uważaćemu mógł się zdawać sposobnym do założenia Ogrodu, iak tylko Wiosna i Jesień: w tych przecięż rozważonych, iesiień nad wiosnę większe ma swoje zalecenia.

33. Jeżeli bowiem robotę tę przedsięw-  
zmysz na wiosnę, albo długo trwająca zima prze-  
szkodzi do wczesnego rozrządzonej rzeczy roza-  
sadzania; albo sama ciężkość roboty nie dopuści  
wczesnie przedsięwzięte rozsądzać rodzące, które  
późno posadzone, będąc już w wzroście, niebe-  
dziejczestwu nieutrzymania się podlegają; albo  
pospolicie następujące susze, nie wkorzenione ie-  
szące rzeczy, wyniszczyć mogą; albo wiele miej-  
sca, które jakimkolwiek sposobem pożytkować mo-  
głoby, rok próżnowaćby musiało.

34. Przeciwnym sposobem czas iesienny najsposobniejszy jest. Nie przekadza wtedy rola, i robnik latwiejszy jest. Wtedy nie nagli czas potrzebny roslinom do wzrostu. Soki z drzew

wa następnią w korzenie, i pownieysze czynią drzewek posadzenie. Sadzone cebulki i korzenia zioł, i kaktusów, pewną czynią nadzieję w lecie przyszłym kwitnienia. Każda rzecz z jesiennej, i poświeżonych wiosnowej korzystając wilgoci, umacnia się, i utwierdza. Ziemia przekopana przez zimę leżącą, tudzież pognoje przez zimę umarzłą, podżyteczniejszemi się stała dla tych rodzajów, które na wiosnę siane, lub sadzone być mają. Łodygi zioł dżkich będąc znaczne, czynią łatwość dobrania się do ich korzeni, a tym samym łatwieysze wyczyszczenie miejsca na Ogród wyznaczony. Przeprowadzenie drzewek i korzeni z miejsca innych, mniej ma niebezpieczeństwa: ile że jesienne wiatry dobytym rodzajem z ziemi, nie szkodzą tak prędkim wysuszeniem rodzajnej wilgoci, jako wiosnowe. A nadewszystko w przyszłym roku, po upłynionym przybrnym czasie zimy, najmilszego czasu wiosny z wdzięczą się wdzięk wszystko popisując, dalsze prace daleko przyjemnojsze czyni.

35. W szczególności zaczynać się ta robota powinna około porównania dnia z nocą, kiedy już upały słoneczne nie zbierają się mocą. Jeżeli się znacznie poprzedzi, wiele rzeczy w samym będzie dojrzewaniu; jeżeli się bardziej opóźni, wczesność czasem nastąpiącej zimy od wielu wstrzymać może. Zaczęta więc robota około S. Mateusza, kończy się z początkiem większych mrozów sadzeniem wtedy drzewek, kiedy już liście znacznie poopadają.



## ROZDZIAŁ II.

*O robotach około Ogrodu, aby był  
pożytecznym.*

36 Pożytek z Ogrodu zawisł od dobrze utrzyma-  
nych roślin, te się zaś dobrze utrzymują,  
jeżeli im osobliwie Matka ziemia dogadzać będzie:  
będzie dogadzać ta, jeżeli będzie pulchną, i do-  
brą. W pulchney albowiem ziemi łatwiej się ko-  
rzeń rośliny społ z iey częściami; dobra dostar-  
czy roślinom żywności.

37. Ale iako nie podobna jest, aby wszędzie  
jednakową, tym bardziej dobrą naleść ziemię:  
tak pracą i przemyśłem przysposobić ją, i zdatoą  
uczynić można. Podadzą się więc sposoby pozna-  
nia dobrej ziemi, iły zaś wielorakie poprawy,  
iuz to przez przewrócenia, i przekopanie: iuz  
przez różno pognoie; iuz przez rozmaite wynalazki.

## §. I.

*Wielorakość ziemi, i znaki tey która jest dobra.*

38. Względzie roślin, wiele jest gatun-  
ków ziemi. Gliniasta wilgoć dłużej pod powierz-  
chnością utrzymuje, i zbytne się od słońca spieka.  
Czysta glina zbyt to jest miazka, która gdy bę-  
dzie wilgotna, tęga się bardzo staie. Piaseczysta  
jest twarda, sucha, i rzadka, w której się woda  
długo utrzymać nie może. Margiel najbliżey  
równa się piasku, jest przecięż nieco mielszy,  
nie

nie tak twardy, i przelaz wilgotnicie. Tęczyca  
nagotowa, ile że zawsze jest pełna soli ostrej  
tego kamienia, który się w niej znajduje. Kreda  
jest bardzo sucha, twarda, i tęga.

39. A lubo namienione ziemie mogą nie-  
które utrzymać rośliny, niepożyteczne przecież,  
i owszem dla wielu wiele niesposobne są. Czarna  
tylko ziemia pod wszystko zdalna jest, i potrze-  
bna. Kiedy zaś sama czarność tylko częstokroć  
zawiesć może, przez długoletnie doświadczenia,  
i uwagi docieczono przymiotów, po których o  
dobroci ziemi bez zawodu sądzić można.

40. Powinna więc: 1mo Być czarna. 2do.  
Ani po deszczu, ani od upału czarność swej nie  
tracić. 3tio. Nie powinna się łatwo rozpadać. 4to.  
Ani się po deszczu obracać w białą. 5to. Kiedy  
osobliwie w Maiu po deszczu ciepłe słońce za-  
grzeje, powinna pachnąć przyjemnie. 6to. Woda  
z niej wyciśniona, albo w któreyby bryła płoża-  
na była, nie ma być ani słona, ani gorzka, ale  
słodka. 7mo. Bryła w wodzie zmoczona i rzuc-  
na, nie ma się łatwo rozsywać. 8vo Rozcierana  
w wodzie powinna wiele czynić piany.

41. Dochodzą jeszcze niektórzy dobroci zie-  
mi po roślinach, które dziko na niej rosną. Gdzie  
wesoło rosną zioła tłustej ziemi potrzebujące, i-  
ako ślazi, konieczyna, &c. za dobrą ziemię poczy-  
tują: przeciwnym sposobem: gdzie się rodzą zio-  
ła chude, gorzkie, szyszkowate, iako wrzoś, si-  
wolina, paproć &c. złą ziemię być poznawają.

42. Przez tych wszystkich dowolów, i jeszcze na to dodać swa ręce: nie przysłał, aby się nie urodzić po całej chacie tylko ziemi, ale też przetrzeć jej głębokość. I na kłopoty swoim gruntem stożę w głębi najgłębszy glaz, i żelazo jest niepodatny, i cięży, i twardy, ale doleko głębiej cię głę wprawić kamizale, dachy i piasek cięży: w płaszczu i w nim nie widać, i aż dostatecznie wody, ale są długo umiarkować, gnoi korzeni; o drugim zaś zbytnie woli umiarkować. Postać: aby ziemia była miękka, to jest w krótkim czasie podobnych nie rosną roślin, i podobnych soków nie być po białej. Dla użyteczności, wzmocnienie soków dla roślin młodszych, mniej potrzeba czasu; ale około drzew pokaż to doświadczenie, że w tym na tym miejscu, gdzie przetrzeć być, leżąc we 30. lat dobranej udawały: i bywa że ziemia albo z głębokości na wierzch przetrzeć była, albo zjadając na to miejsce przetrzeć.

## §. 2.

*O poprawie gruntu przez przewrócenie.*

43. Nie powziernego, iako że ziemia skorpana, zrośniona, lub innym sposobem spulchniona być ma dla roślin. Kiedy przetrzeć, im głębiej wkorzeniać się mogą, tym weselej rosną, bo mają więcej spisu białości ciągnięcia soków, głębokie to przekopanie być powinno. I jeszcze, jeżeli to przekopanie zawsze po jedneżyż powierchno-

chno-  
Jeż-  
ka-  
ziemi-  
wąt-  
cy,

Fig.  
żowy  
iciel  
przyn-  
szere  
chnię-  
rowie  
krę-  
zosta-  
aż go-  
na sp-  
post-  
koń-  
wego  
pety-  
drzew-  
szeni-  
zies-  
poży-

chności się dalsze, za czasem nie wiele pomoże. Jeżeli tedy upatrujemy statycznego pożytku, skuteczną trzeba spasić, aby spasić na wierzchu ziemi, przynajmniej co się dorytek, mogła pościć wgląd na spoczynek, a zgłębi na wierzchu do pracy, stanie się to zaś tym sposobem.

44. Kac zrobić krąg drzewną Tab: III. Fig. 2. albo dla mniejszego nakładu z rzęzi łożowych Fig. 3. Wykop wciąż w końcu ogrodu, jeżeli go zakładasz, albo w końcu kwatery rów, przynajmniej na dwa łokcie głęboki, a na trzy szeroki, ziemię z niego odrzuć na stronę, zwierchnią osobno, a osobno dolną. Zaraz przy tym rowie kop drugi taki; ziemię z niego przez całą krąg przesiewając, aby się korzenie i kamienie zostawały, rzucasz w pierwszy rów wyprożniony, aż go napełniesz; a przypadnie ziemia zwierchnia na spód, a dolna na wierzch. Tym sposobem postępuj coraz dalej; lecz gdy przyjdiesz do końca, nie stanie ci ziemi, zwierzniesz więc z obwego pierwszego rowu odrzuconą, pierwszą górą, przetyk dolną, i tak zakończysz. Jeżeli gdzie drzewa już są posadzone, odkopiesz bez naruszenia, aż do korzenia, i świeżo wkład nawieziesz ziemi. Robota w prawdzie nie mała, ale pożytek większy.





## §. 3.

O uprawie przez gnoie.

45. Gnoie zasilaia ziemię, i utracone leysily przywracaia. Aby wigo z ich dzielności korzystać, potrzeba: 1mo. Aby nie świeże były, ale przynajmniej przez rok pierwey ugnily: na świeżym bowiem gnoiu wiele się dzikiego chwastu rodzi, wiele robactwa mnoży. 2do. Aby przynajmniej ziemia gnoiem uprawiona przez zimę poleżała do zasiania; zima bowiem wiele z niego szkodzących wytrawi części. 3tio. Aby zwiezione nie leżały długo na słońcu i deszczu, lecz ile możności iak naprędzey w dzień pochmurny w ziemię poszły; słońce bowiem wytrawiłoby najlepsze części, a deszcz wypłukałby. 4to. Aby się wszędzie równo z ziemią zmieszały, tak potrzeba, aby wszędzie naprawiła się ziemia. 5to. Aby ich nie było zbyt wiele, ale według gatunku gnoiu i ziemi; zamiast bowiem posilenia, osłabiłyby.

46. Nie każdy gnoy każdemu służy grun-towi. Bydłacy i ośli na chude grunta najlepsze jest. Owce i kozi gorętszy jest, bardziej podatny na miejsca zimne i wilgotne. Koński najgorętszy i najsłabszy, nie zdał się tylko na inspekta i miejsca zimne, a wcale mokre. Drzewom szkodzi. Z Inspektów zaś wytrawiony, zdać się może do rozwolnienia tego gruntu. Świński najzimniejszy, może służyć na gorące grunta. Kurzy i gołębi palący prawie, może się zdać pod ro-dzaje zbyt ciepłego gorąca potrzebujące, zastarzałe

prze-

przecież i zleżałe, zdadzą się do rozgrzania zimnej ziemi. Gęsi i kaczki zimny i wodnisty jest, przydać się tylko może na miejsca zbyt gorące. Gnoy z miejsc tajemnych potrzeby ludzkiej, najzdatniejszy do wszystkiego jest, ale zestarzały, a osobliwie przez zimę dobrze przemarzły.

## §. 4.

*O uprawach Ziemi różnym przemysłem.*

47. Ziemia siemią poprawiona być może. Jeżeli jest piaszczysta, rzadkość iey nawiezieniem ziemi gliniastej nabierze tęgości. Jeżeli jest zbyt tęga, nawiezieniem piasku rozrzednicie: widziałem tym sposobem poprawione grunta, wielki urodzaj przynoszące.

48. Wapno na zimne grunta bardzo pożyteczne jest, rozsiał go po nim potrzeba, zwłaszcza pod deszcz, któryby one zaraz w ziemię wprowadził. Dzielność iego trwać może do sześciu i więcej lat.

49. Popioły, ile że długo wilgoć utrzymują, bardzo dobre są na miejsca prędko schnące, najlepsze na miejsca podobne gruntowym łąkom. Trzeba go przez zimę wozic na kupy, rozsiał potem przed roztopieniem śniegów, ażeby z ich wodą dostał się w ziemię. Każdy popioł dobry jest, nawet i z Torfów. Jeżeli się wyrabia nowina, wykarczowane kłaski spalą się w stosach na popioł

50. B'oto z ulic, po Miasteczkach osobliwie, gdzie podczas targów z wozami stawiają, bardzo wymienitą jest poprawą każdej ziemi.

51. Smiecia izdebne zbierane, na gromadę sypane, aż się w ziemię obróci, bardzo dobre są.

52. Liścia z każdego drzewa, w doł wykopany w ziemi nakładzione, gdy pognią, staną na najlepszy pożyw.

53. Ziola, które od pielidła z Ogrodów wyrzucają, na gromadę rzucane, ziemią przesypane, po roku przez krąg przetruciwszy dla oczyszczenia z pozostałych korzeni, pożyteczną czynią poprawę.

54. Prochna z każdego drzewa, wyższy lipowego, zmieszane z ziemią: także trociny zgnoione, i wiorzyska dobre są.

55. Kora zgnoiona od Garbaczów, której do skór potrzebuja, poleżawszy przez rok na gromadzie, służy do uprawienia, i rozwołnienia ciężkiej ziemi.

56. Wygniotki jagód winnych, (gdzie się wina rodzą) na gromadzie przez zimę pod niebem gnoione, cuda prawie w ogrodowinach czynią.

57. Szlam z Stawów, Sądzecek, Kanałów &c. bardzo dobry jest. Niem się go przeciążać należy, trzeba ażeby pierwszy na kupę ewieszony przez rok poleżał, kilka go razy w tym czasie przetruciwszy.

58. Komu się nie przykryje dłuższego poczekać czasu, sieie na piasku brukiew, gdy mierznie podrośnie, zewszystkim w piasek przecze ją, uczyni

to i dwa razy do roku; naydłużey w lat siedm, z szacerego piasku dobrą uczyni ziemię.

59 Z tych szczególnych przemysłów, przea doświadczania Ogrodnicy różne wynaleźli mieszczniny, różnym roślinom ogrodowym służyce: które przyprawnemi ziemiemi nazywam.

60 Najprzód pod drzewa pospolite. Każ wykopać doł, i ten tarciami zewsząd ocembrować, uczynisz to zaś wczętnie w wiosni. Nawożisz w ten doł, szychotami kładąc, dobrej ziemi, popiołu z jakichkolwiek grochowin, gnoiu ludzkiego, drobno posiekanych wnętrzności Kur, Kaczek, Gęsi, Prosiąt, i wszelkiey zwierzyny, Szlamu: przemieszasz gdzieśniedzie Waynszynu tłuśczonego funtów 2. Słoty funt 1. i tartego Kopyta końskiego funt 1. na wierzb znown nakładziesz dobrej ziemi. Nakry to wszystko od słoty dachem. Przed zimą jeszcze, przetrącasz to wszystko, i pomieścisz: polejesz potym kawią bydlęcą, jeżeli może być z winnym iagrem zmiśszoną. Uczynisz to powtórnie na wiosnę, a trzeci raz na końcu Augusta. W początku Oktobra wybierz, i przetrzuc przez kratę. Tey ziemi w doły przygotowane do sadzenia drzewa, trzecią część tylko do pospolitey dobrej namieszasz, aż doły napełnisz.

61. Pod drzewka, i rośliny w naczyniach się chowające, iako Cytryny, Pomarańcze &c. Każ w dole jakim, gdzieby żadna nie dochodziła wola, namieszać trocin z pod piły, gnoiu bydlęcego bez słomy, prochna wierzbowego, okrawków

skóń



skór starych gnijących, miążko utłuczonych skorup ostrzyg, lub ślimaków nieco, i dobrej zwy-  
czayney ziemi z piaskiem zmieszany: nakryi do-  
brze końskim gnoiem. Najmniej w pół roku od-  
rzuciwszy gnoy, znajdziesz wymienitą ziemię  
do Wazonów.

62. Pod wszelkie ogrodowiny, Włosczy-  
zny, Zioła i Kwiaty. Każ zakopać w ziemi Be-  
czkę bezdenną, a w tę nakłść i pomieszać liści-  
zgniłego funtów 50. gnoiu, człowieczego wytra-  
wionego funtów 10. Wapna niegaszonego fun-  
tów 20. nakryi deszkami, aby słońce dochodzić  
nie mogły, a w czasie dwóch miesięcy stanie się  
ziemia, która zmieszana z dobrą pospolitą ogro-  
dową, w ogrodowinach tak naszych, iako i cu-  
dzoziemskich ledwie nie cuda czyni.

63. Praydam nakoniec wynalazek Ogrodn-  
ków dla wszelkich roślin. Weźmy zwyczajney  
solii trzy części, wapna niegaszonego części sześć;  
i w naczyniu jakim nalawszy tyle wody, aby nie  
było rzadko, zamieszay. Wley to w nowy gar-  
nek, postaw na węgle, niech się tak długo go-  
tuję, aż wyschnie i na proch się spali. Gdy  
ochłodnie, nalej tyle moczu końskiego, aby się  
stało iako ciasto: z którego porobiwszy gąłki,  
musz w cieniu. Odwilżywszy potym kilka razy  
w tymże moczu, a za każdym razem przesuszy-  
wszy, schoway w cieniu. Zażyjesz zaś tego tym  
sposobem: rozpuściwszy trochę tey gąłki w wodzie,  
zamocz w niej nasienie, które masz siał: gdy  
masz co przesadzać, również w takiej wodzie  
prze-

przez-  
zakie-  
pisz i

Q r

64 Z

ży, i  
dziew-  
około  
wała  
mne  
które-  
arony  
słonie  
rodza  
rzeczy  
wrotó  
sposó

Ogro-  
gesto-  
dą, z  
cia,

przez godzin dwie namoczysz korzonki, i trochę takiey gałki zmięszanej z dobrą ziemią, oblepisz je sadząc.

## R O Z D Z I A Ł III.

*O robotach około Ogroda, aby był ochronionym od szkody.*

64 **Z**Li ludzie mając łatwy wstęp do Ogroda, częstokroć nie przestając tylko na kradzieży, iako ich praca nie kosztuje, tak przez złodziejskie niedbanie, drzewa i inne psują rośliny, około których gospodarna ręka nie mało pracowała: wszakże i każde bydło od Ogroda wstrzymane być powinno; na to jest ogrodzenie, od którego zowie się Ogrodem. Wiatry nie szkodzą srony wiejące są szkodliwe roślinom; od tych zasłonięte być powinny Robactwo, i ptaki różnego rodzaju, tak w ziemi iak na ziemi kują i niszczą rzeczy ogrodowe; potrzeba wygubiać je, i powrótni zapobiegać. Na to wszystko następują sposoby.

## §. I.

*O różnym ogrodzeniu Ogródów.*

65. Mur, lub Parkan pospolicie ogrodza Ogrody, kiedy jeszcze po ocapach ostre kolki, gesto na krzyż pozabijane, i ciernia nałożone będą, zabrania się w tym wstępu wszelkiemu bydłu, i adaje się zatrudniać złym ludziom. Przyda

się przeciąg wigory trudno ści niepotrzebnym go-  
ściom, kiedy, jeżeli sposobność miejsca pozwala,  
okopie się jeszcze w okło głęboką fossą, i przy-  
krą iey od Ogroda spadzistość zasieie się gęsto  
ziarnami ciernia, agrestu, głogu, i polney roży.  
Wszakże forma może być z ryb pożyteczną.

66. Szachetowania na murze, tym bardziey  
różnego gatunku bez muru, chwalić nie mogą,  
bez wszelkierby hołtem trudności wyłamane być mo-  
gą. Jeżeli przeciąg gdzie potrzeba przyzroczy-  
stość i, mogą być w murze w arkadach dawane,  
jako Tab. III. Fig. 4. pokazanie, będą tak mo-  
cnieysze, bo zewsząd w murze osadzone: będą  
dłużey trwalsze, bo murem i dachówką pokryte.

67. Gdzie po polach wiele kamieni, na  
gramady one sposobnego czasu zbierając, i pola  
oczyszczi, i ogrody swoje niemi obmurować można,  
ziemią i mchem przecieciając. Na wierzchu takie-  
go muru, w siemię pomiędzy kamienie nasia-  
wszy ciernia, lub agrestu, korzenie iego nie tylko  
mur zmocnią, ale i przełazu zatrudnią rosnące  
te krzewy.

68. Kiedy iednak na obmurowanie nie ka-  
żdego stanie, oparkanie się po wielu miejscach  
niedostatek lasów nie dopuszcza: na płocie gródzo-  
nym przestrzeń potrzeba. Ten aby był trwalszy,  
każesz pół łokcia głęboki rowek wykopać, i w nim  
koły bić, gródząc potym staray się o to, aby końce  
grubsze chrostu łozowego, wszystkie na dnie  
rowku się opierały: zasyp siemią, puszczać ko-  
rze-

zenie,  
gródz  
6  
nikaie  
ogrodz  
lecił,  
przy w  
czasy,  
nawz  
ły zak  
żęce u  
samoz  
nikaie  
i nash  
łość ta  
Z wiel  
7  
nie og  
samoz  
sposob  
wierze  
samoz  
łokcie  
włacie  
ray oc  
bau, c  
bna,  
mażie  
liv p  
które  
zewszy

zienie, a trwałością i zieleniem się, pracę nad-  
grodzą.

69. Gospodarność sąsiedzkich Narodów, u-  
nikając wyniszczenia drzew, i krzewin na martwe  
ogrodzenia, żywe samorodne płoty nie tylko za-  
lecza, ale prawem przykazała. W Anglii lubo  
przy wielkości królowych interesów, były jednak  
czasy, mówi Ellis, kiedy w samym Parlamencie  
mężysławy o tym radzili, i wielu Lordowie szko-  
ły zakładać na rośliny do żywych płotów słu-  
żące nie wtydzili się. Dziś tam wszystkie grunta  
samorodnemi płotami otoczone. Podrywki zjad wy-  
nikające, i w wielu miejscach sama potrzeba,  
i naby do nich zachęcić powinny. Sama trwa-  
łość takiego ogrodzenia, izaliż mało jest zaletą?  
Z wielorakich są obów następujące podają.

70. W iesieli, na miejscu, gdzie masz czy-  
nić ogrodzenie, rów półtora foka i głęboki, a dwa  
szeroki, tą wykopaną ziemią zasyp go, ale tym  
sposobem, aby ziemia, która przedtem była na  
wierzchu, poszła na dno. Szpadkiem potem pod-  
sawaj długością tego rowu, dwoma rękami na  
końcach od siebie oddalonymi, podciągaj roweczki  
współnie. Jeżeli też gruntu jest nieczysty, nazbie-  
raj wcześniej iagody agrestu, głogu, róży polney,  
ban, ciernia, berberisu, i czyli każdym z oso-  
bna, czyli wszystkim razem, daj zgnieć na gro-  
madzie, potem w swoim własnym sosie prze-  
bij przez iakie sito, aby się ziarna zostały,  
które trochę w cieniu przesuszysz, ale nie  
zewszystkim, posiej gęsto w owe roweczki.  
Przy-



Przyszłego lata opiel, drugiego wierzchy i boki nożyczkami pod sznur obetni, w czwartym już roku mocne i trwale mieć będziesz ogrodzenie, które corocznie dla przyjemności po S. Janie obcinając, dłużey będzie, iak życia ludzkiego. Do skonałoby jeszcze uczynić, gdyby któ, dla dania więkzsey mocy, grubsze iakie drzewa posadził między te krzewy, dwoma rzędami na przemian, iako kołka Tab. III. Fig. 5. pokazują.

71. Jeżeli grunt jest przynajmniej po mierny, narznieś lasek wierzbowych w iesieni, lub na wiosnę, i środkiem owego rowu utkwisz na stopę iedną od drugiej ukośnie, aby w szachownicę rosły, iako widzisz Fig. 6. po roku to dwie gałęzi zwiążny *a. a. a.* aby dalsze utrzymać kratowanie; a gdy do dostateczney przyjdą wysokości, corocznie tylko wierzchy i boki dla równości obcinay. W tym dwoygu cię ostrzegam, aby na każdej łasce przynajmniej iedne zdrowe oko ziemią pokryte było: przy każdej takiej robocie od tego cała sztuka zawisła, kiedy co miało wyrość w gałąź, wyrasta w korzeń. Powtóre, aby zwiążniąc dla kratowania *a. a. a.* nie skupić wiele gałęzi, udusiłyby się, poschłyby. Na ziemi wilgotney tym sposobem udaie się Olszyna, na kamienistej Bez.

72. Nad te wszystkie przenoszę płot lipowy, tym sposobem: sadź w iesieni lipinę z korzeniami, iedną od drugiej na stopę tylko, gdzie się już dobrze przyimie, aby prędzey rosła w grubszy, ostrożnie z góry na dół wciąż skórę ponarzynay; albo,

te także przedzą grubość czyni, odkop nad ko-  
 1. tym ziemią, i na tej części pnia, która w  
 ni była, poprzeczenie skórę ponarzynay aż do  
 zewa dwoma rzędami, nie w około przecięż,  
 ale na przemiany: uważay Tab: III. Fig. 7. gdzie  
 w linii *a. a* jest ponarzynana, powyżej tych miejsc  
 w linii *b. b*, ma być niecykana, i przeciwnym spo-  
 sobem, kiedy *c. c* jest narznięte, *d. d*. ma być  
 nieruszane. Zasyć sienią, w upodobaney wyso-  
 kości obcinay wierzchy: zrosną się w jedną ściągę.  
 Z strony Ogroda można gałęzie w Szpaler obci-  
 nać, a będzie razem płot i szpaler.

§. 2.

O ochronieniu Ogrodów od szkodliwych wiatrów.

73. Opatrzanie Ogroda przeciwko szkodli-  
 wym wiatrom tak jest potrzebne, że bez te-  
 go żaden Ogród trwać pożyteczny być nie mo-  
 że. Zalemy się częstokroć na nieurodzajność i  
 w samych kulwarzonych Ogrodach, że giną ogro-  
 dowiny, my nie wiedząc przyczyny, daremnie na  
 inne składamy przypadki.

74. Prawda, że wiatr nie jest, tylko  
 czuła powietrza pływność powietrze zaś roślinom  
 koniecznie jest potrzebne, ale z temi przymiota-  
 mi, aby było wolne, czyste, subtile, i ocie-  
 plone. Dla wolnego przechodzenia powietrza miej-  
 sce nie powinno być wysokimi zasłonami zbyt  
 ściśnione, aby zaś z nieczystego, grubego i zi-  
 mnego

mnego nie psuwały się rośliny. Ogród w około opatrzony był murami. Wiatry także z sobą prowadzą cząstki powietrza, z którego miejsca powiewają. Tak u nas w Polsce ciepłe są wiatry, i wilgotne południowe, to z ciepłej Afryki pochodzą przez morze śródziemne. Zimne i mroźne są północne, bo z ustawienie ziemiołowych pochodzą krańców. Grube, i gwałtowne są zachodnie, bo powstają od wielkiego morza Atlantyckiego. Suche są wschodnie, bo od ciągłej ziemi całej Azji powiewają: w szczególności, zaś według położenia miejsca, od wszelkich przyległych błot i bagien, zwłaszcza śmierdzących, nieczyste są: Ogrody więc iako od tych, tak od północnych, i zachodowych, zasłonę mieć mają.

75. Północne bowiem wiatry mroźne są: piszę to w tym kraju, w którym z doświadczenia, nie same tylko cztery Miesiące od mroźnego zimna beśpieczne są. I May często mroźnym wiatrem szkodzi roślinom. Zachodnie zaś przez swoją gwałtowność mogłyby wiele pokonać &c.

76. Przeciwnym sposobem, Ogród na wschód i południe być powinien otworzysty. Wschodzące bowiem słońce podnosi i czyści i rosę, rdzę oddala, a południowe pomaga do trawienia soków, i przyspiesza dojrzałości. Prawda, że i od wschodu nieprzyjemne bywają wiatry, lecz krótko trwając: od południa trafiają się gwałtowne, lecz rzadkie są.

77. Jeżeli więc: od północy, i zachodu nie ma wysokiego zabudowania, zasadzić trzeba drzewami,

wami,  
tego  
by, a  
ską in  
dla fa  
być po

7  
zwyca  
same p  
widoku  
dy ucz  
szpale  
wnętrz  
sadzon  
na Ta

Naypr  
Nro  
przery  
wpraw  
mieysc  
nego

wych  
pierwe  
w kofo  
tak bę  
wa liś  
ni: ie  
dła,  
rzeni  
TOM

wami, któreby i wysoko i krzewisto rosły. Do tego dobre są Lipy, Topole, Więzy, Jodły, Dęby, a najlepsze Topole włoskie (Wierzbą wołoską inni zowią) które dla pięknego kształtu, i dla łatwości rozmnożenia, najbardziej do tego być powinny użyte.

78. To zaś obsadzenie drzewami, inne od zwyczajnych szpalerów być powinno. Szpalery same potrzebują zasłony: i dla przyłamniejszego widoku, mogą być dawane w arkady &c. coż wtedy uczynią za zasłonę? Moim zdaniem, kiedy szpalerom miejsce właściwe jest przy stronie wewnętrznej ogrodu ogrodowego, drzewa te zasadzone być mają przy stronie zewnętrznej, iako na Tab. II. *n. n. n.* literą oznaczone widzisz.

79. Do tego obsadzenia dwoiakie są drogi. Najprzód przez nasienie sposobem nieco wyżej Nr. 60. podanym: gdy powszedzą gęsto, poprzerywać trzeba. Aby znacznie porosły, długiego wprawdzie wyciągają czasu, ale podobno w wielu miejscach, gdzie o drzewa podrosłe trudno, innego nie będzie sposobu.

80. Powtóre przez sadzenie drzew już gotowych, co się czyni tym sposobem. Na pół roku pierwey raz doły kopać, na trzy łokcie wągłb, i w koło; a na dziesięć od siebie odległe; niech tak będą aż do czasu sadzenia. Jeżeli tedy są drzewa liście na zimę utracające, iako Lips, wiesienią: jeżeli liście przez zimę utrzymujące, iako Jodła, wcześniej na wiosnę, wierzchołków, i korzeni nieco obciąwszy, sadzić będziesz. W dołach

**TOM I. E nay.**



nayprzód na stopę gnoju hydącego nadepcesz, potym nasypiesz dobrej ziemi tyle, aby na niej posadzone drzewko, ani wyżej iako przedtym, ani głębiej w ziemi stało, dopiero dobrą ziemią zasypiesz, i udepcesz. Aby się to drzewo dużo szerzyły, obcinay wierachy: aby prędko w grubość rosły, masz sposób *Nro 72.*

81. Topole zaś wioskie nie potrzebują więcej, iako tylko spulchniwszy ziemię, naskłębiesz na wiosnę rozg, na którychby kilka oczek było, i utkwisz w niej tak daleko, aby przynajmniej dwa oczka ziemią zasypane były. Przytną się żatwo, i podrosną prędko.

82. Kto pracy lub nakładu nie żałuje, iedney zimy w zupełnym to widzieć może stanie. Kiedy ziemia dobrze umarzuje, w około ią tak daleko i głęboko obciąwszy, aby nie przyszło zbytnie kaleczyć korzeni, dobędzie chociażby dorosłe drzewa, i z zastawioną zmarzłą ziemią w przygotowane przed zimą posadzi doły, ziemią dosypie, podporami opatrzy aż do wzmocnienia. I tym sposobem bez szkody całe sady przeprowadzić można.

83. Opatrzywszy z góry, trzeba myśleć i o dole. Podobnym bowiem sposobem wiatry po ziemi czpłgające się, powszechnie ze wszystkich stron szkodzą. Przeciwno tym zasłoną są owe szpalerki, albo obsadzenia wewnętrznych stron Rabatów, Porzeczkami, Agrestem, Malinami &c. które gdy procz potrzeby, są częścią wdzięków, naydziesz o nich w następującym Rozdziale.

## § 3.

*O wygubieniu różnego Robactwa.*

84. Miał Ogrody wielorakich nieprzyjaciół, które na ziemi i w ziemi szkodziły. Jedne poiały owoce, wydłagały nasiona, jako Wroble: drugie sypiąc niepotrzebne kłose, i wdzięki i rośliny psuły, jako Krety, Niedźwiadki &c. inne podgryzały korzenie, jako Myszy, Szczury &c. inne obiadają liście, kwiaty, jako Liszki, Meszki &c. inne sączą soki zioła i drzewa, jako Chrzęszcze, Slimaki, &c. dodam na wygubienie sposoby, ostrzegając niecierpliwych, którzy za nas pierwszym doświadczeniem ludów sądzają, iż lubo są niepiłni, pracy jednak, pilności, i częstego powtarzania wyciągają.

85. Na wroble stawiają się strasydła, ale iak się z nimi obeznają, gotowi będą na samey jego spoczywać głowie. Sieci stare rozciągnięte bardziej ich przerażają, niż ich przeciężnie ubędzie. Ale tak: gnieźdzące się w pobliżu wroble, towarzystwo swe w bliskości utrzymują, więc gniazda ich pilnie szukać trzeba, i młode wygubić; albo jeszcze lepiej: każ narobić garnuszków z obu stron ze dnami, w jednym dniu zostawisz taką dziurę, aby wrobel wleść mógł: porozwieszay to pod strzechami bliskich dachów, będą się w nich gnieździć. Przeglądaj często, a gdzie najszybciej młode, poduszysz. W jednym roku niemają liczbę umniejszysz; powtarzay to daley; a tym

czasem i na stare koniec przyiść musi; owszem dopomóżesz im do tego, poki jeszcze innego pożywienia nie mają, rozrzucisz im drobno posiekanych gorzkich migdałów, tam, gdzie się naybardziej kupią, a pewnie pozdychają. Mnie się zdaje, gdyby całe sąsiedztwo podobnego przyłożło starania, Pszenice, Jęczmiona, &c. w kilku latach od tych gości wolneby były.

86. Na krety czatnią ledni przy wschodzie, zachodzie słońca, i w południe, przeciwko wiatru, aby gdy kopać zacznie, ostrym go ubić żelazem: inni w nory ich zasadzają żelaza, których w sklepach gotowe, pod imieniem *Klenfallen*, dostanie. Naypewniejszy sposób będzie, na wiosnę świeże ich kupy rozwalisz, torem nory kopiąc postępować aż do gniazda dojdiesz, które pospolicie przy murze, ścianie iakiej, lub drzewie naydziesz: rozrzucić go: naydziesz tam częstokroć młode ze staremi, pobij je. Ja miałem od nich pokój, i już piąty rok stateczny; w każdą norę włożywszy Kamfory isk siarno grochu, potym tę norę pierwej wiórem zasłoniłem, a dopiero zasypałem ziemią. Obacz w Części piątej Nro 25.

87. Myszy i Szachury zimne, są ciężkie do wygubienia: gdzie się ich przecięż przechody postrzeż, nakładz gąsieczków, uczynisz ciasto z mąki pszenney, nasienia leśnych ogorków, czarney ciemierzycy, i kolokwintydy.

88. Myszy z ostremi pyskami, jest to rodzaj inny, korzeniom drzew osobliwie szkodzący: te gdy postrzeżesz, odkop ostrożnie korzenie, a

rospuściwszy wosku, sadza wieprzowego niesłonego, oliwy i siarki, nasmaruy korzenie, i zasyp.

89. Na Niedźwiadki, każ w lesieni kilka dełków w Ogrodzie wygrzebać, i napełniwszy świeżą łaką końskiego gnoju, przed samą zimą nakryć słomą. Wcześniej potym na wiosnę odkryć, poley wrzącą wodą, i wyrzucić zebrane i poparzone robactwo.

90. Na Meszki doświadczona rzecz jest, wapno obrzednie rozrobiwszy, zagon nim polać: albo też suche tylko wapno pod deszcz posiać. Roślinom wapno nie zaszkodzi, owszem lepiej rosnąć będą.

91. Pchły ziemne zielone, a potym czarne, zniszczą się po wszelkich słotach, gdzie postrzeżesz, pokrop mocnym octem.

92. Na Szczypawki, narob z papieru trąbków, iakich Kupcy do korzeni zażywają, a na której naybardziej postrzeżesz roślinie, pomiędzy naygłębsze iey gałązki na noc powtykaj: nęzaiutrz iak nayraniej dobądź, wytrząśnij, i pobij.

93. Chrzęszcze co rano otrząsnąwszy Kaczkom oddaj. Kiedy zaś drzewa z owocami tręsią być nie mogą, podkurzaj dymem rogu, starej skóry, pierza, od którego spadać muszą.

94. Ślimaki co rano po rosie, lub po deszczu, zbieraj i wytracaj.

95. Glisty ziemne, czyli to kopiąc w Ogrodzie, gdy się postrzedz dadzą: czyli po nocy obfitej w rosę, czyli po ciepłym deszczu, gdy na



wierzch powysiąż, zabiły albo drobiu oddzy. Albo nagotuj w wodzie siemienia, lub liści kumpnych, tescze lepiej liści, lub zielonych łupin zwierzcnych włoskiego orzecha: kiedykolwiek ostudzoną tą wodą ziemię poleiesz, w ledney minucie wszystkie na wierzch wynidą.

96. Węże także w Ogrodzie nie potrzebne, w iamy więc ich przez leciek puszczay dym od łupin cybuli, i pędko zasycuy.

97. Mrowki albo są z całym mrowiskiem, albo się tylko w wazach, lub przy korzeniach w mnietyszej liczbie pokazują. Mrowisko gdy z gębokości poruszyse, zbiegną się mrowki na wierzch, poleiesz wrzącą wodą, powtórz to, aż wszystkie wygubisz: albo namięszysz w mrowisko niegaszonego wapna, i polęty wodą, kilkakrotnie to powtórzywszy wypalą się. Jeżeli się zaś gdzie nie wielkie mnostwo pokazuje, położ im skorupę od słoniny, albo kość nie zewszystkim z miga obraną: gdy gęsto obsiadą, zgarnij w wodę, lub na ogień, czyn to póty aż wygubisz. Jeżeli się w wazach pokazują, postaw w wodę, aby na pół ciała nad wazę była, albo zaraz wynidą, albo potoną: sturzy to na inne robactwo wazonowe.

98. Gąsienice i Liszki wygubić, niemasz lepszego sposobu, iako zapobiegć ich poczynkowi. Po S. Michale, kto pilnym jest, potrzeba na wielu roślinach kółka niby z wosku i czarnych kropek, te więc obłamywać i spalić trzeba; i toż czynić kiedykolwiek na liściach, deskach, kapka ich żurek da się widzieć: zimą znaczne ich są gniazda,

ada, więc ie obcinać. Jeżeli zaś ta bieda górę  
wzięła, iako się zwykło trafić na Kapuscie,  
zmieszay oleiu lnianego z terpentynowym, a za-  
kłóciwszy w wodzie, pokrop naprzykład Kapustę:  
którey się tylko najmniejsza kropla oleiu dosta-  
nie, zdychać musi.

99. Świerki ziemne, Kozki, Skoczki, czyli  
jak ich różnie zowią, ledwie kto podobno uwie-  
rzy, iak p dgrzywią korzenie. Tak mnożne są,  
że iedna samiczka 300. młodych razem wyda.  
Póki młode są, gniazda ich mało się co różnią od  
mrowiska, lecz w Auguście i w Septembrze naj-  
lepiej się poznać daią, kiedy miejsca ich zatrzyma-  
nie schną nad ziemią, i trawa żółknie, łatwo więc  
wtedy razem wygubić, miejsca te wodą wrzącą  
polewając. *Journal d'Agriculture Janv: 1768.*  
radzi, aby w tych miejscach dobrać się do nory,  
i wlać wody z iałowcowym olekiem

## ROZDZIAŁ IV.

### *O robotach w Ogrodzie, aby był przyjemnym.*

100. Jeżeli w rozsadzeniu, i kształceniu roślin  
rząd dobry zachowamy; jeżeli wdzięki  
zwyczajne ogrodowe dobrym porządkiem damy:  
uczyniemy Ogród przyjemny.

#### S. I.

#### *O rozrządzeniu Roślin, i ich kształceniu.*

101. Jak skoro w Ogrodzie każda rzecz  
przyzwoite powinna zabierać miejsce: aby Groch  
z Ka-

o Kapustą, iako mówimy, w lesie i na łąkach nie znaydował się, trzeba więc uważać, które miejsce którym roślinom przyzwoite jest: i tak: byłby to grzech przeciw porządkowi Ogrodu, gdybyś ogroduwinom dał miejsce na samym oku, a pola kwiatowe pokrył po kątach, albo wszystko razem pomieszał.

102. Wszelkie rośliny, a osobliwie drzewa, skłódnie rozsądzone być powinny, zachowując linie czyli to proste, czyli ukośne, czyli okrągłe.

103. Żadne miejsce roślinami zagęszczone być nie ma, i przyjemność i potrzeba tego wyciąga; mabyby bowiem z nich był pożytek, ile że ziemiaby im podobno solów dostarczyć nie mogła, słońce dostatecznie oświecić, i dla niedostatku wolnego powietrza udusiłyby się. Nie chcę przeciwnym sposobem zbytniego rozrzedzenia: puste bowiem miejsca oczom się nie przymilają.

104. Jeszcze i na to wzgląd mieć należy, aby każda rzecz tak była rozrządzona, aby większa mniejszy nie zasłaniała, ale wszystkie razem widziane być mogły. Na to sobie obierzysz miejsce, na przykład pomieszkania, albo órzodek ogrodu, i poczynszy od niższych, im dalej, tym wyższe rośliny &c. rozsądzać będziesz.

105. Dzięki rośnienie roślin, obroć na porządne. Drzewom, aby ulic nie zawalały, aby chodzącym czapek z głowy nie zdzierzały, aby przezroczystości ogrodu nie tamowały, obcinaj niskie gałęzi, albo jeżeliś wczśnie nie uczynił, gałęzie; i niedopuszczaj im się rozrastać, aż w  
tey

tey wy  
Zbyt ni  
kich z  
pomag  
na wie  
obrocą

śnieniu  
Rozma  
tyczki  
darskie  
maią s  
postrze  
nacoż  
nia nie  
stych  
upodob  
uczyni

żne o  
tany,

cerata  
pstrzo  
pomie  
Herby  
Balsap

tey wysokości, iż ręką dostać nie będzie można. Zbytnie, a zwłaszcza niekształtne odnogi wszelkich roślin również odetniy, procz przyjemności, pomaga to do urodzajności, kiedy soki, które się na wiele części dzielić miały, w jedną już tylko obrocą.

106. Dasz różny kształt roślinom w rośnieniu naciągając, lub obrzynając: na przykład Rozmarynowi Piramidę &c. Dasz innym kształtne tyczki, kratki &c. Możesz to i z samemi gospodarskiemi czynić roślinami: nacoż proste dynie mają się rozłożyć po ogrodzie? zakop im ślup w pośrodku kwatery, niechay po nim do góry idą: nacoż masz chrostem zawalać kwatery, dla tyczenia niemieckiego grochu, daj mu kratę z prostych łasek, w około kwatery &c. Kto ma smak, i upodobanie, i z niepoczesney rzeczy, przyjemną uczynić potrafi.

## §. 2.

*O wdziękach zwyczajnych Ogródów.*

107. Są to pola kwiatowe, a na nich różne ozdoby, obsadzenie R. bbatów, Szpalery, Altany, kryte Ulice, Piramidy, Arkusy &c.

108. *Pola kwiatowe*, są to owe kwatery, ceratami wysadzone, lub kwiatami kształtnie upstrzone. Mowiko się, że się dają pod oknami pomieszkania, lub w pośrodku ogrodu. Ceraty, Herby, Floresy na nich, nayprzyjemniejsze są z Bakszpanu, postępuie się zaś tym sposobem: osm  
nie.



niedziel pierwey, Biskupin w ogrodzie 1799  
obsyp ziemią, wierzchołki tylko zostawiasz: ka-  
żda gałązka puści korzonki, rozdzieray więc na  
drobne części, zostawiając przy nich korzonki, a  
namoczywszy wprzód przez godzinę w derżawey,  
lub rzeczney wolcie, sadź po wdziękach tak gę-  
boko, aby go tylko na dwa palce lub cale nad  
ziemią było. Pierwszey zimy strzeż, aby stojąca  
na nim woda nie umarzała. Pierwszego lata nie  
tykay go. W dalszych zaś leczech, co rok dwa  
razy, na wiosnę i po S. Bartłomieju obstrzygay,  
nie pozwalając mu rość ani szersze, ani wyżey  
nad trzy cale. Pomiedzy te wdzięki kształtnie bę-  
dą się gęszcząc i dążyć kwiasty. Jeżeli zaś samemi  
kwiatami ma się zasłóć pole, procz tego, co się  
namieniło Nro 103, 104. i 106. przypołacić  
się jeszcze potrzeba w różne rodzaje, i tak roz-  
rządzić, aby od wiosny do jesieni przynajmniej  
cała kwatera nie była ogolona z kwiatów.

109. *Rabbaty*, są to owe zagony otacza-  
jące kwatery. Około kwater na ogródwinę, strona  
od kwater zasadzi się szpalerkami z Agrestu, lub  
Porzeczków, Malin, Ligustru, Jałowcu. Jeżeli  
z nasienia Agrest, Porzeczek i Jałowiec, obacz  
Nro 70. Jeżeli masz sadić krzaczki z korzon-  
kami, sadź w jesieni. Jeżeli z łamanych tylko  
gałązek Agrestu, Porzeczków, Ligustru, czyń to  
na wiosnę. Gdy się wkorzenia i podrosną, ob-  
strzygay co rok na wiosnę, i po S. Bartłomieju,  
po zebranych owocach, nie pozwalając rość wyżey  
nad półtora łokcia, ani wierz wlece zabierać  
miej.

miejsca. Stronę zaś od Ulicy zasadzisz Lewandą, Izopem, co wiosna w mierney wysokości, i szerokości ostrzygać. Około zaś kwater pół kwiatowych stronę wewnętrzną Rabbatów obsadzisz Różą, Jaśminem pospolitym, albo jeżeli go dostć możesz, wysokim Bukszanem. Różę lub Jaśmin będziesz rozwodził po kracie, naprzykład Tab: IV. Fig. 1. zielono malowaney, nie wyższej nad łokieć, możesz do podobnych kratak założyć Nasturci &c. Stronę zaś od Ulic, albo zasadzisz Bukszanem drobnym, iako się w poprzedzającej namieniło liźbie: albo różnych kolorow Śmietnicą, lub trawą morską: wszakże te ostatnie dwa rodzaje kiedy się bardzo szerzą, każdego czasu nożem w ziemi oberżnięte być mogą

110. Szpalery są to owe ściany z gęstych drzew obcinanych, lub ziół wysoko się wspinających liźciami pokryte. Dług się pospolicie w okóło ogrodu, dwoma rzędami formując ulice: z tych albo obydwu rzędy będą zagęszczone, albo jedna od stron ogrodu otworzysty od dołu, Tab: IV. Fig. 2. Drzewa do tego naysposobniejsze: Lipina, Grabina, Topola włoska; obcinając w wierzchu, od dołu gęźcie rość będą. Okóło pół kwiatowych, można dawać szpalery po kratkach malowanych z łaz zrobinowych, albo drzew owocowych, w rośnięciu gęźcie nieporozwodzić, albo ziół *Clematis*, *Caprifolium*, *Arcia* lub Grochu Sybirskiego, Wino, *Convolvulus* &c.

111. Altany są miejsca dla zabawy gości

w ogrodzie. W pośrodku ogroda daią się muro-  
wane, lub stolarskiey r bity, potym malowane.  
Po rogach mogą się dać szpalerowe, albo z drzew  
obcinanych, albo z ziół po kracie puszczoney,  
o których się dopiero namieniło. Dla pochopu  
daie wzór Tab. IV. Fig. 3. Wierzech można na-  
kryć malowanym dachem, albo również po kracie  
puścić ziółka. Może być okrągła, czworoboczna  
&c. Wszakże kto niechce inney w pośrodku, i  
taką dać może. Wielorakie w tey mierze są, i  
być mogą wynalazki, tak co do miejsca Altan  
w Ogrodzie, iako i co do kształtu ich, między  
innemi podobno może się podobać i z drzew od-  
dołu podkrzesanych a u wierzchu w dach ostrzy-  
ganych, obacz Fig. 4. Stosy zaś, Brogi, Parasole  
&c. do wymyślnych niechay należą Ogrodów.

112. *Ulice nakryte* dla chłodu przechodzą-  
cych się, są to owe, które między dwoma szpale-  
rami zawarte, i z wierzchu nakryte są. Daią się  
w miejscach, gdzie nayprzyzwoiciey przechodzą-  
cym się zażyć chłodu. Jeżeli się robią z drzewa  
szpalerowego, po wierzchu w szpaler się obcinają,  
we środku okrągło nakształt sklepienia: dobre zaś  
do tego Lipina, Grabina. Mogą być zamknięte  
Tab. IV. Fig. 5. *A. A.* albo od strony ogroda  
otwarte przez wycinanie Arkadów *B. B.* przez wy-  
cinanie okien *C. C.* przez podkrzesanie od dołu  
drzew *D. D.* Jeżeli się robią z ziół w górę się wspi-  
niających, iako *Clematis*, *Caprifolium* &c. daią  
się kratki okrągło u wierzchu spuszczone, na stop  
3. od siebie oddalone, a na 12. wysokie. Procz

namie-

namienionych, zda się do tego Wino, i drzewka: Jarzębina, Bez włoski, Bez różowy &c.

113. *Piramidy* w tryanguł, lub okrągło u ziemi się począwszy, u wierzchu ostro się kończą: obcz Tab: IV. Fig. 6. miejsce ich jest po rogach pól kwiatowych, albo w pośrodku. Z drzewa obstrzygane, najpiękniejsze są z iedliny; jeżeli zaś mają być z ziół już kilkakrotnie namienionych, krutki dawać trzeba. Piramidy na przemianę przeplatać mogą, rozstawienie drzew wazonami Cytryn, Pomarańczy &c. albo drzewka we dwie lub trzy korony obstrzygane, iako iedne o trzech koronach Fig. 7. pokazuje.

114. *Arkusy*, albo tryumfalne bramy, mogą być na końcu ulic pola kwiatowego dawane. Z krzasek mają być zrobione, a po nich w iaki szpaler rozciągane, albo drzewa owocowe, albo wino, albo inne rośliny chmielinowe. Kształt ich widzisz Fig. 8.

115. *Korze* dają się w pośrodku pól kwiatowych. Płatą się z rozg pięknych, iak zwyczajnie k sze, które zielono pomalowane być mogą. Kształt ich ma być podłużno okrągły, wielkość przyzwoita do pola kwiatowego: wysokość nie zbyt, prędkoby albowiem wysychała ziemia. Dna mieć nie powinny, ale ziemia w nie wyspiana na dnie z ogrodową łączyć się powinna. W tych rozsadzają się kwiaty, na podobieństwo korszów malowanych: w pośrodku najwyższe, coraz ku brzegom niższe, a po brzegach ciągnące się, aby z korza spuszczone wisieć mogły. Dla przye-



mności ich, jeszcze na to wzgląd mieć należy: najprzód, aby tak były zasadzone, i by się nigdzie goła ziemia nie przebiła: powtórę, aby rodzaje wczesne, średnie, i późno kwitnące, tak były pomieszane, i by od wiosny do jesieni, zawsze pełno kwistów było.

116. *Kanapy* dają się dla wygody posiedzenia w Altanach, na krytych ulicach, przy szpalerach. Wysypują się, lub wykopują z ziemi, podług upodobania, i okładają się darnią pięknej trawy, to jest kopanemi taflami, które równo na ziemi osadzają, a przy ścisłym iedney z drugą stulanu, szpary ziemią zasypując, nim się wkorzenia i z ziemią spoją, kołkami długimi się do ziemi przybijają. Czyni się to najlepiej w jesieni lub na wiosnę; a jeżeliby następujące lato suche było, polewaniem się ratują. Tymże sposobem z kopanych taflów robią się gradusy, gdziekolwiek są potrzebne.

117. Te i inne rozmaitego wynalazku ozdoby i wdzięki ogrodu, kto ma wiadomość i upodobanie, rozrządzić i zażyć ich będzie umiał. Ja przypominam tylko, że dla koniecznej przyjemności potrzebne, chociażby ubogie, aby tylko chędogie utrzymanie, wykorzeniając wszelaką dziczyznę, a ulice przez gracowanie często zachowując w czystości.



należy:  
się ni-  
aby ro-  
ce, tak  
ni, za-

esiedze-  
y szpa-  
ziemi,  
ną pię-  
tore ró-  
edney z  
nim się  
iemie się  
y w ie-  
ce lato  
sposo-  
gdzie-

u ozdo-  
upodo-  
niał. Ja  
ciemno-  
ko chę-  
ką dzi-  
zacho-

## R Z Y D A T E K

### *Przyznia do Ogrodu potrzebne.*

118. *Praca* robota, chociażby od najsłabszego, bez przyzwóitego przecież *Praca*, doskonale uczyniona być nie może, *Praca* ani w ogrodzie. Wielorakie tu potrzebne są *Pracznia*, aby należycie na miejscu założony, przytecznie i przyjemnie utrzymany był Ogród. Są jedne, osobliwie rozmaite żelastwo, które gotowe dostać można, aby więc łatwo każdemu przyszło w onę się opatrzyć, niemieckim wyrażam imieniem, pod którym przecież w sklepach dopytać być mogą. Są drugie, które w domu zrobione być mogą, te więc objaśnię figurami.

119. Rydło różne do kopania, jedne holenderskie całe żelazne, drugie grabarskie drewniane żelazem obwózione, Rydelek mały i z trzonkiem żelaznym (*Handspatze*) do kopania przy sadzeniu kwiatów, i robotach drobniejszych roślin.

120. Motyka wielka (*Reithaue*) do wykopywania drzew, lub dołów pod drzewa. Motyki jedne zwykłe, drugie z jednej strony jak motyka, z drugiej jak oszkard, do wywalania kamieni: do tegoż potrzebne są i drągi żelazne.

121. Siekiery większe, i mniejsze do wycinania drzew uschłych.

122. Piła większa ręczna, do urzynania suchych gałęzi. Piła mniejsza z kółkami żelaznymi, (*Pfropfsäge*) do urzynania gałązków, i pieńków, które szczepione być mają.

123.

123. Noże rżne, (*Gartenmesser*) ostrza koniec zakrzywiony małący, do obrzynania ziół i rozg, który do nożego wiązcy zażywany być nie powinien (*Oculier messer*) moleńki do wyrywania oczków przy okultizowaniu, ma na końcu trzonka kosteczkę, do podniesienia narzynięty na pieńku kory, gdzie oczko ma być wsadzone. (*Pffropfmesser*) do rozszczepiania pniaków, szczególnie być małących. Także (*Schropfmesser* którym narzyna się w potrzebie wypuszczenia zbyt wielu soków, albo dla przedszego w grub rośnięnia kora na drzewie.

124. Żelaza do obierania lipek, (*Raupeneisen*) na wyższych i niższych tyczkach osadzone.

125. Żelaza do chędożenia drzewa ze mchu i wszelkiego plugastwa. (*Baumschaber*.)

126. Żelaza do obcinania i równania drzewnych szpalerów. (*Spalieren haue*.)

127. Nożyce do obstrzygania niższych szpalerków, i Bukszanu.

128. Siekaczka, (*Felghaue*) do obcinania różnych głąbów, osobliwie kapusty.

129. Kielnia nakształt mularskiej, do oblepiania maścią drzew znacznie skałeczonech.

130. Graca konna do chędożenia ulic: graca zaś ręczna do miejsc ciasnych.

131. Krata do przesiewania ziemi, albo drociana, albo z rozg, iakie odznaczone są Tab.

III. Fig. 2. 3.

132. Klinik i iakiey kości, dla utrzymania

1000000  
pianu

1000000  
cal 10  
dek, i

1000000  
mł  
bł

1000000  
n  
zawier  
nie p

IV. Fig.

1000000  
a m

1000000  
tak o

1000000  
nie 45

1000000  
nie p

1000000  
dla ay

1000000  
powin

1000000  
dla s

1000000  
nia, i

rozszczepienia piętka, gdy się zrazy przy szczepieniu osadzą.

133. Grabie drewniane do zagrabiania posianego nasienia: Grabie żelazne o 3. węgach, na cał. tylko od siebie odległych, do robienia grudek, i gładkiego równania ziemi, gdzie potrzeba.

134. Szalaga drewniana, do wbiłania w ziemię wykazanych kołków. Miłunek drewniany do pobijania nożem przy rozsiewaniu piątek.

135. Sznur długi, podług wielk. ści ogrodu, na dwóch laskach do utkwienia sznurów, zwinięty, potrzebny do rozmierzania, i ciągnięcia prost. ci. linii.

136. Konewki blaszane do polewania Tab. IV. Fig. 9. większe i mniejsze. U wierzchu część *a*. mniejsza powinna być otwarta, reszta dnem zamknięta. Rura *b* *c*. równo ze dnem stykająca się, jak ukoś. *c* podnosi na, aby od konewki wierzchu na 45. stopni oddzielona była, długością przynajmniej z konewką równać się powinna, do której przez dno czapki *d* siewną złączyć się mogąca dla wychodzenia znacznie konewkę przewyższać powinna. Sama czapka *d*. drobne powybitye mieć dziureczki, aby woda przez *a*. w konewkę nabrana, za najmniejszym nachyleniem, tak deszcz przez *d*. wypadała. W mniejszych konewkach dla drobniejszych roślin bardzo drobne być powinny dziureczki. Dla utwierdzenia zaś tury, dnie się pręt poprzeczny *e*. a dla wygodę noszenia, ucha *f*. *g*.

137. Dłabiu, Tab. IV. Fig. 10. aby gdzie tylko



tylko potrzeba postawione być mogły, robią u dołu szerzej, i z tyłu lepszy dnie podpory w równej, albo większej u dołu szerokości z drabiną; te ruchome być powinny, aby podług potrzeby, bliżej, lub dalej posunięte być mogły: konce zaś *a. a.* niech będą ostro okowane, aby postawienie bezpieczniejsze było.

136. Do zbierania w wysokości owoców, aby się trzęsieniem nie trzęść, zrobisz okrąg drewniany w tej wielkości, aby najwyższy owoc na nim się pomieścił, i gęsto wokół zębami drągami obsadzisz, umocujesz na drągach tycaze, Fig. 11. tym przesuwawszy pod owoc, zakładasz, lub podniecasz, i bez szkody zdejmiesz.

139. Nakrywy do nakrywania przed słońcem ściśnięto posadzonych roślin, Fig. 12. u wierzchu drąg mieć powinien, aby przez wstawienie palca przeniesione być mogły; po bokach zaś drobne działaczki, dla wolnego przechodzenia powietrza.

140. Taczki do rozwożenia ziemi, i wywożenia plugostwa. Kary do rozwożenia wody, gnoju &c.

141. Kiszczki do poszczepiania różnych rzeczy, osobliwie Traw &c. przy szczepieniu kwiatów, owoców.

142. Taczki, Kółki, Kóły, Łaski, dla wzmocnienia różnych roślin w potrzebie; do kwiatów dać się młotować z gąską na wierzchu, Fig. 13. Pod gąską owocem obciążone dać się nakształt włosek rosochy.

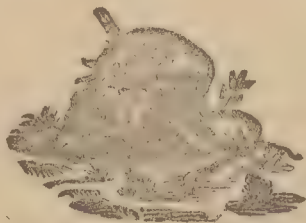
143. Łyka, Witki, Nicie, do różnego przywiązania, i obwiązania w potrzebie.

144. Donice gliniane, Faski drewniane z dziurkami na dnie, dla sadzenia w nich pieszczonych roślin. Te troszkę szersze u wierzchu, iak u dna być mają, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła.

145. Nakrywy szklane nakształt dzwonów, dla nakrywania roślin, do dojrzwiania wielkiego ciepła potrzebujących, iako Melonów.

146. Okna z szybami nie małemi, iak nayszczelniej stulanemi, do nakrywania rannych inspektów.

147. Ostrzegam nakoniec, iżżeli naczynia trwałe być mają, gdy nie są w potrzebie, na suchym miejscu chowane być powinny; osobliwie żelastwo po kopaniu i inney iakiey wilgoci, pilnie ocierane, aby go więcej rdaa, iak potrzeba i robota, nie trawiła.



## R E G E S T R

Rzeczy w li. i rzęci na łajcyeb. pod  
liczą w brzegach wiałow wyrzoni.

Abrys - - - - -	5.	—głowa przesa	
Altaz - - - - -	111.	—dane - - - - -	81.
Altaz - - - - -	114.	Głowa przesa - - - - -	45.
Błoto z ulic na		Głowa przesa - - - - -	
uprawę - - - - -	50.	—cała przesa - - - - -	
Brak w piaski upra		—cała przesa - - - - -	
nia - - - - -	58.	—cała przesa - - - - -	
Ceraty odzynać	28.	—cała przesa - - - - -	
—wzrost - - - - -	68.	—cała przesa - - - - -	
Chroga - - - - -	9.	—cała przesa - - - - -	
Czas zulfianin		—cała przesa - - - - -	
Ogroda - - - - -	35.	—cała przesa - - - - -	
Drabiny ogrodowe	31.	—cała przesa - - - - -	
Drzewa iak dębka		—cała przesa - - - - -	
od siebie sadzone		—cała przesa - - - - -	
być małą - - - - -	8.	—cała przesa - - - - -	
—w Koronę chrze		—cała przesa - - - - -	
stano - - - - -	113.	—cała przesa - - - - -	
—w okół Ogrodu		—cała przesa - - - - -	
sałone - - - - -	85.	—cała przesa - - - - -	
—połże woszczanie	105.	—cała przesa - - - - -	
—porządki sadze		—cała przesa - - - - -	
nie - - - - -	102.	—cała przesa - - - - -	
—edukacja dębka		—cała przesa - - - - -	
nia Ogrodów - - - - -	77.	—cała przesa - - - - -	

Liscie

Liscie

n

Mec

Mey

ki

Mot

Mron

Mur

—z

Maz

Maz

—róż

Nico

Nob

Obsa

z

Ogro

—di

—fo

—o

—e

—n

—na

—na

o

i

—

Par

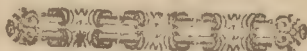
Peb

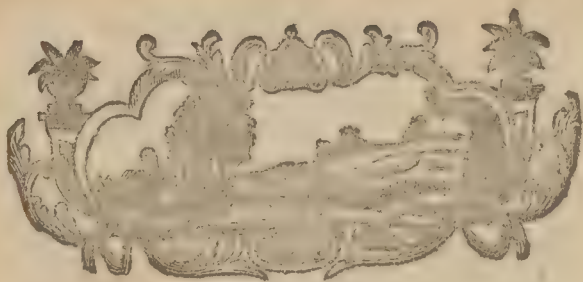
Pily

Lisic ognik na upra-	— trawę -	68.
— w ziemi -	— samorodny -	69.
Alenki gubić -	— z liany -	72.
Mysze na Ogród i	— z nasion -	70.
kie być powinno 16	— z wierzbiny 71.	
Motyki różne -	Pole kwiatowe co	
120.	jest ? -	108.
Mrowki gubić -	— gdzie ? i jakie 11.	
97.	Pociół na uprawę 49.	
Mur około ogrodu 65	Powietrze dla roślin	
— z kamieni -	przyniosy -	74.
67.	Prochno na uprawę 54.	
Myszy gubić 87. 88	Przepisy wynalazku na	
Maczysia potrzeba 118	ogrody, od 7 do 12.	
— różne od 119. do 146	Piramidy -	113.
Niedźmiadki gubić 89.	Rabaty -	9.
Nosze różne -	— kwiatowe -	27.
103.	— obsadzać -	109.
Obsadzenia drzew	— skopanie -	26.
z nasion -	Recepty różne szk	
79.	dzi -	84.
Ogrodem co szkodzi ? 64.	Rosliny na iednymże	
— dla rozrywki, co są ? 6.	miejscu stane ie.	
— folwarczne co są ?	dwukowż często nie	
tamże.	udać się -	42.
— od czego pożytek 36.	Roslin kształcenie 106.	
— od czego zaniósł 4.	— rozsądzanie 103. 104.	
— na gorze założyć 18	Rzdy różne -	119.
— na miejscu mokrym 19.	Rzdy co są ? -	6.
— na wschod i południe	Slimaki tracić -	94.
otworzysze być ma.	Smiecie izdebne na	
iq -	upra-	
76.		
— wybor -		
2.		
Parkan około ogrodu 65.		
Pebły ziemne gubić 91		
Piły różne -		
122.		



uprawę - - -	51.	Wiosna do założenia	
Specy by zakładania		Ogroda nie dobra	33.
ogrodu od 21 do 21.		Wroble wygubić -	85.
Statków chorowanie	147.	Wygności iaged na	
Swierszcze gubić	99.	uprawę - - -	56.
Szczypawki g. b. b.	92.	Wykład abrysu -	13.
Szlam na uprawę	57.	Wynalazki na ogrody	5.
Szachotowanie	66.	Zelaza różne -	124.
Szpalarków potrzeba	83.	Ziemi gatunki -	38.
— wysadzanie	109.	Ziemia czarna -	39.
Szpalery - - -	110.	Ziemi dobrej przy	
Topoli włoskich sadze-		mioty - - -	40.
nie - - -	81.	— głębokość -	42.
Ulic czystość -	117.	Ziemi dobrej znaki z	
— nakryte -	112.	roślin - - -	41.
— wielkość	10. 11.	— przekopanie -	43.
— wysypianie -	30.	— przewrócenie	44.
Wapno do uprawy	48.	Ziemi poprawa -	47.
Węże wypędzić -	96.	Ziemia przyprawna pod	
Wiatry w Polszcze		drzewa pospolite	60.
jakie ? - - -	74.	— pod cudzoziemskie	61.
— północne mroźne	75.	— pod ogrodowiny	62.
— zachodnie gwałto		Zioła zgniłe na upra-	
wno - - - tamże.		wę - - -	53.
— szkodzą Ogrodom	73.		





## C Z Ę Ś Ć III.

### ZAMYKAJĄCA PRZEPISY CHODZENIA OKOŁO DRZEW OWOCOWYCH.

---



**D**Rzewom Owocowym słusznie należy pierwsze miejsce : są bowiem i naypożyteczniejszye , i jeżeli takimi być mają , umiejętnego około siebie potrzebną starania.

1. Cokolwiek inne rośliny po części w sobie mają , znajdujemy w tych drzewach , i ich owocach razem. Wspaniałość wzrostu, co za piękne czyny widowisko ? w gorące upały pod prawy-  
ciem



... albo mniemanym Ogrodnik. i. n. powierzone były, albo sami sobie w nich ogrodniczą: (Ogrodni wielkich Panów nie mają tu miejsca) iak zaś ci, tak i owi, potrzeboych około drzew robot nie wiedząc, częstokroć śnieżane pole muśi mrozy, a tym czasem psują się drzewa, i one mają runko; starają się, i nie mają na to miejsca ani drzew; nie zapobiegają się młok drzewom; nie pomagają się umoczyć, czokkę, aby się nie zrodzą owoc, one tylko gotowe i k Adam w Raju żyją, i prawi co będzie umietyego: raka uczyniła sadem, stała się zasadzoną lasem.

4. Drzewa albo wien mają być pożyteczne, potrzebną umietyego wychowania i pomocy. Kiedy przeciż dokończonych Ogrodników młodym zastawić należy, niechac się i ni podług naszonigich przestaw przestawienie: rąk: ubo, że z wiadomości ich, będzie umiety Pan ogroda przypilnować: Ogrodnik Panu ogrodo służyć: Główna sadzonka służyć do drzew ogrodnicy.

## ROZDZIAŁ I.

### *O rozmnożeniu i wychowaniu Drzew Owocowych.*

5. TU się młodzi młodzi umiety o młodych drzewach, młodzi o sposobach rozmnożenia, iakież: z zapienia, kochowanie, oczkowanie &c. o przesadzeniu, i należytych młodych szczepów pielęgnowaniu.



## §. 1.

*O miejscu na wychowanie młodych Drzewek.*

6. Miejsce, na którym dochowujemy się szczepów, zowie się *Szkołą*. Nie to być i należy takowe, któreby od północy było zasłonięte, aby mrozne wiatry, ile niedopuszcznym drzewkom, nie szkodziły: któreby od wschodu i południa było otworzyste, aby słońce swe skutki wywierać mogło: na którymby podobne drzewa przynajmniej dawnie nie były, ani pod nazwą Szkoły; aby dla niedostatku soków szczepy nie niszczały: któreby rokiem piętacy najmniej na trzy stopy w głąb przekopane, i uprawione było; do uprawy zaś najlepszy jest gnoj bydlęcy bez słomy, i salami ze stawów, łąk, i błot stojących. Obierając wprowadzić niektórzy na to grunt podły, mniemając, że kiedy potem szczepy w lepszą ziemię przesadzone będą, iako chciwe dobrego pożywienia, piękniey rość będą: lecz tak to czynią przeczwoicie, iako ów Gospodarz, który młode bydło morey, aby potem tłuste było Zyczą tedy, aby ziemia albo przez się była dobra, albo przez poprawę.

7. Na tak więc obranym miejscu, dwójakim sposobem przyjąć możemy do drzewek: albo przez posianie ziarn, albo przez sadzenie płożek. Sadzenie ziarn dłuższy wprowadzić wyciąga cierpliwości, ale też z wielu miar jest pożyteczniejsze: najprzód, że z dobrych owoców posiana ziarna, urodzą drzewka, które przez same tylko kil-

kilka  
dada  
pione  
im iu  
mnoś  
nieys  
prowa  
zaś p  
prędz

sobem  
owocu  
caysz  
i kien  
kiem  
biurę  
od ag  
doż  
cienio  
sione  
iąc na

samen  
ciągn  
ieden  
dzy n  
posie  
le pa  
nay p  
poprze  
szadzi

kil-

kilkakrotnie potym przesadzenie, wymienione wydadzą owoce: powtóre, że w takowe pieńki szczepione rodzaje, daleko są doskonalsze, ile że im inż lepszych dawożą soków: potrzebie, z mnostwa ich łatwo sobie wybrać iak naysztatniejszych pieńków, albo przez wychowanie przyprowadzać do prostości, gładkości &c. Sadzenie zaś pfonek tych nie ma przymiotów, lubo owocu prędszy doczekać się można.

8. Ziarna do siania tym się przygotują sposobem. Mięsiwo dobrego i dobrze dojrzałego owocu oberzawszy, ośrodkę z niego w naczynie w iakie naczynie, dając im trochę słońca i kładąc zaczną. Gdy się nastąpi, rozrzesz w wielkim drewnianym słoju tenże rozszalony, a biorąc po części w rękę, w wodzie umyślnie, od agnizny ziarna oczyszczać będziesz. Tak oczędzone ziarna rozsypiesz cienko na desce, i w cieniu przesuszysz, przecięż nie zapelnisz. Wysuszone albowiem nie powstodzą, a świeże mając nadbyt wilgoci, żetwoby w ziemi pogniły.

9. W iesięni potym, chociażby inż przed zamieci mrozami, w przygotowanej Słocie podlegaj wzdłuż roweczki, na trzy cale głęboko, jeden od drugiego w tej odległości, aby się między niemi przysięło wygodne zostało. W te rowki posiej ziarna, aby jedno od drugiego na trzy cale padło, i zasyp. Gdy powstodzą, nie zapominać pielidła w drugim roku, jeżeli zbyt gęste są, poprząryway: wyrwane możesz gdzie indziej przesadzić, zostawione zaś corocznie nawiać po raz pierwszy

ruszay w ziemi z korezeniem nie wyrwyając, i  
znawu pierzgnąć: tak się starać w czasie fa-  
ktu stania do przesadzania: co ci się tak i dnie  
głazki obieraj, albo przekre w głąb zsił. To  
czem się nie mogą grzności polejono do szczyt-  
nia, albo starsi się zgodzili do przesadzania.  
Utrzymaj się w tym między nami, że jedne będą  
miękkie liście drobne, i ostre kolce, te stawia się  
dłukami, szczytami i białymi: drugie będą  
gładkie, liście przekre i szerokie, te prze-  
dane tylni, do tylni owoc, a szczytne nie-  
równie rozkładają: do tylni więcej użyć, gdy  
się postaje grzności jakim sposobem nasadzić. I  
tak mieć można: groszki, jęczmienie, siewy, włosie  
&c. Ostregram jednak, że ziarna jabłek Borzato-  
wak i Remitów, zawsze podło rodzą pszołki. Je-  
żelibyś się dla jakowych przyczyn, posłanie ziarna  
przed zimną pastąć nie mogło, przechowasz przez  
zimą w wilgotnym piasku, (osobliwie pszołki) i  
na wiosnę, jak najwcześniej będzie można, w zie-  
mię posielesz.

10. Znajdujemy po lasach, polach &c.  
młode drzewka grusz, jabłoni, i to nazy-  
wam Płonkami albo Drukami, z temi tak postą-  
pisz. W jesieni przed zamrozami, gdy już  
znacznie liść z drzewa opadnie, albo wczesniej na  
wiosnę, nie kopiesz płonków gładkich, zdrowych,  
co poznasz przynajmniej wierzchy, kiedy nie są we-  
wnątrz czarne, czerwone &c. grubych na dwa  
wielkie palce, grubsze bowiem trudniej się przy-  
mują, a cieńsze nie są tak sposobne do szcze-  
pie-

pienia: esobnych w korzeniu, t. bowiem, które  
wzięte od korzeni starych drzew, rzadko bła-  
dzą, bo są uczynią przysługę: wykopiesz goś, nie  
miałeś, bez znacznego skaleczenia korzeni,  
czekając miedzy: agrantu podobnego do ziemi  
w S. i. i. s. g. i. s. y. d. u. c. c. y. Obi. g. s. y. p. t. y. m. w. i. e. r. z. i. c. h. o. t. k. i., p. r. o. c. z. n. e. g. a. l. e. k. i., i. r. e. c. h. y. s. t. y. t. n. i. c. h. k. o. r. z. e. n. i., p. o. p. o. s. a. d. z. y. w. p. r. a. y. g. o. t. o. w. a. r. e. y. k. o. l. e. r. z. e. d. a. n. i.: r. z. y. s. t. o. d. r. z. e. g. o. k. o. n. a. w. i. e. j. e. p. r. o. c. y. s. i. e. w. y. g. o. d. n. e. p. l. o. s. z. a. g. o. s. p. l. o. n. k. i. n. s. t. o. p. d. w. i. e. o. d. e. g. l. e. b. y. c. p. o. w. o. y. N. i. e. m. i. e. t. a. k. s. t. o. i. a., a. ż. d. o. c. z. a. s. u. s. z. e. c. i. p. i. e. n. i. e.

11. Owe wyniosły szczeplenie w lipę, brzo-  
zę, wierzbę &c. na nie się nie zalega, lepszy czas  
i prace, to do dobrego obrucić; tak bowiem szcze-  
plenie, jako się nie przynaję, i. b. o. r. y. o. w. o. c. w. y. d. a. j. e. n. y. p. e. n. o. z. e. j. e. n. o. s. t. o. g. o. r. a. j. e. G. r. u. s. a. l. p. o. d. n. o. s. k. i., i. a. b. i. k. a. p. o. d. n. o. s. k. i., t. o. n. y. b. p. i. z. a., b. o. i. e. s. t. a. k. o. w. e. s. t. z. y. w. y. w. a. c. h. s. o. k. o. w. p. r. a. w. i. e. y. s. i. e. c. z. e. g. o. s. p. o. z. y. c. i. e. n. i. e. k. o. r. z. e. B. r. a. s. k. o. l. e. n. i. e. p. r. z. e. n. i. e. i. M. o. r. e. n. i. e. n. i. e. s. z. e. c. i. p. i. e. n. i. e. n. i. e. s. y. k. a. o. s. i. e. u. d. a. j. a., l. e. c. o. i. t. r. a. s. a. s. y.

12. Podobno Szkole nie każdemu się podob-  
ła. Albo wola iść i s. i. t. n. e., czyli p. r. o. n. k. i. s. a. d. z. i. e.ć  
n. i. e. m. i. e. s. y., g. l. i. z. e. i. n. i. e. b. e. z. p. r. z. a. s. a. d. z. i. e. n. i. e. s. z. e. c. i. p. i. e. n. e. i. e. c. m. a. j. a. ? I. z. w. S. a. k. o. l. e. w. y. g. d. i. e. y. e. z. e. k. o. ł. o.  
n. i. c. h. c. h. o. d. a. c. i. e., i. a. w. i. e. z. y. s. z. y. w. y. b. o. r. p. i. e. g. n. i. e. y. s. z. y. c. h.,  
i. n. i. e. p. o. n. i. e. y. s. z. y. c. h., i. k. o. i. e. p. r. z. e. s. a. d. z. i. e. n. e. d. r. z. e. w. a.  
l. e. p. z. y. e. w. o. c. d. a. j. a.: a. d. o. t. e. g. o. p. r. z. y. k. o. d. y. m. a. g. r. o. d. z. i. e. p. o. w. i. e. n. i. e. b. y. c. z. a. s. o. b. m. ł. o. d. y. c. h. d. r. z. e. w. e. k., a. b. y.  
b. y. ł. y. n. a. d. o. r. e. d. z. i. u., g. d. y. s. i. e. s. t. a. r. z. e. p. r. z. e. z. i. a. k. i. p. r. z. y. p. a. d. e. k.



padek zepsują. Moje: woła drudzy bez pracy za gotowe pieniądze kupować drzewka? I lecz kto upewni o dobroci gatunków? i chociażby najlepsze zapisano były, kto zaręczy, że te same, co póki po niekrotnym czekaniu owocu nie pokazą? miłam koszt, bez któregoby się nie oberzło, ale czyliż nie pewniejszaby były na miejscu szczepione, i do miejsca przyawyczone? W reszcie Szkoła u możnych i imby wygodziła, i nakładów umniejszała, i poddanym z ludzkości ich szczepy dostawaćby się mogły, i uniknęlibyśmy niepostronnych porządania nas o niedbalstwo. Możeby obfito Szkoła była komu pożytecznym handlem w sprzedaży szczepów.

## §. 2.

*O szczepieniu Drzewek.*

13. Soki pożywe wstępując pod górę, i zstępując na dół, zostawiają zgęstwione części, okładają roślinę, i coraz więcey a więcey ciała jej przyczyniają: obacz w Części I. Nro 46 Na doświadczenie, ułam szczep już dobrze zarosły w miejscu szczepienia, a znaydziesz, że drzewo do drzewa nie przyrosło, ale corocznie nową powierachu warstwą spoione jest? Więc w spaieniu drzewa rosnąć mającego, na tym cała zawisła sztuka, aby sok idący z umocowanego już w ziemi pieńka, znaydował w przysadzonym drzewie ciągłość kanalików, i sposobność postępowania. Miazga na drzewie, owa żywa część kory, która  
zwiera-

zwierzchnią pokryta jest, i już samego tyka się drzewa, prowadzi te soki: więc mięga z mięga zetknięta, uczyni sokom sposobność przysięcia, okładania, a zatem i rośnienia. Soki te lewczą im są żywsze, kiedy się ziemia po zimie otwiera, tym łatwiej się posuną do części przytkniętych, więc czas wiosnowy do tej roboty najsposobniejszy jest. Na tym niech się znają soc epicy, a pownie przyczyn nie ulawania się ani w Nowiu, ani w Pełni, ani w Byku, ani w Łanie, po Niebie szukać nie będą.

14. Spaienia tego drzewa z drzewem, i rozmnożenia, wielorakie są wynalezone sposoby: z tych u pospolitszych, iako to: szczepieniu, kożuchowaniu, oczekowaniu i łączeniu, uczyni się nauka w szczególnych paragrafach; a po tym o innych w jednym razem. Teraz naspiatacy opisze się szczepienie.

15. Pieńki, są to owe albo pieńki, albo z ziarni podrośle drzewka, w które rządy szczepione być mają. Te powinny być proste, żywe, zdrowe, kory gładkiej, pojedyncze, bez rozsochów, i przynajmniej drugi rok na miejscu wkożenione. Lubo bowiem w pierwszym zaraz roku szczepione przyjąć się mogą, nie tak przecięż spole i wesoło rosną. Naostatek pieńki do szczepienia mają być grube na dwa wielkie palce.

16. Zrazy, są to owe rzeczeki z dobrych drzew wzięte, które w pieńki szczepić się mają; i taki będzie owoc, z takiego wzięte są zrazy. Te powinny być same, w przeszłym roku urosłe; iednak

dnak przy nich i łamaniu pączy drzewa cokolwiek zostawić trzeba, aby bezpieczeństwo ścisłanie pnia. ka wytrzymała. *3to.* Pwinny być dobrze dojrzałe, bez czego na pniach puszczają: wię- te łamać trzeba z miejsca drzewa słońcu otwo- rzyć. *3to.* Pwinny być łamane pierwej, ni- żeli soki zacznie w drzewie ustępować zacząć. co zawiąże albo od czasu, albo od rozczu- pest- kowe bawian, jako sławy, wiśnie, brzoskwinie, morele, popadają się łamają ku końcu Lutego, raniecy bowiem soki w nich ustępują: ziarnowe zaś, jako gruszkę, jabłko, w Marcu i Kwietniu, chy- ba że dłużej czasu przeleć, łamane winna upre- dać każą. Jeżeliby się nas w przeciwnym czasie zapomniało nalać zrazów, jeszcze mogą być za- żyte, chocia by już i oczka pękały, a to tym spo- sobem: nalać najpierw ich, oczka ostrożnie nazy- kiem obrzucić, daj im poleżeć w cieniu ze trzy dni, sączone potem przyjmują się, i nowe oczka puszczą. *4to.* Jeszcze zrazy nie powinny być sąc- zone prosto z drzewa wzięte, nie przyjmą się bo- wiem, ale mają być nieco zgłódnione, aby chci- we pożywienie w wypowianiu soku większą pociąg- nia mocą pomagały: ułamane więc przechowują się pierwej kilka dni, do połowy stroną łamaną powtykane poręczczo w wilgotną ziemię, w pi- wnicy, lub na miejscu od słońca zasłoniętem. W dalekie strony bez szkody przesłane być mogą, powtykawszy łamane końce w głąb z oliwą prze- gnacianą, i w wilgotny mech zawinięty: i cya- li to pierwszym, czyli tym drugim sposobem za- cho-

chowa-  
w prz-  
czona  
ste b  
ści, i  
ity c  
całki  
drug  
olgr  
we, i  
padeł  
Zm  
cień  
nieb  
rozo  
wego  
nie l  
być  
zano  
pita  
drze  
czy t  
szę  
kied  
bno  
czas  
i sz  
sobn  
spod

ena  
TOA

chowane być mogą, chociażby do końca Maja w przypadku, gdyby nieco pozasychały, namożone przez 24 godzin w wodzie, w której tłuste będące mięso płukano, przechodzą do żywoci, jeżeli nie są już ze wszystkim umarłe. W moim okolicy Ogrodnik zrazą zakopał w ogrodzie całkiem, przez zapomnienie nie szczepił ich: na drugą wiosnę, gdy dla podobnego zachowania odgrzebił tę ziemię, znalazł przeto liczne żywe, i szczepione poprzyjmowały się: może ten przykład wygadzała komu stanie się nauką sta. Zrazę jeszcze powinny być grub sili gęsiego pióra, cięższe bowiem zgniecenia w pełni u podlegała niebezpieczeństwu: powinny być potedyńc bez rozsoszów, z żywymi i dużymi oczkami: z zdrowego drzewa łamane, aby szkodliwymi sokami nie były zarażone. Oto. Powiadała, że powinny być brane z drzewa już rodzącego, i które się wano, że w tym roku obficie ma rodzić. Lecz pytała się: zraz ów wzięty z nierodzącego jeszcze drzewa, gdyby się był został na swoim miejscu, czy byłby kiedy rodził, czyli nie? jeżeli nie, piszę się na to, że i szczepiony rodzić nie będzie: kiedy zaś byłby rodził, więc ma w sobie sposobność i ułożenie rodzenia, do którego go w czasie soki przeprowadziły, a zatem kiedy będzie i szczepiony, niemiennie mu chyba tylko tę sposobność odbierze. U mnie takie szczepki rodzą, spodziewam się, że i u ciebie rodzić będą.

17. Czasem do szczepienia koniecznym wiosną jest, z tą przecie różnicą, że się pestkowe,  
TOM I. G 10



to jest: śliwy, brzoskwinie &c. ranney; ziarnowe, to jest: gruszki, jabłka, późniejszy szczepią podług więc wcześniejszy, lub późniejszy wiosny, pestkowe na końcu Lutego do pół Marca, ziarnowe w Marcu do końca Kwietnia szczepić można. Dzień sposobny jest pogodny, i ile w tym czasie być może, ciepły. Uwaga zaś dni przed nowiem próżna jest: gdyby to bowiem prawda była, że za tyle lat drzewka rodzić będą, na wiele dni przed nowiem szczepione są, powinnyby szczepione w sam Nów zaraz rodzić.

18. Kiedy się drzewka szczepić mają, osobliwie w znaczney Szkole, wyciąga i porządek i potrzeba, aby mieć koszyczek, w którymby trzymały, płatki płocienne do obwijania, masć do nasmarowania narzniętych części &c. przenoszono być mogły: potrzebny jest noż duży z grubym tyłcem, albo szerokie dłuto do rozszczepiania pieńków: młotek drewniany do pobijania noża, albo dłuto: klinik kościany, albo z twardego drzewa, dla utrzymania rozszczepu pieńka: szczypek ostry do zarzynania zrazów: piłeczka mała ogrodnicza, do urzynania pieńków: tyka do obwiązywania płatków płociennych.

19. Masć namieniona wielorakim się czyni sposobem, ten zaś najlepszy jest. Weźmi drabney gliny, rozmieć ją w wodzie; a gdy tak nieco postoi, zlecy jeszcze mętną wodę, która kiedy jaki czas postoi potym spokojnie, zlawszy wodę znadziejesz na dnie osiadłą miazgą glinę, w tę nasyp plew ięczyennych, i drobney szorstki bydłocy, a bę-

a będziesz miał masę do drzew nie tylko tanią , ale nad wszystkie inne najlepszą , i jeżeli ieszcze przymieszasz trochę niegaszonego wapna , będzie doskonała. Wszakże i ta dobra jest , o której się namieni niżej Nro 34.

20. Samo zaś szczepienie tak uczynisz : 1mo. Gdzie pieńek najgładszą ma kórę , przepiłuy go zwolna wpoprzecz , nie zupełnie przecięż , aby wychodząca pętka zadziurów w kórce nie uczyniła , dotęszy więc nożem oderznieisz. Wysokość zaś zostawiona pieńka , tym mnieysza być powinna , im cieńsze są pieńki : tym wyższa być może , im są grubsze. Po upiłowaniu , jeżeliby się pieńek nie zdrowym być pokazał , przepiłuy go niżej ; a gdyby wszędzie był skażony , wyrzuc go. 2do. Uznieży pieńek ostrym nożem pogładzisz iak naydoskonalej. 3tio. Środkiem przez pieńek w którąkolwiek stronę przyłożywszy noż , i lekko pobijając , rozszczepisz na dobry cal a b. przypatruy się Tab. V. Fig. 1. W to rozszczepienie , aby noż wyjąwszy , otwarte zostało , wśedź klinik tak , aby ci nie był w tym miejscu przeszkodą , gdzie zraz masz osadzić. Jeżeli pieńek jest gruby , a klinik nie szeroki , osadzony we środku nie przeszkodzi z obu stron po zrazie osadzić. 4to Zarznieisz zraz tym sposobem : pod pęcakiem f. ze trzech stron wpuść trochę aż w drzewo scyżoryk , stronę pod samym okiem nienamieszoną zostawiając ; zerznij nakształt klinika g g b. tak , aby w miejscach g. g. brodki proste zostały : z tyłu zaś zrazu zerznij nie ukośno , ale prosto na doł :

G a

ostre-

ostrzegam zaś, aby na stronie czołka zostawiona kóra przez zrzynanie, albo potym osadzanie w *b.* od drzewa nie odstawała. Tak przygotowany zraz, jeżeli jest długi, podzielisz na dwie, lecz i mierny, ostatecznie u rozgiętki zawsze zerwiesz, i tego drugiego następującego tak ukłonie, jak widzisz w *i.* i żadnego zrazu nie osadzaj, ani na grubszym pieńku z więcey, jak pięciulokami, ani na cieńszym z mniey, jak trzema. Przypominam, że brodki *g. g.* powinny być w tej mierze, aby oczko *f.* w osadzeniu nieco wyżej nad wierzch pieńka *a. c. d. e.* przypadło: że długość zacięcia *g. b.* równa być powinna rozrzepaniu *a. b.* że wierzch urenigoty zrazu *i.* masztu zamaścić potrzeba: że jeżeli zraz przemarzły, albo niezdrowy jest, odrzucony być ma. *sto.* Wsuniesz ostrożnie, i osadzisz zarznięcie zrazu *g. b.* w szparę *a. b.* pilno na to uważając, aby miążga zrazu, z miążgą pieńka naległy się stykała, i aby brodki *g. g.* jak najszybciej na pieńku osiadły. Lepiej mało na dzień szczepić a pilnie, jak wiele a ładałak. *sto.* Wwiniemy klinik ostrożnie z pieńka, a zraz w swym dogodzeniu zostanie ściśniętym. Nakoniec więc, aby ani zarznięcia zasychały, ani wkładające się deseczki psować mogły, tak szparę *a. b.* iako i tylną *d.* oraz wierzch pieńka *a. c. d. e.* zupełnie, nie zakłując masztu, zamażesz, i dostatecznym płaskim płociennym, rozdartym w miejscu wychodzącego zrazu, obwiniesz, tykiem obwiążesz, nie ściśniętym zbitnie, aby soki w przechodzeniu nie miały przeszkody. Podobno, gdy raz tylko zobaczysz

czysz  
jak  
tych s  
mogą  
dziej

kie c  
szczęp  
blisko  
mien  
życia  
chole  
nią  
pieńk  
prze  
gdzie  
bez  
waży  
Aka  
Ogro  
stek  
szed  
sci  
któ  
sien  
kana  
zwy  
lub  
rod  
cu  
ieże

czysz szczepiącego, dostateczniej się nauczyłbyś, iak z kilkukrotnego tych przepisów czytania. I tym sposobem wszelkie rodzaje rozmnożone być mogą. Osobliwie pestkowe, wiśniom iednak bardziej służy oczkowanie.

21. Są śliwy i wiśnie bez pestek. Jeżeli takie chcesz mieć u siebie, takowym to sprawisz szczepieniem: Tab. V. Fig. 2. Posadź dwa pieńki blisko siebie *a. b.* w miejscu *c.* awyczajnym namienionym sposobem zaszczep zaraz; gdy się należyć przyimie i podrośnie, w drugim roku wierzchołek zarznię, iak się awyczajnie zrazy zarzynają, i zgiąwszy latorośl, szczep ią w drugim pieńku w *d.* gdy się już i to dobrze przyimie, przetrznię latorośl, naprzykład *we.* a drzewko *b. d. e.* gdzie zaraz opacznie rośnie, będzie rodzić owoce bez pestek. Nie iest to pfonne domyslanie się, ważył się bowiem *P. Lemery* wsunąć to w dziecie Akademii Paryskiej, i w Katalogach owoców Ogrodów Francuzkich naydają się owoce bez pestek. Przyczyna tego ta być może. Soki przyszedłszy do ostetnich końców rośliny, obacz w Częsci I. Nro 45. wracają się na dół, te przecię, które składają nasienie zostają się; więc soki nasienne nie mają sposobności opacznegu przechodu kanalików: a zatym w przewróconym stanie soki awyczajne postępują, nasienne zaś w korzeniu, lub pieńku zostają, i pestki, które są nasieniem, rodzić się nie mogą. Ze się zaś rodzi mięsowo owoc, bo to tym iest pestkom, co kara drzewowi; jeżeli tedy skórne soki postępują, i owoce.



## §. 3.

## O kożuchowaniu Drzewek.

22. Kożuchowanie, jest szczepienie za skórę tylko. Cokolwiek się w poprzedzającym paragrafie o pieńkach i zrazach namieniło, to wszystko zupełnie i tu uważać należy, z różnicą tylko rodzajów do kożuchowania sposobnych, czasu, i narzynania tak pieńków, iako i zrazów.

23. Kożuchowane być nie mogą, tylko gruski i jabłka, i to tak pomysłnie, iż mi się zadziwiać przychodzi, czemu tego sposobu nasi Ogrodnicy tak mało zażywają? robota bowiem bardzo łatwa jest, bardzo rzadko się kiedy nie uda, a dla pewności ieden pieńek wielą zrazami osadzony być może.

24. Czas do tego sposobny jest wtedy, kiedy już znaczenie soki w drzewa powstępuje: od sizodki Kwietnia, i w Maju. Zrazy więc, które do tego zażyte być mają, powinny być do tego czasu zachowane, sposobem wyżej w pośrodku Nro 16. wyrażonym.

25. Sposób zaś cały tej roboty na tym zawisł. Imo. Upiłujesz i nożem zgładzisz pieńek iak do szczepienia, i nie wadzi nic, chociażby i gruby, i trochę stary był, owszem lepszy jest. N. na którejkolwiek stronie, osobiłwie gdzie kora gładka jest, szczyrykiem kórę i miążgę, nie wpuszczając w drzewo przerziesz, obacz Tab. V. Fig 3. a. b. i iereli się podobą, możesz w około pieńka więcej miejsc tak ponarzynać i kożucho-

WAĆ.

wać. 3<sup>cie</sup>. Zraz tak szarniejsz: na opaczney stro-  
nie zdrowego oka troszeczkę niżej w *c* wpuść wpo-  
przecz prosto szczyżoryk, obroć go na doł, i coraz  
go głębiej wpuszczaj, aż nakoniec w *d*. zaraz się  
zaostrzy: innych zaś stron zrazu strzeż się na-  
rzyność, tylko z równą wysokością brodki *c*. ostro-  
żnie obłup suchą zwierzchnią skorę, mięgi nie  
tykając, aby sama została. 4<sup>to</sup>. Kosteczką pod-  
nieś od drzewa z obu stron narzyniętą korę *a. b.* i  
umiarkowawszy, aby długość *c. d.* równa była dłu-  
gości *a. b.* wsuń ostrożnie zraz, pilnie uważając,  
aby brodka *c*. szczelnie na drzewie pieńka osia-  
dła. 5<sup>to</sup>. Założ szparę *a. b.* łubem wierzbowym  
albo lipowym, i nasmaruj maścią, obwiąż, iako  
masz wyżej po szczepieniu.

26. Co tę robotę łatwą czyni, i przynosi  
pewność udania się, jest to: że miazga zostawiona  
na zrazie, z miazgą podniesioną, pieńka nie może  
się nie stykać, i obszernym miejscem się tyka.

#### §. 4.

#### O oczkowaniu Drzewek.

27. Między wszystkimi sposobami rozmno-  
żenia drzewa, oczkowanie, albo iako nazywają,  
okulizacya, największe ma zalety. Z iednego tylko  
oczka będzie drzewo, co za łatwość rozmnożenia?  
i iezeli przez szczepienie poprawia się owoc dla  
tego, że się ścisłając do zrazu czwyszczą soki,  
czyliż nie lepszy wydadzą, gdy się ścisną do ma-  
leń.

leńkiego oczka? Wreszcie oczkowaniem wszystkie rodzaje drzew rozmnożone być mogą

28. Widziemy przy ogonkach liścia, oczka czyli pączki, które nie są, jako skryte przysze gałązki, za przysługę soków wyrastać mające: te tedy należyście zdjąć, i należyście znowu osadzone, gdzieby z soków korzystać mogły rosną w gałązki, drzewo, i owoc dać. To jest oczkowanie.

29. Czas do tej roboty nie jeden jest. Oczkowanie bowiem w żywe oko, które tegoż samego lata jeszcze ma wyrosnąć, czyni się od Kwietnia aż do Ś. Jana: oczkowanie zaś w martwe oko, które w tym roku tylko zalać, a w przyszłym rościć ma, czyni się w Auguście, kiedy soki powtórnie postępowania nabierają żywoci.

30. Między drzewami tę różnicę uczynić potrzeba. Te bowiem, których owoce mają pestki, lepiej się oczkują w żywe oko, a gdy podrosną do czterech pączków, ułamie się wierzach, aby co podrosło pewniej dojrzało, i przyszedł z niego wytrzymać mogło. Te zaś, które mają ziarna, pewniej się udają w martwe oko oczkowane.

31. W którymkolwiek z tych sposobów oczkowania należy dopomóc, aby się soki tym pewniej oczkowi przysługowały: czyni się to przez oberżnięcie gałązek, będących osobliwie blisko miejsca oczkowania. A ponieważ Ogrodnicy wtedy pospolicie obrzynają, kiedy oczkować mają, coż za dziw, że się częstokroć robota nie udaje? Przy oberżnięciu albowiem w oka mgnieniu soki

się

się wstrzymują i umiędyszać, a chociaż po jakim czasie ożywiać się zaczęą, przyrodzenie bardziey ie posuwa do zagoienią ran przez obrzynanie poczynionych, tym czasem usycha oko. Jeżeli tedy niechcesz pracy uczynić bezskuteczney, tak sobie postąpisz. Imo Przynajmniey na niedziel ctery pierwey, jeżeli gałązek jest wiele, po- obrzynay niektóre i maścią zamaż, ożywieią tym czasem soki, dopóki oczkować przyidzie: jeżeli zaś mało jest, nie ruszay żadney, tym pewniey bowiem soku dowozić będą. *zdo.* W drugim roku nie rzynay zaraz wszystkiego dzikiego drzewa, lecz podobnież tylko poprzeradzay, owszem le- piey będzie, gdy blisko wsadzonego oczka, ie- dną i drugą gałązkę zostawisz. *zto.* Kiedy już obaczysz, że ci oczkowanie pięknie rośnie, po części dziczyznę zbierać będziesz, aż naknies i wszystko, przy wyrosłym oczku zupełnie z n- kosa zerznieś, każde zarzynanie maścią zama- zując.

32. Na oczka łamią się z drobnego drzewa rzyzy, na którymby były pączki brunatnością dojrzałość okazujące. Zdaleka przywożone w mo- krey mech uwinięte być mają, i aby od drzewa dobrze odstawały, w świeżey wodzie przez noc po- moknąć mogą. Mieysce zaś oczkowania iest, albo na młodych gałązkach, albo na młotocianych pieńkach, które nie chropowatą, ale gładziehną ieszczę i młodą korę mają.

33. Robota samego oczkowania taka iest. Imo. Obierasz sobie na pieńku lub gałązce kilka mieysc,

miejsć, przecież ani w iedney linii około, ciężko by bowiem było wszystkie dogodnie obwiązać: ani w iedney linii z góry na dół, przerwane bowiem soki w pierwszym, nie wieleby się drugim przysługowały. Kilka zaś miejsc dla tego obrzecz, aby się przynajmniej w iednym pewnie udało oko. Wszakże jeżeliby się ich wiele przysięło, w drugim roku poobrzynać miedosz, zostawwszy iedno, które ci się najbardziej podobać będzie. *zdo.* Obrane miejsce, przez korę i miazgę tylko, nie wpuszczając w drzewo, przerzniejsz *Tab. V. Fig. 4.* albo tak *a. b. c.* albo tak *d. e. f.* na to mocno uważając, aby linia, czyli to *f.* czyli *c.* dłuższa nieco była od poprzeczney *a. b.* czyli *d. e.* *3to.* Na zrazie wybrawszy oczko najspełniejszy, obrzniejsz wokoło z naczną częścią kory, jeżeli do zarznięcia *a. b. c.* w kształcie *g.* jeżeli zaś do *d. e. f.* w kształcie *b.* i oczko z korą zdejmiesz. Cała sztuka roboty zawisła na tym, aby się oczko przy korze zostało, ile że to jest, z którego przyszłe drzewo rość ma: jeżeliby więc albo na drzewie zostało, albo na miejscu oczka, przez korę się świeciło, odrzucić jako niezdane. Zeby się tedy tym pewnie udało: rozszczepisz w podłuż z iedney strony gęsie piero, a koniec cieniuteńko oskrobawszy namoczysz; i to piero pod korę na zrazie posuniesz, i tak zdejmiesz *4to.* Kosteczką u nożyka (*oculier. meser*) podnieś skrzydełka w *a. f. o. c.* strzegąc się, aby w kącikach kory nigdzie nie zadzierać, i wzięwszy oczko z kórą za ogonek uranętego listeczka *i.* zasadź, aby do drzewa  
dobrze

dobrze  
o. ocz  
ostroż  
z ocz  
tawy  
sto. C  
nie,  
oczko  
O! u  
liście  
zdejm  
przez  
wiąże

dnicy  
ne ga  
zali g  
jest,  
iesz  
część:  
oleju  
suche  
przec  
i sch  
mac  
tna,  
wne  
bne  
roba  
nie



dobrze przystało, zakryje znowu skrzydełkami  
o. oczko wolne zostawiając. Radzę to i prędko, i  
ostrożnie zrobić: prędko, aby tym czasem skorka  
z oczkiem nie zaschła, ostrożnie, aby ów sok żół-  
tawy pod miazgą na pieńku nie był otarty.  
5to. Obwiążesz miękkim łykiem nie ściskając zby-  
tnie, aby kora pieńka nigdzie nie odstawiała, i  
oczko z pomiędzy wiązania wolne zostawiając. 6to.  
O! upału słonecznego, nakryjesz przewiązanym  
liściem, na przykład łopianowym. Po trzech dniach  
zdejmiesz liść. Po kilku tygodniach, kiedy się  
przez żywot okaże oczko, że się przyjęło, od-  
wiążesz łyka.

34. Oczkowania maścią nie zamazują Ogro-  
dnicy, ale zamazać lepiej jest: wszelkie obrzyna-  
ne gałązki zamazane koniecznie być powinny, że  
zaś gliną Nro 19. wyrażoną to czynić niewygodnie  
jest, więc do wszelkiej drobnej roboty tej uży-  
jesz maści. Weźmij wosku i żywicy po równy  
części, rospuść u ognia, wlej troszkę lnianego  
oleju, i wsep nieco siarki tłuczonej z garstką  
suchego piołunu; odstaw od ognia, gdy trochę  
przechłodnie, wylej w zimną wodę, przegnieć,  
i schowaj. Ci którzy się oszczędnością rządzą,  
maczają w tej rozpuszczonej maści kawałek pło-  
tna, i potem podług potrzeby strzygąc, rany drze-  
wne obwiązują. Siarka i piołun dla tego potrze-  
bne są, że gdy pospolicie pszczoły, osy i inne  
robactwo maść obiadła, tak zmieszanej pewnie  
nie ruszy.

## §. 5.

## O łączeniu Drzewek.

35. Różnie to nazywają Ogrodnicy: kopulizacyą, lateryzacją, brandeburyzacją. Sposób ten od wielu zachwalony jest, i nie ma co przeciw niemu mówić, zwłaszcza, że zażywając do tego grubszych niż części drzewa, prędzej owoców doczekać się można. Łączą się zaś drzewka wcześniej na wiosnę, aby się przez lato oblanem w około soków umocowały.

36. Czyni się tak: 1mo. Uzniesz pieńkiś iak naygładziey z ukosa *a a* Tab. V. Fig. 5. 2do. Dobierzesz gałąźi. równey pieńkowi grubości, i uzniesz ią także z ukosa *b b*. 3tio. Złączysz gałąź z pieńkiem iak nayszczelniey *a. b. a. b.* tak, aby kora z korą, miążga z miążgą, drzewo z drzewem, drzeź z drzeźniem się stykały. Zamazesz gliną Nro 19. płatkami obwiniesz i zawiążesz.

37. Ktokolwiek doświadczał tey roboty, przyznać musi, że w takim zarznięciu, z trudnością przychodzi utrzymać gałąź na pieńku, aby się nie usunęła aż do zawiązania: ia więc zarzynam tak: Tab. V. Fig. 6. Najprzód urzynam pieńkiś równo w *a*. powtóre podług grubości pieńka na dwa cale na doł w *d*. zarzynam aż do drżenia, i odszczepawszy, środkiem drżenia *b. c.* staie mi pieńkiś *a. b. c. d.* potrzebie, zatrzymam i gałąź *e. f. g. b.* aby mi szczelnie i zupełnie na pieńku osiadła.

## §. 6.

## §. 6.

*O różnych innych sposobach rozmnożenia**Drzew.*

38. Odkładanie, karbowanie, puszczanie, ablaktowanie, są dalsze sposoby rozmnożenia Drzewa.

39. Z tych wszystkich, odkładanie nie ma być lżejważone, dla tego, że nie ma wiele trudności, że robota rzadko chybi, że drzewa prędko rosną, że się owoc poprawia, że się nim wszystkie drzewa rozmnożyć mogą, że niektóre, jako czarne Morwy, inaczej rozmnożyć się nie dadzą. Robota zaś tak się dzieje: Tab. V. Fig. 2. Obierz sobie latorośl gładką, długą, z żywemi pączkami, wczesnie na wiosnę, jeżeli tedy latorośl łatwo się da nagiąć do ziemi, zerznij jej wierzch, pocię na cał poniżej czwartego, lub piątego oka, zerznij wpoprzecz aż do drzewienia, i tak środkiem w górę rozszep aż do oka *a*, włożywszy więc w to rozszczepienie kliniczek drewniany, utkwij końką w ziemi, aby się nie podniosła, zasyp ziemią, polewaj często, aby ziemia nie wysychała, a na drugą wiosnę dąbysz z ziemi, oderznij rozszepkę z korzonkami od gałęzi, i posadź gdzie się podoba. Jeżeli zaś latoroślki wysoko na drzewie obierać potrzeba, co pospolicie jest. Każ *imo*. zrobić wazę glinianą nakształt ogrodniczej *b* którą albo we dnie dziurę tylko, albo w jednym boku i dnie do środka szparę tak wygodną

godną miała, iżby się przez nią latorośl, bez naruszenia pączków pomiścić mogła. *zdo* Umocuj tę wazę na słupie, kołku, gałęzi, iak ci się зда- wać będzie, w tej wysokości, aby roszczkę wygodnie nagiąć do niej przyszło. *3to*. Zarznięj latorośl iako masz wyżej, i zaprowadź w wazę: z umiarkowawszy, aby zarznięcie przypadło w po- środku głębokości wazy, roszcзка zaś *c*. wycho- dzila z pośrodku szerokości, szparę lub dziurę wiorem zażeń i nasyp dobrej ziemi z trochę pia- sku zmieszanej. *4to*. Wnosić sobie można, że częstego polewania potrzeba: dla uniknienia więc tej przykrości, polawszy dobrze, i z wierzchu i z boków otul mchem wilgotnym, pod którym nie tak prędko ziemia wysychać będzie. *5to*. W iesie- ni przed mrozami oderznij pod samą wazą zu- pełnie gałązkę, schowaj przez zimę, aby tylko nie na miejscu przez ciepło zbyt nie pieszczonym, chybaby były rodzaje tego potrzebujące, iako cytryny, pomarańcze &c. *6to*. Na wiosnę cał- kiem z ziemią z wazy dobywszy, posadź gdzie się podoba.

*40*. Karbowanie dla tego tylko użyte być może, że ieden pieńek, dla pewności kilką zrazami osadzać się daie. Czyni się w t m samym czasie, kiedy się t szczepi, a to tak: Przygoto- wawszy pieńek iak do szczepienia Tab. V. Fig. 8. podług grubości zrazu przerznij dwiema lini- ami korę *a.b c.d*. wpuć nożyk troszkę w drzewo, aby się werznięcie schodziło ostro *e*. wybierz czy- sto, a zarznięwszy dogodnie zraz, aby i szczelnee

to miejsce napełniał, i miazga się z miazgą stykała: osadź, glinę *Nro 10.* zamaż, i zawiąż.

41. Piszczakowanie czyni się w Maiu, kiedy kora od drzewa najlepiej odstaje, tym sposobem. Opatrz sobie na pieńku gałązkę żywą, na drzewie urodzaynym poszukay owej co do grubości zupełnie równą. Gałązkę pieńku gdzie ci się zdawać będzie zerznięć równo, i na dwa cale długości zadray z niego piszczakę *a. b.* Tab. VI. Fig. 1. z gałązki też urodzayney, równey długości i grubości z zupełnym okiem, bez rozdzierania, zdeymnij piszczakę *d. c.* i póki soki żywe są, osadź na miejscu *a. b.* aby tak zupełnie osiadła, iakby zgrab zdięta była. Zamaż mascią tak miejsce *a.* iako i *b.* i zawiąż.

42. Ablaktowanie czyni się wtedy, kiedy i szerpienie, tym sposobem. Wokoło drzewa, od którego chcesz ablaktować, wcześniej nasadź pieńków, na przykład iak widzisz jeden *a.* Tab. V. Fig. 9. przysposob go ze wszystkim iak do szczypania; zgietą latorośl zarznięć iak zraz, nie odrywając przecięć ze wszystkim, i osadziwszy w rozszczepianym pieńku *b.* zamaż gliną i zawiąż. Kiedy potym dobrze zaleie, od gałęzi oderznięć i przesaść.

### §. 7.

*Jak chodzieć około różnie szczepionych  
Drzewek?*

43. Naypierwsza rzecz iest utrzymać dobry porządek w szkole. Aby więc wiedzieć można, kto.



które takie są gatunki, przywiązują się do kofczków blisko każdą go szczepku utkwionych blaszki, na przykład ofowlane, z znakami: albo jeżeli szkoła wielka jest, gdzie każdy gatunek swoim regdem być może, zakopują się po końcach słubki, lub kołki, z wypalanemi czyli to literami, czyli liczbą, czyli innemi jakimi znakami: w X gźce zaś pod podobnemiż zapisuje się co za gatunki? i kiedy szczepione? Zkąd się pokazuje co masz, co komu dajesz, lub przedajesz &c. czyli czas obrzynąć, przesażać, i tym podobnież.

44. Przy każdym świeżym szczepku życzę utkwic mocno gałązkę z rozgami, któreby zraz otuliwszy znacznie go przewyżniały; a to dla tego, aby ptastwo mając na czym siadeć, nie czepiało się po zrazach, i roboty nie psowało.

45. Z pieńków szczepionych wyrastające wilki, to jest: dzięki rozszekli obrzynać należy, a miejsca maścią namazywać. Jeżeli by się bowiem zostawiły, uymniąc zrazom soków, częstokroć nadaremne uczyniłyby szczepienie. Przecięż *in Junio* postrzegłszy, że się zraz nie przyjął, trzeba pozwolić rość wilkom, aby się na daley przynajmniej pieńek utrzymał: albowi też, jeżeli szczep Marcowy ranny pokaże się w Maiu nadaremny, może się jeszcze wtedy kożachować; lub też jeżeli kęś ma młodocianą, potym oczkować.

46. Podlewanie korzenia wiele pomaga i potrzebne jest: co aby skuteczniey było, ziemię nad korzeniem często oczyszczay z trawy: i bez naruszenia korzeni, dla spulchnienia poruszay

na wi  
dlew  
wnie  
bydł  
lask  
wii  
my,  
albo  
tę od  
tнім  
py a

wom  
dzi  
pień  
kości  
przy  
dla  
chyc  
nani  
się  
zraz  
wier  
się  
gałą  
żey  
wyci  
pier  
to  
kied  
to  
TO.

na wierzchu: tył i przodem siłnice, deszcz i po-  
dlewaniu, ciepło i chłód: do podziemia zaś dzi-  
wnie dora jest stojąca woda, w którejby trochę  
bydzącej krwi rozpuszczono, zmieszano na pół z  
ludzką białą gnoją. Podczas zbytnej suszy ob-  
wieszają się pieńki aż po zraz garścią prostey sło-  
mą, która co rano i wieczor wodą się macza;  
albo też tylko co rano i wieczor mokrą się szma-  
tą odwilżają pieńki, przez co się zapobiega zby-  
tнім exhalacyom, które są przyczyną, że szcze-  
py albo nędznieją, albo wcale giną.

47. Nieprzyzwolita jest pozwalać rość drze-  
wom jak się im podoba: około czego ludzka cho-  
dzi ręka, powinno się różnić od dziczyzny, więc  
pieńki prostować, gałęzie dolne do pewnej wyso-  
kości obcinać należy. Aby pieńki proste rosły,  
przymięzają się do mocno utkwionych kołów, a  
dla uniknięcia otarcia kory, przesłania się su-  
chym mechem, między kołem i pieńkiem. Obrzy-  
nania zaś wszelkiego w pierwszym roku strzedz  
się trzeba, i jeżeliby bardzo w górę wystrzeliły  
zrazy, aby przed zimą dojrzały, ułamują się  
wierzchołki. W drugim roku w Marcu zaczyna  
się od dołu podkrzesywać, to jest: odcinać dolne  
gałązki, nie razem, ale co rok postępując wy-  
żej, aż do tej się przyjdzie wysokości, że ledwie  
wyciągniętą ręką dostać będzie można, wtedy do-  
piero pozwala się rozrastać w gałęzie. Przyda się  
to wiele ozdoby ogrodowi, a wygodę drzewom,  
kiedy gałęzie niskie nie przeszkadzą: na starych  
to zaś potym czynić drzewach nie zawsze pożyte-  
czne.

czno jest. Wszelkiego zaś obrzucania na wszelkim drzewie wystrzegaj się w gorę upały, chyba że gwałtowna przyczyna każe, kiedy na przykład wiatr nadfianie: i cokolwiek, kiedykolwiek będzie zarznięte i nadfianane, głąb lub maścią zamazane być powinno.

48. Trafić się czasem, że śliczo szczepiony zraz w pierwszym roku zakwitnie, jest to pospolicie znakiem jego śmierci: często się jednak poratuje przez oberwanie kwiatu. Ani w drugim roku kwiat mu zostawić można: w trzecim zostawi się kilka, w czwartym więcej: nigdy jednak przed lat sześciu przetrwać mu się dopuszcząć nie trzeba: wysiliwszy się bowiem, moc straciły, i prędko zestarczawszy się, wieleby w czasie urodzajności straciły. Samo przyrodzenie napobiega temu i na starszych drzewach: ile bowiem razy zbyttem kwiatem obfadowane są drzewa, kwiatu wiele przed związaniem owocu opadł: a jeżeli czasem gęsto obrodzi, albo potem niszczynie, albo przynajmniej, iak pospolicie widzimy, przez rok odpoczywa.

49. Młode szczepy wielorakim podlegają przypadkom. Jeżeli rdza chłosta na liściach, albo ta pochodzi od stey ziemi, i rad nie rad w iesieni w inną przesadzić musisz: albo pochodzi od złych na wiosnę wiatrów, i znajdziesz na to sposób niżej Nro 84. Jeżeli robactwo znacznie obfada liście, tak, że czasem ledwie się pieniek zostaje, od czego szczepy głąb mogą, nakrapiały wcześniej żółcią bydlęcą: gasienice zaś zbieraj i zabi.



prowadzą, niechaj dopilnuje, aby od słońca i wiatru ze wszystkim nakryte były, a mech ile razy wysychać się będzie zdawał, był odwilżony.

## §. 3.

*O przesadzeniu Drzewek.*

§2. Przesadzanie nie tylko dla tego samego potrzebne jest, aby im dać miejsce przyzwoite, ale też ażeby tym lepsze rodziły owoce. Przez przesadzanie bowiem, w owym czasie, nim się wkorzenia, i soki ciągnąć zaczęą, ścisną się kanaliki od samego korzenia, więc już grubszych soków korzeń nie przyjmie, cysćciejsze tylko wznosi, i ztąd owoc staie się doskonalszy.

§3. Czas przesadzania najlepszy jest w jesieni: w tedy bowiem soki zstąpiwszy w korzenie, koło ich tylko umocowania najwięcej pracują, do czego przez zimę zebrana wilgoć wiele pomoże. Można w prawdzie przesadzać i na wiosnę, osobliwie wcześniej, lecz kiedy się soki rozdzielać muszą, i do ożywienia drzewka, i do utrzymania korzeni, łatwo poznać można, że dłuższego potrzeba czasu, aby gruntownie osiadły. Kilka razy przesadzać, nie tylko nie szkodzi, ale bardzo dobrane jest; przecięż nie corok to czynić potrzeba, lecz przynajmniej co drugi: kiedy zaś przyjdą już do starości lat sześciu, nie radzę potym bez gwałtowney przyczyny przesadzać, już bowiem zbytne będą wkorzenione, chyba się zażyje przepisu Cząści II. Nro 82.



54. Miejsce posadzenia, albo ma być w ogrodzie po brzegach Kwater, i rozsadzają się podobnie nauki Części II Nro 8. i 9. albowi też ma być osobny plac na sam tylko Sad obrocony, i uważając na dalekość rozsadzania tamże Nro 8. czyli prostymi liniami, iako Tab. VI. Fig. 2. czyli na przemiany, iako Fig. 3. sadzić można. W prostych liniach uważają nie znajdując trudności; kiedy zaś sadzone naprzemiany, więcey czynią przyjemności, tak ją rozrządzisz. Pociągnij od kątów ogrodu przez środek dwie linie *a. b. c. d.* te się w *e.* stykać będą: poczynając od *e.* na czterech połowach do *a. b. c. d.* odznacz równe części, i przez nie na krzyż ciągnij linie; gdziekolwiek się schodzą, jest miejsce na drzewo, iako w Figurze grube kropki oznaczają. W takim położeniu masz nie tylko na około Sadu ulice; ale i wszędzie na wszystkie strony. Dobrze też będzie, kiedy się z drzewami trzymać będziesz przepisu Części II. Nro 14.

55. Ziemia na miejscu przesadzania powinna być podobna tej, z której się przesadza, prędzej się bowiem przyzwyczają; temu łatwo dogodzisz, jeżeli sam z miejsca na miejsce przesadzasz; inaczej, aby dobra tylko ziemia była. Kiedy przecięz nie wszędzie być może dobra, poprawisz ją. Czyli zaś na dobrej czyli na złej ziemi, gdziekolwiek masz sadzić, przed rokiem pierwey, aby przynajmniej jedną zimę otwarte stały, wykopiesz doły, z tą różnicą, że jeżeli ziemia jest dobra, mają być szerokie: pod gruszką i

jabłka łokci catery w dyamentrze; pod śliwki i wi-  
śnie 1 1/2 i dwa: jeżeli ziemia jest zła, pod gruszek  
i jabłka łokci sześć, pod śliwki i wiśnie łokci czte-  
ry: głębokość zaś ich zawsze będzie jednokowa  
połtora łokcia. W czasie posadziszcy drzewa,  
zasypiesz to doły albo tą samą ziemią, ię i do-  
bra jest, albo przybrawszy przyprawney, Część II.  
Nro 60. albo jeżeli zła jest, wcale inco: na-  
wieziesz; tak i na najgorszym gruncie salsmem  
tylko przez rok wytrawionym postępnąć, Sad  
mieć możesz: i kiedy niektóre drzewa odmien-  
ney będą potrzebować ziemi, podług szczegól-  
nych daley w tej Części przepisów, rozstrzyść  
to potrafisz. W tym jeszcze ostrzegam, że ie-  
żeli kiedy na tym samym miejscu, lub bardzo  
blisko podobne były drzewa, co się tuścić może,  
kiedy w ogrodzie na miejscu starego młode ma  
być sadzone, abyś nie tylko doły znaczone czy-  
nił, ale też i ziemię odmięł, choćby też miew-  
scowa dobra była. Przeczytaj w Części II. Nro  
40. i 42.

56. Około samego przesadzania wielką  
Ogrodniew mają męczarnią: pilnością miążąc i  
znaków Niebelskich; dopłdają, aby drzewa tą  
stroną ku słońcu przyradły jak przedtem, sięgą  
pierwey w przygotowane doły łączymien *etc etc*,  
o to wszysko nie dbay, lecz to czyń i uważay.  
Imo Kiedy się najbardziej starć potrzeba, aby  
pulchne części korzenia z pulchno ściąg ziemi jak  
nayprędzey się łączyły, do tego zaś służą owe  
kółki albo drobne korzonka, ile że się przez nie  
nay-

naypier-  
ciwszy  
ieżeli  
prędkie  
gniąc  
korzon  
zione s  
żeli b  
ciążby  
pozasy  
bliwie  
mogą,  
doły,  
piesz,  
wodzie  
wey p  
namoc  
poobc  
dole z  
mią t  
wka l  
pozna  
żay o  
tu, n  
ziemi  
ko d  
szaię  
się i  
strze  
wka  
mią,

naypierwey sok wkłada, więc maciecy nieco skro-  
 ciwszy, drobnych, jeżeli żywe są, nie ruszaj,  
 jeżeliby zaś przez dalekie przewożenie, albo nie  
 prędkie posadzenie pozasychały, oberznij, aby  
 gnijąc nie były przeszkodą wytryskaniu nowych  
 korzonków. *zdo* Jeżeli drzewka zdaleka przywie-  
 zione są, przypatrz się dobrze nad korzeniem: ie-  
 żeli bowiem zmarszczona tam będzie kora, cho-  
 ciażby się daley żywe być zdały, niezdatne są i  
 pozasychano: co aby się i w domu nie stało, oso-  
 bliwie kiedy wykopane nie zaraz posadzone być  
 mogą, wykopiesz więc w cieniu i wilgotney ziemi  
 dały, a posadzawszy korzeniami drzewa, zasy-  
 piesz, tak doleżą do czasu. *ztio*. Rozmącisz w  
 wodzie gnoiu bydlęcego bez słomy, i w tym pier-  
 wey przez godzin kilkanaście korzenie drzewek  
 namoczysz. *4to*. Wierzchołków wszystkich końce  
 poobcinaj i mascią zamaż. *5to*. W przygotowanym  
 dole zaściel spod bydlęcym gnoiem, ten zasyp zie-  
 mią tak wysoko, miarkując aby nie głębiej drze-  
 wka korzeń osiadł w ziemi, iak przedtym, co  
 poznasz po odmienney korze nad korzeniem. Uwa-  
 żaj oraz i na to, aby korzeniom nie czynić gwał-  
 tu, nie naginać, ale ile możliwości tak osadzać w  
 ziemi, iak ie przyrodzenie ułożyło. Zasypany lek-  
 ko dobrze rozbitą ziemią, często drzewkiem ru-  
 szając, aby zupełnie wszędzie przypadła, a kiedy  
 się już korzenie nakryją, nakładź znowu gnoiu,  
 strzegąc, aby się nigdzie gołych korzeni i drze-  
 wka nie dotykał: naostatek dosypawszy dołu zie-  
 mią, udepcz, przywiąż do kółka mchem przecią-  
 wszy.

wszy. Dalej w wychowaniu zachowaj, co się w poprzeczeniu paragrafie tu stosować może.

## ROZDZIAŁ II.

### *O pielęgnowaniu Drzew już ro- dzących.*

§7 Jeżeli mają być stateczanie pożyteczne, nie mogą być samemu losowi tylko powierzone. Mogą być hojniejsze dla nas, jeżeli pilnieyszego dla nich przyłożemy starania: mogą przez przypadki ginąć, jeżeli ratować nie będziemy. Co-kolwiek więc do tego służyć może, jako to osz- bliwie obcięcie zbytnich gałęzi, obcinanie gałę- żków dla pomnożenia urodzajności, leczenie i za- pobieganie rozmaitym, że tak nazwę, chorobom, teraz opiszę: poprzedzę pierwej przecięć z przepi- sami powszechnemi, których wiadomość mi niemam potrzebna, a z wiadomości roboty pożyteczne są.

#### §. I.

#### *Przepisy powszechnie około Drzew rodzących.*

§8. Kto nie chce szkodzić, powinien albo sam przez się, albo przez znających się na tym, często drzewa swoje przeglądać, znajdzie się bo- wiem zawsze co do rozrządzenia, zapobieżenia i poprawy: zaniedbawszy tej pilności, częstokroć szkoda do żalu przyprowadza. Prawda, że kto na to powiedzieć może, chowam Ogródnika: lecz mo-  
że

że takiego, iakiego wyżej opisałem; któż wie, gdzie bardziey przebywa, w Ogrodzie, czyli w Karczynie; jeżeli pilny jest, pochwały Pana tym mu więcej dodać serca: jeżeli niedbały, boiaźń przymusi go do starania, aby się Pańskie oko czym nie miało obrazić.

59. Najpierwsze jest, iako się przy wychowaniu szczepów namienić, aby nad korzeniem corocznie spulchniać ziemię, raz na początku Maja, powtórnie po S. Michale. Na początku Maja odzuciwszy darń zierzchny ziemi, nasypiesz na to miejsce zgniłego czyli strąconego gnoiu bydlęcego, i z ziemią nad korzeniami pomieszasz; w jesieni zaś na to miejsce, weźmiesz gnoiu nieco słomiatostego, lecz go nie prędzey włożysz aż przed samą zimą, tym czasem, od S. Michała dołki odgrzebane zostawiając, bez jednak obnażenia korzeni. Powtórnie tu przypominam że do nasypywania corocznie odmieniać ziemię bardzo dobrze jest.

60. Ochędostwo około drzew także potrzebne jest. Nie piszę tu o obcinaniu suchych lub zbytnich gałęzi, bo o tym niżej osobno będzie; ale o zbieraniu gummy, o ocieraniu mechu, i chropowatości kory, zrzucaniu wczesnie gniazd liszek *Śr.* to bowiem wszystko wiele odbiera urodzajności. Mech łatwo mokrym sukniem obetrzesz, osobliwie po długich deszczach. Chropowatą korę bez skałeczenia pogładzisz na wiesnę umyślnym do tego żelazem, *Baumschaber* nazwanym. Liszek gniazda przez całą zimą do Marca, obci-



obcinać będziesz żelazem *Raupen-eisen*. Robactwo przez lato wygubiasz &c.

61. Kilka razy do roku podczas suszy, osobliwie raz po okwitnieniu w Main, powtórnie kiedy się już owoce znacznie pozawieźnią, nacięwszy wprzód ściemę, powoli a dobrze poleiesz korzenie po zachodzie słońca. Jeżeli podolnież kilka razy wypuszczoną w górę, na przykład z sikawki wodą, skropisz znacznie liście i owoce nakształt deszczu: ożywisz drzewa, owocom przydasz dojrzałości, koloru i smaku.

62. Cokolwiek na korze, drzewie, korzeniu skaleczonego ugrasz, czyli od wietru, czyli od ludzi, czyli od zwierząt, czyli z przypadku, czyli z potrzeby: nie zaniedbaj tego; raz bowiem na zawsze ostrzegam, że wcześniej poglądzone i zamazane być powinno; zażyjesz do mniejszych ran maści *Nro 34.* do większych gliny *Nro 19.* albo też czystej gliny namieszasz z bydlęcym gnojem bez słomy, a przydawszy nieco drobnej i miękkiej szersci, kielnią zamazasz.

### §. 2.

#### *Obcinanie zbytńich gałęzi.*

63. Owe obcinania drzew owocowych w kształt piramidy, korony &c. zastawmy tym, którzy chcą mieć kształtne drzewa, ale nie owoce, myślemy o takim obcinaniu, któreby bardziej urodzajności było pomocą, kiedy przydawaniu upodobanego kształtu drzewom dla oka, nay.

nasypżyteczniejsze gałązki łucinać się muszą.

64. Nic pewniejszego, iako że przetrzadziwszy co jest gęstego, uławszy co jest zbyteńego, odebrawszy co jest niepotrzebnego; czyni się wolniejszy, wszędzie przeniknienie słońcu, powietrzu i deszczom: skupiają się soki w części zostawione: uymuie się ciężaru żywienia części niepotrzebnych: tym samym sposobi się do większej urodzajności. Nie życzę przecięż tej roboty każdemu powierzać. Nieumiejętny bowiem obciąży, co mu tylko pod siekiere lub piłę przyjdzie, przez co częstobęd, iako uczy doświadczenie, na czas niemały drzewa uczyni nieurodzajne. Kto to ma czynić użytecznie, nad wielu zastanowić się powinien.

65. Czas do obcinania ten obrany być ma, którego drzewa przez otrzymane rany, ani poniosą zbytney przekrości od mrozu, ani soków wiele utracą, to jest: od początku Marca, aż do rozwijania się. Dzień ma być pogodny, aby wkrótce iść się słońca w miejsca składowania, skaży nie była przyczyną.

66. Grunt, na którym stoją drzewa, i wzrost ich, uważane być mają. Jeżeli bowiem na gruncie dobrym, buyno rosnącemu nadbierzesz drzewa, poprawisz. Jeżeli na takimże gruncie, leniwemu co do wzrostu, wiele zwłaszcza razem odetniesz, uczynisz to, że soki, które w starym drzewie zamulone mając soków kanaliki, nie mogły wzrostu znacznie pomnażać, obrócą się do wyprowadzenia nowych gałęzi: a nalezszy w nich

nich większą łatwość przechodzenia, stare opuszczają, nowe zaś przez gwałtowne dosadzanie, nie owocowe, ale drzewne uczynią. Jeżeli na gruncie podłym nikczemne bardzo nakaleczysz drzewo, soki obrocą się do leczenia ran, tym czasem dla ich skąpości drzewo i umrzeć może.

67. Beśpieczniej więc zawsze będzie, jeżeli gałęzie zbyt zagęszczone potrzebują znacznego wycięcia: albo przez niedobre z młodu wychowanie zarosłe od dołu, znacznego podkrzesania; że nie uczynisz tego gwałtownie, lecz corocznie po części.

68. A lubo na wszystkich drzewach czynić się to może, jabłka jednak borsztowki i wszystkie śliwy, stają się rząd nieurodzajnymi. Więc na nich suche tylko obciąższy gałęzie, resztę zostaw przyrodzeniu.

69. Na innych gruszech i jabłoniach, procz suchych gałęzi, wycinają się bez szkody i niebeśpieczeństwa owe, które w pośrzedku drzewa gęsto, krzywo i przeplatano zarastają, i które wodorosłkami nazwać można. Są te wodorosłki znaczne do poznania, potym: że kora na nich pospolicie odmienna jest, że łęgąc znacznie dłuższe, ledwie na końcu oczko lub liście mają, że nie w swojej porze wyrastają: ile razy bowiem poboczne gałęzie dłuższe są nad te, które z ostatniego oka wyrosły, znakiem jest iż są prożne wodorosłki.

70. Przy samym naostatku obcinaniu, to zachowaj. 1mo. Jeżeli gałąź wielką masz upiślować, albo odciąć, czyn to blisko pnia, zostawiając

wując

wniąc przy pniu owe od przyrodzenia uczynione kołko, z którego gałąź wyrastała: tak się bowiem przędzy uleczy rana. 2do. Jeżeli drobne odrzynasz gałązki, odrzynaj blisko oka, po drugiej stronie od oka na doł ukośnie: tak bowiem przędzy zaleje. 3to. Urzynaj jak nasygłudzicy, i strzeż się rozdzierać korw. 4to. Wszystkie miejsca odrzynięcia zomazuj, większe gliną, mniejsze masłem. 5to. Nie czyni chciwie, wielkie całkiem odcinając gałązie, dla przedszego skończenia, lecz po części spuszcza: abyś albo drzewa gdzie nie skałczył, albo oczków, osobliwie owocowych, nie pościerał. Owocowe zaś oczka znaczne są, bo większe od liścianych; wyjąwszy ostatnie, które lubo większe jest, przecięż nie owocowe.

## §. 3.

*Obrzynanie gałązków dla urodzajności.*

71. Jeżeli poprzedzające obcinanie potrzebuje umiętności, daleko większej to obrzynanie. Dostonali Ogrodnicy umięli około tego chodzić, aby przecięż ta pożyteczna wiadomość wszystkim udzielić się mogła, zdało mi się z pisma niemieckich Ogrodników ten paragraf o tym przełożyć.

72. Obrzynają się gałązki, aby młodym drzewom przyspieszyć owocowanie, a starsze rozrządzić, iżby żadna gałązka bez owocu nie była. Uważając młode drzewa, które nigdy nie były obrzy-

obrzynane, zdają się często łokciowe roszczki, które ledwie na końcu oka lub iść mają: takowa roszczka jest drzewowi ciężarem, żywić ją musi, i tyle ma z niej pożytku, ile gdyby tylko trzycalowa była. Temu zapobiegać, jest fundament, na którym obrzynanie się zasadza, i z którego wypływa.

73. Co aby jaśniejsze było, muszę z tym poprzedzić. *imo*, Obrzynanie się czyni pospolicie w Lutym i Marcu. Gruszki, Wiśnie, Jabłka i Sliwy, mogą się obrzynać, kiedy liść opadnie, i przez całą zimą; przecież z takimi drzewami, które mocno w drzewo rosną, lepiej jest zatrzymać się aż oczka ku wiosnie znacznie nabrzmieją. Co więc przeszłego lata urosło, zowie się latorośl; co drugiego dwuletka: i tak dalej. *zdo*, liczą się oczka na latorośli porządkiem przyrodzonym, naybliższe roszczki dwuletnicy jest pierwsze, potem drugie, trzecie, &c. oczko zaś na końcu latorośli zowie się ostatnie.

74. Te uwagi służą dla różnicy roszczki drzewnej i owocowej. Roszczka drzewna nie staje się rodzącą, chyba albo w długim czasie wypuści roszczki owocowe, albo będzie oberznęta: i przeciwnym sposobem, roszczka owocowa przez złe oberznienie, albo zaniedbanie obrzynania, staje się drzewną; ile że pozwoiliwszy z ostatniego oka wyrastać rozdze, większa część przez to owocowych oczków ginąć musi.

75. Drzewne zatym są roszczki. *imo* Wszystkie latorośle, które z dwu, trzy, &c. letnich

ga.



gałązek prosto wyrasta. *zdo.* Kiedy Latorośl będzie oberżnięta, wypuści w przyszłym roku dwie lub trzy rozgi z ostatnich oczków: z tych ostatnia pospolicie najmocniejsza, drzewną jest. Lecz rozczki z oka latorośli wyrastające, są owocowe, wyrzuciwszy te, która z ostatniego oczka pochodzi oberżniętej latorośli.

76. A kiedy rozczka drzewna nie może być pożyteczna, chyba będzie przymuszona wydać rozczki owocowe; stąd więc ten pierwszy wypływa przepis, że się rozczki drzewne krótko obrzynają, zostawiając tylko trzy lub cztery oka, przez co się wymaga, że puszcza trzy nowe rozczki owocowe, z jedną drzewną. I znowu kiedy na rozczce owocowej, aby kwitła i rodziła, potrzeba aby oczka dojrzewały, to się zaś nie staie, jeżeli oczka rozgi puszcza; stąd więc wypływa drugi przepis, że się rozczki owocowe długo obrzynają, zostawiając podług żywoci drzewa 6. 8. aż do 10. oczek, przez co się przyprowadza, że ostatnie oko pusi rozczkę drzewną, przedostatnie rozczkę owocową, a niższe obracają się do rodzenia. Z zachowania tych przepisów otrzymuje się. *1mo* Ze się na drzewie prężne nie rodzą gałązki; *zdo.* Ze się corocznie znajdują rozczki bliskie rodzenia, a dalekie rodzące; *3tio.* Ze nie niepotrzebne drzewo nie żywi.

77. Przytym uważać trzeba okoliczności drzewa przypadkowe, i przyrodzone. Do przypadkowych należy, czyli drzewo buynie rośnie, czyli nikczemnie. Im żywsze jest Drzewo, tym więcej się

się oczków na roszczce owocowej zostawnie, aby co żywić miało, inaczejby przez gwałtowne dosadzenie soków, oczka owocowe w roszczki drzewne obrociło. Im słabsze jest drzewo, tym się też mniej oczków zostawnie, przecieź uważają się lata. Zdrowe drzewo tym lepiej rośnie, im częściej było obrzynane; przeciwnym sposobem, drzewo corocznie obrzynane, nieczemniejące bliżkie jest śmierci. Do okoliczności zaś przyrodzonych należy wiadomość, iak stare oko na roszce owocowej być powinno, aby rodziło, w czym między drzewami wielka jest różnica.

78. Są ledne drzewa, które rodzą z oka rocznego, i których roszczka roczna owocowa już wydaie owoce. Takie są brzoskwinie, morele, wiśnie, słodkie śliwy i morellowe. Na tych roszczkach owocowych zostawnie się od 10. do 12. ok, ztąd pierwsze kwitnąć i rodzić będą, ostatnie obroczą się w kolce, i roszczki owocowe na rok przyszyły. Przytaczam tu, że drzewom szpalerowym bardzo pożyteczne, brzoskwiniom i morelom bardzo potrzebne jest powtórne obrzynanie zaraz po S. Janie, osobliwie owych drzewnych rozg, które z kilkoletnich gałązków wyrastają, nie zostawiając tym więcej nad trzy oka.

79. Są drugie drzewa, które z małych kolców dopiero w trzecim roku rodzą: takie są osobliwie pospolite śliwy. Niech będzie drzewo obrzynane lub nie, przecieź w pierwszym roku rośnie latorośl: w drugim niektóre oczka wyprowadzają kolce, a przy nich małe owocowe oczka, któ-

które w trzecim roku kwitną i rodzą. Kolce te  
sąsiadują na końcu latorośli, i jeżeli zaniedba  
się obryzanie, wygnanie ich tylko trzy lub czte-  
ry, reszta umiera, a większa część roszczki próżną  
się staie: tu się więc rodzą owocowe nad 8.  
lub 9. ok nie wstawiać: z tych pierwsze 5. lub  
6. obrócą się na owoc, reszta wyda roszczki owo-  
cove, ostrocie wypuści rozgę drzewną. W drugim  
roku znów się rozgi owocowe do 5. 6. a drzewne  
do 3. 4. obrzynają, i również kilka wydają o-  
wocowych, z którymi podobnieć d. lcy postępo-  
wać trzeba: ztąd każda gałązka będzie owoc ro-  
dziła, i będą zawsze roszczki na przyszły rok  
rodzić mające.

80. Są trzecie drzewa, które z znacznych  
pączków owocowych w czwartym dopiero roku  
rodzą, takie są jabłka i gruszki. Domyslać się  
trzeba, że bez potrzeby nie mają być obryzane  
gałązki, na których są pączki owocowe; ale tyl-  
ko te, które takich nie mają na to, aby wydały.  
Tu się postępuje podług wyższego przepisu Nr  
79. z tą tylko różnicą, że się roszką owoco-  
wym nie zostawia nad ok 5. ponieważ te drzewa  
rzadko więcej nad 3. 4. pączków owocowych pu-  
szczaia, i że rok dłużej na owoc czekać trzeba.

81. Przy tej robocie znajdzie się często,  
że kiedy na końcu oberzniętej latorośli miała  
się urodzić mocna roszczka drzewna, urodzi się  
przeciętą słabą, a druga przy niej będzie mocniej-  
sza; co pochodzi ze złego obryzania, iż nie  
blisko oka rozga oberznięta była: iako więc w  
TOM I. I 119

takim przypadku ostatnią słabą roseczkę blisko poprzedzającą odciąć, a poprzedzającą na drzewną zostawić: tak zawsze blisko oka urzynać potrzeba.

## §. 4.

*O przypadkach i chorobach Drzewa.*

82. Jako życie wszystkich roślin, więc i drzewa odprawuje się płynnością części płynnych, rozumieniem soków, przez twarde: tak zdrowie drzewa zawisło od części tych zdrowych pomiarkowanego płynienia, twardych nabierania. Z tego łatwo przychodzi sądzić o ich chorobach, chorób przyczynach, i sposobach ratowania. Choruią bowiem drzewa, kiedy się skład części tęgich psunie, soki nie dostarczają, albo nierównie i niepomiarowanie podziałają się. Co z wielorakich przyczyn pochodzić może, z tych iedne są zewnętrzne, drugie wewnętrzne.

83. Zewnętrzne są: 1<sup>mo</sup>. Mrozy albo zbytek w zimie, albo chociażby mniejsze wtedy, kiedy już drzewa w Maiu w wzroście są. Te bowiem zamroziwszy w kanalikach soki, one rozsadają, tak, iak pęka naczynie od rozprzestrzeniającej się zamarzłej wody. 2<sup>do</sup>. Grady, te bowiem zmiążwszy końce kanalików w liściach, wytryskania pożywnych soków stają się przyczyną. 3<sup>tio</sup>. Uderzenie blisko pioruna, który parą części uraża. Na te trzy przypadki niemasz sposobu, iako zepsute odciąć części: czasem sadza się,

stawiony odrośnię, i okrze-  
sem drzewa miejsce zabierze.  
4to. Pios. Algoci, w której ledwie okiem wi-  
dziane rodzą się roślinki, soków drzewu nymu-  
ią; na to drzewa czysto trzymane, chędożone i  
ocierane być mają. 5to. Susze wielkie wysuszają  
soki: na to jest podlewanie. 6to. Skaleczenie kory  
aż do drzewa, którym wypływają soki, dla tego  
wszystkie rany zamazane być powinny. 7mo. Ro-  
bactwo toczące, lub za chropowatością kory się  
rodzące; te wyrzynać i wygubiać należy. 8vo.  
Nakoniec Dąki i Wilki od korzenia i pnia,  
które zawsze uprzątnione być mają, aby soków  
nie kradły.

84. Wewnętrzne zaś są: 1mo. Zbytek so-  
ków, dla których albo kanaliki pękają, albo dla  
ciasności ich, kiedy coraz świeższe przybyszą.  
gęstwieją i psują się. Na to ratunkiem jest, czę-  
ścią osuszenie miejsca, jeżeli mokre jest, czę-  
ścią przewiercenie niektórych korzeni, aby się  
soki umknęły: częścią rozrywanie w Main, lub  
Czerwcu kory na pniu od góry na dół, nie ka-  
lecząc przecięż drzewa, aby soki wypłynęły. 2do.  
Niedostatek soków, kiedy na miejsce ubywa-  
jących maiey świeżych przybywa; ztąd wszystko  
drzewieie, kanaliki się ściskają &c. Na to ro-  
zbiła się nad korzeniem ziemia, i daie się spo-  
sobność powietrzu tłoczyć w drzewo soki: na to  
jest podlewanie, aby rozpuszczając w ziemi czę-  
stki pożywne, dostarczały soki. 3tio. Zepsowa-  
ne soki, naprzykład w ziemi wapnistey, ruda-



winie &c. ostrością swoją i sztywnością, i to ciągnięcia nie posobieć mogą: ważyć je trzeba, lub odnieść od niego. 4to. Zbytnią płodność, kiedy drzewa na owocu wysiadają, i sobie potrzebnej żywności nie zostawiają, i niszczyć: dla tego nie trzeba drzewom zbytniego pozawalać owocowania, lecz przetrząść je. 5to. Stare nakończenie; w tej psują się części, gęstnieje wilgoc, słabieje całe ciało, mały oddych, usycha i wiek swój kończy: na co nie ma ratunku.

85. Z tych uzag, lubo się w szczególnych przypadkach łatwo rzucić można: nie omieszkam przecież opisać przynajmniej głównejsze. Najpierwsza jest niepłodność, kiedy drzewo i po długich latach żadnego nie daie owocu. Mówiłem Nro 16. że to nie pochodzi od zrazu szczepionego, wziętego z drzewa jeszcze nie rodzącego, lecz albo z zbytних soków, silących się we wszystkich w drzewo, na to masz w liczbie poprzedzających Nro 1mo. albo z niedostatku soków, iż wszystko drzewiecie, na to sposób także Nro 2do. Wczesnie to łatwo postrzegłoby, póki jeszcze drzewo nie stare jest, nocyć się od niego poprawa przez obrznięcie, obacz od Nro 72. co jeśli się nie nada, albo starość i wielkość drzewa zatrudni, moja rada wyrzucić; a inne na to miejsce posadzić.

86. Trafiają się czasem drzewa, z których wczesnie kwiat przed zawiązaniem się owocu, i owoc jeszcze nie dojrzawszy upada: to po-  
po-

pochodzi z gruntu zbytne wilgotnego, albo ziemi chudej, więc albo drzewo przesadzić, albo mokrą ziemię rozkopać i osuszyć, albo chudą odkopać, dobrą odmienić trzeba.

87. Jeżeli drzewa tak leniwie rosną, że w czasie roku ledwie widzieć można ich pomnożenie: to pochodzi stąd, że doł pod niemi nie był dostatecznie rozkopany, a zatem korzenie w twardej ziemi rozpościerać się łatwo nie mogą, i soków ciągnąć: dobędziesz więc drzewo, doł przyzwoić i rozkopiesz, i przesadzisz. Poznawszy zaś, że nikczemność gruntu temu przyczyną, dobrej ziemi w doł nawieziesz.

88. Jeżeli przeciwnym sposobem dla zbytku soków strzelają w górę, cienko, długo rosną, a w grubość nic nie nabierają: w Lutym, w Marcu lub Czerwcu, nożykiem *Schropff-messer* zwanym, przez korę i miazgę do drzewa tylko głęboko wpuściwszy, z góry na doł pasy poprzerynasz, w dwóch lub trzech miejscach, możesz to w drugim roku powtórzyć, odmieniając przecięć miejsc przerywania, a ujrzysz, że drzewo znacznie przybrać będzie.

89. Częstokroć kiedy inne drzewa jeszcze się zielenią, na niektórych już liście żółteją i opadają, co Ogrodnicy żółtaczką nazwają. To albo pochodzi od wielkiej wilgoci miejsca, i jego może osuszenie: albo od wielkiej latem suszy i poratuje się podlewaniem: albo jeżeli krzew, drzewo, lub jaki przypadek skałczył korzenie, przetrząsniesz, oberzniesz, mascią zamazasz, zasłaniesz.

gubienie kretów &c. opisanych użyjesz sposobów.

90. Co zaś wodnicą nazywają, jest wtedy, kiedy kora się dobrowolnie pęka i soki wypływają, z kąd wiele złego dla drzewa wynika. Pochodzi to z zbytku soków. Na to odkopawszy ziemię, rozszepisz, podług pomiarkowania zbytku soków, niektóre korzenie, macicy tylko nie ruszając, w rozszepianie zaś nasypiesz działowego piasku, i doł suchą ale dobrą zasypiesz ziemią, przez to utrzymują się u dołu soki, i zbytnie w górę postępować nie będą.

91. Na niektórych drzewach znajdziesz korę nakształt spaloną, nadętą, a pod nią drzewo czernieje, co jeżeli wszędzie jest, zginie drzewo: jeżeli na niektórych tylko miejscach, ratuj wcześniej. Pochodzi to najprzód od tego, kiedy wybieganie soków zaniedbane będzie; ile razy więc postrzeżesz, że przez popękana korę soki wyciekają, wieczorem mokrą szmatą obmyj, a potem suchą otrzyj. Powtórę, pochodzi to od ostrości lub gęstości soków, na to pomoże odmiana ziemi. Zawsze zaś miejce, tak na drzewie skażone, aż do zdrowego czysto wyrzyni, gliną lub mascią zamaż, i szmatą obwiąż.

92. Rak drzewom bardzo jest szkodliwy, wiele zaś drzew temu nieszczęściu podlega. Jest wtedy, kiedy kora właśnie jak krostami obsypana będzie, zdęta od drzewnej strony czarna: to złe coraz daley postępuje, i drzewo gubi. Pochodzi od nieostrożnego gwałtownego uderzenia,  
albo

albo nieczystego drzew trzymania przez zaniedbanie ochłodostwa, lub zaciekanie deszczu za korę, lub nakoniec przez posadzenie drzewa, gdzie ściernie i takie jest. Tego wszystkiego wystrzegaj się, skazę wcześniej wyrznić i zamaż: lecz jeżeli w sokach znajdziesz przyczynę, albo przesadź jeżeli możesz, albo ziemię odmień.

93. Częścią po gałęziach, częścią w chropowatości kory, a częstokroć aż w drzewo wiadła rozmaite znajdziesz robactwo, osobliwie na drzewach słodkie soki mających miłe dla siebie znajdujące pożywienie. Wyrznij te miejsca i zamaż, przydaasz do maści lub gliny nieco kamfory i olejku terpentynowego. I te to są główniejsze przypadki drzewa, inne, jako to skałeczenie, chropowatość, mech, gumma, masz na swoich miejscach.

### ROZDZIAŁ III.

#### *O rodzajach Drzew w Kraju naszym trwale pożytecznych.*

94. **G**ospodarz ogląda się i na wygodę i na pożytek; upatrując więc w swoim Ogrodzie tego, stara się najpierw o te drzewa, które i kraju zwyczajne są, i w kraju obficie owoce z nich zażywane; takie będą grusze, jabłonie, śliwy i wiśnie. Nie przestaie drugi na tym, lecz radby język popieścić łakotkami brzoskwiń, moreli, &c. więc te drugie rodzaje zostawiając przysławemu Rozdziałowi, tu pierwsze opiszę.

S. 1.

## O Gruszach.

95. Grusze najpierwsza pożyteczne drzewa, potrzebują ziemi dobrej; w gruncie zbyt nie mokrym nie bardzo się udają, również ani w kamienistym. Wkorenniają się głęboko w ziemię, i pod ziemią do znacznej podrastają wysokości, wygaszając cudzoziemskie, osobliwie wielkie gruski rodzące, które pospolicie niższe bywają. Zwyczajne są powietrza naszego, i tęgość tatarskich mrozów nie łatwo im szkodzi, których przecięż cudzoziemskie bardziej się obawiają.

96. Pożytek z nich tylko świeżo zachowanych, jako i suszonych, smażonych &c. nie mały jest. W dostatek owocu i pożytku, pospolicie rachują się dwie grusze na jedną jabłoń, lecz za to smak gruszek daleko przyjemniejszy. Nie dojrzewiają wszystkie jednego czasu; ale są jedne, które w Augustie i Septembrze dojrzewszy, na drzewie dłużej świeże zachowane być nie mogą, i te zowią się letnie. Są drugie, które bliskie dojrzałości, na końcu Septembra i początku Oktobra z drzewa zdjęte, w przechowaniu nie dłużej niż do Nowembra dojrzewiają zupełnie, i te się zowią jesienne. Są trzecie, które w poźrod Oktobra zebrane, podług różności gatunku, od Nowembra począwszy, różnych przez zimę miesięcy, i często aż do nowych, w przechowaniu dopiero dojrzewiają, i zowią się zimowe.



67. Gdybym chciał opisać wszystkie gatunki gruszek, podjąłbym się rzeczy niepodobnej, niemniej niepotrzebnej, gdybym chciał opisać letnie. Gatunki gruszek bowiem niezliczone są; letnich zaś w swoim czasie i two z drzewa różowych dostatek można. Spodziewam się więc uczynić przysługę, opisawszy najprzedniejsze z rodzajów letnich i zimowych, które wtedy będą osobliwością, kiedy już niepospolite są. Imiona ich wyrzuciłem francuskie lub niemieckie, bo tak łatwo zapisane, lub od dobrych Ogrodników nabyte być mogą.

98. *Amadotte*. Trwają aż do Lutego, są zielone przednie, smaku łagodnego, rozpryskują się prawie w ustach: smaku dostatecznego i przyjemnego.

99. *Bergamotte*. Tych różne są rodzaje, a między temi i *mo. Bergamotte d'automne*; jesienne: trwają do Oktobra; są płasko okrągłe, wielkości miernej, korzonka krótkiego, głęoko utkwionego: smaku przyjemnego, i rozpryskują się w ustach: kolor ich jest żółto-zielony, szarocętkowany: w mokrym i zimnym gruncie utracają swoje przymioty i czerwienieją; drzewo ich przetrwałszy do lat, o ficiu rolną *z do Bergamotte Buge*, albo po włosku *Pera spina*, trwają aż do Decembra, kładą się takby były zakierowane: z drzewa zchodzą zielone, kładąc żółknieją i dojrzewają: sok ich zbawni i słodki. *3tio Bergamotte de Paques*, Wielkanocna: nie prędzej są do używania zgodne, aż koło Wielkanocy: koloru zielonego i dojrzałe nie odmieniają, i szro-

dkie

dki wprowadzie mają nieco ziarniste, lecz sok słodki, i smak bardzo przyjemny.

100. *Beurre* u Francuzów, u Niemców *Butterbirn* znane są u nas pod imieniem *Berry*: mają ztąd imię swoje, że się w ustach jak masło roz-pływają. Między wielorakimi ich rodzajami nay-lepsze są. 1mo. *Beurre blanc*; białe iesiennie: są średniej wielkości, nieco okrągławe: skórkę mają gładką, cienką, z drzewa zielonawą, która w przechowaniu odmienia się w jasno-cytrynową, drobno-centkowaną: wewnątrz są białe, soczy-ste, smak ich bardzo przyjemny. Zbierają się około 5. Michała, trwają przez Oktober. 2do. *Beurre gris, ou verd*: szare lub zielone, iesiennie: bywają znaczney wielkości, lecz bardziey podługowate: trwałość ich zgadza się z poprzedzającymi: skórkę mają cienką, żółto-szarą: smak so-czysty, rozpływający się, i bardzo przyjemny. 3tio. *Beurre plat*: zimowe. Zbierają się w Okto-brze, trwają aż do Decembra. Kształt ich od strony kwiatu płaski, od ogonka nieco podłużny. Zebrane z drzewa zielone są, w schowaniu zna-cznie żółknieją. Smak ich bardzo przyjemny, ze wszystkim podobny *Beurre blanc*.

101. *Bon-chretien*, u nas zowią się Chrze-ścianki, są letnie, iesiennie i zimowe. Letnie omiłam, lecz 1mo. *Bon chretien d'automne*, iesien-ne: są wielkie gruszki podługowate, skórkę mają gładką, żółtą, czasem z jedney strony czerwona-wą, i częstokroć czarno-splamioną. Smak ich so-czysty i przyjemno-korzenny, lecz aby były dobre,  
grunt

grunt  
ani  
trwał  
zimow  
przec  
w pol  
Moja

Nien  
do k  
okrąg  
doyra  
ięzieli  
wona  
wają  
sca l

pane.  
sze s  
ogon  
niu  
iacy  
Okto

e na  
podfi  
doyr  
Smak  
wają  
razem  
ania

grunt pod ich drzewem, nie ma być ani ciężki, ani mokry, ani gliniasty. Zebrane w Oktobrze trwają aż do Marca. 2do *Bon chretien d'Hiver*, zimowe, lubo we Francyi przednie są, u nas się przecięż nie udatą, chybaży w gorące lata, i to w południowej stronie na szpalerach rościagnione. Moja rada przestęć na iesiennych.

102. *Chassery* u Francuzów, *Fagt-birn* u Niemców, zbierają się około S. Michała, trwają do końca Nowembra. Wielkość mają średnią, okrągłość ialeczną, skorkę nieco grubą, lecz gdy dojrzeją, żółto zieleńiawą, grubo-centkowaną, i jeżeli z słońca korzystały, z iedney strony czerwona. Smak ich soczysty, przyjemny, rozpływający się, lecz na to gruntu suchego, i miewa ku słońcu dobrego potrzebuia.

103. *Dauphine* albo *Lansac*, albo *Franchipane*. Bywają wielkości Bergamotów, lecz mniejsze są lepsze. Kształt ich z wierzchu płaski, od ogonka podługny: skorka zielona, w przechowaniu żółknie: środek żółty, kruchy, rozpływający się: sok słodki i pachnący. Trwają przez Oktober.

104. *Flaschenbrin* u Niemców, są gruszkowe najprzedniejszych zimowych, bardzo wielkie i podługowate. Skorka ich gładka, cienka, i kiedy dojrzeją, zielono-żółta, drobno-centkowana. Smak oobliwszey przyjemności, czysty, rozpływający się. W przechowaniu nie łatwo gnią, nie razem dojrzewają, lecz od Decembra aż do Kwietnia używane być mogą.

105. *Gros Blanquet*. Z brzośki S. Mi-  
chała, trwają aż do Decembra: budy dojrza-  
ją, skorka na nich jasno zielona: gruszeki nieco zi-  
arniste, lecz smak dojrzały, sok cięty orz i słodki.

106. *Isembert*. Drobne są: imo. Węgusze,  
zbierają się na początku Oktobra, trwają do Lutego.  
Lubo są nieco ziarniste i długo leżąc trochę  
się mairszczą, przednie jednak są. Zdo. Mnie sze-  
równyze trw. ści, w smaku podobne *Beurre-gris*.

107. *Krauter birn* u Niemców, trwają aż  
do Decembra. Z zielonej strony czetrwienią. Szrod-  
ki białe tegie, przecięż łagodne i przyjemne. Sok  
nieco skąpy, ale woniący, iakby z rozową wod-  
ką zmieszany był.

108. *Robine d'Averat*. Są średniej wielko-  
ści, płasko-okrągłe. Skorka na nich gładka, i  
kiedy dojrzeją, blado-zielona. Sok zbytni, słod-  
ki, nayprzedniejszym M. relom podobny, i nad-  
zwyczajnie się w ustach rozpływają, trwają do  
końca Decembra.

109. *Saint Germain*. Są wielkie gruszki,  
podługowate, skorka ich zdaje się być nie gładka,  
ale cienka, zielona, gły przecięż dojrzeją, żół-  
tawa, i centkowana. Smak bardzo przyjemny,  
pełny soku, rozpływający się; lecz ile możliwości  
iak naydłużey na drzewie zostawić trzeba, cho-  
ciażby do końca Oktobra, jeżeli tylko wielkie  
mrozy nie każą poprzedzić. Trwają przechowane  
aż do Czerwca.

110. *Salviati*. Z drzewa zdjęte zielone, za  
czasem żółkną, i trwają aż do Kwietnia. Smak  
ich

ich jest przyjemny, kruchy, słodki, i sok dostateczny.

111. *Virgouleuse*. Są bardzo długie i wielkie, zielone, leżąc żółknieją. Są czyste są, i smak ich słodki, przyjemnym kwaszkiem jest pomieszany. Trwają aż do Sycznia.

112. *Zukerbirn* u Niemców. O letnich nie wspominać, lecz o jesiennych, które też Nicklauslin się z nią. Te zbierają się w Oktobrze, a trwają do Decembra: są kruche, smaku cukrowego, iakiego w innych rodzajach nie łatwo znajdziemy. I lubo w przechowaniu co do widoku utracają nieco przyjemności, to przecięż dobroci smaku nie szkodzi.

## §. 2.

### O Jabłoniach.

113. Jabłonie lubią czarną; twardą i wilgotną ziemię, w gruncie piaszczystym, gliniastym, chudym i suchym, nieczemnie wydać owoce. Nie dorastają pospolicie wysokości grusz, i nie uakorzeniają się tak głęboko: owszem częstokroć nad ziemią ciągną się korzenie, zasypane więc być powinny, szczepione, i kożuchowane najlepiej się udać, trudniej oczkowane. Zarastać bardzo, więc z niepotrzebnych gałęzi przetrządzane być powinny.

114. O pożytku z nich najlepiej może sądzić Anglia, Frankonia &c. osobliwie z napoju Cidre, iabłeczniku, i rachuje się jedna jabłoń na dwie



dwie grusze, lub pięć śliw, w względzie urodzawności. Powietrza się naszego nie obawiają, i mniej im jeszcze szkodzą mrozy, jak gruskom.

115. Jąbłek gatunki podobnież gruszkowym ledwie zliczone są: dzielą się także na letnie, iesiennie i zimowe. I lubo pospolicie długo trwałe są, wyjąwszy letnie tak, iż częstokroć drugich doczekają: jednakże i między temi czyniąc wybor, z wielu niektóre nayprzednieysze opiszę.

116. *Berliner apfel* u Niemców, w Oktobrze zdjęte trwają do Maia. Piękne są iąbłka, smaku przyjemnego, między słodkim i kwaśnym umiarkowanego, soku dostatecznego.

117. *Borstorfer*. Borsztowki, są nam znane, opisanie nie potrzebują. To tylko dobrze o nich wiedzieć, że gatunek ten, który gdzie niegdzie niby brodawkami upstrzony jest, długo trwały jest: drugi zaś gładki pospolicie prędzej psunie się.

118. *Calville*. Francuzkie iąbłka, wielorakie są, nie wspominając letnich, imo. *Calville blanche d'Hiver*, są wielkie, nieco podługowate, z znacznemi po wierzchu żebrami, po których naybardziej poznane bywają. Skorka ich gładka, zielono-biała, śródki żółtawe; smak bardzo przyjemny, korzenny: sok dostateczny, zapach przedni. Zebrane w Septembrze, trwają do Stycznia. *Calville rouge d'Hiver*. Podobnież zdjęte w Septembrze, trwają. Są bardzo wielkie, nieco podługne, także z żebrami. Skorka gładka, i tak pięknego inkarnatowego koloru, iż podobny ledwo odmalować można, przez który miejscami

żółty

żółty się przebiła, czasem i we środku są czerwone. Smak ich bardzo przyjemny, osobny, i temu tylko gatunkowi właściwy. 3tio. *Calville flammeuse*. Zbieraią się w Oktobrze, trwają do Stycznia, i dłużej. Jest to owoc bardzo piękny, a lubo nie zbyt soczyste są, smak ich iednak naysprzedniejszych winnych jagod.

119. *Englischer gulderling*, dwoiakiego jest gatunku. 1mo. Czerwony: iabika te co do wielkości szzednie są, podłużne, i niby czworo lub wieloboczne. Skorka na nich gładka, i kiedy są dojrzałe, purpurowa, miejscami zielono-przebiłająca. Smak kwaskowaty, przyjemny i sok dostateczny. Zbieraią się w pół Septembra, a trwają do Stycznia. 2do. Żółte, takieyż trwałości, podobneyż wielkości, ale skorka na nich dojrzałych żółta: środek biały: smak przednie przyjemny. W ośrodkach ich częstokroć znajduje się likwor podobny, iakby sok cytrynowy cukrem był osłodzony.

120. *Hechtapfel* po Niemiecku. Zbieraią się na początku Oktobra, trwają do Lutego: soku obfitego, słodko-winnego.

121. *Hierrnapfel* u Niemców. Od środka Septembra trwają aż do Grudnia, i są iedne z największych. Gdy dojrzeją, skorka na nich blade-żółta, i z iedney strony albo blade-czerwona, albo grubo pręganą. Smak przyjemnym winnym kwasem pomieszany.

122. *Himberapfel* Dwoiski ich jest gatunek: 1mo. Białe trwające do Lutego, zbyt nioswym

swym kwasem nie każdemu podobające się; *zdo.* Czerwone, trwające do Oktobra do Maja, smaku podobnego jak *Nro 118. Calville blanche.*

123. *Jungfernapfel.* Trwają od Septembra, do Decembra. Drzewo ki żółte, lubo soku zbytku nie mają, przez się przedniego są smaku.

124. *Reiterapfel.* Są ich różne gatunki podobniejsze, ja zaś o białych tylko namierzam, które u Francuzów zowią się *Pomme imperial blanc*, te zebrane w Oktobrze, trwają do Lutego. Są znaczne, i wielkie jabłka, órządków białych, i smaku przyjemnego, słodko kwaśnego, izki w innych tej wielkości jabłkach nie łatwo się znajduie. Kiedy w przechowaniu plamy się na nich pokazywać poczną, trzeba z niemi pośpieszać, bo są bliskie końca.

125. *Pomme d'Ananas*, u Niemców zaś *rotb gesprüekter Schlotterapfel*, są znaczney wielkości, zebrane około S. Michała, trwają do Lutego. Szrodek mają biały z czerwonymi żyłkami: sok dostateczny: smak słodki z kwaśnym przyjemnie pomieszany. Ziarna w szerokich órządkach tak słabo są osadzone, że cokolwiek trząsnąwszy jabłkiem, upadają, i słyszeć się dają.

126. *Pomme durable une année* Zebrane w Oktobrze, trwają do Augusta. Z drzewa zchodzą zielone, w przechowaniu żółknieją, i dopiero są zgodne do używania. Są wprawdzie nieco tęgic, soku miernego, smak przecięz dobry winny.

127. *Prinzenapfel.* Zebrane na początku Oktobra, trwają do Maja, i prędzey się użyć nie da.

się; 2do.  
a, smaku  
be.

ptembra,  
u zbytku  
u.

tu ki po-  
um, któ-  
al blanc,

tego. Są  
iałych, i

ki w in-  
ię znay-  
na nich

pieszać,  
zaś rotb  
iolkości,

o. Srzo-  
sok do-  
ziemnie

kach tak  
sławszy

brane w  
zchodzą  
piero są

eggie,  
ny.

początku  
żyć nie  
da-

dość. Smolak ich zielonawy, niebardzo wpra-  
wdzie soczysty, ale smak przedni i wonny.

128. *Rambour*. Między wielorakimi ich ga-  
tunkami, to dwa najsławniejsze są: 1mo *Rambour verd*  
*gris*, po Niemiecku *Leuzergrün*, na końcu Septem-  
bra i brane, do Grudnia trwałą; szrodkiem zielo-  
nawych, soku obfitego, smaku podobnego Reno-  
tom, skorki pospolicie szarey. 2do. *Rambour rouge*,  
takieże z pierwszemi trwałości, lecz skorki po-  
spolicie w normalnie malowane. A lubo szrodki  
ich oby nadwzględnie być zdają, smak jednak  
bardzo dobry, i Renetom bliższy: dla czego też  
u niewiadomych oby dwa te gatunki za Renety po-  
spolicie bywają poczytane.

129. *Renette*. Tytu jest bardzo wiele ga-  
tunków i dobrych, i trwałych; między temi *Re-*  
*nette blanche*, *Renette pompareille*, *Renette d'Al-*  
*zema*, *Renette de Sargollet*, *Renette de Montbron*:  
z dobrych przecięż lepsze są: 1mo. *Renette*  
*jeune*. Zbierają się na początku Oktobra, trwają  
do Kwieciana; są sześciu wielkości, płasko okrą-  
głe; skorka na dojrzałych żółta, miejscami cie-  
mno czerwono-splamiła; szrodek żółty w sok ob-  
fity, smak bardzo przedni. 2do. *Renette dorée*,  
trwają do Grudnia; są mierney wielkości, okrą-  
głe, skorki kosmatey, szaro-splamione, a mię-  
dzy tym szaro-żółtey, smaku przedniego. 3tio.  
*Renette grise double*. Trwają do Grudnia, są wiel-  
kie, płasko okrągłe, skorki kosmatey, i na dnie  
jasno zielonym brzmato-siwey; smaku tak prze-  
danego, że słusznie za najlepsze poczytane są.

TOM I.

K

lecz

lecz drzewa ich i z ciepła słońca i z dobrego  
gruntu korzystać mają. 4to *Roulette panache*,  
środków białych, smaku przedniego, trwają do  
Grudnia. 5to *Roulette verde ronde*, i kłę trwają  
do Grudnia, nie wiele wzmoczone soku, lecz  
za to smak przedni. 6to *Roulette rouge d'Alsace*,  
trwają do Kwietnia. 7mo *Roulette d'Orleans*, ze  
wszystkich najcięższe, najpikantniejsze, i naj-  
smaczniejsze, trwają do Grudnia.

130 *Zimtapfel*, od Ostbra do Lutego  
trwają. Przedni owoc, i smaku dobrego, i za-  
pachu przyjemnego

§. 3.

O *Sliwach*.

131. Zagraniczni Ogrodnicy między tych  
owoców drzewami czyni różnicę, zowiąc ieden  
rodzaj *Zwetschaen*, drugi *Rfaumen*: kiedy prze-  
cięż u nas wszystko to idzie pod iednym nomenem  
Sliw, razem opisanie ich zaniknę; w tym iednak  
ostrzegam, że których mogłoby od pestek nie od-  
staie, do zbytniego używania niezdrowe są.

132. Sliwy na każdym gruncie przestają,  
gnoynego tylko cierpieć nie mogą. Fuszczają zwy-  
czaynie od korzeni wiele dzików, które odmiane  
być powinny. Mech także pospolite na nich ob-  
siada, który co wiosna, w dzień wilgotny ocie-  
rsać potrzeba. Nasze pospolite powietrze się tu-  
tejszego nie obawiają, cudzoziemskie przeciż,  
dla nadzwyczajnego przypadku, błądziej sze  
będą



będą na szpalerze, ku południowi obroconym. Rozmnożenie krainowych może być z ziarn, cudzoziemskich zaś przez wczesne szczepienie, oczekowanie.

133. Pożytek z nich wieloraki jest. Procz bowiem ślicznych do używania, najlepsze się suszą, lub smażą na powidłach; z podleyszych, niedożytych &c. pędzi się gorzałka.

134. Gatunki ich wielorakie są. Procz krainowych czerwonych i białych, okrągłych i długich, małych, średnich i wielkich, z postronnych są najlepsze: Węgierski, Hiszpański długie, Francuskie Daktylowe zielone, Morellowe, Mirabelle, Grosse eyer Zwetschen, Blumentalische Zwetschen, Grosse reine Claude, Sainte Catharine, Perdrigon blanc, Niemieckie Damasceny, i Spitzflaumen.

## §. 4.

## O Wiśniach.

135. Wychowanie wszystkich gatunków wiśni jednakowe jest: przestają na każdym gruncie, jednak zbyt z suchego, i gnoju nie cierpią: przecięt cudzoziemskie nie radę na zarosłym udają się młodszy. Przeciętą pospolicią od korzeni wiele drzew, które odcinane być powinny.

136. Rozmnożenie krainowych łatwe jest z ziarn, cudzoziemskie zaś nayszybciej udają się oczekowane, szczepione bowiem często chybią. Uważać zaś należy, aby ani gatunki słodkie na

pieńkach kwaśnych, ani kwaśne na pieńkach słodkich szczepić, lub oczekować: różność ta bowiem soków bardzo się nie nadaie.

137. Pożytek z wiśni lubo w wyglądzie urodzajności od śliw mniejszy jest, przecięż jeszcze wielki jest. Świeże i suszone, smażone rozmaicie, Powidełka z nich, Spirytus, Retorta, merynowane &c. wygodzie, potrawie i zdrowiu wygadzają.

138. Nie wspominając krajów, ch czerwonych i czarnych, i osobnego rodzaju Trześni, wiele jest dobrych gatunków cudzoziemskich, które podług różności swojej, od Maja do Septemdojrzewiając, tym są przyjemniejsze, im bardziej są czasy, kiedy nie są popelnie. A takie są: Hiszpańskie, Serdeczne albo *Hertzkirschen* białe, żółte, czerwone i czarne: *Zuckerkirchen*, cukrowe żółte: *Rosenkirche*: Małe i wielkie, Ranne iedne *Fruchfolgier*, drugie *Fruchkirche von der Natt*: Długie Praskie, i okrągłe Praskie: *Prinzenkirche*: *Zuckerweichsel*: Morellowe późne: Łotowi: Czarne Włoskie: *Sans noyan*, bez pestek: *Jernsalem*: *Bigarreau*: *Saurioite*: *Graffenkirche*: *Glaskirsche*: *Traubenkirche*: i inne. Jest też i rodzaj wiśni, który trzy razy na rok wydaje owoce, co do smaku wprawdzie nie przednie, osobliwością przecięż są. W Ogrodach w Bazylei ma ich być dostatkem.

*O Karłach, i wychowaniu Drzew na szpalerach.*

139. Karły, są to owe nisko wychowane Drzewa, z których owocze wszędzie stojąc na ziemi, oberwane być mogą. Służą nie samej tylko przyjemności, lecz przystają delikatniejsze Drzewa w niskości do wyższych innych zasłonięte, wielokrotnie unikają przypadków. Obracają się na to pospolicie grusze i jabłunki, cudzoziemskie osobliwie. Nie zawisło to od samego tylko obczyństwa według upodobania, tak bowiem byłyby wprawdzie Karły: ale lub skapo, lub wcale nierodzące: lecz przez uważanie ziemi &c. iako wyznaczanie około drzew wyżej się napisać, do czego potrzeba. 1mo. szczepić na miejscu, aby wyrosy nie przesadzać, lub oczkować, w same tylko pieńki Pigwowe, lub Rayskich Jabłek, nie wyżej iak na trzy cale nad ziemią; więc już z przyrodzenia pieńków, wysoko rość nie mogą. 2do. W drugim roku zacząwszy obrzynanie według przepisu od Nro 71. corocznie postępować, i jeżeliby w górę bardzo rość chciały, odebraniem ostrożnym zbytniego drzewa, z przepisu od Nro 63. unieść potrzeba.

140. Szpalery z drzew owocowych, podobnie nie dla samych tylko czynią się wdziałów, ale i z potrzeby, aby będąc od złych stron zasłonięte, delikatniejsze były gatunki delikatne. Datą się po kłatach z lat, przy murze, lub innej

iakiey zasłonie od północy osobliwie, na północy obrócone. Obracają się na to nie tylko gruski i jabłka, śliwy i wiśnie: ale też Brzoskwinie i Morele, Figi i Migdały &c. Wskazywanie ich, prócz uwag zwyczajnych około drzew, zawisło na tem: 1mo. Aby nisko szczepić, i ociekać jako Karły; gruski i jabłka w pieńki pigwy, i rayskich jabłek: śliwy w śliwy; wiśnie w wiśnie: brzoskwinie i morelle w śliwy: figi zaś i migdałów młode drzewka sadzić: najlepiej będzie z dwóch boków oczkować, a w pozostałym szczepić, tak bowiem rosnące gałęzie do oary i ścian, łatwiej będą mogły być zabrane: a co i w sadzonych drzewkach uważać potrzeba. 2do. Obrzynaniem od drugiego roku począwszy, Nro. 71. przymuszać, aby wszędzie wyrastały rozetki i ścianę okrywały. 3tio. Nożycami równości nigdy nie obcinać, lecz jeżeli jest, co się bez szkody urznąć może, urznąć nożem; jeżeliby zaś szkoda miało, lepiej składnie przepieść lub przywiązać. 4to. Corocznie rozwodzić i przywiązywać gałązki, aby żadnego próżnego nie było miejsca.

## §. 6.

*O Krzewinach trwałych.*

141. Nim przyjdziemy do drzew pilniejszego posadzania, poprzedzam z krzewinami, w ogrodach trwało chowanemi dla pożytku, wygody i ozdoby: są zaś laskowe Orzechy, Ber-

beris, Agrest, Maliny, Porzeczki, i tym podobne.

142. *Laskowe Orzechy* nie leśne ale ogrodowe, cudzoziemskie triakiie są: Hiszpańskie wielkie, krótkie i okrągłe: *Blutnuse* skorupę ciemną czerwioną: *Weisse Augustusse* skorupę białą miłą. Zwyczajne są każdego powietrza i ziemi, przecięż w leśnicy i wilgotnej lepiej się udają. Sadzą się pospolicie w końcach ogrodu. Roślina zwyczajna z korzenia całą kępą, czego dopuszczają nie dobrane urost, lecz albo odcinać, albo w Oktobrze i Marcu z korzeniem odczochnawszy, przesadzać: i tym sposobem przysię ich jest rozmnożenie, iak z sadzonych orzechów. Aby przysięwane orzechy nie zaschły, lecz i do roku świeże były, kładą się w polewany garnak, i zwierchu zasłknięte, albo się zakopują w ziemię, albo się chowają w piwnicy. Stare zaś staną się iak świeżemi, kiedy będą w rzeźney wodzie przez dni dwoście namoczone, codzień odmieniając.

143. *Barberis*. Włoska Kolina, podrasta w mierne drzewko, lecz obcinana może być na szeregale szpalerki obrocona. Jagody gorzko kwaśne w cukrze spożone zdrowe są. Rozmnożenie na wiosnę łatwe jest, albo przez oddzieranie dzików z korzeniem, albo przez posadzanie nasłananych roszczek z wicią oczkami, z którychby połowa w ziemię przypadała. Ziemią żadną nie gardzi.

144. *Agrest*, z którego pospolicie mniejsze po rabatach ostrzygają się szpalerki, i którego jagody tak surowe, iako w potrawach używane by:

wają -



wiają; podobnymże sposobem rozmnaża się: daleko przecież lepiej jest sadzić go w jesieni, ponieważ bardzo rano na wiosnę rozwija się.

145. *Porzeczki różne, białe i czerwone, (białe i czarne, ale podłe) surowe i w cukrze smażone* do użycia dobre, podobnież w agnionach i szpalerkach bywają, i tymże sposobem, czyli w jesieni, czyli na wiosnę, rozmnożyć się dają: przecież lubią ziemię bardziej wilgotną.

146. *Maliny czerwone i z lasów przesadzane* dobre będą, zawsze przecież i same są białozłotawe ogrodnice. Rozszerzają się w ziemi w kępki, więc łatwo, rozdarte wcześnie na wiosnę, rozmnożone być mogą. Grunta potrzebują mokrego, i miejsca cienistego. Nie radzę z nich wprowadzać szpalerki, dla dwóch przyczyn: raz, że się w ziemi bardzo rozszerzają: powtórę, że ostrygane skłają owoc dają.

## R O Z D Z I A Ł IV.

*O rodzajach Drzew owocowych rzadkich, lub większego pielegnowania potrzebujących.*

147. **W** takim względzie jedne są, które są u nas wprawdzie trwałe, lecz przecież mniej używane, jako Pigwy i Jabłka rayskie. Są drugie, które zwyczajnie trwają, jednak zawsze podlegają niebezpieczeństwu, jako Brzoskwinie, Morele, Włoskie Orzechy, Morwy. Są trzecie, któ-

które bez starania zimy nie wytrzymują, jako Kaktusy, Pigwy, Migdały. Są jednakże, które na zimę muszą być zachowane, jako Pomarańcze, Cytryny. tym więc porządkom poświęcam to moje opisanie, przydawszy na końcu o Włose.

## §. 1.

## O Pigwach, i Rayskich Jabłkach.

143. Pigwy są do owocu dwoiakie są, iabłko i gruszkę: iabłko są gładkie i okrągłe, gruszkę owate i ziarniste. Zapach mają przyjemny, od którego przecież inne owoce gonią, dla czego na zimowe przechowanie blisko być nie mogą. Potrzebują gruntu chłodnego, wilgotnego i pulchnego. Rozmnażają się najlepiej przez oddanie dąki z korzeniem, i najdłuższy w trzecim roku rodzą. Na tych to wychowują się Karły.

149. Rayskie Jabłko, inaczej nazwane Świąto-Jańskie, dlatego, iż koło S. Jana dojrzewia, i wtedy są iedne białe, drugie żółte. Co do drzewa, te się pospolicie nisko trzymają, i pod karły używane bywały: są dwoiakiego gatunku, iedne pierwey kwitną, drugie bez kwiatu zaraz owoc wydają. Co do owocu, są wprawdzie małe, lecz do użycia zdadne. Grunt zwyczajny ogrodowy dla nich dobry. Rozmnażenie iednakowż z Pigwami; i iak owe, zimę się nie obawiają. Przypominam, że iak Pigwom, tak i Rayskim Jabłkom nie trzeba pozwalać z ziemi zarost ściągać, lecz jeśli niepotrzebne są na rozmnożenie, dąki odciąć i wyrzucić.

## §. 2.

*O Brzoškwiniach Morrellach, Orzechach Włoskich i Marmach.*

150. *Brzoškwinie* dwoiakie są: w iadnych bowiem międko pestki można się trzymać, i zowią się samkami; w drugich gładko odstają, i zowią się samikami. Rozmnożenie ich najlepiej jest przez posadzone pestki, orzekowane przecieć w sliwy, trwalsze są. Częściem podlegają przypiekaniu, dla czego bardzo rzadko przychodzą do starości; choć je więc ciągle utrzymywać, powinien, być zawsze zasob młodych. Przesadzanie ich lepiej się czyni na wiosnę: w jesieni bowiem przesadzane, nim się umocnią, od mroźnej przez zimę w nieistotnie stają szkód ponoszą. Wychowane pospolite bywają na szpalcach, w miejscach jednak opatrzonych mogą być wypuszczone w drzewa. Grunni potrzebują dobrego, jednak nieco piaszczystego, w którym owoce nieczernieją. Raz po kwitnieniu, powtarza gdy się owoc znacznie zawieje, podlane koziem mlekiem, większe i smaczniejsze rodzą owoce. Na zimę zasze słomą otulone dobrze być powinny, i ziemią nad korzeniem grubo okrytą; na szpalcowych spierają się grube maty, inne grubo obwiązały się w słomę, i tak jeszcze rzadko po której zimie, przynajmniej końce nie ponarazą, które zżywać i zamrzeć potrzeba. Dla bezpieczeństwa tych i podobnych drzewek, można zażyć przepisu, który

który podaje *Berliner Samlungen*. Pewna rzecz jest, że zimnocygi gną od mrozów, dla soków nieprzystających, albo późno przerywających obrot swój, które gdy zamarzną w naczyniach, one rozsadzą i pną; trzeba więc szukać sposobu usunięcia soków, i przymuszenia, aby na dół w korzeń ustąpiły. Lecz kiedy pory taki nie nastąpi, poki jeszcze co żywić mają, trzeba się doświadczyć, wcześniej w jesieni oberwać liście: i choćby się to nagle razem uczyniło, przyniesie zębę, na czasy więc podzielić potrzeba. Zaczynać od S. Michała, co tydzień po trochu przetrząść, aż się przed mrozami zwinie i zrzuci. Tym sposobem, gdy mrozy nastąpią, rzadko gdzie nie uczyniły szkody, u nas Brzoskwiń i Morele nie nie szkodowały, i w zimniejszych jeszcze drzewach doświadczono się. Koniecznie o Brzoskwińskich, że przetrząsanych miodowych dzikich, wielokrotnie ich są widzieć głąbi białe, czerwone i zielone, między temi najlepsze: *Doppelte Smolische*, *Magdalenen Rose* i *Roy de Prusse*.

151. *Morelle*. Cokolwiek się o wychowaniu, rozmnożeniu i podługowaniu Brzoskwiń namieniło, to ze wszystkim służy i Morelom. Tyle przecięż różnicy, że białym kwiatem wcześniej kwitną, i tak od mrozów, jak od zbytniego słońca prędzej szkodują: zachowaj ich od tego, kto nad nimi wtedy z mat słończanych zawiesi daszki. Dwojakie są, większe i mniejsze, większe zowią się *Aprikozy*, mniejsze *Morelle*: jedne

są wcale żółte, drogie żółte z czarnym. Tak Morelle, iako Brzaskwinie po trzecim roku rzadko bez szkody przez znowu być mogą.

152. *Włoskie Orzechy* tniakie są; jedna mała z grubą łusną, drugie więkzo z cienką łusną, trzecie bardzo wielkie, ale z szarym ziarnem. R. zimną się przez posadzenie orzechów w Marcu, i w trzecim roku powodzenie, przy którym szedzą się trzeba skłócenie korzeni. Głównie każdy słaby, lecz na miejscu ciępiym, i dla tego w północnych stronach kraju naszego często wyrastają, chyba że w południu dobrym nasłonecznieniem będą. Kiedokolwiek zaś wzmocnią, nie zaraz dla tego wyrzucić potrzeba, czasem bowiem odżyją, i częstokroć aż do pułku obcięte wypuszczą rozstęki, więc zostawiając naszczyniesze, drugie oderzwać można. Najprzystojniejsze ich miejsce będzie gdzie na sironie, gdyż i zapach ich zdrowiu ludzkiemu niepożyteczny, i dla innych roślin szkodliwy. Jest mniemanie, że obciążone orzechy żerdziemi, drzewo się staie urodzajniejsze: nie widzę ja przyczyny, chyba przypadkową, że się liście obciążą, iako pod Brzaskwiniami mówiłem: lecz zawsze sądzę, że tak gwałtowna pomoc przynosić musi szkodę; mianowicie inne, albowi się nie obciążą i to czeka, z których wyrastają szyszczaki, a z tych się rodzą orzechy?

153. *Alony czarne i białe* są. Czarne mają więkzo i mańciwsze i gędy; lecz białych tylko liście i ogarnem robaków iedwabnych. Drzewa te potrzebują gruntu wapińskiego, miejsca w po-



położeniu ciepłym, iakoż nie pędzey na wiosnę się pękać, za się ziemi i do raz wzgranie, i mrozów obawiać się nie trzeba; i tym potrzeba ratować się, że nie od każdego mrozu giną. Nie korzenia się bardzo, dobrze więc jest, kiedy zawsze od gwałtownych wiatrów są zasłonięte. Rozmnożenie ich przez trutkę jest, i najłepszy udaje się przez odkładanie *Nro 39.* szczepienie w iabłonkę czasem się udaje.

## §. 3.

*O Karstaniach, Figach, Migdałach.*

154. *Karstany* jedne są dzikie i gorzkie, o te mnieysza: drugie słodkie, na stołach zażywane; te ledwie wierzyć można, aby iako ione delikatnieysze drzewa, dla osobliwości u nas nie mogły być wychowane, albo w połoniewey stronie kraju, albo w położeniu ciepłym, i zasłonionym. Roczne już u mnie Karstanki, dadzą w dalszym czasie doświadczenie. Gruntu potrzeba dobrego, czarnego, i wilgotnego. Rozmnożenia ich tylko się czyni przez posadzenie owocu na końcu Marca. Przesadzania nie cierpią, chyba wcześniej.

155. *Figi* to mają osobliwego, że bez kwiatu owocu wydają. Pospolicie budnią na nie Figarnie, ale tego nakładu nie potrzeba: niech tylko będą od mroźnych stron zasłonięte, na szpalersze rozciągnięte, na zimę dobrze otulone matami, a wytrzymają: życzyć przecię doświadczać z listca.

ściami, jak u Brzoškwin. Ziemi potrzebuja dobrej, tylko nie mokrej. Rozmnożenie ich łatwe jest, albo przez oderwanie dziczek z korzeniem, albo przez odkładanie Nro 39. Jazowicy kiedy wymarzą, ucięć tylko przy ziemi, i z mazię masć, posadzić nową, które p tyn rodzić będą.

156. *Arizadlow* posadzić siema, w zwartym, lub w piasku roku rodzą. Ciężko potrzeba suchego, piaszczystego, i mityseu ciepłego. Utrzymują się, niżeli, jako wyżej było utrzymywane będą. Przestudzać się z trudnością mogą, gdyż spostrzeżo, o jednym tylko są korzeniu, i dla tego, jeżeli wolno słońcu, przywiązane do czego być mają. Dają się rozwinąć i ciekawieć w pieńki śliw. Kwitną bardzo mało, i dla tego na kwiecie często szkodzą. Znajdują się czasem na tych drzewach rogi fote, które osłaniają je, więć wcześniej oderznąć być powinny.

## §. 4.

## O Pomarańczach i Cytrynach.

157. *Pomarańczowe, Cytrynowe drzewa* w samym zimnym powietrzu, wolno wychować być nie mogą, lecz przed zimą ukryte być muszą: utrzymując je więc, sadzą się w naczynia, z którymiby przeniesione być mogły. Naczynia zaś powinny być dostateczne, aby się korzenie miały gdzie rozszerzać; u wierzchu nieco szersze, aby się w potrzebie całkiem ziemia wysunąć mogła; z kilku na dnie dziurkami, aby zbytnia wilgoć odsuszać się mogła.

148. Spół w naczyniach albo dno, okrywać  
 na tły ciał powłocen, albo piasek dżarobro,  
 albo kamień drobny; tym sposobem pomaga się  
 świątku rośliny węgla, dla którejby korze-  
 nie drzew nie mogły. Na to dopiero nasypiesz  
 ziemię piasek Części II. Nr. 51. albo weźmij  
 starej gliny, i połącz z piaskiem jedną część,  
 przesiej ją drobny siem z wiórskami dwie części,  
 gnoju byłego prawie w ziemię obrotowego  
 jedną część i czystego piasku trochę.

149. Posażaj rośliny w Mielu, dla niebe-  
 spieczności mrozów, nie daj im powietrze oso-  
 bliwe w nocy wystawiać. Półkres sp. sobnej  
 do tego nie dorosną wielkości, wiele się im przy-  
 sporzy, jeżeli bez naruszenia, arkusze z ziemią,  
 z naczynia wzięte, w ogrodową dółkę z ziemią uła-  
 dzoną i ciepłą być; lecz nie później Se-  
 ptembra, jeżeli z naczynia dółkę taką i kółko  
 korzeni ziemną, w naczynia znowu dżone być  
 mogą. Wiekliny zaś, które zawsze w naczyniach  
 zostają, chociaż w Mielu w około, ile bez na-  
 ruszenia korzeni być może, odbiera się ziemią,  
 a ściśnięte nasypnie; tak się czyni zawsze, kiedy-  
 kolwiek ziemię przesieć, lub mchem zarastać bę-  
 dzie. Na robactwo w naczyniach jest sposób w  
 Części II. Nr. 97. Podkreślay dla kształtności,  
 i podług przepisów wyżej danych obrzynać dla  
 urodzajności, nie pozwalając przecięć obciążać  
 się zbyt owocem. Przyspieszysz owocom do-  
 rzałości, jeżeli drzewka oknami inspektowem i  
 iak deskiem okryjesz; lecz przypominam częste  
 pole.

poleszenia, i polecam urodzajowi deszczów odkrycie: i jeżeli kilka razy po okwitaniu podlejesz męszczyną wody, gniazka i liście, które także budzący i kłosa, przebiegnie im pniekowi.

160. Przed przyniesieniem wody się do schowania, nie zapomnij ostrzeżenie: nie wchodzić do wody, aby nie dostać choroby, w którymby tyle tylko w większym mrozie, aby woda nie zamrzęła, dając dla nich ostrzeżenie uniknąć i kłosa tego, i tak i ciepła od rozróżnionych węgla. Podlewanie w przetrzymaniu nie częste być ma, wtedy dopiero, gdy liście niby wędgnąć zaczęły, i to jeszcze z tą ostrożnością, aby nie używać zimnej wody, ale lekko wolnej, i tym samym się z poleszenia gałązków i pniaka, od czego gniazda i liście; bezspieczniej więc i głazie, które się po brzości czynią uczyniować, i woda się nalecie. Jeżeli by niekiedy, i tak podłama w porządkiem liczbie opisanego, a ożnia: jeżeli by przypadkiem zamarły, zerani na wiosnę, częstokroć znowu przyjdą do siebie. Podczas wolnego w zimie powietrza, dobrze jest otwieraniem oknami odmienić im powietrze.

161. Dla rozmnożenia sadzą na wiosnę ziarna w skrzynki ziemią naplcone, w trzecim roku rozsadzają w osobne naczynia, potem na tych pieńkach w martwe oko oczekują; lecz prędzej i łatwiej rozmnażają się przez Nr 39. odkładanie. Ubażpieczam, że cały ten Paragraf służy i do innych drzewek, które orzechowinami nazywamy.

§. 5.

nie w  
by s  
powin  
&c.  
bnie  
dobr  
aza  
nego  
żeli  
gina  
się, l  
iem.  
gnoy  
ziem  
cieni  
się:  
(aby  
tylko  
Late  
grom  
odrz  
zmn  
ktow  
bard  
ang  
utkw  
702

## §. 5.

## O Winie.

161. Nie wiele mi miejsca zabierzeł, bo nie w myśli głównego użytkowania opisuję, lubo-  
by się w południowych stronach krajów, udawać  
powinno; ale w względzie okrycia Altan, Ulic  
&c. i zupnia jagód na stołach. Mieysca potrze-  
bnie ciepłego, na południe otworzystego: ziemi  
dobrej, która lepsza będzie, jeżeli się przymię-  
sza nieco prochna dębowego, w ziemię obroco-  
nego. Przesadza się w Nowembrze, i Marcu, ie-  
żeli zima nie przeszkadza. Przed mrozami na-  
gina się do ziemi, i dostatkim ziemi zasypuje  
się, która po wierzchu okłada się słoniastym gno-  
iem. Na wiosnę, gdy słońce dogrzewać zaczyna,  
gnoy się odrzuca; gdy mrozy ustają, odrzuca się  
ziemia; rozprawdzają się roszezki po kracie z  
cienkich łat robionej, suche gałęzie odcinają  
się: albo ziemię nad korzeniem odkopawszy,  
(zbytek odciąguszy) świeżey się nasypie, albo się  
tylko zostawiona siekaczka nacina, i spalichnia.  
Latem podczas suszy, podlewać trzeba; i aby  
grona doyrzewać mogły, zasłaniające od słońca  
odrzucać liście: jeżeli się zechcesz zstrudniać  
zmniejszaniem gronów, i nakryciem oknami inspe-  
ktowemi, tym doskonałej doyrzeją. Rozmnożenie  
bardzo łatwe jest, każda bowiem latorośl na wio-  
snę ułamana, i przez większą połowę w ziemi  
utkwiona, przyimie się, i obróci się w macicę.



## ROZDZIAŁ V.

*O różnym pożytkowaniu Owoców.*

163. *Są też, że ten rodzaj po większej części należy do Ciągłych: bo i z mianem, że i X. ika w gęstych podobnie i i. r. g. o. niżej: Ogrodników być nie; przecię i tych od uniemożliwości zafixowania owoców świeżych i k. najdłużey, nie śmiemy uwolnić. Jeżeli Ogrodnik z temi, które trwać są, przysługować się będzie przez przechowanie; Gospodarz pomyśli o sposobie życia i tych, które trwałości przynajmniej nie mają, i tych, które czasu obfity urządzeni nad potrzebę mająt, spieniężyć świeżo nie może. Takie są suszenie, powidła, trunki, i rozmaite z owoców przyprawy; o każdym nieco namienię, poprzedzając przepisani zbierania, i poznawania dożyźności.*

## §. 1.

*O czasie i sposobie zbierania Cwoców.*

164. Nie myślę zatrudnić przepisanie zbierania wiśni i śliwek, gruszek i jabłek letnich, &c. dosyć bowiem będzie namienić, że oko czasu pokaze, gdy się z zwyczajnym rodzajem swemu dojrzałości poproszą kolorem: leca gruszki i jabłka jesienne i zimowe potrzebują zastanowienia się. Na drzewie dojrzewać nie pozwalają im nadchodzące mrozy: wczesnie poprzedzić nie pewnieyszego, iako że w nieczas zerwane owoce gnilą

zaczęły, jeżeli dochodzą: trzeba więc zerwać wtedy, kiedy, nie być może, bliższe są dojrzałości: są bowiem, gdy przestają z drzewa przyjmować soki, i nie będąc już z nim ściślełączony, w sobie tylko soki doskonali. Około więc S. Michała na owocu iściennym, około S. Teresy na zimowym znacznie czynić doświadczenia. Umyć lekko owoc, i lekko poruszać starszy się, aby w tym miejscu odstał, gdzie się ogonek łączy z drzewem. Jeżeli w tym miejscu chcesz, że gładko odstąpi, zimny, czas jest; jeżeli zaś uyrzysz chropowatość iak końce od szpilek, i zbytnią tęgosc w odstąpieniu, jeszcze z drzewem spoione jest, i z zbieraniem się zatrzymaj, jeżeli nie chcesz szkody.

105. Sposób zbierania owocu pospolity przez gwałtowne trząsienie, a bardziey jeszcze obijanie, i długi jest. Owoc bowiem potrącony prędko się bierze do zgnilizny, i nigdy mu przy zdrowym miejscu dąć nie należy. Ale do póki można, rękami pojedynczo zbierać trzeba, gdzie zaś dostać nie można, użyć się *obstbrecher*, w Części II. Nro 138. i lekko położyć się w kasyki słomę powięcieloną, dla zaniesienia na miejsce, gdzie porzuci. Resztę po gałęzce lekko otrząsiesz, na pozostałą masę, nie prędzey trząsąc drugą, aż pierwsze zebrane będą. Którekolwiek z s albo wiatremnie, albo o co się potłuką, odłożysz na stronę, i zachowasz osobno.

*O znakach dojrzałości przechowanego Owocu.*

166. Owoc nie dobry jest, póki niedojrzały jest; zły znowu jest, gdy przestały jest. I dlatego nie znajdujemy owych przyjemnych smoków, które mieć powinny, że nie wczas są zżółte. Od początku swego, gdy się zawiąże, jest nie kształtnym guziczkiem, rośnie potem i nabiera kształtu: po niejakim czasie przestaje rość, nabiera gładkości, iasności, miękkości i soczystości: w tym stopniu trwa czas sobie przyzwolity, i jest stopniem dojrzałości. Potym niekczemnie, utracą piękność, gniją i niszczeje.

167. Kiedy przecięż nie każdy owoc zewnętrzniemi znakami dojrzałość swoją pokazuje: lecz są inne tak zielone w dojrzałości, iakie były na drzewie: są inne, które lubo z powierzchownych znaków okazują dojrzałość, takimi jednak ieszcze nie są, więc dla pewniejszego niezawodu, tego zażyć można doświadczenia. Owoc niedojrzały twardy jest, więc gdy się miększym staie, dojrzałym być musi. Doświadczay zatem lekkim przyciśnięciem palca, osobliwie w miejscu ogonka; jeżeli się ugnie, uznasz, że dojrzały jest, i odłączysz do używania: jeżeli tęgi jest, ieszcze do użycia niezdatny jest. Ażebyś zaś przez gwałtowne przyciskanie owocu zgnilizny nie był przyczyną, radzę, częściej pierwej, mając owoc pewno dojrzały i niedojrzały, doświadczać nauczyć się miary przyciskania.

168. Z owocami, których ci trwałość jeszcze niewiadoma jest, uczynisz to, kiedy ci się zdawać będzie, że na dalecy nauczy doświadczenie. Z temi zaś, które tu wyżej pod gruszkami i jabłkami opisałem, dosyć będzie ich trwałości dwoma lub trzema tygodniami poprzedzić. Dobroć bowiem większa lub mniejsza lata, przyspieszyć lub opóźnić może dojrzałość.

## §. 3.

*O sposobach przechowania długo świeżych  
Owoców.*

169. Przyjemność owoców świeżych słusznie wyciąga starania, aby iak najdłużey utrzymane być mogły: było to zawsze pobudką ludziom szukania skutecznych na to sposobów, wynalezione przecięż, albo nie mogły się przysługować wtedy, kiedy drzewa obficie rodząc wiele owoców dodawały, albo na próżney tylko zasadzone myśli, nieskuteczne były. Te tylko następujące z doświadczenia, i nayszygodniejsze, i nayspewniejszy są.

170. Na przechowanie Sliw, Wiśni, Brzoskwini, Morel, każ porobić beczółki z iak nayszczelniey stykającemi się kłepkami, nie sosnowe przecięż, od którychby owoce przyiego nabrawły zapachu; dno jedno i wszynkie kłepki szpary. zaley żywicą z wierzchu, lub smołą pakowką. Zrana więc potym, niżeli rosa opadnie, narwiy świeżego z drzewa liścia, uściel nim dno beczółki,

ki, na to kładź poleć, co za ogonek urwany owoc, nie przestały liść, strzegąc się wszelkiego ocierania i gniewienia: a gdy warsztę załóżysz, nakryj znów liśćmi. Czyn to warsztami, a beczkę napelnisz; pamiętając, aby na wierzebi ostatnia warszt, z liści była. Wpr w z wierzchnie duo, i żywicą lub smołą napraw warstwie, aby się przy zaprawieniu drzewo nie rozgrzało. Przywiązawsz potem kilka kamieni dla wagi, wpuć w głęboką studnię, aby zemdlała woda okryła: możeby to i głębiej ztopniała w ziemię oparwiło: wpuszczać zaś w błogę w dół nie radzę, znaczący bowiem ciężar sadu wtraciła. Tak różnych czynów po beczce dozwazsz, mieć będziesz owoc aż do drugich, bez najmniejszej przywary, iakby najwyższe były. Doświadczy, a uznasz.

171. Z Guskami i Jąbkami, inaczej postąpić trzeba. Luboby się bowiem tak przechować mogły, przechować jednak wiele trudnoby było. Jest na to inny sposób; ostrzegam przecie, aby się latnieć daremnie nie zatrudnić, które nigdy długo trwać być nie mogą: lecz tylko iesiennemi i zimowemi, które z przyrodzenia dłużej trwają. Obierz sobie osobny dom, ale podobno za wiele żądam; więc obierz z wyznaczoną oranżeryą, podobno ta nie u każdego się znajdzie; dosyć na tym będzie, gdy sobie obierzesz pokoy, izbę, któraby innemi otoczona, ku południowi obrocona była, albo tylko sklep suchy i ciepły, którego jednak ciepłem nie z węgla ogrzewać ży-



czę, zadach ten iak lubiżom tak owocom szkodliwy. Każda okoła po ścianach porobić półki, iedną nad drugą trzy ćwierci, szerokie na łokieć, przez to zostawisz w miejscu przechowania przeświecałość. Staraj się, aby te półki, ogólnie świeże sosnowe nie były. W przybijaniu uważaj, aby każda półka trzy cal przestawiona i miała spodu, dla łatwiejszego owadów przysiadania, które aby się nie stały, daj po brzegach nieco wyższe listwy. Takie na koniec półki albo zaciel do brze wieszasz na mchem, albo nasyp suchego piasku na cal grubo.

172. Leżące owoce nie razem doyrzewiają, podziel sobie zatem półki na części, kżną część imieniem miesiąca poznaćwazy, poczynając od Oktobra; w każdej ieszcze miesięcowej części, uczyni tyle podziałów, ile masz gatunków wtedy doyrzewiających. Miałam rada z Oktobrem zacząć od grzy, tak się coraz umniejszać będzie trudność. Tak na przykład porządkując z owocami wyżej oiszanymi, na półce oktobrowej dasz miejsce i zapiszesz: *Bergamotte d'automne*, *Beurre blanc*, *Beurre gris*, *Dumline*, gruszki. Na półce nowembrowej, *Chassart*, gruszki. Na półce decembrowej, *Bergamotte d'hiver*, *Gros blancquet*, *Krauterbirn*, *Robins*, *d'Averat*, *Zuckerbirn*, *Beurre plat*, gruszki: *Hennapfel*, *Jungfernapfel*, *Rambour verd*, *Rambour rouge*, *Renette dorée*, *Renette grise double*, *Renette panache*, *Renette verte ronde*, *Renette d'Orleans*, jabłko. In Januario: *Flaschenbirn*, *Virgouleuse*, gruszki: *Calville blan*.

*blanche d'hiver*, *Calville rouge d'hiver*, *Galville flammeuse*, *Englischer gulderling* dwoiak, jabłka. In Februario, *Amadotte*, *Iseibert* dwoiakie, gruski. *Hechtapfel*, *Himberapfel* białe, *Keiserapfel*, *Pomme d'Ananas*, *Zimtapfel*, jabłka. In Martio, *Bouchretien*, gruski. In Aprili, *Bergamotte de Paques*, *Salviati*, gruski: *Renette jaune*, *Renette rouge d'hiver*, jabłka. In Majo, *Berliner apfel*, *Himberapfel* czerwone, *Printzenapfel* jabłka. In Junio, *S Germain*, gruski. In Julio, *Augusto*, *Pomme durable une année*.

173. Zebrawszy podług wyższego przepisu owoc, każdy gatunek osobno, słomy pociesławszy, złoż na gromady, strzegąc się tłuszczenia, na miejscu gdzieby powietrze przechodzić mogło; niech tak leży dni najmniej ośm, aż zbytnią wilgoć wypoci, z której każdą sztukę z osobna ocierając ręką, podług gatunku i miesięcy dojrzewania, stawiaj na półkach ogonkami do góry, pilnując, aby się jeden drugiego nie tykał; ieden bowiem w czasie gnijący, zarażałby drugie. I tak ułożony owoc, podług wyrażonych miesięcy, często przeglądaj: gnijące wcześniej oddal; uznane za dojrzałe, na osobnym miejscu odłoż do używania.

174. Miejsce, w którym przechowane będą, nie potrzebuje wielkiego ciepła; tyle tylko miarkować trzeba, aby się takie nie wcisnęło zimno, od któregoby woda marznąć poczyniała: dobrze więc będzie, kiedy dla ostrożności wodę na oknie postawisz, ile że tym najpierw wkra-

da-

dać si  
me, z  
dzą ie  
kiedy  
wilż;  
niem.  
ione z  
zie, b  
trany  
nie to  
trane s

wane s  
części  
spisob  
du dru  
saszon  
śleć,  
aby us  
przym  
dług t

szerok  
naydo  
żokcia  
większ

daią się mrozy. A ztąd często się trafi przez zimę, że ogień w piecu niepotrzebny będzie. Radość jednak być ostrożnym dla uniknięcia szkody, kiedy po wielkich mrozach, nagle nastąpi odwilż; życząc dzień taki pociągnąć wolnym ogrzaniem. Ścianyby bowiem, osobiłwie mury, napojone zimnem, po ustałym już na dworze mrozie, bez ogrzania, zimno swoje w stronie wewnętrznej wywarły, i owoce pomroziły. Doświadczenie to pokazuje, że po mrozach strony wewnętrzne ścian jak śniegiem są pokryte.

## §. 4.

*O suszeniu Owoców.*

175. Kiedy nie wszystkie owoce przechowane świeżo być mogą: częścią dla nietrwałości, częścią dla ich wielkości, suszenie jeszcze podać sposób trwałego użytkowania. Co ażeby z nakładu drzew do suszenia potrzebnych, i należytego suszenia korzyść przyniosło, trzeba o tym pomyśleć, aby małą częścią drzew wiele wysuszyć można, aby wysuszenie jak najdogodalsze być mogło. Te przemyślenia spodziewam się mieć będzie piec, podług tego opisanie.

176. Każ postawić piec *a*. Tab. VI. Fig. 4. szeroki na łokieć jeden; szerokość ta bowiem najdogrzejniejsza będzie: wysoki na półtrzecia łokcia: drzwiczki do palenia *b, b*, niech nie będą większe nad półtrzeci ćwierci: otwarcie dla odfienia

ścia dymu *e*, niech ma w dyśmetrye całów dzie-  
więć; i ko zaś drzewiczki do palenia, tak i to  
otwarcie, zamknięcie mieć powinno, aby po wy-  
dymieniu wewnątrz można. Piec ten odczyta mu-  
rem łokciowym *l m n o*, albo jako widać *g h*,  
*z k*, z staanija, w łacie mierząc między piecem i  
murem *c c c c*, na łokieć szerokie; *d* zaś tylko  
na ośmiór łokci; wierzch zamknie się sklepieniem  
*b f i*, na pół łokcia wysokimi. W odwiedzonym  
miejscu muru *r r r r* dasz szpary, lub inny ja-  
ki obmyślisz sposób, dla wsuwania polic, na  
których się owoc suszyć ma, i których im  
dasz więcej, tym więcej razem ususzysz. Półki  
zaś *c c* kogo stanie, da drociane kratki w ramy  
osadzone, inni dać mogą plecianki koszykowe,  
lecz ramy nie powinny być sosnowe. Na koniec  
miejscie z ramami *c c c* drzewiczkami zamknieć  
się ma. I ta jest cała pieca budowa.

177. Takowy tedy piec z wielu miar po-  
żyteczny jest. Najszybciej się ogrzeje, i  
długo ciepło utrzyma, bo zawsze zamknięty jest.  
Powtórzyć może się dogodnie ususzyć, nie tylko  
dla tego, że się nie spali, ale i że według po-  
trzeby goręcej, wyższej, lub niższej położony być  
może. Potrzeba, kiedy w zupczym piecu za-  
słabłbyś tylko dno *a* owocem, na go tyle razy  
więcej razem suszyć możesz, ile jest stopniów  
polic. Podzwarte, zamknięcie polic ochroni od  
złych rąk. Pojąte, kto uważa, pozna, że nie  
tylko do owoców, ale i w wielu innych potrze-  
bach piec taki bardzo użyteczny być może.

178.

178. Ususzony owoc dowszy z pieca, rozłóż gdzie na suchym miejscu, aby z pozostałej nieco wilgoci zupełnie wyschł: dopiero natłoczysz w faski, i wiekiem zastaniesz, tak się bez szkody długo zachowa. Wolno bowiem, lub w workach przechowany, mólów pełny będzie. Nim jeszcze zakończę, przypominam, że owoc wielki do suszenia przynajmniej na pół przekrawać trzeba; i jeżeli się zechcesz zatrudnić wyrazyniem ośrodków i ziarn, także wyimowaniem pestek z sliw, tym lepiej uczynisz.

## § 5.

*O Smażeniu Powidła*

179. Prócz naniesionych sposobów użytkowania, wiadomo jeszcze i o smażeniu powidła; znać gospodarni, jaką z nich mają wygodę w domu, jaką korzyść z przedafy.

180. Z śliwek tak się robi, jeżeli mają być wcale dobre. Ogotowane śliwki, przeblinają się na przykład przez papier przetak, aby się pestki i grubsze części przesuły, sok zaś przełamysz przeciskając. Sok ten nalewa się w naczynia znowu do gotowania; kładę się w niego Pigwy, w drobne talerzyki krajane skórki cytrynowe, trochę cynamonu z goździkami, i gotuje się do przyzwoitego zgęstwienia. Potym wyklada się w naczynia na schowanie, i chcąc mieć długo bez zepsowania, nalewa się na wierzch rozpuszczone masło, i chowa się w suchym miejscu.

181.



181. Z Wiśni zaś tym sposobem. Od zbieranych wiśni oberwy korzonki; gotaj dobrze, miészając osobliwie na dnie, aby się nie przypaliły. Wyłoż potym, na przykład, na prz. 1 k, niechay pierwszy sok dobrowolnie przecieczy, który osobno schowasz; i zażyjesz podług Nro 193. Po odbieżeniu nat. soku, przegniatay nalej przez przetak; przecisniony gaszcz, włóż znowu w naczyne do gotowania, przydawszy cukru, lub miodu, i trochę cynamonu z gwoździkami, miészając gotuj aż do przyzwolitego zgęstwienia. Wybić w słoje szklanne, lub polewane, i na suchym miejscu chowaj.

182. Z Gruszkami i Jabłkami postąpisz podług Nro 180. kiedy przecięż iabłeczne powidła kwas wielki mają, w powtornym gotowaniu osłodzisz podług upodobania, przymieszaniem cukru, lub tylko miodu.

## §. 6.

## O Napoiach z Owoców.

183. Gdzie drzewa owocowe, grusze i iabłonie w wielkim mnożstwie chowane bywają, iako w Anglii &c. jest ieden z nayskowniejszych sposobów, robienie iabłeczniku, w Frankonii *Cidre* zwanego: napoju iak przyjemnego, tak zdrowiu ludzkiemu naypożyteczniejszego. Wiadomość sposobu robienia, może się komu przydać.

184. Zbieray iabłka dojrzałe, te osobliwie gatunki, które nie są zbyt skąpe w soki; jeżeli

n. Od na-  
ny dobrze,  
nie przy-  
przetak,  
ce, który  
Nro 193.  
aley przez  
wu w na-  
lub mio-  
mieszając  
Wybierz  
a suchym

stąpisz po-  
powidła  
aniu osło-  
em cukru,

nsze i ia-  
wają, ia-  
niejszych  
Frankonii  
ego, tak  
o. Wia-  
przydać.  
e osobi-  
soki; ie-  
żeli

żeli przydasz leśnych, tym leniey uczynisz; i póki jeszcze świeże są, albo poręcz w stępie, albo innem jakim sposobem, wygnieć w prasach sok, bez przymieszania wody, i zleway go w beczki, pierwszy siarką okadzone, isk do wina czynią. Gdy już beczki napełnisz, zostaw otwarte, aż się zupełnie wyroi i ustoi. Nakryj potem lekko szpundtem, i przez niedziel trzy, cztery, podobnymże doleway iabłecznikiem. Po upłynionym tym czasie zaszpuntuj, nie zbyt przeciąż, i co dwa tygodnie dolewając, chowaj przez zimę. Na wiosnę, jeżeli go tego lata zażywać chcesz, zto-czysz w czyste beczki, również siarką okurzone: lecz jeżeli go na daley zachować myślisz, za-trzymaj się z toceniem do drugiej jesieni.

185. Ci, którzy iabłecznik ze wszystkim doskonały, i jak najdłużey trwały mieć chcą; gdy się ma rość, leją w niego do 160. garcy, i 1. kwarę rektyfikowanego *Spiritus vini*: po wyro-ieniu zaś biorą jego połowę, i tę tak długo w kotle warzą, aż zuowu do połowy wywre: i tę już czwartą część z ową niegotowaną połową, wolno ciepło zmieszawszy, w pełnych utrzymują beczkach; tak bądźcie trwały, czysty i mocny. I którzy go na winnym chowają lagrze, im starszy jest, tym mają doskonalszy, że go trudno ro-zeznąć od wina.

186. Gruszczyk tymże samym ze wszy-  
stkim robi się sposobem, lecz daleko jeszcze  
przyjemniejszy jest: i gdzie być może, gdyby  
słodkiego morzczu winnego czwartą częścią, po  
piet-

pierwszym wyrośnięciu był zmieszany, i powtórnie rożony, w zupełne prawie obraca się wino. Lecz ostrzegam, ani do iabłeczniku, ani do gruszczeniaku, suszonego nie mieszać owocu, tenby bowiem wiele uiał dobroci.

187. Wódka z wszystkich owoców wyborna być może, a między temi najlepsza jest ześliwek. Zda się do tego nie koniecznie wybor, ale i ten owoc, który przed dojrzeniem opada, i robaczawy, i ulężony, igniący, nawet i same łusiny, i oberzuęte ośrodkki. Nazbierawszy tego, utłucz na miazgę w stępe, wyłoż w każdą dębową, dodaj drożdży piwnych, i tyle wody, aby zemięszawszy, nie było gęsto: niech tak stoi na miejscu nie zbyt chłodnym, i kłanie około czterech tygodni. Nabytym potem kocioł trochę przez połowę, i trochę więcej, i pędź wodkę przy wolnym ogniu, która nie będzie uprawdzie miała smaku wodki, kiedy przeciążę gotym przez poraż, lub tylko dębowy, albo bukowy popioł uczynisz rektyfikacją, smak się znajdzie. Dalszo przepędzisz przez Alembik, a będziesz miał ogni-  
stą wodkę.

188. Spitytus wiśniowy tym się robi sposobem. Nazbieray dojrzałych czarnych słodkich wiśni; oberwawszy korzonki, tłucz z pestkami drobno, wyłoż w szklanne naczynie. Po 9. dniach przepędź przez Alembik, i przepędzoną wodkę znów na 9. dni naley na podobnie po-  
tłuczone wiśnie. Przepędź powtórnie. Już potym  
nie

nie trzeba więcej wiśni, lecz samą wodę przepędzisz jeszcze raz, i odbierzesz osobno początkową jako najlepszą, średnią jako słabszą, ostatnią jako tylko prostą z wiśni wodę.

189. W Niemczech guliący, i już zgniły owoc nie wybił się od tego, aby nie miał być ludziom pożytecznym: prościejsi bowiem robą z niego piwo: iakoż zepsuty owoc do tego niezdolny jest. Biorą tedy zgniłe, lub guliące gruszki i jabłka, kładą w słoiki, kładą w kocioł, nalewają pońżog potrzeby wody, i przydawszy nieco węgla, iak toczą część dobrego chmieleu, gotują węgry iak g-dziąc, aż się im sok podobny: zaważą potem, roją, i iak kefo piwa zryczywie chodzą.

## §. 7.

## O Przyprawach z Owoców.

190. Nie o konfiturach myślę, ani rozmaitym owoców w cukrze smażeniu: to bowiem innym zostawiwszy, przedsięwzięcie moje tylko jest opisać te przyprawy, które w gospodarskim domu pożyteczne być mogą.

191. Syrop biały tym się stanie sposobem. Ołierz sobie gruszki słodkie, soczyste, gatunku takiego, który przestały nie tak gnić, iako rączey miękczając prawie w sam sok się obraca, na przykład Bory jesienne; gły się przestoią, i pełne soku będą, skrob nożem na miazgę, z

kró-

którey potem w prasie wyciśniesz sok. Sok ten nie w inne, tylko w polewane wlawszay naczynie, przydasz nieco wonnych korzeni, i gotuy na wolnym ogniu, aż do gęstości syropowej. Schoway w szklanym naczyniu, a upewniam, że w wielorakich potrzebach, mieyscie cukru zastąpi: im zaś starszy, tym też doskonalszy będzie.

192. Syrop zaś czerwony tak zrobisz. Weźmiy suszonych gruszek, gatunku słodkiego iednę miarę, nalej dwie miary wody, i gotuy na wolnym ogniu, przydawszy także trochę wonnych korzeni, aż połowa wywre. Przecisnąwszy potem sok, niechay postoi, aż gęszcza opadnie: zley i schoway. Oba te Syropy bardzo są pożyteczne do żywienia pszczoł przez zimę, dając im na drzewianych talerzach, i strzegąc zakłócenia. Ale korzeni dla pszczoł męsznąć nie trzeba.

193. Do wiśniowego Syropu, weźmiesz ów pierwszy sok Nro 181. i z wonnymi korzeniami przegotujesz do gęstości syropowej.

194. Esencya wiśniowa. Na wiśnie z korzonków oberwane, potem z pestkami potłuczone 4. garce, posyp o grubą porcję 4. łoty cynamonu, 1. kwintę gwoździów, zamieszay, nakryj. Po dwu godzinach w naczyniu glinianym troszkę zagotuy, i odstaw. Po dwu znowu godzinach przeciśnij przez chustę, a przydawszy 2. funty cukru, day ze trzy razy podewrzeć. Ochłodź, i zley w butelki, schoway. Przez przymieszanie tcy esencji, możesz zawsze mieć wino wiśniowe, a z miodu wiśniak.



195. Ocet iak nayprzedniejszy winny stanie się z iabłeczniku i gruszczniku, kiedy zagrzawszy go nieco, włożysz weń macicę octową, i przez nieziaki czas ciepło utrzymywać będziesz. Albo też weźmij grankę pszennego chleba, u-mocz w occie, włoż w ciepły iabłecznik; po nie-iakim czasie wyjmij grankę, ususz, i znowu w occie namoczywszy, włoż w iabłecznik. Do kilku razy to czyniąc, będzie mocny ocet, który ie-żli potym przegotujesz, będzie długo trwały.



## R E G E S T R

Rzeczy w III. Części najdłuższych się, pod  
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Ablektowanie -	42	Dojrzałości owocu	
Agrest -	144	przechowanego	
Amadotte gruszeki	98	znaki -	166. 167.
Aprikozy -	151	Drzewa dozoru potrze-	
Berberys -	143.	bniq -	58.
Bergamotte gruszeki	99.	—owocowego przy-	
Berliner apffel ia-		tek -	1. 2.
blka -	116.	—podkrzewiać	47.
Beurre gruszeki -	100.	Dzieński sadzić -	10.
Bon-chretien gru-		Englischer gulderling	
szi -	101.	iabka -	119.
Borsztowki iabka	117.	Essencya wiśniowa	194.
Brzoskwinie wycho-		Figi -	155.
wał -	150.	Flaschenbirn gru-	
Brzoskwinia, Morel-		szi -	104.
le, i Wiśnie z ro-		Fundament szczepie-	
cznego oka rodzą	78	nia -	13.
Calville iabka -	118	Gros-blancquet gru-	
Chassery gruszeki	102.	szi -	150.
Choroby drzewa co są?	82	Grusz własności -	95.
—wewnętrzne -	84.	Grusze, Jabłonie, w	
—zewewnętrzne -	83.	czwartym roku ro-	
Cytryny i Pomarań-		dzą -	80.
cze -	157.	Gruszek rodzaie -	96.
Dauphine gruszeki	103.	Gruszczyk -	186.

Hech.

Hechtan  
Hernap  
Hinter  
Jableczn  
Jablek  
Jablka  
Jabloni  
Jagbir  
Iember  
Jugfein  
Kaisera  
Karbow  
Karły d  
Kaszt  
Korg n  
nq i  
Kozuch  
—spo  
—za  
Kraute  
Latoro  
Ladera  
Łączen  
Maling  
Maść  
Migda  
Morel  
Morn  
Nieur  
leca  
Obcin

R

fię, pod  
rażoną.

vocu

go

66. 167.

poirze.

- 58.

prży-

- 1. 2.

6 47.

- 10.

derling

- 119.

wa 194.

- 155.

ru-

104.

epie-

- 13.

gru-

- 150.

- 95.

ie, w

ku ro-

- 80.

- 96.

186.

Hech-

Hechtapffel iablka 120.

Hetsapffel iablka 121.

Himberapffel iablka 122

Jablecznik 134. 185.

Jablek rodzaie 115

Jablka rayskie 149.

Jabloni własności 113

Jagłbirn gruszki 102.

Isembert gruszki 106.

Jugfernapfel iablka 123

Kaiserapffel iablka 124.

Karbowania sposób 40.

Karły drzewa - 139.

Kasztany - 154.

Korę na drzewie czar-

ną i spaloną leczyć 91

Kończuchowania czas 24

—sposób - 25.

—zaleta - 23. 26.

Krauterbirn gruszki 107

Latorośl co jest? 73

Lederapffel iablka 128.

Łączenie drzewa 16. 37.

Maliny - 146.

Maść do drzew 19 34 62

Migdały - 156.

Morelle - 151.

Morny - 153.

Nieurodzajność drzewa

leczyć - 85.

Obcinania gałęzi czas 65

— ostrożność od 64.

do - - - 69.

—sposób - - 70.

Obrzynanie gałązków

dla urodzajności

od 72. do 81.

Ocet owocowy - 195.

Ochędostwo kokó

drzew - - 60.

Oczkowania czas 29.

—sposób - - 33.

—zalety - - 27.

Odkładania sposób 39.

Opadanie wczesne li-

ścia leczyć - 89.

—kwiatu leczyć 86.

Orzechy laskowe 142.

—włotkie - 152.

Owoc z drzewa zbie-

rać - 164. 165.

—pestkowy przecho-

wać - - 170.

—ziarnowy przecho-

wać - - 171.

Piec do suszenia owo-

ców - - 176.

Pigwy - 148.

Pienki do szczepienia

jakie być mają 15.

Piszczałkowania spo-

sób - - 41.

Pino

M 2

<i>Piwo z owoców</i>	189.	<i>St. Germain gru-</i>	
<i>Polewanie drzew</i>	46. 61.	<i>szi</i>	109.
<i>Pomme d'Ananas</i>		<i>Sliw własność</i>	132.
<i>  iablka</i>	125.	<i>— gatunki</i>	134.
<i>Pomme dursble une</i>		<i>Sliny w trzecim roku</i>	
<i>  année iablka</i>	126.	<i>  rodzą</i>	79.
<i>Porządek sadu</i>	54.	<i>Spiritus wiśniowy</i>	188.
<i>Porzeczki</i>	145.	<i>Statki przy szczepie-</i>	
<i>Powidła z gruszek,</i>		<i>  niu</i>	18.
<i>  iablka</i>	182.	<i>Suszenie owoców</i>	175.
<i>— sliwowe</i>	180.	<i>Syrop gruszkowy</i>	191.
<i>— wiśniowe</i>	181.	<i>  —</i>	192.
<i>Printzenapffel ia-</i>		<i>— wiśniowy</i>	193.
<i>  bika</i>	127.	<i>Szczepienia sposób</i>	20.
<i>Przesadzania drzew</i>		<i>Szczepienie na hex-</i>	
<i>  czas</i>	53.	<i>  pestkowe</i>	21.
<i>— sposób</i>	56.	<i>Szczepy przewozić</i>	51.
<i>Rak drzewa leczyć</i>	92.	<i>— Pożytecznie utrzy-</i>	
<i>Rambour iablka</i>	128.	<i>  mywać od 44. do 50.</i>	
<i>Renette iablka</i>	119.	<i>Szkola na drzewa</i>	6.
<i>Robactwo w drzewo</i>		<i>Szkoły porządek</i>	43.
<i>  wiadło wygubić</i>	93.	<i>— potrzeba</i>	12.
<i>Robine d'Averat</i>		<i>Szpalerowe drzewa</i>	140.
<i>  gruski</i>	108.	<i>Uwagi koło oczkowa-</i>	
<i>Rosnicie drzewa le-</i>		<i>  nia</i>	31.
<i>  niwe iak leczyć</i>	87.	<i>Virgouleuse gru-</i>	
<i>— zbyt nie leczyć</i>	88.	<i>  szi</i>	111.
<i>Rozczki drzewne</i>	75.	<i>Wino</i>	162.
<i>— owocowe</i>	tamże	<i>Wisien gatunki</i>	138.
<i>Salvati gruski</i>	110.	<i>— własność</i>	135.

gru.		Wódka z owoców 187.	—owocowe sadzić jest	
109.		Wodnicę drzewa le.	pożyteczne - -	7.
132.		czyć - - - 90.	Zimtapffel jabłka	130.
134.		Wodorosłki co są? 69.	Zółtaczkę drzewa le.	
im roku		Ziemia do przesadza.	czyć - - -	89.
79.		nia drzew - 55.	Zrazy do szczepienia	
wy 188.		Ziemie odmieniać nad	iakie być mają? 16.	
szpie.		korzeniem drzew 59.	Zuckerbirn gru.	
18.		Ziarna sadzić. 8. 9.	szki -	112.
175.				
191.				
192.				
193.				
106.				
hez.				
21.				
51.				
utrzy-				
4. do 50.				
wa - 6.				
43.				
12.				
wa 140.				
owa-				
31.				
111.				
162.				
138.				
135.				







## C Z Ę Ś Ć IV.

### UŁATWIAJĄCA SPOSOBY ROBOT POTRZEBNYCH O KOŁO ROSLIN KUCHENNYCH.

---



P Racz rośliny kuchenne, rozumiem owe ogrodowiny, z których używania stołowego, iakimkolwiek sposobem pożytkniemy. Mogą się dwoiako na nie oglądać, albo iako na krajowe, które warzywem; albo iako na cudzoziemskie, które włosacyzną nazywamy. Prawda, że koło pierwszych, umieją chodzić gospodynie po folwarkach, ale drugie ogrodnicy wyciągają umiejętności. I coż mi przeszkodzi, że połączę? kiedy myśl moja jest gospodarzom dopomoc ogrodnictwa.

R  
2  
aby p  
nalił te  
przecig  
darstw  
przypa  
szukać  
iaki sar  
sobny  
cie się  
się dr  
leżeć  
potym  
szczeg  
a. nich

4 Z  
sadza  
ści,  
drug

czny

2. Alboż i Gospodarsz nie ma upatrywać, aby przemysłem albo pomnożyć, albo wydoskonalił te, chociaż zwyczajne ogrodowiny, które przecięż znaczną są częścią pożywienia w gospodarstwie? pospolicie się zaś tylko zwyczajowi i przypadkom powierzają. Alboż mu się nie godzi szukać doskonalszych piodów siemi? z których iak sam zdrowe pożywienie, tak w miejscach osobnych zysk nie mały odnieść może: pospolicie się zaś to zestawia Ogrodnikom, i od nich się drogo kupie.

3. Część ta więc opisze nayprzód, co należeć może do wychowania ich w powszechności: potym uwiadomi o każdym rodzaju ogrodowin w szczególności: nakoniec pokaże sposoby długiego z nich użytkowania.

## ROZDZIAŁ I.

### *Uwiadomienia powszechno.*

4. **Z**amknę to wszystko w tym Rozdziale, cokolwiek się tycze miejsca, siania, przesadzania, zbierania nasion &c. ile w powszechności, szczególniejsze zaś wyłączenia okażą się w drugim Rozdziale.

#### §. 1.

#### *O miejscu i gruncie na Ogrodowiny.*

5. Miejsce, albo iest w osobnym folwarcznym ogrodzie, albo na kwaterach: iakiekol-

wiek

wiek jest, słońcu południowemu odkryte, od mroźnych zaś stron dobrze zasłonięte być powinno. Lubo bowiem zwyczajne ogrodowiny, osobliwie podrośle, nie zdają się obawiać zimna, kto jednak zaręczy, że na samym wchodzie mroźne ich nie powarzą wiatry? włoszczyzny zaś pospolicie mrozu nie wtrzymują. Jeżeli więc warzywny ogród może być pospolity, włoszczyznom bezpieczniej się da miejsce między drzewami po kwaterach. Zawsze zaś na to uważać należy, aby miejsce iak najrówniejsze być mogło, tym się zapobiega szkodom po rozpuszczeniu śniegów, i pomaga się równemu korzystaniu z słońca i deszczów: aby nie było zbyt mokre, na takimby bowiem goliąc korzenie nie wiele przyniosły pożytku: aby nie było zbyt suche, na takimby bowiem, albo wszystko niszczało, albo ucieczyłoby się tylko z drobiazgu: aby było na gruncie przynajmniej średnio dobrym, ztąd bowiem podług potrzeby łatwiej nastąpić może poprawa, podług przepisów od *Nro 45. Części II.*

6. Świeże pognoie nigdy nie są tak pożyteczne, iakby się mogło mniemać. Wieleść bowiem robactwa w nim się zalegającego szkodliwą się stanie roślinom: podnęta dziłkim ziółom uprzykrzone uczyni plewiłko: niezupełne z ziemią ieszcze pomięszanie, nie napoiwszy ieszcze częstkami żyznemi, nie przyczyni urodzajności. Najlepiej więc będzie, kiedy przynajmniej rokiem pierwej ziemia wygnoiona będzie; zima, czas, i kilkakrotne przewrócenie, wielką staną się pomocą.

mocą.  
puste,  
aby gd  
nam  
wniew  
czynić  
gnoiac  
gdy b  
iżwat  
włoszc  
podług  
wniam  
żywien  
dobrą  
u kog  
Wszak  
prawy

była:  
seley  
korzen  
&c. i  
być p  
w iesi  
nabie  
na wi  
dy zie  
zbyt  
dzo p  
żadne

mocą. Aleby zaś tymczasem miejsce nie było puste, dobrzaby było dwa ogrody tak rozrządzić, aby gdy jeden potrzebuje pognoju, ten ogrodowi-  
nami gornemi w tym roku był zasłany; a da-  
wniej gnoiony, ziemnemi: i tak daley w czasie  
czynieć można przemianę. Zyczę przeczytać o po-  
gnojach, począwszy od Nro 45. w Części II.

7. Ziemia pod zwyczajne ogrodowiny, dosyć  
gdy będzie czarna, byleby nie była błotnista, lub  
iżłwata. Przeczytaj o ziemiach od Nro 38. Pod  
włoszczyzny zaś, jeżeli się nie chcesz zatrudniać  
podług przepisów Nro 27. 62. to przecięż upe-  
wniam, aby cudzym dostatecznego dodawała po-  
żywienia; albo bardzo dobra być powinna, albo  
dobrą uczyniona: inaczey nie dziwuy się, że gdy  
u kogo piqkoe się udzią, u ciebie są nikczemac.  
Wszakie masz w Części II. opisane sposoby po-  
prawy ziemi.

8. Wiele na tym zależy, aby ziemia dobrze  
była zpulchniona: tak się lepiej wkrzenia, i we-  
seley rość będą. Osobliwie na rodzaje z długiemi  
korzeniami, jako pasternak, pietruszkę, marchew  
&c. iak głęboko dobra, tak głęboko przekopana  
być powinna. Przeorzesz, czyli przekopiesz raz  
w iesieni po zebrania ogrodowin; tym sposobem  
nabierze zimowej wilgoci, i skruszeie. Powtorzysz  
na wiosnę przed posianiem: ani jednak wtedy, kie-  
dy ziemia ieszcze nieogrzana jest: ani wtedy, kiedy  
zbytnie mokra jest: ani wtedy, kiedy słońce bar-  
dzo przypieka: doświadczyłbyś bowiem, że bez  
żadney inney przyczyny, to tylko samo urodzay-  
ności

ności na cały rok niemałą byłoby przeszkodą. Przypominam, że ziemia do najmniejszej bryłki dobrze rozbita być powinna.

9. A tak uważwszy wszystko, cokolwiek się uważać powinno, czyli to ogród, czyli kwatery, podzielisz na zagony: tym się daie szerokość stop czterech, która w czasie do pieludła wygodna jest. Grzbiety, czyli wypukłość zagonów dawać nie życzę; nie wieleby bowiem z deszczów korzystały; między zagonami wybierzesz pomiarkowane brozdy: ani zbytne szerokie, aby nie zostawało wiele próżnego miejsca: ani zbytne wąskie, aby wygodnie przejść można, a osobliwie, aby siedzące pielaczki nie były przymuszone, chociaż niechętnie, być przyczyną szkody.

### §. 2.

#### *O posianiu Ogrodowin.*

10. Nasiona posiane, czyli posadzone, aby powschodziły, dobre rośliny wydały, mają być i zupełnie dojrzałe, i zupełnie żywe, albo iako mówimy, nie wywietrzałe. Dojrzałość ich zawisła od należytego czasu zebrania, obacz w Części I. Nro 29. i tu niżej Nro 37. Kiedy jednak nie wszystkie nasiona swoimi zbieramy rękami; te jeżeli znamy, musimy poczytać za dojrzałe, które zupełny, dojrzałości swojej zwyczajny mają kolor: jeżeli zaś nie znamy, które są zupełne, przyawoicie twarde, i ważne.

11. Zastarzałego, lub nadpsowanego nasionu.



sienia, którą żywość utraciło, albo nic nie wschodzi, albo mało co, i to nędzne. Żywość zaś utraciła, albo przez długość czasu, albo przez zła w zaduszeniu chowanie, przez zbytnie wysuszenie, przemrożenie &c. Czyli jeszcze żywe są, doświadczemy: jeżeli ziarno na paznogciu zgniecione olej tłasty wydaie: nie bowiem pewniejszego, iako że nasiona utraciwszy olej, już wschodzić nie mogą. Jeżeliby przecięż jeszcze nie zupełnie umarły, częstokroć się im przywraca żywość, gdy przed sianiem, przez kilka godzin namoczone będą w wodzie, w którejby ciasto kwaśne rozmącone było.

12. Jakoż moczenie wszystkim nasionom pożyteczne jest. Dla przechowania, aby nie spleśniały, nieco osuszone być muszą, więc przez namoczenie zupełnie ożyją, i prędzej powstachdą. Przecięż zbytnie rozmoczyć nie trzeba, boby w ziemi pogniły; lecz mniej, lub więcej, podług twardości nasienia namoczywszy, przez chwilę przed sianiem zbytnią odsączyć wilgoć. Pospolicie moczą się w deszczowej wodzie; ale doświadczenie podało i inne wynalazki. Namoczone w gnojowcu, rosną iakby na naygnowniejszay roli. Namoczone we krwi bydłowej, dużo w górę rosną. Namoczone w kwasie, twarde nasiona prędzej pękają, osobliwie kiedy się im uczyni sposobność ciągnięcia wilgoci, przez małe przerwacie zwierzchnicy skórki, bez naruszenia kielka i ziarna. Melissa namoczona w occie w kilka godzin, grochy w oleju ciepłym za godzinę, Saffaty, Kapu.

Kapusty, Kalaftory w wodce francuzkiej, w dwóch dniach, różne inne we dwóch garcach wody, w któreby uncya salettry rozpuszczona była, wkrótce wschodzą, i rosną wesoło.

13. Czas zasiewania ogrodów nayprzyzwolitszy jest wiosna, kiedy ziemia ogrzana soki potuszcząć i żywić zaczyna. Dla czego w zimną ieszczce ziemię trzucione nasiona czekają ocieplenia, tym czasem wiele się go w ziemi psunie, i na to zawsze uważać należy około ogrodów miększych, i włośzczyzn, z których chcąc albo ranny mieć pożytek, albo zupełną dojrzałość; przemysłem pomaga się do ogrzania ziemi, na inspektach w następnym paragrafie opisanych. Trwalsze przecięć ogrodowiny przed zimą wysiane być mogą, i korzystając zupełnie z zimowej wilgoci, często. kroc lepiej się udają, iako pasternak, pietruszka, cebula, koper &c. Mówiłem w Części I. Nro 57. że uważanie pełni lub nowiu, nie potrzebne jest; lecz na to uważać życzę, aby sieybę przedsięwziąć dnia ciepłego, pogodnego, i gdyby można, przed upadnięciem deszczu.

14. Maią pospolicie zwyczaj gęsto zasiewać zagony; co nie tylko marnotrawstwem nasienia jest, lecz jest chcieć nikczemne mieć rośliny. Jeżeli nie pewne nasienie, na co go ślepo zażywać; jeżeli pewne? gdy wszystko powschodzi, ani korzeń będzie mógł nabierać, ani roślina nad ziemią rozrastać się. Potrzeba więc uważać, iak wiele miejsca zabiorą, gdy już w swojej będą porze, i podług tego względu, gęściej lub rzadziej siać, lub sadzić: dro-

drobne nasiona dla tego pumieszasz z taką częścią piasku. Upewniam, że umietyszą wielość nadgrodzi wielkość i doskonałość.

15. Jedenże rodzaj corocznie na tymże się miejscu, nie może być pożyteczny. Dla czego nie dobiże czynią, którzy na przykład marchew, buraki, pasternak &c. razem zbiegawszy rok po roku siałą: tak bowiem ziemia co rok bardziej z wszystkich soków osłabiona, co rok nikczemniejsze wydawać musi ogrodowiny: nie sprzeciwiam się przecięż, aby rodzaj który ziemny z górnym, dla uczynienia ziemi chłodu, nie mógł być pomieszany. Słusznie więc będzie, gdy się ogrod podzieli na tyle części, ile do siania mam rodzajów. Mam na przykład Marchew, Pasternak, Buraki, Pietruszkę: Tab. VII. Fig. 1. siałę Marchew w *a. a. a.* Pasternak w *b. b. b.* Buraki w *c. c. c.* Pietruszkę w *d. d. d.* na drugi rok posuwam się z Marchwią do *b. b. b.* i tak z drugimi: przez co mi Pietruszka wypadnie w *a. a. a.* i tak aż w kilka lat powracając na swoje miejsce, znajdą ziemię w soki temu rodzajowi właściwą znowu ubogaconą. Wszakże tak każdemu rodzajowi, dogodzić możesz uprawą: i jeżeliby się co nie udało, łatwiej o innym pomyśleć możesz, aniżeli kiedy jedno z drugim pomieszane jest: Kto uważa, przyzna, że kwatery do tego podziału większą czynią sposobność.

16. Nasienie w jednymże miejscu zbierane i siane, za czasem coraz bardziej podleje. Dobrze więc jest, jeżeli nie corocznie, to przynajmniej co trzeci rok mieć umówione sąsiedztwo, cokolwiek

wiek przecięć odległe, w podobnychże gruntach, i z nim mieniać się na nasiona: iak tobie, tak owemu pożytecznie to będzie. Jakoby zaś przez udzielenie komu nasienia szkoda ztąd w roślinach następować miała, niegodziwe są gusła, i wymysł zazdrości.

17. Zdać się, że nic łatwiejszego, iako posieć: wzięwszy nasienie i rozrzucić. Prawda, że się robota prędko skończy: lecz jeżeli sieyba pożytecznie być ma, gęstemi grabiami z długimi szablami porusz rowki wprzecz zagona, albo taką bronią wzdłuż zagona, w te dopiero posiejiesz, lub posadzisz nasiona i grabiami, lub bronią ziemię zasypiesz. Ostrzegam zawsze cokolwiek zostawić od przypadku każdego nasienia. Przy takim sianiu łatwo się pomiarujesz, podług wielkości przyszłej rośliny, czyli wszystkie rowki, czyli omijając niektóre, masz zasiewać. Przy takim zasianiu nie zostaje się nic nasienia na ziemi, i wszystko się zupełnie zakryje. Z takiego posiania wkorzeniają się lepiej ogrodowiny, bo dostatecznie okryte ziemią. Po takim posianiu plewido daleko wygodniejsze, pilnując zasiane rzędy, a z tych łatwiejsze w iestieni kopanie korzeni.

18. Jeszcze około siania i sadzenia ziarn, w tym przestrzedz muszę, że im drobniejszy jest nasienie, tym mniej i dobrze rozbitą ziemię zakryte być ma: ciężar bowiem nawalonej ziemi zatrudniałby im zdobywanie się. Ze ziarna, które się sadzą, przynajmniej po dwa razem sadzić się mają, aby gdy nie zeydzie jedno, zesało prze-

ciąg

cięż dr  
wyrzuci  
zna mie  
wiem o  
wschod  
ziemię  
dy nasi  
ziemię  
są świe  
snościa  
ps w 3  
5 do 9  
Sciery

spektów  
zom og  
nzymni  
czwrec  
starecz  
załość  
ne być  
żytku  
sknica  
łat, O  
okryte

cięż drogie: jeżeli zaś oba zeydą, jedno albo się wyrzuci, albo gdzieindziej przesadzi.

19. Jak prędko nasiona wschodzą, nie można mieć pewnego doświadczenia, zawisło to bowiem od czasu, miejsca i nasienia. Poźniej wschodzą posiane, kiedy jeszcze zimowa wilgoć ziemię oziębia, kiedy ziemia jest wysuszona, kiedy nasiona są dawne: prędey zaś kiedy słońce ziemię ogrzeje, deszcz żyzny odwilży, i nasiona są świeże. Przy wszystkich przecięż do brych-własnościach, pospolicie wschodzą: Marchew, Rzepa w 3. dniach: Rzodkiew, Ogorki, Dynie od 5 do 9. Kapusty różne od 5. do 15. Pietruszki, Selery od 15. do 30. &c.

## § 3.

## O Inspektach.

20. Mówiłem nieco wyżej o potrzebie Inspektów: są to zaś zagony gnoiem przeciwko mrozom opatrzone. Wiele jest roślin, którym albo najmnieysze zimno szkodzi, albo niezupełnych czterech miesięcy ciepła, w kraju naszym niedostateczne jest doprowadzić do doskonałości i dojrzałości; więc wczesnie, tylko na Inspektach siane być muszą, aby nie późno w ogrodzie bez pożytku przesadzone być mogły. Wszakże sama tęsknota żądająca iak naywczesniej świeżych Sałat, Ogorków &c. kiedy ogródy jeszcze śniegiem okryte, na Inspektach one znaleźć może.

21. Wystawisz Inspekta tym sposobem. Na  
miej.



mieyscu, gładzieby nie łatwo północny, ile mroźny wiatr mógł zawiewać, przecież wschodzące i południowe słońce oświecało, a bardziey gdzieby o mur, lub budowę, promienia się jego oblatując, lepiej ogrzewało; wykopiesz doł długi podług upodobania, szeroki jak dobry zagon, głęboki na dobry łokieć. Po rogach *a a a a*. Tab. VII. Fig. 2. albo podług widzianej potrzeby i w środku *b b b b*. zakopiesz mocno słupki, i doł ten ociebruiesz dykami nad ziemią wykoło tak, aby strona tylna *A*. trochę wyższą, *B*. zaś ku słońcu niższą była. *A*. Może mieć iść jeden wysokości, *B* półtrzeciej ćwierci. Ogrzewania tego z cegieł dawać nie życzą, zamiast bowiem ocieplenia, oziębiałyś Inspekta. Dno dołu zaściel drobno sfuczonemi skotupkami i kamyczkami: z trudniysz tym kretowi, że nie będzie cięlowy zaglądać do Inspektów. W tymże czasie przed nim nasypiesz gdzie w ciepłym kącie albo przyprawnej, albo tylko dobrej ogrodowej ziemi, i aby abytnie nie umarzała, nakryiesz gnoiem.

22. Po ustąpieniu już gwałtowniejszey zimy, co się pospolicie trafia około początku Lutego, zaczniesz zaścielać Inspekta, lecz tylko na te rzeczy, które nie mają być w ogrodzie rozsądzone: na takie bowiem, które potym do ogrodu przeniesione być mają, aby nie przerosły sposobności przesadzania do początku Maja, dosyć będzie zaścielić po połowie Marca, chybabyś miał myśl przesadzać z Inspektu na Inspekt; ale ostrzegam, że nic pewniejszego, iako że po dwu naydaley

daley M  
stać się  
chce dla  
żyć z m  
w Styczn

23.

gotowany  
zasłany k  
koński,  
się doł n  
zaś gnoy  
kilką wia  
cianą, al  
mi jak n  
śliny, og  
śliny che  
rośnienią  
dla, ele  
knami. a

24.

trzeciego  
by popau  
tak łatw  
masz zas  
czy, pro

25.

nia i po  
mogą by  
bo na ta  
cznie po  
tkowały.

TOM I.

dalej Misiągach gnoy się wypala, i Inspekta stałą się zimniejszą, nad pospolitą ziemię. Kto chce dla bardzo rannych osobliwości więcey zażyć z mrozami trudności, może zaszcieżać ieszcze w Styczeniu.

23. Zascieżesz więc tym sposobem. W przygotowany doł, i na dnie skorupkami, kamykami zasłany ksz wozic świeży, i dobrze słomiasty gnoy koniski, i każdą warstwę należycie udeptać, aż się doł napelni, i ocębrowania nieco zaymie. Aby zaś gnoy tym lepley osiadł i ogrzał się, zley go kilka wiadrami wody, dopiero przez gęstą kratę drocianą, albo tylko przetrak nasiciesz tak grubo ziemi jak miarkujesz, że siano potrzebować mogą rośliny, oglądając się oraz, aby potym podrosłe rośliny chociaź nakryte, miały, pśecięż wolność rośnienia pod nakryciem. Ziemię, aby nieco osiadła, zley lekko ogrodniczą konewką, i nakryi oknami, a na nich matami, aby ciepła nie utracić.

24. Zasiwać nie będziesz, aż chyba potym trzeciego dnia, ażytnia bowiem gorącość wszystko by popuła: zasiejesz zaś w poczynione roweczki; tak łatwo pamiarkujesz gdzie co iest, i gdzie co masz zasiwać, aby po wyrwaniu niektórych rzeczy, próżne nie zostawały miejsca.

25. Dalsze starania zawisły od nakrywania i polewania. Poźniejsze wprawdzie Inspekta mogą być tylko tarcicami szczelnie nakrywane, lubo na takich rzeczy tępo resną, lecz ranne koniecznie potrzebuia okien, aby z słońca lepiey skutkowały. Okna im więkze mają szyby, tym są

lepsze, i nie kochać w ołów, lecz w drzewo i na kit osadzać: ramy niechaj iak najszlachetney przypadną do cębowania, aby się nigdzie zimny wiatr nie mógł wkręcić, i tym końcem iest cębowanie w około otulisz gnoiem. Na noc, i kiedykolwiek wiatr mroźny iest, i słońca nie ma, nie tylko oknami lub tarcicami, ale grubymi z słomy matami nadto okrywać trzeba; ostrzegam słońcie wszystkie pierzawy pouczyć kłasy, aby się myszy nie zangciły: i jeżeliby się mimo tego znaydowały, uczęstuliasz postawionym amoskiam. Posiane nasiona będą pędzone od dołu, jeżeli od góry nie będą miały odschnienia, wytrząsą, pokładą się, i uniczezsia: codziennie więc nakrycia przynajmniej cokolwiek podnieść trzeba; jeżeli dzień piękny pozwala, zdejmiesz je wszystkim, osobliwie w południe, lub ciepły dmuchać; jeżeli niebezpieczeństwo zimna nie dopuszcza, popodnosisz tylko trochę i na stęplach opuszczasz, strzegąc się tej strony, z której wiatr wieje; jeżeli zbyt przykre powietrze, odkrywanie bardzo zatrudniać będzie, często choć bardzo krótko, ostrożnie podnieść, i uskrywać musisz.

26. Gorącość inspektowa codziennego, ciągłego polewania; nie bądźzisz zaś polewał, osobliwie podczas mrozów, tylko przed południem; na noc bowiem podlawasz, kątiewiczay byś uczynił przystęp mrozowi. Polewanie nie gwałtowne, ale bardzo lekkie być powinno; dla czego czapka u konewki iak naydrobniejszy ma mieć dziuręczki. Zimna woda wieleby uczyniła szkody, więc

zażyte  
ney, d  
wey, n  
pienie,  
śc cęć

2  
tylko p  
popisyw  
ustawic  
domu i  
pochwa  
rzeczy  
&c. n

Nro 2  
kopć  
kcia g  
cegły  
ale cie  
z stru  
sierz i  
ura f  
cey,  
krycia  
ne by  
wscho  
uczyna  
śrzed  
wysok  
bo do  
maig

zażyjesz lekko ogrzanej, a gdyby nie studzianey, do której jeśli przynajmniej taki gnoio-  
wey, uczynisz pożyteczną. Ze czysto wy-  
pieścić, i corocznie świeżym gnoiem Inspekt wy-  
ściekać potrzeba. Kądy się domyślać musi.

27. Ci, którzy nie żelnią nakładu, byleby  
tylko przez całą zimę świeżą zawsze osobliwością  
popisywać się mogli, mogą mieć inspekt trwały i  
ustawiony: z którego chlubić się można i w Gru-  
dniu i w Styczniu, kiedy z pospolitego wiele jest  
pochwalić się w Lutym: na którym oraz wszystkie  
rzeczy i najpiękniejsze wychowane, Kalafiorów  
&c. najlepiej doprowadzić zupełnie mogą.

28. Na miejscu opatrzonym, iśko wyżey  
Nro 21. podług epodobanej wielkości, kąt wy-  
kopieć należy tak głęboko, na półciwartą tylko łok-  
cia głęboko: ściany dasz albo z drzewa, albo z  
cegły, na krótkich równo z ziemią osadzić gęste,  
ale cienkie belki. Nad temi belkami i nad ziemią  
z strony ścian, Tab. VII. Fig. 3. *a b.* podnie-  
siesz iśćce ścian młodey, lub więcej nad pół-  
tora łokcia; z tyłu zaś *c o.* na łokci pięć i wię-  
cey, podług szerokości miejsca: *c. a. o. b.* na-  
kryć szpica sto tarciami, któreby na lato zebra-  
ne być mogły, i w których gęste, wielkie, ku  
wschodowi i południowi dasz około *i. i. i. i.* Na doł  
uczynisz wchody naprzykład *p.* i postawisz w po-  
środku piec do palenia na półtrzecia łokcia tylko  
wysoki, którego dym *r.* albo prosto wypuścisz, al-  
bo do tylney ściany nakierujesz. Drzwi *u.* dobrze  
mają być opatrzone. Na belkach dawszy miejsce

równio dobrze opatrzone w d. osadzone, ile się ich pomieścić może, skrzynie inspektowe, co do wysokości ze wszystkich stron równe, głębokie podług potrzeby przyszłych roślin: z pierwszą zaś skrzynią odstępisz od ściany *a b.* i między każdą zostawisz przeście. Dwa skrzyń zasławszy płatami z cienkich rog, gęsto naksztaft koszyków plecionymi, nasypiesz potym pełno ziemi dobrej, i przesianej: przechody zaś założywszy tarcicami, zostawisz gdzie niegdzie miejsca sposobne do odmykania, dla wpuszczenia w potrzebie więcej ciepła. Wierzech *a o b.* przez lato dla deszczu, rosy, i słońca otwarty, na zimę nie tylko tarcicami i oknami, ale i gnoiem dobrze nakryjesz, i również gnoiem wszystkie ściany w około otulisz, a na okna dasz grube sromiane maty, aby w potrzebie nakryte być mogły. Na takich więc inspektach siey kiedy chcesz, polewaj kiedy potrzeba, ciepło dolnego pieca miarkuj. Jeżeli ci u góry więcej trzeba ciepła, otworz okienko na przechodach zostawione: jeżeli ciepła jest nadzbyt, i powietrze odmienić trzeba, że to nie zawsze stać się może przez otworenie okien, więc tego zażył sposobu. Tab. VII. Flg. 4. Każ zrobić wanienkę okrągłą *A. B. C. D.* z rurką *f.* na wierzechu dawszy dyamentową ławkę *a. a.* w niej i we dnie osadź wałek *b. c.* któryby się z blochem *d.* łatwo dał obracać. W wałku, i po szrodku wanienki, dasz cztery skrzydła, naksztaft iak u wiatraka na krzyż *e. e. e. e.* któreby się końcami swoimi ledwie wanienki nie dotykały.

W ścia-

W ścia-  
cisz dzie  
czasu ni  
wney o  
skrzynie  
ment te  
i jakimk  
z więk  
się obra  
oba blo  
rurę *f.*  
*e e e e.*  
miejsce  
obracał  
odmien  
cey, p  
niec, i  
skutecz  
lepszy  
za to

Są wp  
być ni  
sadean  
Lecz  
się z t  
sadzani



W ścianie tedy południowej *a. b.* Fig. 4. wywier-  
cisz dziurę, i wanienkę rurką *f.* osadzisz, którą  
czasu niepotrzebowania czopem zatkasz. W pe-  
wnej odległości, gdzie ci najwygodniej między  
skrzyniami inspektowemi wypadnie, (bo Instru-  
ment ten nie na dworze być powinien) osadzisz  
jakimkolwiek sposobem wałek *k. i.* któryby razem  
z większym blochem *g.* uwiązany za rękoiść *b.* mógł  
się obracać, i założysz sznur, iako widzisz, przez  
oba blochy *d. g.* Kiedy więc potrzeba, odetkasz  
rurkę *f.* i wzięwszy za rękoiść *b.* obracay: strzydła  
*eeee.* powietrze miejscowe wypędzą, a na to  
miejsce świeże się wciśnie, im dłużej będziesz  
obracał, tym bardziej ochłodzisz, i powietrze  
odmienisz: będziesz więc czynił mniej lub wię-  
cej, podług widzianej potrzeby. Praydam na to-  
niec, że lubo opisana wysokość domku tego naj-  
skuteczniejsza jest, jeżeliby kto dla przechodu  
lepszey szukał wygody, może podwyższyć, lecz  
za to z większym ciepłem miarkować się trzeba.

## §. 4.

## O wychowaniu posianych Ogrodowin.

29. Najpierwey przychodzi przesadzanie.  
Są wprowadzić niektóre rzeczy, które przesadzane  
być nie mogą, lecz więcej takich jest, które prze-  
sadzania potrzebują, i przez to lepsze się stają.  
Lecz ani zbyt wczesnie śpieszyć, ani opóźniać  
się z tym potrzeba: naysposobniejsze są do prze-  
sadzania, gdy już od sześciu do ośmiu liści podro-  
sły,

sły, młodsze bowiem są słabe są do zalesienia odiniany, starszym zaś za cenę włożonego nam, wielki się gwałt czyni. Wyrывая do sadzisz, strzeż się ile możności nadrywać korzeni, nie mni palcami, nie daj na słone i więcej długości: i jeżelibyś z miejsca na miejsce zaraz nie przesadzać, nie otrząsyj przy korzonku pozostałej ziemi: gdyby przeciąg korzonki, lub liścia zbyt długie były, możesz nieco skrócić. Dogodniejsz bardzo wiele, gdy przed sadzeniem, przez godzinę korzonki namoczysz w letce gwałtu bydlęcego. Rozważ dobrze, na jakim gruncie, miejscu, i w jakiej masz sadzić odległości, a sadź takim porządkiem, na przykład pod sznur. Korzonków w sadzeniu nie reginaj, ale tak najlepszą im uczynić wygodę. Czas do tego najlepszy jest w Maju, kiedy jeszcze słońce nie szczytnie dopieka, i to przed wieczorem, tak bowiem chłód natęplający nocy do przygięcia wiele pomoże, i życzęlibym, przez kilka dni, jeżeli wielość nie trudni, nakrywać nakrywkami Cząści II. Nro 139. Dostatek posadzeniu wprzódce padający wiele się przysłuży, którego kiedy przecięż czasem długo czekać trzeba, nie tylko zaraz przy sadzeniu podley, ale poty, aż uznasz, że się dobrze przyjęły: nie polewaj zaś liści, lecz tylko ziemię, abysię korzeniowi wilgoć dostała, i ten się mocował.

30. Nie zawsze podług woli i potrzeby padał deszcz, więc ztąd wypływa staranie o polewanie. Poanasz potrzebę tego, kiedy się liście węgnać zdają, i kiedy odgrzebana nad korze-

niem

niem :  
właśc  
niby  
mia n  
lewy  
to kor  
bo by  
wlecz  
dnem  
jest s  
ze po  
wszys  
szcze  
iezie  
pierw

przes  
rego  
dzey  
nie  
czyfi  
korz  
by si  
poru  
i up  
nia  
nad

toz  
żyć  
Aze

niem ziemia ściśniona rozsypuje się. Poleciesz więc nie gwałtownie, lecz konewką ogrodniczą, niby kropientem, dostatecznie przeciąć, aby ziemia namokła: jeżeli niemasz takiej konewki, polewaj innym naczyniem, tylko samą ziemię koło korzenia. Nie czyń tego z upałem i południe, bo byłbyś czterokrotnie na tym szkodliwym, ale latem w wieczór, on wiosną rano, w jesieni przed południem. Wody do tego nie zużyjesz więcej, iaka jest studzienna, lub adroiowa; wszakże widzisz, że podczas deszczów złanych chłodzią obitych, wzrastają łatwo rośliny: lecz albo nabierasz deszczowej, albo tylko weźmiesz stojącej z stawu, jeziora, fosy, wreszcie i rzeki: przeciągaj ją przez pierwey przez dzień stać na słońcu.

31. Aby dobrze ogrodowiny oswobodzić od przeszkody dżikich, na to jest plewidło: około którego na to uważaj. Nie poczynaś tej roboty przedzicy, aż się dobre od dżikich rozemnać dadzą, i nie bierz ludzi tylko umiających rozemnać. Nie czyń tego podczas suszy, aby ziola przyrwaawszy korzenia nie pozostały, czego przypilcu; bardzieyby się bowiem potym szerzyły: i aby dobre rośliny poruszone nie mdlały i słabiały; zład w południe i upał lepiej się od tego wstrzymać. Przy pielęgniu każesz oraz poprzerywać, jeżeli ci się gdzie nad miarę gęścieysze pokazują ogrodowiny.

32. Po tych robotach potrzebnych, przytoczę teraz uwagi do polepszenia ogrodowin sfużyć mogące. A najprzód co do powiększenia. Ażeby zwyczajney sobie dorastały wielkości, za-

wisło

wisko od dobroci nasienia, ziemi i czasu. Podle nasiona nikczemnie rodzą, i dobre w złej ziemi podłemi się stają, i najlepsze nie udają się, kiedy słońce, powietrze, deszcze i ziemia dogadzać nie będą. Żąd sobie wnosić należy, im większego rodzaju będzie nasienie i dojrzałe, im lepszą i cieplejsze od podobnych soków nie wytrawioną dam ziemię, im więcej uymę zbytku, im lepiej w niedostatku ciepłem, polewaniem dogadzać, od chwastów chędożyć będę, tym okazalsze mi się urodzi. Jeżeli oberwiesz wcześniej liście, i ziemią zasypawszy (serce zostawiając) wyrosnąć im nie pozwolisz, soki do powiększenia korzenia obrotą się, tak na pietruszkę, rzepię &c. doświadczyc można. Jeżeli posadzę na nowlinie, jeżeli nie węgyszczę, uczynię sposobność soków obfitości. Jeżeli mniej zostawię liści, kwiatu, owocu, soki mi się w zostawione obrotą, i te powiększą. &c. &c.

33. Smak doskonalszy, lub podlejszy, od mniej, lub więcej wyczyszczonego i wydoskonalonego zawisł soku; to zaś czyni słońce, którego ciepłem surowość przegotowana łagodnieje. Im dogodniej więc słońcu wystawię, albo w niedostatku potrzebnego ciepła szkłem otulę, przez które słońce bardziej grzeje: im bardziej ścisną kanaliki soków, na przykład przez powtarne przesadzanie: poprawię smak. Melony szkłem nakryte przędzy słodnieją: rzodkiew przesadzana znacznie utracą gorycz: marchew przesadzona przyjemny nabywa słodczy &c. &c.

34. Zapach przyrodzony roślin tejże sły-  
sząc się dać czasu chłodno-wilgotnego, iako w  
wieczor po rosie, albo rano: bo się cząstki wo-  
nujące łatwo wietru skupiają, i skupione na po-  
wietrzu rozplywają. Aby więc zapach przyrodzo-  
ny natężyć, od ziemi i pomiarkowanego chłodu  
powietrza szukać trzeba pomocy. Jeżeli nakryjesz  
wielkie upały, wiele cząstek zostanie, któreby  
słońce było rozproszyło. Co do ziemi zaś, zawiesz  
od doświadczenia; lepiej się w jednej, iak w dru-  
giej udać. Smierzące z przyrodzenia chęć u-  
czynić wonnemi, jest to zdać mi się chęć od-  
mienić przyrodzenie. Te zaś, które bez wszelkiego  
są zapachu, uczynić wonnemi, że się stać może,  
dowodzą czynione doświadczenia; mocząc nasie-  
nie w pachnącej wodzie, lub taką wodą ziemię  
polewając. Jeżeli bowiem tak wielka jest subtel-  
ność wonnych exhalacyi, czemużby się z sokami  
wcisnąć nie mogły?

35. Przypominam naostatek, abyś wszelkie  
ogrodowiny utrzymywał rzędnie: masz do tego  
pochop w Części II. Nro 106. abyś zapobiegał  
uszkodzeniom od robactwa, podług przepisów  
tamie, Nro 84.

### S. 5.

#### *O wychowaniu i zbieraniu Nasion.*

36. Przestaemy pospolicie na tym, że to  
lub owe rośliny, na nasienie zostawiliśmy, resztę  
odda-



oddaliśmy przyrodzenia staraniu : albo jeszcze gorzej, zbieramy nasienie, gdzie nam go przypadek wychowa i pokale: zaczął się tedy dziwić, że nam takowe nasiona, coraz podlajszymi dają ogrodowi-ny ? Aby się nie nikczemnym opatrzyć nasieniem, potrzeba przemyśłu.

37. Te, których nasiona zaraz w tymże roku po pojaraniu dojrzewiają, sley, iak nayraciey możesz, w ogrodzie, na miejscu i gruncie im przyzwolnym, na miejscu słońcu otwartym, aby korzystały zupełnie z skutków iego, do dojrzałości potrzebnych : albo jeżeli są takie, że się przesadzić dają, posiej na inspekcie, i wcale nie przesadź na miejscu zgodnym : iako bowiem roślina poprawia się przez przesadzenie, tak i nasienie lepszym się staje. Czyli to zaś z posianych, czyli posadzonych, wyrzucić nikczemniejsze ; nikczemne bowiem nie może urodzić co dobrego. Wybrano podkaszny, i nie daj burszt w liście, i gałęzie; tym sposobem obrócisz soki, że żywicy do nasion się obróci, i prędkiej się wiązać będą. A gdy się już zawiązą, nie upatny wielkości nasionników, im ich pomiarokowaciej na roślinie zostawisz, tym doskonalsze ci dadzą nasienie ; te bowiem cząstki, które się naprzykład na ośm dzielić miały, gdy się obróci na cztery, jeżeli nie każą wnosić, są podwoynie lepsze uczynią ? Tym czasem nie zaniedbaj podlewania w czas suchy, i chociażby co wieczor : aby zapobiedz niedostatkowi płynności części roślin żywiących. Jeżeli są rodzaje, których nasiona późno dojrze-

wią,

waia, przy co wieczornym podlewanu, nakryi szkłem, naprzykład oknami lub pakrowemi, tym żywiej pod niemi słońce skutkować będzie, i znacznie z dojrzałością przyspiesi, lub też w ielsiej doświadczy. Bardzo sobie poradzi, kiedy na tych, które u nas dla krotkości ciepła, nie rade doyrzawać, najpierwszą tylko zawiązany nasionnik, a nuywiej dwa zostawisz, i chodząc koło tego będziesz, tak cię nie omyli, że się docho- wasz nasienia. Jeżeli kształt nasionników takowy jest, że się deszczowa woda gdzie ostać może, przywiąż do czego, nagiąwszy do ziemi, zapo- biedzysz tym, że nasiona w łupinach swoich gniją, albo wyrastać ci nie będą. A gdy przyjdzie czas zupłacy doyrzałości, zbierz: czas ci pokaze, gdy szyli to strzki, czyli główki usychają, pękają, od gałązki łatwo odstają, gdy ziarna kolor swoy od- mieniły, twardszemi się stały, i ściśnione mle- czanego nie wydały soku. Zebrawszy, i ochłodzi- wszy, aby się nie psówały, przesusz w cieniu z sbytniej wilgoci, i schoway. Są niektóre tak u- przykrzone, iako Safaty, że nasiona iedne, gdy już są dojrzałe, drugie na tymże prądku dopiero kwitną: zbierasz iako zwyczajnie czynią, nim wszystko doyrzeie; mieć będziesz wiele pustego i nikczemnego: zechcesz zbierać po części? wiele sobie prądasz zatrudnienia: moia rada, uszczy- knąć wcześniej dwie części, trzecią tylko zostawi- wszy, prętu kwiatowego; a tym sposobem uchylisz się od wszelkiej przykrości.

38. Te, które nasiona dopiero w drugim roku

roku wydać, czyli to z głębami iako Kapusty, czyli bez głębów iako Marchew, Rzepa &c. albo przez zimę od mrozów przechować trzeba, albo które wytrzymać mogą, w ogrodzie zostawiwszy, na zimę okryć słomą. Na schowanie wybierasz naysiękniejsze, liście poobrywasz, serca tylko zostawisz, osuszyś nieco ebytnią wilgoć, i bardziej w trochę suchej, niżeli mokrej ziemi, na miejscu od mrozów bezpiecznym przechoway, na wiosnę rozsadz. Jeżeli w ogrodzie zostawisz, iako mam z doświadczenia, że nie tylko pasternak, lecz i marchew, iarmuże zwyczajne, włoska kapusta, kalarapa, brukiew, pory, pietruszka w ogrodzie nakryte wytrzymać mogą: więc lepiej będzie, że na miejscu sposobnym jeszcze w jesieni przesadzisz; przesadzisz zaś rządami w poprzecz zagona, aby łodygi w czasie do kobyliczków także poprzecznych przywiązane być mogły, gdyż podługne od wiatrów częstokroć ponoszą szkodę. Wydziwić się nie można, że się zbiera nasienie z pasternaku w ogrodzie pozostałego, i nigdy nie przesadzanego, ten bowiem zdziaczawszy, czy wydać może co dobrego? Dalej chodzić będziesz koło nasion, iako masz wyżej. Szczególniejsze odmiany pokrzują się na swoich miejscach.

39. Godna jest rzecz uwagi, a koło roślin osobliwszych godna uskutkowania; że nasienniki naysłabsze od korzenia albo pieńka łodygi, gałąski, naysłabsze wydają nasiona; bo się im pierwsze, i jeszcze zupełne dostają soki: że w nasiennikach naysłabsze ziarna od korzonka naysłabsze

zupełne  
a zaty  
postapi  
w tych  
zatrudni

4  
lepsze  
do siey  
prasyd  
raz być  
ciennyc  
powiesi  
ciepła  
szkodę  
mogły.

4  
niewo  
siona d  
i te po  
dopiero  
mieć w  
kazuie  
chow,  
ragi, k  
dobre l  
trwają  
flory,  
czetere  
główna  
cey tr

zupełniejszą są, również bowiem pierwej w nich, a zatem zupełnie robią soki, niżeli do dalszych postępują. i gdy już ustępują zaczynając od końca, w tych się dłużej pozostają. Nie leń się więc tym zatrudnić, a doświadczenie pokaże pożytek.

40. Zebranych nasion przechowanie najlepsze jest w swoich główkach, lub strączkach aż do siebzy, tak bowiem większą mają ochronę, od przyrodzenia okryte. Jeżeli zaś wyfinszczone zaraz być mają, osuszone nieco przechowasz w płóciennych woreczkach: nasypiesz tylko lekko, i powieszysz w miejscu, gdzieby ani od zbytniego ciepła, ani od zbytniego zimna mogły ponieść szkodę, i gdzieby się myszy do nich dostać nie mogły.

41. Nakoniec ierszące o trwałości nasion nieco namienić muszę. Wszystkie okrągłe nasiona dłużej żyć nad inne zachowują i iakoż i te gęściej dłużej trwają, które się w drugim dopiero wydadzą roku. Powszechnego przepisu mieć w tym jednak nie można? tyle tylko pokazuje doświadczenie, że wszelkie rodzaje grochów, marehów, pasternak, porę, cebule, rzepaki, kaszyczki, rzadko dłużej nad rok jeden dobre będą. Szpinak, sałaty, pietruszka, felerki, trwają do lat trzech. Kapusty, jarmuże, kalafior, brokoli, kalarepa, rzepa, rzodkiew do lat czterech. Jeżeli przecię zostaną w swoich główkach, i strąkach, rok przynajmniej więcej trwałości po nich spodziewać się można.

## ROZDZIAŁ II.

*Opisy Ogrodowin w szczególności.*

42. Dla uczynienia iskowego porządku w opisanym, obracam się do porządkowania; i gdy z jednych korzenie, z długich liście, z innych głębie, liśdygi, kwiaty, owoce, zażywają się, tym też porydę porządkiem.

## §. 1.

*O Ogrodowinach, których się korzenie zażywają.*

43. *Rzepa*, po niemiecku *Rüben*. I tym porządkiem wstawiać należy opisać iść, ile że się nam nycęsić od niemieckich ogrodników nabywać przychodzi. *Perpolita* się w p. lu, się i w ogrodnich, potrzebie ziemi gąoyney, miewa chłodnego. Proca tej są niektóre właśnie u nas i lko ogrodnicy. imo, *Turnika*, którą i Pruską zowią, *Streckrüben*: długą; ale była dobra, chce mieć ciemną, uprząną, kruchą, i iść kopieć. Sie się owota S. *Małyżaty* z rzadka. *zdo Brandeburka*: *Marckische Rüben*: potrzebate ziemi dobrze gąoyney i pulchney. Sie się o tymże czasie, lecz gęsto, aby wielka nie urosła. Po S. *Michale* wszystkie się wykopują, i przed mrozami chowają.

44. *Marchew*, *Möbren*, *Gelbe-ruben*. Wieleorakiego są gatunku, między temi imo, *Perpolita*, to się się i przed zimą, i na zimę wystawiona w ogro-



ogrodzie wystymić może, byłaby była nakryta, i na miejscu urzazom nie wszyszkim wystawionym. *zab Marchew cukrowa*, albo holenderska, żółta, słodka, i j. *Marchew czerwona*. Te oba ostatnio rodzaje sieją się na wiosnę. Wszystkie zaś marchwie potrzebują ziemi kruchej, głęboko przekopanej, i nie świeżo gnojonej. Gdyby kto chciał zatrudnić się przesadzaniem takiej rzęci, piękność, wielkość, i dobroć nadgrodziłyby mu pracę, i zawsze na nasienie nabyć należy, i gładkie wybierać trzeba. Pospolitą na nasienie posadzić w połowie Septembra, inne wszyskie wykopiesz po S. Michale, i zachowasz.

45. *Horaki: Rotbe rüben* Prócz naszych pospolitych podłużnych, są jeszcze Angielskie okrągłe. Sieją się na wiosnę, ziemi potrzebują dobrej nagojonej. Kto chce mieć dobrą żwiftę, niechay inną część przesadzi. Wykopią się po S. Michale: jedną się obracają na kwiaty, drugie na świeże potrzebowanie, i nasienie; przechowują się na miejscu od mrozów bezpiecznie. Na nasienie zaś, zawsze nacyzorwieńsze wybierać należy.

46. *Pasternak. Pastinat*. Zwyczajny już prawie dziki jest. Lecz jest rodzaj inny, Holenderskim nazwany, wielki, gładki, i słodszy, bez żyłek drzewiastych, guntu potrzebnie dobrego, przecięż nie świeżo gnojonego. Sieją się przed zimą nieco gęsto, ile że nie każde, ziarno wschodzić zwykło. Na nasienie także przesadza się przed zimą. Na potrzebę zimową wykopić się po S. Mi.

S. Michale, i w dołach lepiej się chowa: przecięż wykopany dopiero na wiosnę, daleko smaczniejszy jest.

47. *Brukiew. Kobl rüben* Na każdym gruncie udaie się, i owszem grunt zły, i suchy soczystością swoją naprawia. Sieie się wczesnie na wiosnę, dla wczesnego potym przesadzenia, albo też, isko masz pod *Arto* 67. o kapuście, przed zimą. Na nasienie przesadzisz w iesieni w ogrodzie na miejscu ciepłym: inne na potrzebę wykopiesz po S. Michale, i schowasz, albo zostawisz w ogrodzie na zimę, słomą od mrozów nakrywszy.

48. *Rzodkiew. Rettich*. Wszystkie ich rodzaje potrzebują ziemi chłodney, i przynajmniej nie świeżo gnoioney. Jeżeliby z ziemi ogołoczone były, aby nie drzewiały, zasypiesz ziemią: obrywając liście prócz serca, daleko większe będą. Ziarna ich w dołeczki sadzić trzeba. Są zaś *imo. Miesięczne* małe, okrągłe, które się pospolicie sadzą na inspektach, lecz i w ogrodzie co miesiąc sadzone być mogą, aby tylko nie na miejscu upałym zbyt podległym. Na nasienie nayıęknieysze z inspektowych, oberwawszy ziele, przesadzisz. *z do. Rapbanelle*, długie rzodkiewki, podobnie z poprzedzającemi wychowane bywają, lecz w ogrodzie sadzą się w Kwietniu w ziemię wilgotną, i dobrą. *ztio. Letnia*, znaczney wielkości, łagodnieysza od zimowey; zadzi się w Maiu w ziemię kruchą, wilgotną, i głęboko przekopaną; na nasienie nie przesadza się, ale się nayıęknieysza zostawia, inną wypotrzebujesz przez lato, gdy w  
zimie

zimie pągnię. 410. *Zimowa*, smaku najsłodszy-  
szego, biała i czarna, albo murenska: najlepsza  
jest Odrańska i Birtuska. Sadzi się ku końcu  
Maja w ziemię pulchłą, i głęboko przekopaną,  
i nie świeżo wziętą. Na nasienie przesiadisz  
w łuski, inne albo nakryjesz na żnię, albo  
po S. Michale wykopiesz i schowasz.

49. *Bobwy*. *Hard apple*. Bła wysokiego ich  
wzrostu dają do miejsca gdzie w tym ogrodzie,  
w zimie sadzić można przednie, ale tam i nie  
nasydla się. Bła nie używamy, bobwy ko-  
rzenie ma iść. W łuski wykładasz, większe  
wybierasz, i schowasz do potrzebowania, mniej-  
sze zostawisz dla rozmnożenia. Zimny się  
na białą. Nasienie nie ma.

50. *Kartofle*. *Leblin* b. czarne i białe:  
jeżeli mają być w łusce, i rozmnożyć się, po-  
sadzasz na wiosnę w dobrą ziemię, poczyniasz  
rowki, i latem na nich przyciesz ziemię, przed  
zimą wszystkie wyłuszczasz, i schowasz na uży-  
tek od mroźów bezpiecznym, od nich latem  
pągnię. Większe wypotrzebujesz, mniejsze za-  
chowasz do sadzenia, gdyż z nasienia u nas rozmno-  
żone być nie mogą.

51. *Kasztany ziemne*, *Peperlein*. Korzeń  
mają smaku słodkich kasztanów. Nasienie ich  
doprawiające na końcu Junia, wkrótce posiąć trze-  
ba, i tak stoją przez żnię. Na wiosnę gdy pu-  
ścić zaczynają, wykopiesz do potrzebowania,  
niektóre na nasienie zostawisz.

52. *Owsiane korzonki*, albo *Salsefjny*. *Spanische Habermurtzel*. Najlepsze są pod imieniem *Scorzonera*. Siecią się wcześniej na wiosnę, i w ienieni już są zdane do używania. Wszakże przez zimę zostać mogą w ogrodzie, i corocznie do 3. lub czterech lat większe rosną; jedno, i dwuletnie przecięć najlepsze są. Nasienia przypilnuy, bo go wiatr rozniesie. Ziemię dasz dobrą i pulchną.

53. *Cukrowe korzonki*, *Zuckerwurtzel*. Na wiosnę w dobrą i pulchną ziemię, albo nasienie posieiesz, albo korzonki posadzisz, które na części podzielisz, przy każdej zostawiając krotek, lub główkę. Ziela nie zrznay aż nasienie dojrzeie, korzenieby zdrobniały. Na zimę wybierzesz z ziemi, i schowasz przed mrozami.

54. *Chrszan*. Nie potrzebuie wprawdzie starania, iednakże z nasienia siany, namoczywszy w cukrowey wodzie, albo sadzony korzenie na części podzieliwszy, daleko iest przyiemniejszy.

### S. 2.

*O Ogrodowinach, których się Korzenie i Ziola zażywiają.*

55. *Cebula*, *Zwiebel*. 1 mo. Zwyczajna sieie się na wiosnę w ziemię starym gnoiem dobrze nagnoioną, i po posianiu przyklepaną. Około S. Jakuba wybierają się z ziemi, i przesuszyszy nieco w suchej komorze, oesyszczają się z ziemi, i sieia,

ziela, włożone potym w worek wieszają się w ciepłej izbie często poruszając: sadzą się znowu na wiosnę, i koło S. Jakuba wymuią do potrzebowania. Te przecięż, z których się chcesz nasienia dochować, nie wybieray w pierwszym roku, aż w iesieni, tylko koło S. Jakuba podepciesz na nich ziele: przez zimę nie choway w miejscu zbyt ciepłym, a na wiosnę posadź. Le z daleko lepsze i wygodniejsze koło cebuli chodzenie jest takowe. Posiey wczesnie w iesieni, na zimę nakryj słomą: na wiosnę oberznąwszy liście, i nieco drobnych korzonków, skorkę oraz do ostatniey obfupiwszy, posadź. Koło S. Jakuba podepcz ziele. W iesieni wykop. *1 do. Cebula Hiszpańska, Strażburska* biała i czerwona, sieją się na inspektach, albo rano w ogrodzie; przesadzają się w ziemię dobrze gnoyną: w iesieni się wykopują, i chowają na potszebę, lub sadzenie na wiosnę dla nasienia.

56. *Szalotki, Cebulki cudzoziemskie*, potrzebują ziemi dobrej, nieco piaszczystej, nie świeżo gnoynej. Co iesień wybierzesz większe na potrzebę, mniejsze zostawisz w ziemi dla rozmnożenia.

57. *Siedmioletka, Tatarka*, i pod różnym imieniem, im się więcej szczypiorku urzyna, tym go więcej rośnie. Mocno się w ziemi corocznie rozmnaża, lecz gruntu chce dobrego.

58. *Pory, Lauch*. Posieiesz na inspeckie, lub rano na zagonie, i przesadzisz w ziemię dobrą, ale nie świeżo gnoioną. Na nasienie przesadzisz



w zimie, wylaczasz część na zimową potrzebę, resztę zostawisz w uprawie.

40. *Cosmick. Knoblauch.* Rozmnożasz go, głębię (np.) na czepi rozehrawszy, posadzasz na zimną w ziemię bratą, suchą, i nie gnoyną. Nie zimę wykopiesz, i w cieple przechowasz.

60. *Polanku. Schlangen knoblauch.* Jest rodzaj delikatniejszy czosnku. Wtaczyma zimę w uprawie. Rozmnożasz go, gdy głowę zwierchną roździerzysz, i w dobrą ziemię rozsadzisz.

61. *Pietruszka. Petersilien.* Imo Pospłita, lubo się w każdej udaie ziemi, im przejętą lepsza jest, i głębiej przekopana, tym lepsza i Pietruszka będzie. Najlepiej ją siać wcześniej przed zimą, gdyż się zimę nie boi. Aby nasienie przedrzeć, zesafó, namięzszasz z mokrym piaskiem, i w jakim naczyniu polewając, potrzymasz w cieple kilka dni, potem rozsiewasz. *zda Hollenderska,* jest jedyna, która obitą nac dawa, drażna wielkie rodzi korzenie, wielkość i dobroć marchwi; tą po posianiu przasadzają w dobrym, i głęboko przekopanym gruncie, i z zbytłego ziela oszczykowaną, tym wyżej byłby. *K-oda pietruszka* na nasienie lepiej się przed zimą przasadza.

62. *Sclery Zellery.* Nasienie ich długo leży w ziemi nim prarschodzi, więc najlepiej siać na inspekie, aby wcześniej przasadzone być mogły. Ziemi potrzebną wilgotną, a najbardziej głuźniatą. Jest ich rodzaj osobny, bardzo wielkie wydający korzenie, potem znaczny, że na liściach jego są czerwone znaki. Przy przasadza-

nia

nia o  
Na zi  
na w  
na w  
w zie

O Og

wypu  
nich  
miej  
głęb  
napel  
gnoie  
brey  
go E  
lende  
dalek  
ści w  
ziemi  
gnoy  
posie  
by z  
miej  
rzeri  
z na  
wacr

niu obrzanić nieco ziela, drzewce karantów.  
Na zimę wykop, i schowaj. Na wiosnę sadź  
na wiosnę.

63. *Podroźnik Chelidonium*. Słaje się rzadko  
na wiosnę, aby korzenie przestronność miały,  
w ziemię dobrą, i palącą.

## § 3.

O *Ogrodowinach*, których się wypustki, głębie,  
lub łodygi zająwają.

64. *Szparagi Spargi*. Kto chce sosłki, albo  
wypustki ich mieć nad pospolite grube, tak so-  
nich ma sobie postępować. Każ w iesteni na  
mieyscu słońcu podległym wykopać doł na łokieć  
głęboki, długości i szerokości dobrego zagona,  
napelnij ten doł równo z ziemią starym bydlęcym  
gnoiem dobrze udeptanym, i nawieź nań do-  
bry ziemni z półłokcia. Dostań korzonków dobre-  
go gatunku, jakie są zwane Angielskie, lub Ho-  
landerskie, i sadź jeden od drugiego na 1 kuc  
daleko: albo dostań nasienia, i w tejże daleko-  
ści w każdy dółeczek po kilka ziarn rzucay. Co  
zima dobrze gnoiem nakryj. Co wiosna odrzuć  
gnoy, ziemię dla spolechnienia siekaczą ostrożnie  
posiecz, i jeżeliby opadła, siewią dosyp. Jeżeli-  
by ziarna wszystkie powstąpiły, na każdym  
mieyscu jedną zostaw, drugie przesadź. Z to-  
rzenia posadzone możesz w drugim roku zrzynać,  
z nasienie zaś dopiero w trzecim, aż się dobrze  
wkorzenią. Nie nad ziemią, ale w ziemi zrzynay,

aby od słońca nie szkodziły. Pierwszych zaś, i głównych wypustków nigdy nie ruszaj, aż w jesieni równo z ziemią zerznię, zebrawszy, jeżeli chcesz, nasienie. Około siódmego roku, dla wytrawionych soków zaczyna się szparagi nikczemnieć, więc wszystkę robotę odnowić trzeba, a tym czasem, abyś nie miał niedostarku, już wczesnie w innym miejscu podobnie uczynisz.

65. *Kalarapa. Kautraben.* Są z białemi, czerwonymi i pstremi głowami. Sieją się wczesnie na wiosnę, i przesadzają w dobrą ziemię. Odszczekując zbyt wiele liści, głowy większe będą. W jesieni jedne przesadzisz w ogrodzie na nasienie, drugie schowasz na potrzebę. Mogą być bezpiecznie siane przed zimą, jako masz Nro 67. o kapuście.

66. *Brokoli.* Nasienie jego podzieliwszy na kilka części, różnych czasów siej, i sadź przez lato, abyś zawsze mógł mieć przez lato. Z najpierwszych na inspekcje piecowym wybierz na nasienie, ostatnie z ogrodu brane, i w piwnicy posadzone, długo wygodzą. Po zerzniętym głębie nie wyrzucaj, puszczą bowiem gęste listeczki, które póki młode są, na podczos i sałatę, a starsze na kwaśną się nadadzą.

#### §. 4.

O Ogrodowinach, których się liście, i ziele  
zażywiają.

67. *Kapusta. Kraut.* Wieloraka jest. Imo.  
*Biała głowiasta.* Sieie się wczesnie na wiosnę, i  
prze-

przesadza ku końcowi Maja. Ziemia ma być dla niej gnoyna, mieysce ku południowi otworzyste, i w nizinie. Jeżeli kilka razy przez lato ziemię koło niej nasiekasz, nadgrodzi ci pracę. Siac ją możesz przed zimą tym sposobem. Około S. Bartłomieja posławszy, gdy podrośnie rosada, przesadzisz ją, a gdy mrozy nastaną nakryiesz słomą, na wiosnę odkryjesz, i już innego przesadzania nie potrzeba; domyslać się musisz, że nie każde mieysce do tego sposobne jest, lecz od gwałtowności mroźnych wiatrów zastłonię, i służy to dla brukwi, kalarapy &c. i tym bezpiecniej dla zwyczajnych iarmużów. Jak zaś rosada kapuściana zimę może wytrzymać, tak głowy i głąbie iej nigdy nie wytrzymają, a ztym, czyli na potrzebę głowy, czyli na nasienie głąbie z korzeniem, przechowane być muszą. Wszystkie rodzaje kapusty obiadają liszki, albo gąsienice, masz na nie sposób w II. Części. tu tylko prapominam, że nie małoby ich wcześniej wytracił, ktoby po S. Jakubie przypilnował obrzynanie tych liści, na których spodzie znajdować się będą gromadki ich zalążków. *zdo. Czerwona głowiasta*, koło której wszystko chodzenie jest takie, iak koło białej. *3to. Włoska*, albo *Holenderska ranna*, sieie się wcześniej na inspekcja, i przesadza się potym na dobrym gruncie. Pierwsze, gdy wierzod lata zerzniesz główki, wypuści nowe kępki; z tych gdy tylko jedną zostawisz, drugie się zawiążą do iesieni, tych przecięż przy pierwszym erzynaniu nie zerzaj, które chcesz przechować na nasienie.

zto *Włoski*, albo *Holand rita Kapusta* poźna siałe się na wiosnę, i przędła tak inne, głowy ma kędziorowe, i głębie na nasienie nakryte w ogrodzie zostać się mogą.

68 *Jarmuż Kohl* Włoski jest. imo *Sabański kohl*, *Karminat kohl*, *Blumago kohl*, albo z młodymi liśćmi: te się siałe wczesnie na wiosnę, i potem przędzają w dobrą ziemię. Na zimę, osobliwie które na nasienie brć maia, kędzierzawy będzie zachować. zdo *Zimowy*, *Winter kohl*, *kędzierzawy*, *zielony*, i *granatowy*, *wysoki*, i *niski*, oraz dopiero trzeciego roku na nasienie wyrastający. Siał się lepiej przed zimę, jako o kapuście *Nro 67.* namieniłem, i ostają się zawsze na zimę w ogrodzie, i owszem, im lepiej przemaszną, t. m. smaczniejszy są. zto. *Sanit Jarmuż*, kilkakrotnie do roku obrzynany z waze świeże wypuszcza liście. Wszystkim Jarmużom bardzo dobrze uczynisz, kiedy im wczesnie serce uszczelnisz, urosną w kępkę drobnie sztych liści, które daleko będą delikatniejsze.

69. *Salata Salat* Pomińawszy pospolite, bardzo jest wiele i bierz rodzajów. imo *Głównista letnia*, *Strasburska*, *Szwedzka*, *Berlińska*: w różnych kolorach, jako *zielona*, *żółta*, *czerwona*, *szara*, *orzechowa*, *pełna* i *ramińska* i podobniejsza, które wczesnie wczesnie siano, i na gładkim gruncie przędzone brć powinny. zdo. *Kędzierzawa i liściasta* w różnych kolorach, jako *Szampańska*, *zielona i żółta*, *Węgierska* i *Mo-*

gulska



gulska wielka, oraz *Sznit-Salata*, która ile razy będzie zerwana, tyle razy świeże wypuszcza liście: to wszystko najlepiej utrzymują się latem, dla czego w dobrej ziemi sieją się po połowie Maja. *Szto. Głowiasta zimowa zielona i żółta*, sieją się tak wczesniej przed zimą, aby się przesadzona w głowy powiększyć mogła, i tak się, chociaż bez nakrycia, zostało w ogrodzie, i potrzebie przez zimę dogadza. *Salaty* widuję nasiane w pierwszym roku, wyżej *Nro. 37.* masz sposób ich zbierania.

70. *Endywia albo Szczerbak Entivien.* Posiejesz około *S. Maja*, i przed zimą w dobrą ziemię. Przed mrozami wyminie z ziemi, i posadzi głowę w pianicy do używania przez zimę; które w posadzeniu bieleją, utracają zbyt gorycz. Na nasienie zaś posiejesz nieco z wiosny, i zbierać będziesz jak sałatę.

71. *Szpinak. Binerch* Jest mniejszy, i wielki żółty *Hollenderski*. Posiejesz, kiedy się podobą, w gruncie dobrym, część na wiosnę, część latem, część w jesieni, tak ranniej będziesz miał do używania. Przed samą zimą posiany na wiosnę bardzo rano będzie. Na nasienie zostawisz z tego, któregoś siał na wiosnę.

72. *Szczaw. Sauerampfer.* Drobny nie jest godzien pracy; lecz wielki, który *Hollenderskim* nazywają, posiejesz lepiej w jesieni na miejscu dobrym, i wilgotnym; trwaią z korzenia przez długie lata, jednakże co trzy lata odmienisz miejsce, albo korzonki w jesieni poradź, albo ze-  
bra-

brane posiey nasienie. Jeżeli na zimę, nakryiesz grubo liśćiami z drzew, i w zimie porytkować możesz.

73. *Łoboda Włoska. Melten.* W dobroci bliśka szpinakowi, sieie się w dobrą ziemię rzadko, wcześniej na wiosnę, bez przesadzania. Nasienie zbieray corocznie.

74. *Rzezucha. Gartenkresse.* Sieie się gęsto na wiosnę w ziemię wilgotną. Tę, którą nie myślisz obrócić na nasienie, kilkarazy zrzynać możesz. Nasienie co rok zbieray.

75. *Portulaka. Burtzelkraut.* Chcąc, aby była dobra, powinna być po sianiu przesadzana w ziemię tustą na miejscu cienistym, od słońca bowiem żółknieie, i iędrność traci, więc przynajmniej od słońca nakryiesz. Nasienie co rok.

76. *Trzebula. Korbeskraut.* Sieie się na wiosnę, i wszędzie się udaie. Zostawiwszy na nasienie, drugą kilka razy zrzynać możesz. Nasienie co rok.

77. *Pimpinella. Bibernell.* Dłukiey w lesie dostaniesz, włoską zaś posieiesz w cieniu w ziemię wilgotną.

78. *Maieran. Maioran.* Dwoiaki iest: 1mo. *Letni*, ten posiany na inspekie, ma być przesadzony w ziemię dobrą. Zostawiwszy corocznie na nasienie, drugi dwa razy przez lato zrzynać możesz. 2do *Zimowy*, który przez rozdzieranie na wiosnę korzonków, rozmnaża się, w wazach iędnak chowany być musi, ile że w zimie łatwo wymarza.

79 *Bazylika Basilienkraut.* Jedna jest Francuzka, druga drobna lepsza. Siana na inspekcie przesadza się w tłustą ziemię. Posiawszy przyklepiasz nieco ziemię, inaczej wiele nasienia nie zeydzie. Polewanie w południe bardzo iey służy.

80. *Jzop Jzob.* Posiany na wiosnę, w iestieni lub na drugą wiosnę się przesadza. Udaie się w każdej ziemi, tylko nie w mokrey. Trwa z korzenia przez wiele lat, i z rozdartych korzonków łatwo rozmnożony bywa.

81. *Draganek. Tragunen.* Z korzenia się tylko sadi, rozdzierając na wiosnę. Ziemi potrzebuie dobrej, wilgotney, miejsca cienistego.

82. *Tymianek. Welscher Quendel.* Posiany z nasienia łatwo się potym rozmnaża, na wiosnę rozdzierając korzonki, i przesadzając. Zimy się nie boi. Ziemi potrzebuie suchej i piaszczystej.

## S. 5.

O Ogrodowinach, których się kwiaty zażywaią.

83. *Kalafiory. Blumenkohl.* Nie każdego roku, ani też w każdej ziemi udaią się dobrze: nowiny, i miejsca gdzie dawno nie były, są dla nich najlepsze, dla czego na tymże miejscu, aż chyba przynajmniej w trzy lata, sadić ich nie życzę. Ziemię uprawisz starym bydlęcym gnoiem. Podług mniemania, dwojaki ich ma być rodzaj, ranny i późny, lecz to tylko zawisło od раннего, lub późnego sadzenia, nasienie przecięż dwojakię przedaią, Angielskie, i Cypryiskie. Kto-

z kolebki z tych nasion, gdy rano posieiesz na inspekcje, ku końcowi Maju tuś przesadzisz, będziesz miał ranne po S. Jakubie kwiaty, lecz to pospolicie nie *tych* wielkie. Lepiej więc posieesz w Kuli nie na wagonie, przesadzisz w Meis, i będziesz miał lepsze późniejsze. Których kwiat zupełnie przed zimą nie dorosnie, albo się wcale nie pokaże, wykopiesz z ziemią, i posadzisz na miejscu od niego bezpiecznym, gdzie wyrastać, albo dorosnąć będą. Nasienia u nas ciężko się przechowują, gdy i długiego, i niemałego ciepła potrzebne; toby jednak posiewszy in. Januario na inspekcje *Nro 28.* i tamże przesadzili, mogłyby się przechować. Ja ten sposób mam pewny z doświadczenia. Sieję na inspekcje jak najraniej mogą, kładę potem w duże wazy na dno gnoju bydłowego, i nasypawszy dobrej ziemi przesadzam; ochraniam od mrozów; wystawiam jednak szkłem nakrywszy na ciepłe słońce. Na którym mi się nayıpierwszy kwiat pokaże, ten, przez lato, i jesień oknami inspektowemi okrywam, codzień rano i w wieczor polewam, w październiku późno dozwiewa mi nasienie, które nie podług wydaie kulańców. Zyczę to uważać przy wazytkich tych rodzajach, które z trudnością dojrzewają.

84. *Karczoby Arnicoban.* Nasienie wybierz krotkie, małe, i grube: cienkie bawiem i kończące niekiedy nie rodzą. Namoczwszy w ciepłej wodzie przez dzień, i nieco osuszwszy, posadzisz wcześniej na inspekcje. Tym czasem przygo-

tuiesz

triesz p  
bydłowej  
siej zie  
kmemi  
edy ziem  
ieszcze  
Kwiatn  
ciepłom  
Pierz n  
szenia,  
sadzaigo  
im ano

Rozm  
bargu 8  
sobie g  
mokry,  
rzebić;  
posadzi  
kie na  
rowki c  
od drug  
cebulki  
biem z  
dem, i  
tym ty  
zob tak  
nowisz  
cików s  
mu ied  
176. o

niez gdzieAGON, wybrawszy ziemię, natłocz  
bydłęcego gnoju, nasyp dostatecznie dobytej i tłu-  
stej ziemi, w którą przesaasz. W jesieni przed  
zime mi mrozami oberzgnąwszy ziemię, obsyp ka-  
dę ziemią nakształt kreowiny, w zimie nakry-  
jesz gnoiem. W Marcu zdeymisz gnoy; w  
Kwietniu obgarniysz ziemię. Na niosie mocno  
ciepłem dogrzewać trzeba, obacz o Kalafiorach.  
Przez niemay iedenk czas obeydnie się bez na-  
sienia, co wiեսna oddzielając od korzeni, i prze-  
sadzając młode wypuski. Po kilku latach, świeże  
im znou obmyślisz miejsce.

85. *Szafran prawdziwy. Gewürtz Safran.*  
Rozmaza się z cebulek, które w Wiedniu, Ham-  
burgu &c. nie długo dostać można. Upatrzuwszy  
sobie grunt pomierem dobry, niepuorny, ani  
mokry, koż go w Mainie głąboko przeczoć, i  
rozbić; uczynisz to drugie raz w Czerwcu, i zaraz  
posadziysz tym sposobem. PowieszAGON szero-  
kie na cztery stopy, przestawisz je wzdłuż  
rowki cztery cale szerokie i pięć gł. bolie, ieden  
od drugiego na cztery łokcia. Isoni rowkami sadź  
cebunki, ieden od drugiego w cztery cale, i gra-  
biem ziemi nasyp. W Wiedniu przed wecho-  
dem, i po zachodzie słońca, letay kwiat; w któ-  
rym tylko same przyski są szafranem. Cebunki  
zś tak do trzech lat zostawisz w głą, ataly od-  
nowisz przesadzanie. Do młodej pobranych prz-  
cisików szafranowych czynie się, pleyki, dopodsz-  
mu iedenk susząc przy piecu w Części III. Nro  
176, opisanym; naywięcej zaynie, aby w su-  
szce.



zeniu nie wietrzał, i wszędzie równo wysychał; każeś więc szufladki porobić szklanne zewsząd okryte, i w nich czasem przetrząsając suszyć będziesz. Z sześciu funtów świeżego jeden będzie suszonego.

86. *Krokosz. Wilder-Saffran.* Zostępuje u-boższym miejsce szafranu. Sadzą się ziarna na wiosnę w mierną ziemię. Gdy zakwitnie, zbierają się włosienki kwiatowe, podobne do szafranu, i suszą się w cieniu, tych tylko kwiatów nie tykając, które na nasienie obrocone być mają.

### §. 6.

O Ogrodowinach, których się Owoce zażywają.

87. *Ogorki. Gurcken.* Procz pospolitych, są i *Holenderskie długie, zielone i białe.* Te, i pospolite sadzą się na wiosnę wtedy, kiedy już niemasz bojaźni mrozów: rozchodzą się po zagonie, więc środkiem zagena wykopiesz rowek na piędź szeroki, nakładziesz bydłęcego gnoju, i nasypawszy dobrej ziemi, tym rzędem posadzisz. Serca wcześniej uszczykniy, aby poboczne puszczają gałązki, bo się pospolicie na tych tylko zawieszają. Kwiatu głuchego nie obrywaj, obacz *Nr 30.* w Części I. Długie chmieliny ukroć, bo ku końcowi podłe się rodzą. Na nasienie zostawisz z najpierwszych, i odgarniesz liście, aby słońce dobrze ogrzewać mogło; gdy pożółkną, zbierasz, i położysz w miejscu suchym, i ciepłym, aż w czasie wybierzesz nasienie, które nie

w wodzie, ale w swoim sosie wychędożysz. *zdo.*  
*Inspektowe małe*, koło których chodzenie iedna-  
 kowe jest, tylko że się rano sieją na inspekcje.

88 *Dynie, albo Banie, Kürbsen.* Są gładkie,  
 zielone, podługowate: białe, i żółte, okrągłe  
 z żebrami. Teyże wszystkie roboty potrzebują,  
 iako i ogorki, tylko, że wiele miejsca zabierają,  
 bardzo rzadko sadzone być muszą; i gdyby mo-  
 żna po ściegu, lub płocie do góry prowadzone.  
 Na nasienie wybierzesz w jesieni najpiękniejsze,  
 i do pory w ciepłym miejscu przechowasz, póki  
 się tylko psuć nie zacznie, wtedy wybierzesz  
 ziarna.

89 *Melony. Melonen.* Wielorakiego są ga-  
 tunku: żółte, zielone, małe, wielkie, podługow-  
 wate, i okrągłe: gładkie z żebrami: najprze-  
 dmiejsze zwane *Kandelupy*. Mocnego potrzebują  
 ciepła. Sadzą się na inspektach, i albo tam zosta-  
 wiają, aby mieć ranniesze; albo z nieruszaną  
 ziemią przesadzają się w ogrodzie w ziemię dobrą.  
 Czyli to zaś z inspektów, czyli z ziarn w Kwietniu  
 sadzone, od mrozów ochraniać potrzeba, i czę-  
 sto przez lato koło korzenia siekaczka nasiekać  
 ziemię. Dla przyspieszenia dojrzałości; te, które  
 tey już bliższe są, nakryiesz szklanemi dzwona-  
 mi, albo nakrywami z szyb zrobionemi, Tab. VII.  
 Fig. 5. albo wszystkie razem oknami inspektowe-  
 mi, aby słońce lepiej dogrzewało. Polewania nie  
 zapominay. Czyli nakrywać myślisz, czyli nie,  
 podłóż pod każdy dachówkę, skornię, albo wior,  
 aby sucha leżał, i przewracay na wszystkie stro-  
 ny,

ny, aby wszędzie równo dojrzywał. Gdy zaczął dojrzywać, co pokażesz po zapachu, zerzni, aby się nie zmiażdżył; much poleży w izbie, aż dojdzie. Uszczętkanie surca, i długich chmielia, ochrona głuchych kwiatów, tak potrzebna, jak nogerków. Nasienie najlepsze w pośrodku melonów, które w swoim tylko sosie ochędożysz.

90. *Arbuzy Abrus* Są białe, i zielone, małe i wielkie, okrągłe i podługowate; podobnie melonom wychowują się, lecz zapachu nie mają.

91. *Turecki pieprz. Indianischer Pfeffer.* Jest z różnemi główkami, małemi i większemi, okrągłemi i podługowatemi, gdy dojrzeją, czerwonymi. Mrozów się boi. Sieie się corocznie na inspekcje, i nie prędko wschodzi, potem się w dół ciemno przesadza. Na nasienie główki dojrzałe przez zimę w cieple przechowasz, i nasienie do siana dopiero na wiosnę wybierzesz.

92. *Truskawki i Posiemki*, co drugi rok w jesieni, lub na wiosnę, rozmnażając korniki, przesadzać będziesz. Miejsce im daj w cieniu, ziemię dobrą, przynioszawą trzecią część węgla, i przez kratę przetrząszone z miejsca którego, gdzie najpiękniejsze pozostawisz dziko rosną.

## §. 7.

o *Ogrodowniach* których się *Nasiona* zajmują.

93. *Groch* który *Erbs* Wieloraki jest gatunku. Imo. *Wielogroch*, cukrowy, czarno nasiona.

krapian  
cukrowy  
dobre d  
zde Han  
cowy, w  
ne być  
bo się i  
po S Jan  
kowy, z  
dają str  
tkustey,  
poczyni  
legię, i  
wrzuciw

94  
Jest wys  
nie por  
mniejszy  
między  
więcej  
stkie się  
mrozów  
w każdy  
służu.

95  
nie gard  
niem,  
wis.

96  
sng w z  
potrzeba  
TOM 1

krapiany, Angielski nakrapiany, niski. Z tych cukrowy pigdziowe ma strąki, które całkiem są dobre do jedzenia, niski nie potrzebuje tyków. *zdo Ranny*, mniejszy cukrowy, Angielski, Marcowy, Marselowy, które dwa razy do roku sadzone być mogą: raz jak najwcześniej na wiosnę, bo się i najwęższych mrozów nie boją, drugi raz po S. Jönie. *zto. Różny*, niski i wysoki, koronkowy, zielony &c. Wszystkie grochy obfitsze wydają strąki w ziemi nieco chudej, niżeli bardzo tłustej, w której boją się. Do sadzenia rządami poczynisz dostrzaki, na pół łokcia od siebie odległe, i w każdy dołek po dwa, trzy ziarna wrzuciwszy, zagrzebiesz.

94. *Groch Niemiecki, albo Fasole. Bohnen.*

Jest wysoki, i niski, albo piechota, który tyków nie potrzebuje: białe, pstre, czarne, większy i mniejszy: liczą poturków przynajmniej ze 200, między wszystkimi Niemcy *Speck bonen* najwięcej szacują, które i z łupinami gotują. Wzrostkie się sadzą wtedy, gdy już nie masz bojaźni mrozów, i przed mrozami się zbierają. Udsią się w każdym gruncie, tylko zagęszczenie im nie służy.

95. *Bob*, znany Gospodarzom, żadnym nie gardzi gruntem; owszem tak swoim rośnięciem, jako zgnolionemi łodygami, grunt poprawia.

96. *Anyż. Anis*. Sieie się wczesnie na wiosnę w ziemię uprawioną i tłustą. Przecielać go potrzeba, aby od chwastu nie był uduszony.

97. *Gorzyczca. Senff.* Jest biała i szara. Nasienie, jeżeli nie jest we środku zielonawe, do siania nie zdadne jest. Sieie się w jesieni, lub na wiosnę.

98. *Kolendra. Koriander.* Sieie się na wiosnę, w każdym gruncie udaie się, byleby nie w cieniu.

99. *Czarnuszka. Schwartzén Koriander.* Jest pospolita, i Włoska słodaa. Sieie się na wiosnę na każdym gruncie.

100. *Koper. Till.* Pospolity może być w jesieni, i na wiosnę corocznie siany, i w każdym gruncie udaie się. Włoski zaś, który przedniego anyżu zastępuje miejsce, z nim równy potrzebuie pieczelowości, i korzenie jego na zimę zostają.

101. *Mak. Mobn.* Wszystkie jego rodzaje najlepiej się siałą, skoro tylko na wiosnę rozpuści ziemia, choćby i w Lutym. Podleyszy, którego główki pod kapelusikiem otwarte są, wczesnie zebrany być powinien, nim nasienie wypadnie.

## ROZDZIAŁ III.

### O sposobach pożytkowania z Ogrodowin.

102. **P**rzegradzająca zima nie pozwala bez przerywania prosto z ogrodu świeżych zażywać ogrodowin: sam porządek temu przeszkadza; rosną bowiem, potym doyrzewiają. Aby więc mieć świeżo w zimie, mieć dopóki drugie doyrzale



rzafie nie nastąpią, od sposobu przechowania zawisła. Jedne są zdolne utrzymania się długo w tej świeżości: drugie nie mają tej mocy, lecz suszone być muszą. Opiszę te dwa sposoby, przydawszy jeszcze niektóre gospodarskie ogrodowin przyprawy.

## §. 1.

*O przechowaniu Ogrodowin świeżo na zimę.*

103. Zdolność przechowania zawisła od różności zawieranej rzeczy, inaczej się utrzymują korzenie, inaczej liście, kwiaty, owoce.

104. Karcznie, i tak buraki, rzepa, marchew, &c. albo zachowują się w piwnicy, gdzieby ich nie dochodził, albo w wykopanym gdzie dołu. Z przechowania w piwnicy jest ta wygoda, że każdego czasu używane być mogą, lecz też i gospodzie wprzyletno nabierają zapachu, o czemgo przedtem wspomina zachowane w dołach, gospodzie beśpieczne są: Wszakże, aby i z dołów jeszcze używane być mogły, tego użyjesz sposobu. W miejscu piętystym i suchym, każ wykopać doł jak na piwnicę, ocembry go dylami egipciem osmalanemi, i na wierzchu równo z ziemią po belkach nakry podobnie dylami, weyście do dołu zostawisz od południowej strony. Dobrze iędzie, jeżeli być może, na takim miejscu, gdzieby doł stogiem, albo brygiem słomy, lub siana okrytym był: co jeżeli być nie może, nakryjesz tylko daszkiem, aby woda nie zaciekała, i na zimę otulisz dobrze końskim gnojem,

iem, nie zapomniawszy i pod daszkiem suchej słomy suto nakłasc. Jeżeli jeszcze chcesz większego bezpieczeństwa, skoro mrozy nastaną, obłóżywszy daszek gnoiem, po nim obłóżyś rabanami sztukami lodu, i aby się dobrze spożyły, poleiesz w mroźną ciepłą wodą: kiedy potem opadną śniegi, namieć ich iak nuywięcey, aby grubo lod okryły. Na wiosnę gdy rozpuszczać zaczną, śniegi, i lod rozrzuć, aby woda do dołu się nie dostała. Loni tylko w piaszczystym suchym mieyscu wykopną doł głęboki, i w tym zakopują, ale też do być nie mogą aż na wiosnę.

105. Niech będzie gdzie chce, nuywięcey na tym zawisło, aby ani mrozy szkodziły, ani wilgoć przyczyną była zgnilizny. Wykopawszy tedy w iesieni ogrodowiny, powinny kilka dni na kupy być złożone, aby się z zbytniey wilgoci wypociły, dopiero obrzynając ziele, każdą sztukę sucho obetrzesz. Piasku latem wysuszonego, i przechowanego miej dostatkim. Każdy rodzaj osobną przegrodą kładź szychtami, i piaskiem przesypuy, aby się sztuka sztuki nie tykała, a na wierzch potym tym więcey nasypiesz. Głębie zaś nuylepiey będzie, gdy na wierzchu do połowy tylko usadzisz w piasku.

106. Co do zielnych ogrodowin, iako Endywia &c. te mają być czyli to w lochu, czyli w piwnicy, w troszkę wilgotną ziemię z piaskiem zmieszaną sadzone; iednak przed sadzeniem wyrwane dzień pierwey ieden przewiednąć w cieniu powinny, i gdy potrzeba także podlewać, ziemię tylko odwilżysz, polane bowiem ziele gnić będzie.

przesa-  
ieżeli n  
w ziemi  
po kilk  
krych:  
iako ma

w iesie  
ciepłey  
banie  
podobn  
sny. N  
iakov  
i brozo  
w becz  
Części

się susz  
chowar  
lubo p  
chnych  
sposoby  
Eisen,  
podług  
chowar  
kiedy  
nić, all

107. Dla kwiatu, na przykład kalafory, przesadzisz w jesieni albo w piwnicy, albo w dole, jeżeli nie masz oranżeryi, z nieruszaną ziemią, w ziemię nieco wilgotną; lecz czyń to w suchy czas po kilkadniowej pogodzie, abyś nie zaniósł mokrzych: podlewanie również uczynisz ostrożnie, iako masz w liczbie poprzedzających.

108. Między owocami melony i arbuzy w jesieni przed samym dojrzeniem zerwane, w ciepłej tylko izbie długo trwać mogą. Dynie lub banie wszelkiego rodzaju przed mrozami zerwane, podobnież w ciepłym miejscu potrwają aż do wiosny. Na ogorki niemasz pewniejszego sposobu, iako w jesieni czasu pogodnego zbierając najżywsze, i brzołowemi liśćmi przecieraając, przechować w beczułkach, iako masz o śliwach, Nro 170. w Części III.

## §. 2.

## O suszeniu Ogrodowin.

109. Dla potrzeby tylko w domu zaprztać się suszeniem tych, które w mnostwie świeżo zachowane być mogą, mniej potrzebne być sędzę; lubo przeciwnym sposobem w potrzebach powszechnych bardzo pożyteczna jest; iako wywody, i sposoby czytać można w piśmie niemieckim P. Eisen, o suszeniu ogrodowin. Nam dożyć będzie podług przepisów jego suszyć te, które świeżo zachowane być nie mogą, albo nasuszyć na ten czas, kiedy o świeże trudno. Dobroci zaś ogrodowinom nie, albo przynajmniej bardzo mało nymnie su-

szoncie, kiedy jest u niego ten. Uważałość na tym zawisła, aby takie woda ciężci wypić nie wysuszone były: aby kolor, dojrzałość, miód, i smak zostały: aby ani przez spieknie, ani przez zgniliznę nie była szkoda: aby była w stanie przyżywianiu powracająca i nie pogodzić do piśmowej żywności: aby w nasadach ostrzeżenie tym miejscu chowane były: nakoniec, aby i do jedzenia używane były. Nie niektóre potrawy jeszcze szczególnie wyrażę opisy.

110. Szczaw, Szpinak, Portulaka, Draganek, Bzellijska, i inne chude zielenie, które z drobna drobno posiekana, i w gorącym oleju smażona na ramie rozefawszy, ususzona, albo na piecu do czego iako i dożarć saszadła, pod Nr 106. Ciężci III, opisany, iardas będzie użyty. Ususzone wleżysz a bulbe rozgnieć, i przez siak, czas na wilgotnym jest oleju mieszać, dopiero narfoczyć dobrze, i postawić z użyciem w miejscu gorącym, aby z niego wypieć, i chować na miejscu suchym: atem nie był przymieszony wielokrotnie to powtarzać, przemyśleć o tym przy każdym rodzaju. Do używania potym sporządź jak świeże.

111. Burakowe, pietruszczane, Selerowe liście: Pimpinella, Koper, szczyperek, i inne chude zielenie, mogą być osuszone na ramach w gorącym miejscu suszone. Używać ich jest jak świeżych.

112. Sapażaki skoro tylko będą zerwane, jak napygłszy na ramie przy gorącym piecu suszone być mają. Do używania potym pierwej od-

pa.

parzy  
sporwielkie  
ca wo  
żać z  
knie,  
cym p  
żykowa  
skorowoda  
a w in  
podob  
Kaczoprosto  
używa  
smaki inne  
winny  
wodzie  
też wjeszcze  
ki us  
tylko  
nami  
lony  
wey

parzysz gorącą wodą, którą odstawisz, dopiero sporządzisz iak świeże.

113. Kalaforów wrznięwszy kępki, jeżeliby wielkie były, możesz przedzielić, wrznięć w wrzącą wodę, i odstawiasz od ognia, daj im poleżeć z minutę: wytęliły nasito, niech woda osiędzie, i iak nąpygłżesz na ramie susz przy gorącym piecu. Do używania aby były białe, i nie żykowane, należy zimnej wody, i przystaw do ognia, skosi się zagotuje, odstaw w tey dalekości, aby woda nie ochłodziła; po pół godzinie zley tę wodę. a w inną, aby już wrzący, sporządź iak ci się podoba. Podobnym sposobem postąpisz sobie z Karczochami.

114. Brokoli głąbie w talerzyki pokraiane, prosto zaraz, i prędko suszone być muszą. Do używania nie trzeba odparzać, coby najlepszy smak odebrało.

115. Skorzonera, Cukrowe, Pietruszczane, i inne korzonki pokraiane, prędko suszone być powinny. Do używania tylko opłoczysz w ciepłej wodzie, i włożysz już w wrzącą potrawę, lub też wrzącą wodę.

116. Groch cukrowy. Narbierawszy go, gdy jeszcze nie jest dojrzały, wyłuszcż ziarna. Strąki ususz na ramie przy piecu; ziarna zaś głęzie tylko na ciepłym miejscu. Zmięszay strąki z zianami, i choway bez tłoczenia, boby kolor zielony utraciły. Do sporządzenia odparzysz piernikowej dobrze mocno gorącą wodą.



117. Cebula, Pory, Rokambuś, Szalotka, w poprzeczne taletzki pokrajać, na ramie przy piecu prędko usychać. Mogą być albo tak zachowane, albo na drobny proch potłuczone, w butelki pakowane.

118. Chrzast na drobne sztuczki pokrajać, wysuszyć na ramie przy piecu. Urzucasz go miarko, i w butelki napakujesz. Do użycia go wtedy, kiedy z ogrodu wzięty nie ma mocy, iako latem, ten suszony i sfalczony odmoczysz pierw w zimnej wodzie, potem przyprawiś podobu upodobania.

119. Z tych tedy przepisów, co czynić z innemi rodzajami, wnosić sobie i doświadczać można.

### §. 3.

#### *O różnych przyprawach z Ogradowin.*

120. Na kwaśninę, osobliwie dla prostych, gospodarni biorą nie tylko kapuściane liście, ale i ziemniaki, brokoliowe, kalarspowe, kalafiorowe, zwłaszcza młode. Jeżeli się kiedy buraki nie zrodzą, brukiew, a najbardziej rzepa, podobnież ukwaszone być mogą. Na wiosnę w niedostatku kwaśniny, zbierają różnych ziół, które się tylko do zieleniny używają, lub użyć mogą, i posiekawszy ukwaś jak kwaśninę.

121. Kapusta tym sposobem ukwaszona, najlepsza jest. Między naszatowaną kapustę, namieszay drobno pokrajać kwaśne jabłko, cebule, i trochę cytryn: przyday kminu, jagod berberysowych.

wych, i iasłowcowych. Napakuy w fiasę bez wody i soli, i tak tak długo deptać, lub ubijać, aż się na wierzchu sok pokaże, niechże tak w wolnym miejscu kłnie około trzech tygodni.

122. Groch gotuy tak długo, aż się zupełnie da rozbić. Odstaw, gdy się ustoi, zley czyste z wierzchu w osobne naczynie, gąszcz wyłóż na płotno i w sito; to co wyciecze, zmięszay z owym elanym czystym, i przydawszy selerów, pietruszki, draganku, i bazyliyki, gotuy aż zgęstwieje, a wysypawszy nieco muszkatowego kwiatu, zmięszay z pierwszym gąszczem. Wley na płytkie naprzykład blaszane formy, i w piecu ususz. Sztuka takiego piacka da ci w potrzebie prędką i przyjemną potrawę.

123. Banie odgotowawszy, przebiy przez durszlak, przyday cukru i cynamonu, i podobneż piacki ususz. Przed sporządzeniem odparz i rozetrzyj. Tak uczynisz z odgotowanemi kartoflami, lecz bez cukru &c.

124. Cebule obfupiwszy pokray w poprzeczne talerzyki, wrzuc w mocno słoną wodę na 24 godzin. Wyimiy i wypłucz w wodzie czystey, poley gorącym octem, gdy ochłodnie, wyłóż w słoik, prześciel bobkowemi liśćmi, Angielskim korzeniem, i całym pieprzem; naley owym octem i schowsy. Tak się i szalotki przyprawiają, lecz całkiem 48. godzin w słoney wodzie moknąć powinny, dopiero obfupione i opłokane, trzy razy gorącym octem nalewać, reszta jak z cebulą.

R E-

## R E G E S T R

Rzecz w IV. z. oznaczonych się, pod  
liczbą w brzegach większów wyrażoną.

Anyż - - -	96.	Farmuż - - -	68.
Arbuzy - - -	90.	Inspekta gnoiowe od	21.
Banie gotowane, i su-		do - - -	26.
szone - - -	123.	— piecowe - - -	27. 28.
Bazylika - - -	79.	izop - - -	80.
Bocboli - - -	66.	Kalafory - - -	83.
Brukiew - - -	47.	Kalarapa - - -	65.
Bob - - -	95.	Kapusta - - -	67.
Bulwy - - -	49.	Kapusta kwaszona, 120.	
Buraki - - -	45.	- - - - -	121.
Cebula - - -	55.	Karczochy - - -	84.
— marynowana - - -	124.	Kartofle - - -	50.
Chrzan - - -	54.	Kasztany ziemne - - -	51.
Cukrowe korzonki - - -	5.	Kolendra - - -	98.
Czarnuszka - - -	99.	Koper - - -	100.
Czosnek - - -	59.	Korzeni świeżo na zimę	
Draganek - - -	81.	przechowanie - - -	104.
Dynie - - -	88.	- - - - -	105.
— - - - -	70.	Kwiatu przechowa-	
Gnoje pod ogrodowiny - - -	6.	nie - - -	107.
Gorzyczka - - -	97.	Krzkosz - - -	86.
Groch niemiecki - - -	94.	Loboda Włoska - - -	73.
— okrągły - - -	93.	Maieran - - -	78.
— gotowany, i suszo-		Mak - - -	101.
ny - - -	122.	Marchew - - -	44.

Melo.

Melon  
Miejs  
Nasio  
— kie  
— mo  
— od  
— prz  
— im  
— a  
Og  
Owoc  
nie  
Owoc  
Past  
Pietr  
Kie  
Plewi  
Podro  
Polow  
Po tu  
Porz  
Porz  
n i  
Pia  
mi  
Fol  
Rzodk

Melony	- 89.	Rzepa	- 43.
Miejsce na ogrodowiny	5.	Karczucha	- 74.
Nasion dobroć	10. 11.	Salata	- 69.
— kiedy wyschodzą?	19.	Selery	- 62.
— moczenie	- 12.	Skorzonera	- 52.
— odmiana	- 16.	Siania czas	- 13.
— przechowanie	- 40.	— sposob od 14. do 18.	
— uprawa	- 41.	Siećmiętka	- 57.
— ogień	- 39.	Smak poprawić	33.
— uprawianie	36. 37.	Suszenie różnych ogrodo-	
Ogórek	- 87.	win od 109. do 119.	
Owoców przechowa-		Szafran prawdziwy	85.
nie	- 108.	Szalorki	- 56.
Owiane korzonki	52.	— marynowane	124.
Pasternak	- 46.	Szczaw	- 72.
Pietruszka	- 61.	Szparagi	- 64.
Priminnella	- 77.	Szpinak	- 71.
Płwidło	- 31.	Truskawki	- 92.
Podróżnik	- 63.	Przebula	- 76.
Polewanie	- 30.	Turecki pieprz	- 91.
Potulika	- 75.	Tymianek	- 82.
Porv	- 58.	Zagony	- 9.
Pomieszczenie ogrodo-		Zapach natężyć	34.
win	- 32.	Ziemia pod ogrodo-	
Przesadzenie ogrodo-		win	- 7. 8.
win	- 29.	Ziół świeżych chowa-	
Rokambuł	- 60.	nie	- 106.
Rzodkiew	- 43.		





C Z Ę Ś Ć V.

OBIASNIAJĄCA  
PRZEPISY CHODZENIA  
OKOŁO  
KWIATOW I ZIOŁ  
D L A  
OZDOBY OGRODOW.

---



**A**Z dotąd chodziliśmy około roślin potrzebnych i pożytecznych; teraz się do tych obroćmy, które nam czynią rozrywkę; są to zaś rośliny, których zastanowieniem jest piękność, zapach, kształt kwiatu, i ziela.

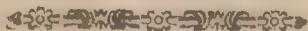
a. Nie

żyły ro-  
wych og-  
lekarnie-  
latem o-  
szowani-  
zapache-  
kowym  
przyzwo-  
zysk pa-  
rozryw-  
stanowi-  
małych  
cierniow-  
me tang-  
kto do-  
dwie ro-  
żnych,  
3.  
które ni-  
ciążała  
utrzym-  
Będzie  
porząd-  
chne: p-  
ley pod-  
bie słu-  
tkowani



2. Nie sądzę jednak, aby i lko samey sławy rozrywce: miłam to, co pożytkują z kwiatowych ogrodów w Hollandyi, Hamburgu &c. alboż lekarńie nie mogą z nich mieć lekarstwa, aścióły latem ozdoby,, ci którzy rysują kolorów do tuszowania? &c. może i samo powietrze zdrowym zapachem napełnione przysłuży się zdrowiu. Takowym roślinom wydzielć część iaką w Ogrodzie przypożoita iest. Chciwy iest, kto tylko na sam zysk patrzy: zbytńiacy, kto tylko samey szuka rozrywki: pódły iest, kto nie ma ciekawości zastanawiać się nad Wszechmocnością Borską, i w tych małych rzeczach, widząc na kwiecie *Passionis* słup, cierniową koronę, trzy gwóździe: na ziele *Noli me tangere* własność opuszczenia liści, gdy się go kto dotyka: na Tulipanach, Goździkach &c. le dwie rozumianą różność kolotów: na innych różnych, różność kształtu, i zapachu

3. Nie myślę się zaprzętać opisaniem wielu, które nie mając nic w sobie, bardziej ogrod obciążają, iak zdobią, albo które dla przytrudnego utrzymywania, możnym zostawione być muszą. Bądźcie dosyć i tych tu opisanych. Uczynię zaś ten porządek, że nayprzód podam przepisy powszechne: potym opiszę rodzaje w szczególności: daley podam niektóre uwagi porządkowi, i ozdobie służące: a nakoniec wyrażę niektóre pożytkowania sposoby.



## ROZDZIAŁ I.

*Przepisy powszechne tu należące.*

4. **Z**amykać te w sobie będą miejsce, na którym ziemię, w której sprasah rozmnożenia, i dalszych robot, którym te rośliny utrzymywane bywałą: szczególniejsze odniany pokazy się na swoich miejscach.

## §. 1.

*O miejscu i Ziemi Ogroda kwiatowego.*

5. Mogą moiżni osobne miejsce obrócić na Ogród rozrywkowy; my w ledzym wszetko upatruje, do, my w nim częś tylko takę. Niechże jest raboty w okół kwatery obrócić na to, lecz przyimowej zostawić pole w pśrodku ogroda, lub pod oknami pomieszkonia; i to doskonale zrownane być winno. Obacz w Części II. Nro 11. i 16.

6. Na tych polach dasz kwatery, o których przeczyt y w Części II. Nro 11. 28. 108. 109. Tu tylko dla przykładu poisić kilka wzorów, chociaż próżniejszych, do tego sposobnych: jako Tab: VIII. na których dobrym rzędem rozsadzisz kwiaty, między balszawowe &c. ceraty, uważając przepisy tamże Nro 102. mozesz po rogach posadzić delikatniejsze drzewka, iak Fig. 1. a. a. albo kształtnie okrzestowane, iako Fig. 2. b. b. albo postawić drzewka z wazonami, iako Fig. 3. c. c. albo dać piramidy, iako Fig. 4. d. d. obacz do

do tego w teyże drugley Części, co służyć może od Nro 110.

7. Przypominam Ieszczę, co się o zasłonie mięysca napisało tamże Nro 73. aż do 83. tym bardziey tego potrzebuia, im bardziey piaszczone są, i ieszcze im wygodniey będą zasłonięte, tym raniey z przyjemnością popisywać się będą.

8. Ziemia ma być pospolicie dobra ogrodo-  
wa, którą przekopiesz podług przepisu Części II. Nro 17. Jeżeli masz nawieść uprawionę, masz tamże sposoby Nro 46. aż do 57. Jeżeli będą potrzebować ziemi zaprawney, obacz Nro 61. 63. Spulchnienie, przewrocenie, odmienienie w mi-  
tu bardzo potrzebne jest, czytaj w Części II. Nro 43. i w Części IV. Nro 8.

9. Cebulkowe i głowkowe rodzaje w bar-  
dzo tłustay ziemi nie udają się, od gnojów za-  
wszystkim się psują: częścią więc dla tego, czę-  
ścią, że czasem wykopywane być muszą, ro-  
sadzisz je na suchym miejscu, na przykład po rob-  
batach; możesz jednak sadzić i między inne, do-  
gadzaiąc podsypaniem chudszej ziemi. Najlepszą  
zaś ziemię pod cebulkowe rodzaje mieć będziesz,  
gdy namieszasz po równey części czystego suchego  
bydlęcego gnoju, ziemi piaszczystey, lecz nie sa-  
meo piasku, prochna wierzbowego, lub łecia  
agnifego, i przez lato na kupie gnojąc, kilka ra-  
zy przewrocisz. W jakim czasie podług gatunku  
wykopiesz do przesadzania cebulki, dasz im świe-  
żą taką ziemię, starą zaś obroczysz pod głowki,  
na przykład Anemony, i Renunkuly.

## §. 2.

*O sposobach rozmnożenia Roślin kwiatowych.*

10. Najpospolitszy sposób jest przez posianie nasienia: około którego przypominawszy, co się napisało w Części IV. od Nro 10. aż do 18. różność wypada podług różności gatunków.

11. Te, które corocznie siane być muszą, i dłużej się nie utrzymują, najlepiej w pół Marca posiane będą na inspekcje, obacz w Części IV. Nro 21. a potem w Maiu przesadzone. Wszakże, jeżeli przesadzone być nie mogą, albo na zimno trwać są, mogą być przed zimą na zagonie posiane i nakryte, lub w Kwietniu, gdy nieco ociepleie.

12. Które zaś są kilka lat trwające, posieją się w dobrą ziemię na początku Maja, i jeżeli są zimoboyki, przesadzą się w jesieni w wazony dla przechowania; jeżeli są zimotrwałe, przesadzą się wcześniej w jesieni na świeżych miejscach w ogrodzie: na których jednak przed zimą jeszcze kwiat się pokazać powinien: jako Lewkonia zimowa, wcześniej na inspekcje siane, i przed zimą w ogrodzie być mają.

13. Cebulkowych rodzajów dobrego gatunku zebrawszy nasienie, upatrzysz sobie w ogrodzie miejsca słońcu otwarte, ziemię średnią, i gęsto w jesieni posieiesz, na zimę nakryj liśćmi: przez lato opielaj; trzeciej jesieni wykop, i przesadź. Prawda, że wiele z nich ledwie zstosiego roku zakwitnie, ale też za to udadzą się

gatun-

gatun-  
n. czep-  
i z nas-  
kuły,  
wania  
trzeci-  
nasion-  
najm-  
kac z  
ieśneg  
podług  
żenie  
sobom  
żają, i  
można  
na prz-  
oroko,  
kiedy  
czym  
la, p-  
puszki  
puszki  
czosu s  
danie  
drzewn  
jest te  
ZOM

gatunki, którebyś podobno dróg kupować musiał, a częstokroć i nowe. Tymże sposobem uczynisz i z nasionami płowkowemi, Anemony, Renunkuly, lecz je posieles w skrzynce dla przecho-  
wania na zimę, w drugim roku przesadzisz, w trzecim kwitnąć będą.

14. Kiedy przecięż niektóre rodzaje albo z nasienia rozmnożone być nie mogą, albo przy-  
 najmniej z niezłą trudnością, albo długo, czo-  
 łąc z nasienia z przyróżną kłopotą przychodzi, iednego z następujących można zażyć sposobu,  
 podług różności rodzajów.

15. Przez rozbranie i rozsadzenie rozmno-  
 żenie w ziemi cebulek i korzenków: tym spo-  
 sobem wszystkie cebulkowe znacznie się rozmna-  
 żają, i niektóre płowkow, iako Renunkuly.

16. Jeżeli zaś nie rozmnażają się w ziemi,  
 można korzeń pociąć, przetrząć, lub rozedrzeć  
 na przyzwolne sztuki, roztawiając przy każdej  
 orzko, albo wypuszczać młoty, i ranę gliną, lub  
 kładą zamieszawszy, rozsądzić, najlepiej się to  
 czyni na wiosnę. Anemony uważnie łamać trze-  
 ba, gdyż orzka na nich nie poznasz.

17. Które gęsto przy ziemi wypuszczają wy-  
 pustki, z tych pospolicie odczochnięty tylko wy-  
 pustek, i w mokrej ziemi utrzymany, każdego  
 czasu się przyimnie.

18. Przez obłaktacę, czyli raczej odkła-  
 danie, rozmnażają się wszystkie chmielinowe,  
 dziewne, oraz goździki, lewkonie &c. Sposob  
 jest ten, który w Części III, Nro 39. lecz  
 TOM I. Q czy-



czyni się w Maiu, i gdy rosnąć zaczął, odrznąć można.

19. *Flancowanie* wielu służy, osobliwie rozmaryn, mirt, fialki żółte, przez nie rozmnożone bywają. Czyni się ku końca Kwieta, i na początku Maia. Ułamawszy roszełkę roczną, rozszczep na iaki cal u dołu w rozszczepianie, aby się, nie stulało włożyć gałeczkę gliny, (nie iglicznienia, ani owsa, iako czynią nieumiejętni) i wsadz w ziemię pulchną, polewaj: utrzymuj w cieniu, aż wyrzysz, że rośnie.

20. *Oczkowanie kwiatów* jest tylko proźną chluba wiele umieć chcących, i nie może być zażyte, tylko na roży, i rodzajach drzewnych, które tym się czyni sposobem, iaki masz opisany w Części III. Nro 33.

### §. 3.

#### *O dalszym pielęgowaniu Kwiatów i Zioł.*

21. Nypierwsze przychodzi przesadzanie, około którego uważwszy, co się wyraziło w Części IV. Nro 29. tu tylko przydam, abyś uważał, gdzie co posadzić, częścią dla tego, na którym się miejscu so lepiej uchowa: częścią dla tego, aby miejsca nie zagęszczać: częścią dla tego, aby iedne drugich nie zasłaniały; na to ostatnie znajdziesz opis niżej Nro 158. A jeżeli posiane, dopiero przesadzały się na wiosnę, stare lepiej w ierzieni; i cebulki na wiosnę sadzone, tegoż roku  
 pewnie

pewnie kwitnąć nie będą, wyiąwszy, które są zimoboyki,

22. Częstość się trafia, że poradzona roślina w jakim miejscu zniszczenie, rząd przecięż każe, aby toż miejsce nie próżne było, a może być, że nie jest czas sadzenia, jako z cebulkami na wiosnę: albo gdy już kwitną rośliny, wtedy przesadzone nie utrzymają się. Wszakże każdego czasu bez szkody przesadzone być mogą, byleby z nieporuszoną ziemią otaczającą korzenie przeniesione były. W tegiey ziemi łatwo to przychodzi, lecz krucha się rozsypuje. Weźmy więc dwie grube blachy, zegnij każdą w pół cyrkla, aby złożone uczyniły cylinder, *a. b. c. d.* Tab. VIII. Fig. 5. calów 9. szeroki, i tyleż wysoki: jedną stronę *e.* spoisz na przykład sawiaskami, aby się cylinder stulić dał, i otworzyć: do drugich zaś brzegów *n. n.* przypawisz dwa długie trzonki *n. o.* aż do spodu blachy. Kiedy więc potrzeba, rozwieździesz cylinder, wzięwszy za trzonki *n. o.* i wymiarkowawszy, aby roślina w pośrodku wypadła, wtłoczysz w ziemię: ścisnąwszy znowu trzonki *n. o.* wymiesz całkiem, a przeniosłszy do przygotowanego już dołka, lekko z ziemią wpuścisz, i miejscową ziemią ogarniesz.

23. O pielaniu masz w Części IV. *Nro 31.* O polewaniu jest tamże *Nro 30.* Co się tu przydać może, jest to, że między wodę do polewania gdy zmieszasz nieco wina, albo słodkiego mleka, albo tylko wody, w którey rzeczne raki bez soli

gotowane były, znacany uznasz skutek. Jeśli do 20. wiader wody przydasz dwa wiadra krwi bydlęcej, gnoiu czystego nie mało, i rogu naskrobanego, miaszując często, poczekasz zakisnienia, będziesz miał przedziwne polewanie.

24. Cebulki i główki ognia, jeśli im zbyt wilgotno chować będziesz. Wazony zaś w ogrodzie częstego potrzebują polewania. Są też rodzaje, które ustawicznie potrzebują wilgoci, na te użyjesz tego sposobu. Tab. VIII, Fig. 6. postawisz w pewnej odległości naczynie z wodą *a*. w bliskości zaś rośliny utkwisz soszkę *b* urznięty pasek sukieny, a umacząc w wodzie cały, jeden koniec *c*. wpuść aż do dna naczynia, drugi koniec *d*. przewieś tak przez soszkę, aby woda nie na samą roślinę, ale tuż przy niej kapiała, i kapieć póty będzie, póki w naczyniu stanie wody, więc dolewaj.

25. Na rozmaite robactwo są sposoby w Części II. począwszy od Nro 85. Tu tylko przydam z późniejszej wiadomości, że doświadczenia czynione od P. Menghini, iakiegokolwiek rodzaju robactwa, liszek, mrowek, szczypawek &c. nawet pociłów i pluskaczów &c. Kamforą powszechnym być pokazują wygubieniem. Zależy się albo kropląc rozpuszczoną w wodzie, albo tylko dymem jej podkurzając. Ludziom i roślinom, Kamfora nie szkodzi.

26. Dzikość w rośnieniu nie powinnaś tu mieć miejsca: więc naciągaj, naprowadzaj, odcinaj w różne kształty, piramidy, kuli &c. a przy-

przyn  
nieks

padko  
są:  
bawia  
zgnie  
kiey d  
mie,  
Gdy l  
sposob  
czas z  
rzenie  
liście  
zbytń  
dą aż  
tuie,  
4to. G  
wilgoc  
innym  
pło ro  
więc in  
blisko  
rzenie  
kiedy  
wszyst  
stawik  
roczny

uwagi  
emaydz

przynajmniej abytek oberznięty, i cokolwiek ie niekiedy czyni.

27. Im się pieszczętnie, tym bardziej przy-  
padkom podlegają, między którymi znaczniesze  
są: 1mo. Gdy liście na nich żółknęią, wtedy nie  
bawiąc wykopiesz, a co na korzeniu znajdziesz  
zgniłego, oderznięwszy, małą zamocawisz, i  
kiedy do drzew zażywią, posadzić w suchą zie-  
mię, przez nieaki czas polewać nie będziesz. 2do.  
Gdy leniwie rosną, i ustawiają, znakem jest nie-  
sposobnej dla nich ziemi, jeżeli więc nie jest  
czas zdalny do przesadzania, odgrzebiez nad ko-  
rzeniem ziemię, i nasypiesz przyzwoltey. 3tio. Gdy  
liście rdzewieją, zarażone oberznię, a ziemię z  
zbytney wilgoci osusz: i jeżeli paski skażone bę-  
dą aż do korzenia pociągione, rzadko się pora-  
tuie, przecięz wykopiesz, oberzniez, i przesadzisz.  
4to. Gdy korzenie od gnoiu, robactwa, zbytney  
wilgoci gnią, wczesnie wyk p, oberznię, i na  
innym miejscu przesadź. 5to. Gdy bardzo szczu-  
pło rosną, znać, że się nie dobrze wkorzeniły,  
więc im nie dasz w tym roku kwitnąć, ale zeraniez  
blisko ziemi: ikoż zawsze wielką jest pomocą ko-  
rzeniowi, i przysparza się rozmnożenie w ziemi,  
kiedy skoro kwiat opadać ma, zeraniez ze  
wszystkim przy ziemi, chybaży dla nasienia zo-  
stawić. Domyślisz się podobno, że te roboty skoła-  
tecznych nie mają miejsca.

28. O polepszeniu, i odmianie nagiańm  
uwagi w Części IV. Nro 32. 33. 34. Wiele o tym  
znajdziesz w pismach ogrodników, lecz bezsku-  
teczne.

tecne. Przecięż jeżeli chcesz mieć kwiat większy, zupełniejszy, pełnia miesiąca ci nic nie pomoże, lecz posadź w zaprawną ziemię, zbyt nie kwitnąć nie pozwalaj, polewaj według *Nro 23*. Jeżeli kolor kwiatu chcesz odmienić, weźmiesz owczego gnoju; i przegniotszy z solą i octem, przydasz trzecią część farby takiej chcesz; w bryłkę tego potym jak pięć wielką posadzisz korzonki kwiatów białych, i wsadzisz w ziemię: polewaj podobną farbą w rzeczney wodzie gotowaną. Ja cebulki białych kwiatów w jesieni przed sadzeniem przez godzin 24. moczylem w fusach kawy, na wiosnę takimiż fusami polewałem aż do zakwitnienia, i dał się widzieć kwiat kaffowo bęgowany. Można tego doświadczać i innemi farbami, jednak ostre, i robione nie sprawia tego, tylko soczyste, i ziemne. Niemniej wszelkie kwiaty bęgowane będą, osobliwie lewkonie, jeżeli je posadzisz w ziemię, przez większą połowę zmieszaną z gliną starego klepiska, lub pogorzeliśka. Możeby jeszcze wiele czynić można przez doświadczenia pyłki kwiatowego, o którym w Części I. *Nro 30*.

29. Dla zbierania i przechowania nasienia, przeczytaj w Części IV. *Nro 36*. aż do 40. Wybierzesz na to najpierwey kwitnące; pełne, jeżeli mają nasienie. Z tych zaś, które się w kolory różne odmieniają, jako goździki, wybierzesz białe, z takowych bowiem nasienie najprzyjemniejsze przynosi odmiany: z tulipanów i bęgowane na nasienie wyznaczyć możesz, czerwone zaś i żółte także nie odmieniają się. Jeżeli zaś rodzaje sta-

te.



tecznie się kolorów swoich trzymają, wydzielisz na nasienie każdego koloru. Dla otrzymania nasienia pełnego z pojedynczych doświadczałem się, iąc, sadząc, i zbierając w pełnię miesiąca, lecz zawsze byłem zawiedzionym: przeciwnym sposobem nie tylko z ogrodowych, ale i z polnych udawały się łatwo pełne, gdym uprzywszy na której roślinie albo kwiat nieco odmienniejszy, albo nasiennik niekształtny, inne poobryzwał, a z tego dojrzałe posiał nasienie.

## §. 4.

*O zachowaniu na zimę.*

30. Z rocznemi darmo się i zatrudnić, te bowiem iako co wiosna siane być muszą, tak nadchodząca zima niszczy je: wykuszony niektóre, przez osobliwsze staranie utrzymać się czasem mogące, i za to potem doskonalsze wydające nasienie. Jeżeli nie znasz rodzaju, czy roczne, czy trwałe jest, możesz za powszechny mieć przepis, że których samo dzielą się korzenie, że które z korzeni wydają wypustki, także krzewiny, i podkrzewiny, trwałe są: między temi trwałemi jedne są zimotrwałe, drugie zimochowki.

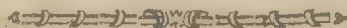
31. Zimotrwałe przez zimę zostawione w ogrodzie wytrwają, osobliwie jeżeli się woda koło nich ostać i zamarać nie może. Gdy sucho zamrzną, gdy w mrozy śniegiem dobrze okryte będą, bezpieczne będą; kiedy zaś tego przed czasem zgadnąć nie można, lepiej będzie, gdy je

nakrywać na zimę. Słomy zażyć się mogą, pozostawiając kłosać między rzędami: siano nie radzę, różnym wyrządzonym nasieniem zapiegawiać miejsce: grzybów, krzaki ciemiasty gnoj koński dobry, łuski pszenicy, mech i liście z drzewa.

32. *Amocowanie niebezpieczne naszego w zimie powietrza, przechowane być muszą. Nie obciążać je także w moim opisie o tukiem, któreby koniecznie okazać się potrzebowały. Jeżeli możesz mieć kamień bez pióra, do której jednak z ogrzanego miejsca przynieść ciepło wypaść może, dosyć będzie. Przeczytaj, bo tu zupełnie słuszne, w Części III. od Nr. 157. A przynajmniej drugie z nich w sztachy, i na zimę nie wystawionej piwnicy, inne ustawiać się i na miejscu, gdzieby pomarzały, byłoby od wiatrów i śnieg zimowych ochronione być. Jedne muszą być zawsze utrzymywane w wazonach, drugie w jesieni posadzone w wazy, na lato w ziemię przesadzone być mogą.*

33. *Do powszechnego ich pielęgnowania to służyć mogą przepisy. 1mo. Aby dwa wazonów piaskiem lub kamykami wypełnione były, a potem dobrą ziemią wypełnione, która codzień na własną odmienność się porusza, albo przynajmniej z wiatrach nadebrawszy świeżo nasypać. 2do. Aby przesadzając czyli to w wazy, czyli w ziemię, stać się mogło z znaczną częścią nieporuszonej ziemi. 3tio. Aby po posadzeniu przez znaczny czas zastąpić od słońca. 4to. Aby wazy przypoite były roślinom, w sztachach nie mając się gdzie rozkorzenieć, nie wiele miałybyś pocieszy. 5to. Aby, gdy zię.*

ziennie przesiedzieć zaczęte, zebrać póki można, i świeższy nasypać do Amy w wiadzi przed mrozami i na pod dach przeniesione były; niektóre przecięte z nich trawiszka, izko rozmaryn, lewkonia, nie- by nie były zbyt pleszczone, mogą z parą przymro- ków wytrzymać: wszystkie zaś suche, i pogodnego dnia mają być do schowania przeniesione: schowa- nie nie ma być wilgotne, ani zbyt przez zimę ogrzewane, i w lekkie czasy przez otwarcie okien powietrzem świeżym ożywić. 7mo. Jak latem często w wiozach polowane być muszą, tak w zi- mie bardzo rzadko, nie bez gwałtownej potrzeby, i ostrożnie, ziemię tylko, i to nie zbyt po- lewając, nie zaś liście, łodygi i korzenie. Tward- szym możesz nakłść śniegu, miększym nie będziesz polewał, tylko wywołnioną wodą, dla słabiejcych przydaje trochę wina. 8vo. Aby osobliwie mię- kszymi przed Małem nie wynosić, a ze wszystkie- mi wytrzymać się wystawiania na wiosnę podczas północnych wiatrów: twardsze przecięć lewkonie, fialki żółte, od Marca w południe na słońce wy- noszone przedzą zakwitną. 9no. Aby gdy co zmar- źnięcie nie nosić do ciepła, ani zaraz wyrzucać: częstokroć na chłodzie przychodzą do siebie, albo zerwane przy ziemi, ożyją: toż samo gdy na wiosnę umarłe się zdają, częstokroć na końcu Maja, że żyją, pokaże się. Inne szczególne prze- pisy okażą się na swych miejscach.



## R O Z D Z I A Ł II.

*Opisy szczególne Limotrwałych.*

34. Jedne są dla kwiatu, drugie zioła: kwiaty są albo z cebulek, albo z główków: albo wyrastają w łodygę, albo w chmielinę, albo w pieńki drzewne; i wszystkie na zimę zostawione w ogrodzie trwałe są.

## §. I.

*O Rodzaiach Cebulkowych.*

35. Cebulki najpiękniejszymi prawie popisujące się kwiatami, i różnego od innych potrzebujące pielęgnowania, dwolacie są: jedne łupiną okryte, iako tuligany; drugie nagie, albo gładkie, iako *Corona imperialis*, albo z łupin złożone, iako lilie.

36. Jedne z nich corocznie, drugie co dwa, trzy, cztery lata wykopane, i przesadzone być muszą, iako się przy każdym rodzaju namieni. Okryte wykopiesz około S. Jakuba, oczyścisz z ziemi, i jeżeliby która skałeczona była, zasypiesz ranę paloną gliną: rozścielesz potem w cieniu na mleyseu suchym; od myszów bezpiecznym, niech tak ze dwa, lub trzy tygodnie podeschną, dopiero posadzisz na upodobane mieysca. A jeżelibyś z posadzeniem aż ku S. Michałowi zatrzymać się musiał, dobrze uczynisz, gdy po przesuszeniu, sucho, i w suchym piasku utrzymywać będziesz. Nagie zaś wszelkie nie wykopiesz przedcy, aż ziele

ziele na nich zwiegnie, i zebrawszy na kępki gdzie w ogrodzie, zasypiesz ziemią, aż do posadzenia.

37. Przy przesadzaniu oddziel młode od rozmnożenia. Strzeż się gnieść lub mąć. Długie korzonki krótko oberzuj. Od gołego gnoiu psują się, głęboko przecią pod niemi pożyteczny jest. Ziemi potrzebują nieco piaseczystej, i nie zbyt mokrej. Nie sadź, osobliwie przedniejszych, między inne rodzaje, częścią dla tego, że inne rodzaje muszą być polewane, od czego cebulki gniją: częścią że inne rodzaje przez wkorzenianie się cebulkom przeszkadzają: częścią, że wykopanie cebulek innym szkodzić może.

38. Stojące przez zimę w ogrodzie, gdy na wiosnę przesadzisz, tego lata kwitnąć nie będą, prócz pospolitej żółtej lilii: w potrzebie możesz użyć sposobu wyżej Nro 22. Jeżeli zaś chcesz mieć kwiat późniejszy, gdy już podobnych nie masz, po przesuszeniu cebulki popakujesz w dobrze suchy piasek, i bardzo sucho utrzymując, aby żadna nie wypuściła, jedne posadzisz w Kwietniu, drugie w Maju, i in Julio, Augusto, możesz mieć tulipany, hiacynty &c. Przeciwnym sposobem, dla bardzo ранnego kwiatu, posadzisz w wazony około S. Bartłomieja, w mrozy przechowasz w wolnej tylko izbie, stawiając na oknie dla słońca, już w Styczeniu zakwitną.

39. Cebulki jeżeli daleko przesyłane być mają, w mech się, a potem papier obwiąż; nagle przeciąż bezpieczniejsze będą w piasku. Przypomniawszy teraz tylko rozmnożenie ich z nasie-

nia



nia wyżey Nro 13. i 29. przystępnę do opisan-  
nia rodzajów.

40. Abym zaś nie był przymuszonym czę-  
ściej to opisywać, co się w Ogrodnikow znę z  
kolory, *Bisard* i *Piccoty*; tak na daley wyznam,  
że przez *Bisardy* rozmaite karaty ciemnych kolo-  
rów, albo na ciemnym dale ciemno, grube, albo  
kolor kolorem *lynné* białgowany: przez *Piccoty*  
zaś kolory jasne, albo odbiśniętymi oznaczone,  
jak czerwono z białym, czarno z białym &c. Po-  
tym przypominam, że wszędaś napiszę pospolite  
imię łacińskie, potym niemieckie, tak się ła-  
twiey zrozumie, u kogo nabywać zechcesz: przy-  
dam przecię niektóre wiadome polskie.

41. *Colchicum. Zeitlosen.* Maią cebulkę  
wielką, gruszkowatą, brunatną łupiną okrytą.  
Jedne kwitną w jesieni, gdy wiosnowy liść zwie-  
dniecie: drugie na wiosnę, zawsze iednak kwitnąc  
liści nie mają. Są większe i mniejsze, pełne i  
poiedyncze, białe, czerwone, błękitne i bręgo-  
wane, wszystkie na pręciku niskim. Imiona ich  
snaydziesz niżej Nro 179. Lubią ziemię piasczy-  
stą, i w niej się rozmnażają. Po okwitnieniu  
co trzy lata wykopują się i przesadzają.

42. *Corona imperialis. Kayser Krone.* Maią  
cebulę bardzo wielką, nagą, i śmierdzącą. Dla  
wysokiego wzrostu, po rogach się pięknie wydać,  
i ziemi słuszej potrzebną. W Maju na wierz-  
chu pod kępą liści zielonych, iednym, dwoma,  
a czasem i trzema rękami wokoło, wiesz kwia-  
ty kształtu tulipanów, pełne, albo poiedyncze,

różnie czerwone, lub różnie żółte, imiona ich są między Nro 173. Kwiat trwa dwa tygodnie. Z nasienia posiane około stołowego roku kwitną. Ci drzewi też się wykopują i przesadzają.

43. *Crocus vernalis*. *Saffron*. Łone są od Nro 45. w Części IV opisane. Mały mały cebulki, żółty wosłenkowy. Już w kwietniu. Ku końcowi Marca, lub na początku kwietnia z pomiedzy trawistych liści puszczają kwiłki w różnych kolorach. Nie wielkiego starania potrzebuje, i nie wykopują się, aż się nazbyt rozrośną.

44. *Fritularia*. Mały mały, różny c cebulkę, ledwie nie z obu stron jednaką, uważać więc należy, aby w ziemię nie opacznie posadzić. Na białko półłobciowym prątku kończącami liśćkami nieporządknie obsadzonym, ku końcowi Kwietnia, lub na początku Maja, wydać, jeden, dwa, lub więcej kwiatów, nakszaft tulipanów, lecz wiszących. Są w różnych kolorach, a najprzedniejsze gatunki w szachownicę malowane; imiona ich między Nro 170. Kwitną przez trzy tygodnie. Ziemi potrzebuje dobrej ogrodowej, i co cztery lata się wykopują, i przesadzają.

45. *Gladiolus*. *Schwerdtlilie*. Mały cebulkę ze wszystkim taką, jak *Crocus* Nro 43. tylko trochę większą i płaską. Liście wypuszczają szabelaste, a z pomiedzy tych, przez dwa tygodnie in Junio, na prątku wyskakić około dającego kwiatów, jeden nad drugim: są pełne, i pojedyncze, białe, żółte i czerwone: czerwonych miejscami i w chrostach nakopać można. Dlatego, że się bar.

bardzo w ziemi rozmnażają, corocznie wykopać, i przesadzać trzeba. *Gladiolus* zaś *Bizantius* z wieloma ciemno czerwonymi kwiatami, na zimę niebem dobrze okryć nie zaniedbay.

46. *Hiacynthus*. Tak wielorakie są gatunki. 1mo. Na przykładzie *Hiacynthus orientalis* Małą cebulkę ogolony cebulom nieco podobną, które w Kwietniu wypuściwszy wąskie liście, a pomiędzy nich na pędzłowym prątku wydać dziesięć i więcej kwiatów, przyjemnie pachnących. Są białe, czerwone, błękitne, i lubo rzadko, żółte; pojedyncze, i pełne; jeszcze i z tych tak różnie są pomieszane, że bardzo liczna ich jest odmiana, iako widzieć możesz daley Nro 169. Jeżeli chcesz mieć okazałe, daj im ziemię wyżey Nro 9. opisany. Kwitną przez trzy tygodnie. Wykopują się corocznie, i przesadzają. 2do. *Hiacynthus muscatus*. Małą żółtawą cebulkę, która w Kwietniu między wąskimi liśćmi wydać na prątku gęsto osadzone kwiatki żółte, albo siwe, przyjemnie pachnące. Są większe i mniejsze: corocznie się wykopują i przesadzają. 3tio. *Hiacinty różne*, iako *Angielskie* długie, *Hiszpańskie* ciemne, *Neapolitańskie* dzwonekowe, i czasem w naszych lasach znaydujące się z obfitymi kwiatami, białe i czerwono nakrapianemi, są piękne, lubo bez zapachu, i osobliwszego nie potrzebują starania. Owe zaś szyszeczeki w ogrodach naszych błękitno w Marcu kwitnące, ogroda nie warto.

47. *Iris*. *Weilwurtz*. *Kosaciec*. Tu tylko rosumiem cebulkowe; dzielą je na *Angielskie*, które

rych

rych imiona są *Nro 174.* i na *Hiszpańskie.* Ma-  
ią cebulki małe i podługowate, z których liść  
długi sitowiu podobny, a na prętku kwiat niema-  
ły różny w Maiu kwitnący, biały, czerwony,  
błękitny, niekrapiany. Lubią, gdy im w ziemię  
nanięszasz gliny z pogorzeliska. Wykopują się  
tylko co trzeci rok. Z nasienia różne ich uda-  
ją się odmiany.

48. *Leucoium bulbosum. Schneetropfen.* Ma-  
ją cebulki małe żółtawe, krótsze w każdej ziemi mo-  
cno się rozmnażają. Kwitną wszystkie biało,  
mnieysze częstokroć jeszcze w śniegu, większe  
nieco później. Wykopują się tylko wtedy, gdy  
się nazbyt rozmnożą

49. *Lilium. Lilien. Lilié.* Kilkorakie są.  
imo Białe z mocnym zapachem, mają cebulę nie-  
małą, niby z łupin złożoną. W jesieni wypu-  
szczają długie łuszkowate liście, a na wiosnę pręt  
wysoki, a na nim *in Junio* znajome białe kwiaty,  
ieden, albo więcej, pojedyncze, albo pełne, i  
kwitną dwa tygodnie; pełne iednak w słotne czasy  
prędko się psują, chyba że okryte będą. Ziemi  
potrzebują dobrej, iednakże sadząc, piaskiem  
nieco podsypać, i zasypać trzeba. Wykopują się  
tylko co czwarty rok, i przesadzają. *2do.* *Hiszpań-*  
*skie* przednie, czerwone, albo brązowane z zapa-  
chem, podobnych cebul, i podobnegoż utrzy-  
mania, lecz na zimę mchem dobrze okryte być  
mają. *3tio.* Żółte pospolite w ogrodach, z podo-  
bneyże cebuli trzy tygodnie *in Junio* kwitną: są  
pojedyncze i pełne, mnieysze i większe, o iednym  
i wis-

i wielu kwiatach: żadną ziemią nie parzą, i co czwarty rok się wykopują. O wszystkich tych liliach to wiedzieć trzeba, że aby kwitły, cebule nie małe być muszą, i że przynajmniej po trzy w kupie sadzić trzeba.

50. *Martagon. Krull lili.* Jest rodzaj lili, z listkami kwiatu tak zawilianymi, że się wydaje zawoy Turecki. Z cebuli podobny innym liliom, wydają *in Junio* kwiaty pojedyncze, lub pełne białe, czerwone, fioletowe, czarne, i różnie nakrapiane. Są i większe później kwitnące, *Wirginiańskie* zwane. Utrzymanie ich takie, jak białych lili. Jest i w naszych lasach nieskappy rodzaj ich, czerwony z brązowymi centkami, który przesadzony wydoskonala się.

51. *Narcissus. Narcissen. Arcyze.* Mają wszystkie cebulki gruszkowate, i kwitną z zapachem w Maiu. Są zaś 1mo. *Nasze pospolite* białe i żółte, pełne i pojedyncze, które się tak utrzymują, jak tulipany, iednak miejsca cieniste lubią. 2do Narcyisy pieszczane, *Narcissus nobilis* zwane, których gatunki masz niżej Nro 171. podobnegoż pierwszym utrzymywania. 3tio *Tacety*, są białe, fioletowe, i białe z żółtym środkiem, są pełne; imiona ich są Nro 172. Ziemi potrzebują jak wyżej Nro 9. i na zimę dobrze mechem, i tartarami okryte być mają. 4to *Jonquilla* są pełne i pojedyncze, mniejsze i większe, i pospolicie na iednym prątku wiele jest kwiatek: te się zimy nie boją, lubo z *Tacetami* podobniey chcą ziemi, *Tacety* zaś i *Jonquilla* przynajmniej co

dua

dua lat  
Indyjski  
nie wie

51  
białych  
chu bia  
ce świe  
wone, i  
cebulkę  
Gdy się  
sadzenia

53  
kwiaty.  
nieczicz  
przedziw  
ną eś r  
z której  
atym i p  
z piaski  
wyży A  
kopiesz:  
zachowa  
zaś wiel  
są rann  
żne kwie  
które ku  
są Baque  
półtora  
szym kw  
i Piccott  
tu, są p  
TOM I



dwie lata przesadzane być mają. *Narcysshw. zaś Indyjskich, Perskich i Girandola*, nie znam, i nie wiem jak utrzymywać.

52. *Ornithogalum*. Nasze pod imieniem białych hiacyntków nie niewarte, które od wierzchu białe, od spodu zielone, kwitną pół słońce świeci. Lecz są cudzoziemskie, od spodu czerwone, żółte, błękitne, pojedyncze i pełne: mają cebulkę arcyzłotą podobną, i kwitną w Maiu. Gdy się bardzo rozmnożą, wykopują się do przesadzania.

53. *Tulipa*. *Tulpen*. *Tulipany* enaiotne są kwiaty, w odmianach kol rów, nawet i czarnych niezliczone, i coraz jeszcze ściągającym nowe się przedaiwne udają; obacz wyżej Nro 13. odmianę zaś niżej Nro 168. Mają cebulkę jak kasztan, z której skorka przy sadzeniu obłupnie się. Prostatym i pospolitym, dasz tylko pospolitą ziemię z piaskiem zmieszaną: lecz przednim dasz ową wyżej Nro 9. Pospolite co trzeci rok tylko wykopiesz: lecz przednie, aby swoje kolory i znaki zachowały, co rok muszą być przesadzane. Są zaś wielorakie: 1mo. Co do czasu kwitnienia, są ranne, i kwitną w początkach Maja: Są i późne kwitnące ku końcu Maja: jest i *Tulipa praecox*, które kwitną w Kwietniu. 2do Co do wielkości, są *Baquette* z wielkim kwiatem, na przecie czasem półtorałokciowym: i zwyczajnie niższe z mniejszym kwiatem. 3tio. Co do kolorów, są *Bisards*, i *Piccots*, oczym wyżej Nro 40. 4to. Co do kształtu, są procz podlejszych, pełne; *Perequets* albo

TOM I. R Mon.

*Monstrosa*, z zakrzywionymi liśćmi kwiatami Tur-  
eckie, albo *Kron tulpen* z okrągłymi otwartymi  
kwiatami.

54. *Pictorialis, Allermanns barnisch*. Ma gł-  
cebulkę jak okągły włoski orzech, a na łusko-  
wym prątku *in Finia* kwiaty jak lawonki, białe  
albo czerwone. Lubą miedyszą słońcu otworzysze,  
i nie często się wykopują.

## §. 1.

## O Rodzaiach gławkowych.

55. Przez rodzaje gławkowe rozumiem te,  
które z nasienia po sobie wydają wprzeczne no-  
we gatunki, są to albo trzyletnie, lub dłu-  
żej z karuz, więc lat trzy i pięć, przed po-  
dział korzenia rozmnożone bywają. Inne mają  
gławki jak cebulki; drugie nasieniami kłó-  
tne; inne kształt gławki korzenia.

56. *Peonia flamma maxima* fers, z wiel-  
kimi, w Gierocu czerwonymi kwiatkami: i t i  
biała, i rozowa, polowa lub pełna. Wios-  
nę w krótkim goni, i tak nie opuszcza ziemi.  
Dla rozmnożenia rozkłada się w jesieni korzeń  
z kwiłami.

57. *Arphedon bellous. Arabidil lifien*. Ko-  
rzenie ich takie z kłóciwą są zżyzne, która co  
dwie lecie do to oline się dąciły dla rozmno-  
żenia. I tak mają szablony, a z pamiędaj nich na  
wykmin, pręgi w Gierocu kwiat nie mały, pa-  
chący, biały lub żółty.

# ZIMOTRWALNYCH.

58. *Cyclamen*. *Sarknot*. Mały korzeń, jak kart filz, albo tul w: one okrągłe. Kwiaty ni- by z jednego dwukowego liścia na pięć części podzielonego i z pięć g: są czerwone, białe, purpurowe &c. Jedne kwiaty w M. i u, drugie w Liseu pachnące, trafia w S. ptembrze, czwarte w ziele, o których Nro 105. Co trzy lata dla roz- temienia, korzeń przycina na części, przy ka- żdym osuszając ob, rozsadza się. Nie chcą być głęboko w ziemi, i od zimy w wilgoci gniją.

59. *Dens caninus*. *Hande wala*. Mały glo- wny, czubkowany liść albo podługowaty, albo okrągły nakrapiany. Kwiaty w Cieracu na niskim pagórku wiszący białe, czerwone lub różniane. Zio- ło nie chude. Co trzy lata w Augustie wykopawszy je rozdzielisz głowy, nie bawiąc reszadzić.

60. *Iris bulbosa*. Wielorakie są. 1mo. *Iris nostras*, mały k: rzadko przekształt tatarskiego zioła, liść szeroki szablisty, kwiat nie mały fioletowy w Cieracu. Dla rozmnożenia co dwie lecie w lesieni połandisz korzenie na części. 2do *Oba- maiiris*. *Zwerglilien*: ze wszystkich podobne pier- wszym, lecz mniejsze, i w różnych kolorach. Są jeszcze i inne, jako *Iris susiana*, z kwiatem w Maiu, *Iris Florentina*, *Persica*, *Centifolia*, lecz ich nie znam. Nie mogę tu opuścić osobliwości oifrey w lasach turyjskich, tu należący, *Orchis*. *Knabenkraut*. Powiadać o różnych osobliwych gatunkach, których kwiaty wyrażają postać czło- wieka &c. Mnie zaś tylko znajome są, mające podo-

biełstwo komarów, much, pańków, w ciemnych lasach się znajdujące, lecz godne ogrodowego przesadzenia. Korzeń ich, albo są dwie gałązki, albo nakształt nożki kretowej; liść podobny lilowemu, albo wielkiemu babczanemu: przyk blisko półkuliowy, gęsto pachnąceni korzeniami osadzony, z których białe purpurowo cętkowane kwitną w Maju i Czerwcu: wcale zaś białe w Lipcu i Sierpniu. Ziemi potrzebują miernej, miejsca cieniściego, i w jesieni dla rozmnożenia się rozdzielają.

## §. 3.

## O Rodzaiach łodygowych.

61. Są to te, które lubo z nasienia posiane, albo zaraz w pierwszym, albo potym w drugim roku kwitną; lepszy jednak w jesieni, lub na wiosnę przez podzielenie korzeni rozmnożone bywają. Jedne się trzymają nisko przy ziemi, drugie wyrastają wyżej, inne rosną bardzo wysoko. Z trawowych tedy te są przednieysze.

62. *Auricula ursi*. *Auricula*, których imiona są niżej Nro 178 mają liście mięsiste podługno okrągłe, przez zimę trujące. W kwitaniu na prątku niskim wydać wiele kwiastów pachnących, w kolorach ledwo wliczonych: są i czarne. Lubią ziemię wilgotną, tęgą, ale dobrą, i miejscem cieniście. Dla rozmnożenia co trzeci rok, albo na wiosnę po okwitnieniu, albo w jesieni rozdrzeż korzenie. Niektóre w jesieni postólnie kwi.

kwitną. Kto do rozmaitych gatunków przyiść chce, zbiera w Czerwcu lub Lipcu nasienie, potem w Własniu nakładszy dobrej ziemi, i nieco przyklepawszy w skrzynce, sieie, i lekko ziemią zasypawszy, zostawia w ogrodzie: na wiosnę polewa, w Auguście przesadza. Jedne na drugą, inne na trzecią wiosnę zakwitną.

63. *Cariophylli. Nelken. Goździki. 1mo. Goździki zwyczajne*, te z nasienia na wiosnę posiane, w iesieni przesadzone, w drugim roku kwitną różnemi odmianami, i lat kilka trwają. Ziemi dobrej ogrodowej potrzebują. 2do. *Hollenderskie, albo Włoskie*, kwiatu daleko większego, z r kmże zapachem, w kolorach ledwie zliczonych, ziemi potrzebują przyprawney Nro 61. w Części II i lubo pospolicie na zimę w naczyniach chowane bywają, a stąd wcześniej kwitną, przecięż zimę w ogrodzie wytrzymają, byleby nie na mokrym miejscu stały, i mechem, lub liśćiami nakryte były. Jak pierwsze, tak i drogie kwitną w Lipcu. Które brzuchaste mają pączki, pękają z boku, i kwiat kształt traci; zapobiegając temu, przed pękaniem zwierchną koszulkę ze wszystkich stron z góry na doł do połowy rozedrzyi. Dla odmian różnych, posiey w Maju nasienie, w ziemi dobrą, wschodzące o trzech listkach naznacz, są bowiem najlepsze, gdy podrosną przesadź, i potem co wiosną przesadzaj, a co iesień suche rozgi oderznij. Dalsze ich rozmnożenie dzieis się iak Nro 18. /Przednieysze odmiany będziesz miał Nro 177. Jeżeli chowasz w naczyniu,



# O P I S Y

złoty i srebrny przez dług ciepła, nie bęz mar-  
zno, byleby od wiatru i siły zimowej ucho-  
wane były. 310. *Goldschid Chintio*, albo *Kyjantr*,  
mają okółki kwiatu czarne, białego lub  
mieszane, z lekłym zapachem, czasem są i  
pełne. Kwitną w Czerwcu; korzonki dla rozmo-  
żenia odficie docięte się mogą w jesieni 410. *Aan-  
rski*, których liście jak łaski się zakęcają, po-  
nie piękne są z zapachem, po kilka w kępcie.  
Kwitną w Czerwcu. Dla rozmnożenia, każdą  
czasu odczekać w zimie usychnięty i przesa-  
dny przyjmie się 410. *Goldschid Sastio* bez  
zapachu, ciernione i białe z kółkami czarnymi,  
pojedyncze lub pełne, młodsze od poprzednich,  
piękne są. Poriane rano na inapokale, i przea-  
drone, także w Czerwcu kwitną, potem co ie-  
sień korzenie rozdierać można.

64 *Bellis Manslichen Stok* od dwój kwiatu  
110. *Nidz*, zgodna do obciążenia zewnętrznych  
stoją *Rabbatów*; przez spójnie zwiastów czer-  
woney, która się dżiką narać może, jest pę-  
kniejsza, i w głębi w różnych kolorach; mę-  
dzy zwiastami są i po kilka w kępcie się wstręcają.  
Głły już zdziebela: kwiatów zgrzeszyć się musi,  
iż i fien, i rabat oba fien, ożyma fien czer-  
wona odwołany; wszakże każdego czasu roz-  
dziać korzonki, i tak o odficie rozłożone być  
mogą. Kwitną od wiosny aż dożimy. 2 do. *Kretyka*  
wysoka, błękitna lub żółta, przez rozdzielanie  
korzonków w jesieni rozmnażająca się, ma liście  
głg.

głęboko wyrzynane: ta potrzebuje lepszej ziemi, lnuo i pierasza w suchey ziemi niszczelne.

65. *Pyramidalis intelliana*, albo *Belvedere*. *Italianische Pyramiden blumen*. Liść ma mało okrągłych, a na wysokim i gęste pełno kwiątów drobnych w oku osobliwszego białego koloru, od Czerwca do jesieni. Wyrosta w wysoką piramidę. Z nasienia w trzecim roku kwitnie, więc się przedzy rozmnaża, przez podzielenie w jesieni korzeni. Ziemi potrzebuje dojrney i nie mokrą, oraz na zimę ma być mhem nakryta.

66. *Campanula borealis*. *Dawonki*. Ma liście wąskie podobne brzoškwiniowym, i cała roślina pełna jest mokratego soku. Pojed. bazy znajdują się po pełach, w gronach są i pełne. Od Czerwca do jesieni wstają kwiaty na wysokim przęśle, w kształcie dzwonków, białe lub białkawe. Tak z nasienia, iak z rozdartych w jesieni korzeni, rozmnożone być mogą.

67. *Blattaria*. Ma wielkie karbowane liście, i rośnie wysoko w piramidę, mając pełno kwiatów czerwonych, żółtych, białych. Sazi się z nasienia, i na miejscu zostawiona trwa i kłóka. Kwitnie w Lipcu.

68. *Corona collis*. *Angielski Słonecznik*, za wszystkiem podobny zwyczajnemu, tylko mniejszy, i z korzenia przez ziemę trwający. Na zimę zerządzasz kłody, gnoiem się okrywa. Rozmnaża się z nasienia, albo rozdartych na wiosnę korzeni. Kwitnie w Lipcu.

69. *Delphinium Sibiricum*, ma kwiaty in *Julio* przedniego błękitnego koloru, i rośnie wysoko. Sieie się z nasienia, lecz po dwu latach z odczochniętych wypustków rozmnożone być może.

70. *Eryngion. Monstreu*. Jest rodzaj ostu, a błękitnemi pachnącemi kwiatami w *Lipcu*. Rozmnaża się przez rozdzieranie korzeni.

71. *Flos Trinitatis. Stiefmutterlein*. Ze wszystkim podobne mircowym fialkom; że kwiatki różnie z trzech zawsze kolorów, iednak pomieszane są bez zapachu, tym się od fialków różnią. Z wypadającego nasienia obficie się mnożą, przecież przesadzone pigkniesze są. Kwitną od *Maia* aż do *jesieni*.

72. *Helleborus niger. Christwurtz. Ciemierzycza czarna*. Lobo miesyscami po lasach rośnie, godna iednak ogrodu, dla rannego kwiatu zaraz po śniegach. Liście ma wielkie i kształtem gwiazdy, z pomiędzy których wiszą kwiaty różom podobne, białe, żółte lub czerwone. Nasienia wydaią obficie, pewniey przecież rozmnażają się przez rozdzieranie w *jesieni* korzeni. Mieysca potrzebują w cisniu, ziemi wilgotney, i nieco piaszczystey.

73. *Lilium cognvallium. Mayenblumen. Łanuzka*. Procz znaiomey białey po lasach rosnącey, są większe ogrodowe, białe, pełne, pstrie i czerwone. Lubią cień i ziemię nieco piaszczystą. Kwitną ku końcowi *Maia*. Z nasienia z trudnością się rozmnażają, łatwiey zaś z wypustków w *jesieni* gęsto posadzonych.

74. *Malva rosea*. *Śluzowa róża*, wyrasta często na pięć łokci wysoko, z kwiatami wielkimi, od Lipca aż do jesieni; są białe, różnie czerwone, żółte, błękitne i czarne. O pojedyncze mniejsza, pełne bowiem iako są piękniejsza, tak obficie dają nasienie, z którego na wiosnę posiane, i wczesnie posadzone, częstokroć zaraz w jesieni zakwitną. Ziemi potrzebują dobrej i łustej.

75. *Primula vpris*. *Primula*. Należą do kwiatów, różnemi imionami ochrzczonych u ogrodników, iakoż wielorskie ich są odmiany, w białym, żółtym, i czerwonym kolorze; kwitną ku końcowi Kwietnia; mają zapach; rosną nisko. Z nasienia posiane jak *Auriculi* Nro 62. różne przynoszą odmiany; między którymi najprzedniejsze będą, gdy dwa, trzy razy kwiat jeden z drugiego wyrasta. Jeżeli w jesieni masz rozdierać korzenie, patrzaj, żebyś nie zbyt zdrobił. Ziemi potrzebują dobrej.

76. *Viola*. *Fialki*, wielorskie są. imo. *Marcone*, błękitno w Kwietniu kwitnące znane, są pełne i pojedyncze, są i białe, wszakże z przyjemnym zapachem. Lubią cień i mierną ziemię: pojedyncze przez nasienie, pełne tylko przez rozdzielanie korzonków, rozmnażają się. 2do. *Fialki* żółte, których rodzaj pieszczony wyrażany będzie Nro 107. te zaś na wysokim drzewiastym i gałęziastym przecie wydają kwiaty żółte, pachnące, od końca Kwietnia do pół lata. Sicią się z nasienia wczesnie i przesadzają, i które udadzą się pełne, daley rozmnożą się podług Nro 19. Zie.





tego, że wygodzić mogą na okracie z 4 t, i kratek robionych Altan, Piramid &c. a na to tym bardziej, im dłużey z korzenie trawią.

79. *Caprifolium*, Jęczmińska rośl, dwoiaka jest. *imo*. *Tuteysza*, która i w lasach znaleziona być może, i do ogroda przesadzona. Puszcza chmieliny czerwone i długie, z grubym okrągłym liściem, który ma białe wieki z przyjemnym zapachem w Czerwcu, który potem żółknie, i zostawia grońka w nasieni się czerwieniejące. *2do*. *Cudzoziemska*, której chmielina zdaje się być przez liście przewleczona, i której kwiat biały w Maiu, potem czerwienieje. Oba te gatunki rozmnażają się albo przez wypuski, albo przez odkładanie *Nro 18*. Lubią ziemię tłustą, i nieco piaszczystą.

80. *Clematis*. *Valdreiben*. Trojkie są. *1mo*. *Clematis nostras*. Puszcza długie czerwone chmieliny, czepiające się. Liść ostry niemal: kwiat w Czerwcu biały, z wielą w jedną gronackę złożony, pachnący, po których niby w sełnie gronadno zostaje się nasienie. *2do*. *Clematis pannonica* w liściach nieco ma różnicy, i nie tak wysoko rośnie, kwiatu albo fioletowego, albo błękitnego. Oba te rodzaje tak z nasienia, iako i przez rozdzielenie korzenia rozmnożyć można. Lubią ziemię tłustą, i miejsce cieniste. *3tio* *Clematis daphnoides*, ma drobne liście, i wlece się po ziemi, ale służyć może do okrycia niskich kratek. Kwiat w Maiu jest biały, błękitny, lub purpurowy, pełny lub poledyńczy. Rozmnożenie bar-

dzo łatwe jest, gdziekolwiek bowiem chmielinka w ziemi utkwiona będzie, puści korzenie.

81. *Pyrola. Wintergrün.* Różnego jest rodzaju, między którymi jeden wysoko się ciągnący, zimą i latem zielony, pięknie się wydzieli na krętowych szpalerach. Ma liście większe, ale podobne bukszpanowym, i kwiat w Gierwcu konwalii podobny pachnący. Chce być w cieniu i tłustej ziemi. Rozmnaża się przez dzielenie korzeni.

82. *Asminum. Veilchen.* Tu się rozumieją te, które na zimę nie są przeszczone; są zółte z kwiatem w Lipcu białym i błękitnym pachnącym, a żółtym bez zapachu. Chmieliny bardzo wysoko w górę idą: liść podobny wielkim wiśniowym. Lubią ziemię tłustą nieco piaszczystą, i mokro chcą być utrzymywane. Rozmnożenie ich może być częścią z nasienia, częścią z odszczykniętych wypustków, częścią przez odkładanie *Nro 18.*

### §. 1.

#### O Rodzaiach drzewnych.

83. Jedne są niższe, i służyć mogą do niższych szpalerów, drugie wyższe, i zdadzą się do wyższych szpalerów, albowi też w kształtne drzewka okraszowane być mogą. Tym końcem niektóre opiszę.

84. *Collutza. Senec. dziki.* Rośnie w podobieństwie róży, z liśćmi jednak nieco okrągłyszemi, po ośm na każdym prątku. Kwitnie w Lipcu nakształt grochu, żółto z czerwonymi żyłkami,

ma, i z kwiatu zawieszają się czerwone nadęte  
słuki, które p t m zbieławszy, gdy raptownie  
ś. śnieg tęłą, głośno pykają: w tych jest nasie-  
nie, i tak z niego, iako z odzielonych wypu-  
sków rozmnożyć można. Zda się na obcinana  
szpalerki, i jeżeli by kiedy wzmarał, zerznęty  
przy ziemi zwykły znowu puszczyć.

85. *Frutex citrinus*. Kwiat cytrynowy. Wy-  
rasta gęstemi z ziemi rozgmi, i do szpaledek  
bardzo dobry jest. Liście ma krotsze i okrągley-  
sze iak B. z Turcku; kwiat w Czerwcu biały, dro-  
bny, zapachu cytrynowego, rozmnaża się łatwo  
w lesieni, rozłaziłając rozgi z częścią korzenia.

86. *Rosa*. Roża. Procz znanomey pospoli-  
tey, wieloraka jest inna. 1mo. *Centifolia*, albo  
*Hollenderska*, z wielkimi pełnemi kwiatami dłu-  
go trwałymi: są białe i czerwone. Może być w  
niskie szpalerki ostrzygana. Kwitnie ku końcowi  
Czerwca. 2do. *Rosa praecox minor*, kwiatu małego,  
kwitnie w Maju. 3to. *Rosa damascena*, rośnie  
wysoko, kwiatu ciemno czerwonego, na zimę ma  
być słomą okulona. 4to. Roża *cynamonowa*, od  
takiego zapachu nazwana, kwiatu małego, podo-  
bnież słomą na zimę okryć się powinna. 5to. Roża  
*Turecka*, której kwiat z iedney strony czerwony,  
z drugiey żółty, śmierzdzi, ale liść przyjemnie  
pachnie. 6to. *Rosa muscata* mała, kwitnie w Au-  
guscie, i na zimę słomą okrywa się. 7mo. Roża  
żółta pojedyncza i pełna. Pełna iak jest piękna,  
tak od słoty panie się, jeżeli nie będzie nakry-  
ta. 8wo. *Mięciężna*, co miesiąc wydająca kwiaty,

nawet zimą w przechowaniu. Wszystkie roze potrzebują ziemi dobrej, powietrza wolnego, i słońca. Rozmnażają się przez podzielenie w jesieni korzeni, albo sadzenie na wiosnę w wilgotną ziemię na stopę głęboko nałamanych rozg. Mogą być i oczkowane.

87. *Ligustrum. Rhein weiden.* Na szpalerki bardzo dobre. Liście ma podobne wierzbowym, kwiat w Czerwcu biały, pachnący, a potem czarne jagody. Dla rozmnożenia rozbierzesz na wiosnę przezłoroczne z korzenia wypustki.

88. *Sambucus rosea. Schneeballen.* Kwitnie w Maju. Liść ma nieco winnemu podobny: kwiat obfity, biały, drobny, tak w gromadki skupiony, że się kształt okrągłych kulków oku przymila. Rozmnażają się przez oddzielenie wypustków od korzeni, albo dalszadanie Nro 18. Rośnie wysoko, i albo zagęszczony w wysoki szpaler ostrzygany być może; albo w kształtne drzewo okraszany.

89. *Siringa. Thurecki Bez.* Rośnie wysoko, i może być na Szpalery, Altany obrocony. Liście jego serduszkowate, kwiat skupiony w Czerwcu, albo biały bez zapachu, albo błękitno czerwony z zapachem. Ziemi chce tłustej, i rozmnaża się tak na wiosnę, jak w jesieni przez oddzielenie wypustków z korzeniem.

## §. 6.

## O Ziobach Zimotrwałych.

90. Również tu o tych tylko, które używane bywały w ogrodach do obradzania Rabatów. A lubo rozmaite być mogą, te jednak są pospolitsze:

91. *Lavendula* Lawenda znana, jest przez błękitnego, czerwonego i czarnego kwiatu. Świe się na wiosnę, w jesieni przesycha, dley petya rozróżnia się przez podzielenie korzeni. Ostrzygana co wiosnę kładzie kwiaty; lubi słońce i ziemię piaszczystą. Jest iey rodzaj daleko okazałszy pod imieniem *Spicciarda*, równego pielęgnowania potrzebuje.

92. *Abrotanum* Bołędziętko. Lubi grunt wilgotny, kamienisty, i cien. Na wiosnę ostrzygany być może. Dla równa żenia w jesieni się dzielące rozciąga z korzeniem przesadzić.

93. *Arctis* Nie równie tu owej, która co roku musi być młoda, lecz daleko okazałszy, która raz posadza, rozmnaża się potem przez podzielenie korzeni: u i młodye cięte. Jest białe, błękitne, i żółte kolory: lecz żółte, nazwana *Albisa citrata*, obawia się tegich mrozów, chyba na miejscu ciepłym sadzona, i na zimę okryta będzie.

94. *Salvia* Szalwia dwójka jest. Imo. Major, która u pospolitych ludzi nazywa się *Piwnia*, ziela z pachnącemi liśćmi, i dzieleniem konków rozmnożona bywa. 2do. Minor, Szalwia



wia zwyczajna, zażywana czasem do obsadzenia rabbat; ta posiana z nasienia, potym dzieli się w korzonkach. Ziemi gnoyney nie cierpi, ostrzygania się nie boi, ziemia z popiołem zmieszana bardzo iey służy.

95. *Ruta* sieie się z nasienia, i potym przesadza. Lubi ziemię piaszczystą w popiołem pomieszana, i nieysce od słońca oświecone. Posadzona w naczyniu, i na zimę przechowana, corocznie podkrzesując, i kwiat z niey obrywając, za czasem wyrasta w znaczne drzewko.

96. *Buxus. Buxapan.* Nie tylko do obsadzenia rabbatów naypiękniejszy, lecz do wysadzenia po kwaterach wdzięków, nayzdatniejszy jest, i zawsze zielony. Rozmnożenie iego jest w Części II. Nro 108. W mokrym miejscu psunie się. Wsadzony w naczynie, na zimę przechowany, corocznie podkrzesywany, w piękne wyrasta drzewko, któremu kształt dać można podług upodobania.

97. *Gramen exoticum. Trawa cudzoziemska,* wieloraka jest. 1mo. *Gramen marinum.* Trawa morska. Jest trawie pospolitey podobna, z cielistemi w Maju kwiatkami; tak się rozmnaża, i tak zdatna do obsadzenia rabbatów, iak stokroć. 2do. *Gramen Striatum.* Trawa Hiszpańska, której trawiaste ziele białemi paskami upstrzone jest. 3tio. *Gramen pennatum,* której liście błękitnieją, i rośnie w pięknych kupkach. Oba te rodzaje rozmnażają się obficie przez rozedzielenie korzonków. O zdatney tu Stokroci masz wyżej Nro 63. o liźpie w Części IV. Nro 80.

## ROZDZIAŁ III.

## Opisy szczególne Zimochowków.

98 **S**Ą to te rodzaje, które nie mogą być utrzy-  
 mać zimy krainowey, a będąc trwałe, prze-  
 chowania potrzebują. Powszechnie ich zimowe  
 przechowanie opisanem wyżej *Nro* 32-33. tu się  
 szczególne opiszę. Czynną wprawdzie więcej za-  
 trudniem, ale też za to oszczędnością n dgradzają.  
 Szczególny zaś sposób przechowania zawisł od  
 różności rodzajów; kiedy cebulki i główki pospo-  
 licie słucho, inne zaś gatunki nieco wilgotno prze-  
 chowane bywają. I tym też porządkiem postąpię  
 w następujących dwóch paragrafach.

## §. 1.

## O Rodzaiach cebulkowych, główkowych.

99. *Amaryllis*, albo *Iris suetica*, jest kwiat  
 najpiękniejszy między cebulkowemi. Ma cebulkę  
 niemałą, kilką skorkami okrytą, tęgą i trwałą:  
 pierwej kвітне, potem liście wypuszcza. Kwiat  
 na miernym prątku wielki, osobliwszego kształ-  
 tu, czerwony, i iak drobnym żółtym piaskiem  
 posypyany. Liście narcyssowym podobne. Rozmna-  
 ża się z cebulek w ziemi. Ziemi potrzebaie po-  
 dług *Nro* 9. tak się boi mrozu, że od najmniey-  
 szego psuje się, więc w ogrodzie nie posadzisz  
 aż w Maiu, chybabyś w naczyniu w cieple utrzy-  
 mywał, sadząc zaś długą cebuli szypka nad ziemią  
 zostać powinna. Pospolicie potem w czwartym  
 TOM. I. S tygo-

tygodniu kwitnie. Przed mrozami wykopiesz, osuszysz, ziele nad szyką beraniesz, i naprzykład w koszyku na ścianie w ciepłym miejscu powieszysz; gdzie jeżeliby ku wiosnie pąki na kwiat pokazywać się zaczęły, nie czekając ogroda, czym prędzej posadzić w naczynie.

100. *Tuberosa*, Maglowkę, z której wyrastaia cebulki. Wykopasz przed mrozami, przechowiesz się na zimę jak *Amaryllis*. Na wiosnę, gdy puszczać zaczął, postawisz w pokoju, aby nie rosły krzywo, w Kwietniu potem oddzieliwszy młode cebulki, posadzi w ziemię rzutą. Kto ranniey chce mieć kwitnące, sadi w Lutym, lub w Marcu w naczyniu, i od mrozu ochrania. Z liściem bardzo się opóźnia, który długi i kłóty jest. W Auguste, Septem brze, na wysokim przecię się kwiaty wykrze, ale podobnie kiłają tym, z mocnym przyjemnym zapachem. Jeżeli był przed mrozami kwiat wszystek nie okwitł, wykopiesz bez szkody, obrócisz głębię cebulkę, i przesadzisz w naczynie, dasz okwitnąć w pokoju, potem dobędziesz, osuszysz i schowasz. *Tuberozy* tylko są białe, pełne, lub pośrednie.

101. *Anemone bulbosa*. Ma kłóty, albo głowkę naskazał imbiro, który sadząc z trudnością poznać przychodzi, którą stroną ku wierzchu ma być obrócony, potem się tylko strona zwierzchnia poznaie, iż się zdaie, iakby kiedy nożem zrównana była. Po posadzeniu piękne nisko puszczą listeczki, i koło osmego tygodnia kwiaty, pełne, lub poedyńcze, z wielą osobliwzemi

-od-

odmianami: obacz Nro 175. Pospolicie tak by-  
wą utrzymywane. Sadzą się w Marcu w ziemię  
Nro 9 po okwitaniu, gdy liście usychać zaczęły,  
wykopują się i dzielą na mierne sztuczki; co zgni-  
łego odciąną, i rany kredą się zasypują. Prze-  
suszają w cieniu, ze dwa tygodnie, i oczyści-  
wszy z ziemi i ziela, albo w suchym piasku, albo  
tak w pudełku na suchym miejscu się chowają, aż  
znowu do sadzenia. Bardzo im pożyteczno jest,  
gdy po d sadzenia godzin kilka w słodkim  
mleku namoczone będą.

102. *Ranunculus bulbosus*. Tych przechowa-  
nie, i kolo nich chodzenie, słowo w słowo się  
zajada z Anemonami. Sadzą się stroną skupioną  
do góry, ile że korzeń ich z wielu złączonych  
koczków złożony jest, które się przy wykopaniu  
dobrowolnie dzielą. Liść mają niski pietruszcza-  
nemu podobny, kwiaty pełne, lub pojedyncze  
rozyczkowe, w osobliwych odmianach: obacz  
Nro 176. Jak o Anemonach, tak o Ranunkulach  
upewniam z doświadczenia, najprzód, że coro-  
wanie tak cebulki przesuszone, i na zimę w ogro-  
dzie sadzone, można nichem nakryć, i zimę wy-  
trzymują, i lepiej się rozmnażają: powtóre, że  
Anemone blisko Ranunkulów sadzone nie sobie  
nie szkodzą, iak pospolicie mniemają. Jak te,  
tak owe, z nasienia w skrzynce posiane, w trze-  
cim roku różne mają przynosić odmiany, ale na-  
sienia dochować się nie mogłem.

103. *Canna indica*. Paciorki fruktowe. Mają  
liść wielki kończaty, a z pomiędzy tych na wy-

sokim pręcie na początku Augusta kwiaty czerwone, potem kłoby nakęsał kasztanów, a w tych nasienie lub ziarna okrągłe, dużo twarde, które za świeża w tych miejscach, gdzie jest odmienna kropka, przekłote, piękne składają Koronki i Rożance; można z ziarn nienaruszonych rozmnożyć, przerysując skórkę zwierzchnią, i mocząc przez trzy dni w letniej wodzie, sadzić w naczynie w Lutym; tak w kilku dniach porośną; w Kwietniu się przesadza. Ziemi potrzebną do brey, słońca i częstego polewania. Ja tak trwale utrzymuję: Sadzę korzenie już w Kwietniu w ogrodzie, gdy się potem nasienne kłoby siewią, aby pewniey dojrzały, nie zostawię na każdym pręcie nad cztery, lub pięć: przed mrozami wykopię, i zaraz zerżęszy ziele, stawiam w naczynia, i ziemią obrypię; a postawiwszy na miejscu od mrozów bezpiecznym, przez całą zimę nie polewam. W Kwietniu dobywszy, z ziemi oczyściwszy, drobne korzonki oberżęszy, na mjerne sztuki połamawszy, znowu w ogrodzie rozsadam.

## §. 2.

*O Rodzaiach łodygowych &c. i Ziołach.*

104. Te już odmiennego potrzebują przechowania, o którym przeczytać można tu wyżej Nro 33. i raz na zawsze ostrzegam, aby bez wielkiej potrzeby zimą nie polewać, i ostrożnie.

105.



105 *Cyclamen hyemale*, lubo jest rodzaj główkowy, kiedy jednak z następującemi podobnego potrzebuje pielęgnowania, tu się niech mieści. Ze wszystkim podobny jest Nro 57. i tak się utrzymuje, rozmnaża, lecz w naczyniach: i w Styczniu lub w Lutym kwitnie.

106. *Leucoium perpetuum*. *Lewkonja zimowa*, o letniej będzie Nro 123. Ma drzewiasty pieniek z wielą gałązkami, i za czasem znacznie podrasta. Jest jedna z siwo-zielonym, druga z ciemno-zielonym liściem. Kwitnie od wiosny do jesieni pojedynczo albo pełno, z przyjemnym zapachem: są białe, różnie czerwone, błękitno-fioletowe i nakrapiane. Pełne godne są pielęgnowania, iednak pojedyncze potrzebne dla nasienia, z którego się pełne rodzą, gdyż pełne nasienia nie mają. Sposób cały chodzenia koło nich ten jest. Zbierz nasienie podług przepisu wyżej Nro 29. osobliwie na końcu, a tak będziesz pewnym, iż się wiele uda pełnych. Posiej wczesnie na inspekcje, i przesadź w ogrodzie w ziemię, tylko ogrodową dobrą: w ieste ci kwiat się pokaże, więc pełne przesadzaj w naczynia. Możesz każdego koloru w naczynia przesadzić, i pojedynczych dla nasienia, gdyż w ogrodzie wymarzną. Na wiosnę posadź w ziemię w ogrodzie, oberznawszy nieco drobnych korzeni, i tak corocznie na zimę chowaj. W tym dwoygu ostrzegam, że w jesieni sadząc w naczynie, masz paki kwiatów poobrywać; potym dasz im wytrzymać kilka lepszych przymrozków, i przez zimę nie

zbyt ciepło przechować. Dalsze ich rozmnożenie czyni się tak Nro 18.

107. *Fiola lutea delicata*. Są ze wszystkich podobne owym Nro 76, ale kwiaty większe, i czerwonymi żyłkami na żółtych dnie upstrzone. Zapełnia im służę, co się o Lewkoniach napisało.

108. *Iris sylvatica*, między długimi liśćmi, wypuszcza pręt wysoki, na którego wierzchołku kwiat jest osoblwszy. Złożony bowiem jest niby z wielu rurek, dolne są czerwone, wyższe jaśniejsze, i tak co raz dłuży, aż się wierzch na żółtym kończy. Lubi dobrą ziemię z piaskiem zmieszana, i częste polewanie. Chowa się zawsze w naczyniu obszernym, chyba byś chciał z nieporoszoną ziemią tak na wiosnę w ogrod, jak w jesieni w naczynie przesadzić, dla zachowania od mrozów. Rozmnaża się z wypustków.

109. *Genista villosa* jest: znam tylko Hiszpańską, w znaczne drzewko wyrasta ją, z długimi rozgami, i kwiatem w Czerwcu pachnącym, pełnym lub pojedynczym, białym, purpurowym, żółtym, grochowemu podobnym. Utrzymują przepolicie w naczyniach, i na zimę chowają: lecz umiarkowanie nasienia, wytrzyma zimę w ogrodzie, byleby korzeń gościł, a drzewko słomą okulane być. Dalsze rozmnożenie Nro 18.

110. *Yucca glauca*. Jest okazała roślina, którą zawsze w obszernym naczyniu w dobrej opodowaw tylko ziemi, latem często polewając, utrzymywać potrzeba. Liście aloesowym podobne. Kwiat w Lipcu i Sierpniu, na wysokim pręcie bia-

ży z cielistym. Przesadzania egofoconym z ziemi korzeniem nie cierpi. Rozmnaża się przez wypustki. Przez zimę chowa się w ciepłym miejscu.

111. *Esula indica*. W ogrodzie wymarźnie, w naczyniu chociaż obszernym z trudnością kwitnie, chyba dopomagając takim przesadzaniem, jak *Iris uvaria* Nro 108. dla okazałości przecięż, i zapachu, godna utrzymywania. Potrzebuje ziemi dobrej, i słońca, a na zimę miejsca tylko od mrozów wolnego.

112. *Carlina Eberwurtz*. Ma liście wielkie po ziemi rozłożone, karczochowym podobne, i kwiat wielki w Anguście pachnący, biały, czerwony przy ziemi, albo błękitny na wysokim pręcie. Potrzebuje ziemi dobrej, rozmnaża się tylko z nasienia, drugiego roku kwitnie, i kilka lat trwa. Co wiosną w ogrod, a co jesień przesadza się w naczynie, jak *Lenkonia* Nro 106. i chowa się przez zimę w miejscu nie koniecznie ciepłym.

113. *Colocasia Egiptysche bohnen*. Potrzebuje obszernego naczynia, i ziemi dobrej. Liście ma łopianowym podobne, a w Lipcu na wysokim pręcie kwiat biało-czerwony bardzo wielki, po którym kolby z ziarnami nakształt Tureckiej pszenicy. Obficie się z wypustków rozmnaża. Przez zimę ma być w miejscu ciepłym.

114. *Balaustium Granaty pełne*. Jest to granatowe drzewko bez owocu, ale z kwiatem pełnym i pięknym. Naczynia potrzebuje obszernego, i w nim się zawsze utrzymuje, ziemi dobrej, i

czę-

częstego polewania, na zimę miejsca od mrozów bezpiecznego. Rozmnaża się obficie z wypustków, które dla kształtu drzewka odbierać potrzeba.

115. *Flos passionis*. Jest to osobliwość w przyrodzenia. Puszczą chmieliny czerwone, czasem w jednym roku do pięciu łokci wyrastające, a na nich liście kształtem rozłożonej ręki. Od Lipca paki kwiatowe dorosłszy, nagle się otwierają, i staie się kwiat nie mały: biały, z nieznaną błękitnością, w gwieźdę o 10. liściach, z których 5. na przemianę z koloami na końcu. Srzodek kwiatu jest kółko włosenkowane, błękitne lub czerwone, koronę ciemną wyrażające. Z pośrodku kółka wyrasta słupek z główką, z główki trzy gwoździe, a wkoło słupka nakształt pięciu krzyżyków, albo młoteczków. Każdy kwiat trwa tylko 24 godzin, niszczenie, i u nas nasienia nie rodzi, ale się obficie rozmnaża przez odkładanie Nro 18. Ziemi chce dobrej nieco gliniastej, słonia i częż tego polewania. Przed mrozami oberznawszy nieco zbytnich chmielin, i okręciwszy niemi kółek w naczyniu utkwiony, chwaią się w miejscu od mrozów wolnym. Na włosenę można rozciągnąć, na przykład, na krzyżu z lat i kratak ztobionym: i przesadzić całkiem w ziemię, jako *Iris nvaria* Nro 108.

116. *Jasminus exoticus* Gelsaminy cudzoziemskie, wieloletnie są, wszystkie, z przyjemnym zapachem. Kataloński z kwiatem od wierzchu białym, od spodu nieco purpurowym. Hiszpański wielki z kwiatem znacznym żółtawym. Hiszpański pełny

pełny  
czern  
kie si  
chow  
dzą.  
polew  
Nro

tu, a  
z biał  
i dsi  
ty. I  
liście  
owoc  
się z  
wają  
butą  
polew  
zbyt

Mz  
jedne  
w ies  
wony  
szych  
nym  
i tłu  
Ziemi  
chow  
Dla  
dalsz

pełny, kolorem Katalońskiemu podobny. Indyjski czerwony chmielinami wysoko się pnący. Wszystkie się w naczyniach, a zimną na ciepłym miejscu chowają, na wiosnę nawet zimne wiatry im szkodzą. Potrzebują ziemi dobrej, słońca i częstego polewania. Rozmnażają się przez odkładanie

117. *Mandragora*. Chowa się nie dla kwiatu, ale dla owocu. Jedno zwane *Mandragora mas*, z białemi większemi liśćmi, kwitnie czerwono, i dale w Auguście owoc pachnący, okrągły, żółty. Drugie *Mandragora femina*, z mniejszemi liśćmi, kwitnie błękitno, i w tymże czasie dale owoc podługowaty także pachnący. Rozmnażają się z nasienia, i w czwartym roku rodzą. Chowią się zawsze w głębokich naczyniach, potrzebują ziemi dobrej, pulchney, i latem częstego polewania. Na zimę chowią się na miejscu nie zbyt ciepłym.

118. *Opuntia*. Dwojakie jest. Imo Większe. Ma grube liście nie małe bez łodygi i gałęzi, inne tylko z drugich wyrastające, a na nich w jesieni owoc figom podobny, wewnątrz czerwony i bardzo słodki. 2do. Mniejsze, z mniejszych liści podobnie złożone, z owocem pełnym czerwonego soku. Potrzebują ziemi pulchney i tłustey. Utrzymują się zawsze w naczyniach. Zimna się dużo boją, więc w jesieni wcześniej chowane, na wiosnę późno wystawione być mają. Dla rozmnożenia urwiesz w Maiu liść, przewiędłuższ z parą dui w cieniu, i do połowy w ziemię po-



posadziś. Ostrzegam, że *Opuntia* i latem po li-  
ściach polana częstokroć gnije

119. *Olander*. Wzrasta w znaczne drze-  
wko, z gęstymi ciemnymi liśćmi. W Auguste  
ma kwiaty podobne do *Intibetana*, białe, ozier-  
wone, i nakrapiane. Potrzebuje bardzo dobrej  
ziemi, i nieco ciężkiej, naczynia obszernego; w  
którym się zawsze utrzymuje, i chowa na zimę.  
Rozmnożenie *Nro 18.* przez odkładanie.

120. *Rosmarinus*. *Rosmaryn*. Znaiony jest.  
Utrzymanie tego w przysuszeniu na zimę w naczyn-  
nie, na lato w ogród, nasykpiey się czyni, jak  
*Iris uvaria* *Nro 108.* Głę kwiśnie, kwiat mu  
oberwiy, od niego bowiem niszczeie. W iesieni  
dasz mu z garą przymrozków wytrzymać, potem  
schowasz w miejscu niezbyt ciepłym. Z nasienia  
się nie udaie, lecz bardzo łatwo przez flancowa-  
nie *Nro 19.* Potrzebuje ziemi dobrej, kurzym  
albo gołęmb gnoiem uprawney, i lubi być latem  
w cieniu. Procz znanego z zielonemi liśćmi  
drobnemi, jest drugi z szerokimi, trzeci żółto-  
nakrapiany, czwarty żółto upstrzony.

121. Drzewka różne, bobkowe, cypriso-  
we, oliwne, i inne tak się utrzymują, jak cytry-  
ny, o których masz w Części III *Nro 157.*

## ROZDZIAŁ IV.

### *Opisy szczególne rocznych.*

122. **R**oczne posiane, w jednym roku kwitną,  
nasienie wydają i niszczeią; kiedy więc  
wied-

wiele  
prząda  
Jedne  
gię na  
jedne  
dzane

ze wsz  
nieco  
nie pe  
wczesn  
Kwito  
tylko

łodygi  
na żół  
obfity  
biały  
się i  
dzia  
rozsad

zielon  
któryc  
są kw  
białe,

wiele czynią zatrudnienia, wielością onych zaprztać się nie będę, wybiorę tylko co okazalsze. Jedne z nich mogą być siane przed zimą, drugie na wiosnę, inne konieczanie na inspekcje: jedne muszą być, drugie nie mogą być przesadzane, iako się opisze.

## §. I.

## O Sodzaiach Łodygowych.

123. *Leucoium annuum*. Lewkonia letnia, ze wszystkim podobna zimowej Nro 106. tylko nieco mnieysza, i przez lato trwała. Na nasienie pełne zbierzesz iak z zimowych, posiejesz wczesnie na inspekcje, i przesadzisz w ogrodzie. Kwitnie od Lipca do jesieni. Ziemi potrzebuie tylko dobrej ogrodowej.

124. *Balsamina fœmina Balsaminy* Maię łodygi i gałęzie grube, mięiste, i z nią wyciąż na Łekieć. Liść wierzbowy, a mięizy niemi kwiat obfity, od Lipca do jesieni, pełny lub połędynowy. biały, różnie czerwony, nakrapiany: znajduje się i żółte. Mrozów się bardzo boją, więc posadzisz ziarna na inspekcje, w Maiu w ogrodzie rozsadzisz. Ciepł ziemi tłustej, lubią słonce.

125. *Perpetuella. Papier-blume*. Ma siwo zielone wężniaste listeczki, i takież gałązki, z których na długich pręcikach od Lipca do jesieni są kwiaty rozyczkowe, pełne lub połędynowe, białe, purpurowe lub żółte: te zerwane i w cieniu

usu.

ususzono, kształtu swego nigdy nie tracą. Sieią się na inspekie, i potym w ziemię ogrodową przesadzaią.

126. *Jalappa*, albo *Flor mirabilis*. Rośnie wysoko i gałęzisto, z okrągło kończącymi liśćmi. Dolne gałęzie aż do czwartych możesz odkrzesać. Kwitnie od Lipca do jesieni: pełne rzadkie są: kolor ich biały, czerwony, błękitny, żółty, nakrapiany czasem wszystkimi kolorami razem. Co wieczor śmierdzą, że się rozwiają z przyjemnym zapachem. Ziarna ich duże, namoczone przez dzień posadzisz w Kwietniu, na miejscu bez przesadzenia, w ziemię dobrą.

127. *Amarantus*. 1. *ausend schon*. 2. *mo. Caudatus*. Z długimi czerwonymi ogonami, nie ma nic osobliwszego. 3. *do. Cristatus*, ma piękne duże czerwone fioki. 4. *to. Tricolor*, którego kwiat i liście, biało, żółto, i czerwono upstrzone. 5. *to. Globosus*, którego główki białe, lub czerwone czerwone, nie psują się długo. Kwitną wszystkie w Lipcu, sieią się na inspekie, i w ogrodzie rozsadzają.

128. *Aster sinensis*. Pełne piękne są. Mają okrągłe liście, i na gałęzistym pręcie od Augusta do jesieni kwiaty mniejsze, ale słonecznikom podobne; białe, czerwone, fioletowe i nakrapiane. Sieią się na inspekie, i przesadzają w dobrą ogrodową ziemię.

129. *Cyanus moschatu*. *Biesamknoppf*. Liściem i kwiatem podobny chabrowi, lecz przyjemnego zapachu, i pełny; biały, żółty i czerwony.

Wzrost. Kwiat dla nasienia zostawiony w długie  
sfor gnie, więc go nakrywać trzeba. Kwitnie  
w Lipcu. Sieie się w Kwietniu bez przesadzania.

130. *Scabiosa*. Nasienie iey osobliwszego  
kształtu jest. Liście ma długie karbowane. Kwiat  
pojedynczy nic nie wart, pełny pachnący, biały,  
błękitny, czerwony i prawie czarny, oraz nakra-  
plany. Kwitnie w Lipcu. Sieie się iak *Cyanus*  
Nro 129.

131. *Consolida regalis*. Ostrożka, ale pełna,  
bo pojedyncza duża jest. Liški ma włosienko-  
wate, i kwiat w Lipcu nakształt lewkonii bez za-  
pachu, gęsto osadzony; biały, czerwony, fiole-  
towy i nakrapiany. Sieie się w Iesieni bez prze-  
sadzania.

132. *Zinnia*. Rośnie prostami do gory ga-  
łązkami. Kwiat nieco *axamithom* podobny, czer-  
wony lub żółty, od Lipca do Iesieni. Sieie się na  
inspekcje, i rozsada w ogrodzie.

133. *Flos africanus*. 1mo. *Major*, Szarań-  
cza, wielka pełna, blado żółta, lub żółto go-  
rąca. 2do. *Minor*, *Axamitki* mniejsze, a z nich  
najpiękniejsza czerwonymi *axamitnemi* plamami  
upstrzone. Kwitną od Lipca do zimy. Sieią się w  
Kwietniu, i mogą się przesadzać.

134. *Calendula africana*. Pełna i nie mała,  
różna jest w odmianach żółtego koloru. Jest i  
inniejsza, albo weale biała, albo od spodu fio-  
letowa. Sieią się przed zimą.

135. *Lathyrus*. *Hiszpanka Wyka*, rośnie i  
kwitnie w Lipcu iak groch, lecz z zapachem. Jest  
kwia-

kwiatu białego, różowego, lub błękitnego. Ziarna przez dzień moczone sadzą się w kwietniu, i przesadzać można.

136. *Lupinus*, wieloraki; mniejszy tylko z żółtym kwiatem; iest. Kwitnie w Lipcu. Pstrze jego ziarna sadzą się w dobrą ziemię, iak *Falappa* Nro 126.

137. *Nardus bobemica*. Ma podługowate białe żółte liście, i w Lipcu kwiaty czerwone, błękitne, pstrze. Sieie się w Kwieciu, a potym przesadza w dobrą ziemię.

138. *Flos solis*, *Słonecznik*. Znaiony iest, lecz iest pełny biały i różnie żółty. Kwitnie od Lipca. Sieie się w Kwieciu bez przesadzania w dobrą ziemię.

139. *Persicaria orientalis*. Rośnie bardzo wysoko. Liście ma tabacznym podobne, a w Auguście czerwone ogonki, z których w iesieni, nasienie wycierać trzeba. Namoczywszy ziarna przez dzień, sieią się rano na inspekie, albo lepiej w iesieni w ogrodzie, a na wiosnę przesadzają się.

140. *Alkekengi*. Rosną bardzo wysoko, i krzaczysto. Mają liście wielkie karbowane; kwiat obfity w Auguście biały z błękitnymi końcami; a potym owoc okrągły, na którym gdy skorka usycha, nasienie dojrzałe iest, które sieie się przed sobą, na wiosnę przesadza.

141. *Papaver hortense*. Mak pełny Włoski, kwiatu wielkiego w różnych kolorach. Drugi *Papaver erraticum* pełny, mniejszy, bardzo piękny.

Trze-



go. Ziarni-  
etniu, i

ay tylko  
w Lipcu.  
mię, iak

ługowate  
czerwone,  
a potem

my jest,  
wicie od  
dzania w

a bardzo  
a w Au-  
tzeni na-  
na przez  
lepiej w  
dziają się.  
ysoko, i  
e; kwiat  
ońcami;  
orka usy-  
się przed

Włoski,  
rugi Pa-  
piękny.  
Trze-

... lub czerwony;  
... przesadzić.

142. Komu mało opisanych, może jeszcze  
miec. *Aletris vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*,  
*Fr...* *etica*, *Nigella romana*, *Oculus Chri-*  
*sti*, *Leptocrotonum*, i posieć na wiosnę bez prze-  
sadzania, *Chrysanthemum Candapavonis*, *Corida-*  
*lis*, *Ononis asiatica*, *Viola montana major*, i po-  
stawiać w Kwietniu, przesadzi się. Ja zaś postępuję  
do tych rodzajów, które się do okrycia różnych  
kratek zdać mogą.

### §. 2.

#### O Rodzaiach chmielinowych.

143. *Nasturtium indicum* jedno niższe jest,  
drugie bardzo wysoko wrosta. Ma liście okrągłe,  
kciat niemały obfity, od Czerwca do jesieni, w  
różnych odmianach żółtego koloru. Ziarna iego  
dużo, sadzą się w Kwietniu, bez przesadzania,  
lubo się łatwo przesadzić daie.

144. *Ipomoea*, ma piękne pierzaste liście, i  
pnie się na dwa łokcie w górę. Kwiat od Lipca  
do jesieni czerwony. Nasienie ponarzeczane, i mo-  
czone sadi się w Marcu na inspekie, w Maju  
w ogrodzie przesadza.

145. *Convolvulus exoticus*. Powoy cudzo-  
ziemski. imo. Hiszpański, wysoko po tykach ro-  
śnie, liścia Niemieckiemu grochowi podobnego:  
kwiatu wielkiego dzwonkowego, od Augusta do  
jesieni, lubo kżdy od rana tylko do południa  
otwarty

otwarty jest: są białe, czerwone i błękitne. *zdo.*  
*Indyjski* pierwszemu podobny, lecz kwiatu pe-  
 nego, purpurowego z białym. Oba lubią ziemię  
 tłustą i pulchną. Ziarna ich sadzą się w Kwietniu  
 bez przesadzania.

146. *Momordica*. Pnie się też do góry:  
 liście ma winnym podobne, a po nieznacznym  
 okwitnieniu, w Augustcie owoc czerwony owalny,  
 guzami osypyany. Sieie się na inspekie, a potem  
 przesadza.

147. *Flos melampht.* *Dzikię wino*. Nad-  
 zwyczajnie wysoko r.śnie: ma liście ogorkowym  
 podobne. Kwiatnie nieznacznie wiesieni, i wtedy  
 się pszczoły gromadnie do niego zlatują. Nasie-  
 nie późno w wiesieni dojrzewające, zbrane sadi  
 się przed zimą. Potrzebuie słońca i częstego po-  
 lewania.

148. Słuić tu jeszcze może *Phaseolus bra-*  
*silianus*; groch z żywo czerwonym kwiatem, któ-  
 ry namoczony sadi się w Maiu. Także *Tykny ró-*  
*żne*, *Dzbanki* *Lewary*, *Waltornie*, *Cytrynki* &c.  
 których ziarna namoczywszy w gnoiowce, posa-  
 dzą się na inspekie, a w Maiu przesadzą: lecz  
 dla utrzymania dojrzałego nasienia, posadzisz  
 niektóre na miejscu od słońca ogrzanym, gdy się  
 dwa, trzy zawiąże, resztę chmieliny uszczykniesz,  
 i jeszcze pewniey uczynisz, gdy oknami inspekto-  
 wemi otuliwszy, często podlewać będziesz.



## § 3.

## O Rodzicach Ziół różnych.

149. *Lachrima Jubi*. Dey ziarna podługowate, niby masłanowate, lśniące. twarde, gęstą dziermką. zdadają się do koronek i różencow. Sadzą się wścieście na inspekcje, potem w mierną ziemię przesadzają.

150. *Medica Anglica*. Rośnie wścieście w górze, i popisale się w Auguście olśnitym owocem, który klimaczkom podobny jest, w tym dopiero nasienie, które sieie się w kwietniu bez przesadzania.

151. *Scorpioides*. Na którym także w Auguście pełno wiał niby lietek, albo gąsienic, podobnych jak *Medica* utrzymuje się.

152. *Notium tangere*. Z kwiatu i ziela nie oddzielać; lecz ile razy ręką się go kto dotyka, tyle razy opuszcza liście, i niby więdnienie, a za odwołaniem ręki powstaje. Sieie się w Kwietniu, i przesadzać się może.

153. *Picoides cristallina* Biskraut. Ma liście biały i błękitnem sągk mł upstrzone, i zawsze niby lśniącym pokostem, albo lodem powłoczona są. Sieie się na inspekcje, i w Maiu przesadza.

154. *Poma amoris*. Rośnie wysoko i krzewisto, okrzysywać więc, i do czego przywiązywać trzeba. W Auguście ma owoc znaczny okrągły, czerwony, żółty, albo białowany: z którego nasienie sieie się na inspekcje, potem przesadza.

TOM I.

T

Mrq-

Mrozów się lęka, lubi słońce, ziemię dobrą i chce częstego polewania.

155. *Herba pyramidalis*, którą lekkomyślnie *Barba Capucina* nazwano, zarasta buczną gęsto drobnymi listkami, i wyrasta w znaćną piramidę. Sieie się przed zimą, na wiosnę rozsiewa.

156. *Ricinus*. *Wunderbaum*. Ma liście wielkie gwiazdowe, i rośnie wyżej całego. Napiękniejszy jest którego łodyga, gałęzie, i liście czerwone są. Ziarna paigłom wielkim bez nog podobne, sadzą się w Marcu bez przesadzania, przesadzając bowiem nisko rośnie. Potrzebuje ziemi dobrej.

## ROZDZIAŁ V.

### *Wiadomości w rozsądzaniu tych Roślin potrzebne.*

157. Kiedy w rozsądzaniu roślin w ogrodzie dla zabawy, uważać potrzeba, aby jedne drugich nie zakłaniały; potem aby żadne miejsce przez lato z kwiatów ogłoczone nie było; więc iak jedne nad drugie wyżej rosną, i w którym miejscu które kwitną, z opisanych, lub namienionych w tej Księżce, opiszę. Zdale mi się, że się prawdę jeszcze można, wiedzieć i o imionach przedniejszych kwiatów, które im Ogrodnicy podawali.

## §. 1.

*Jak wysoko które rosną.*

158. Ścisłe tego wyznaczać nie możemy, ponieważ zapisło bowiem od większej lub mniejszej brzozi ziemi i powietrza. Z tym wszystkim świadczona, podług następującej:

*Bellis*, *Gramen marinum*, *Viola maritima*, *Primula veris*, *Auriculi*, *Flos Trinitatis*, *Lilium convallium*, *Gramen striatum*, *Gramen pennatum*, *Iris sylvatica*, *Anemone*, *Ranunculi*, *Crocus*, *Colchicum*.

Talipany niższe, *Narcysy*, *Hyacinthus*, *Fritularia*, *Iris Leucoium bulbosum*, *Onitobogalum*, *Cyclamen*, *Dens caninus*, *Orchis*, *Goździki*, *Scilla*, *Ocymastrum*, *Lichnis coronaria*, *Urtica persica*, *Antirrhinum*, *Carlina*, *Lewanda*, *Ruta*, *Szałwja*, *Melissa*, *Bakozpan*, *Perpetuelis*, *Nardus bohemica*, *Calendula Africana*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Nigilla Romana*, *Oculus Christi*, *Tblaspi eroticum*, *Corydalis*, *Lachrima Jobi*, *Medica Anglica*, *Scorpioides*, *Noli me tangere*, *Prooides crystallina*.

310. Talipany, *Bagueti*, *Gladiolus victoria-lis*, *Asphodelus bulbosus*, *Goździki różne*, *Aster sinensis*, *Campanula hortensis*, *Helleborus niger*, *Viola nocturna*, *Aquilegia*, *Gerarium*, *Monarda*, *Funcus floridus*, *Lichnis Chalcedonica*, *Lewkonis letum*, *Balsamina*, *Amaranthus*, *Cyanus moschatulus*, *Scabiosa*, *Consolida regalis*, *Lupinus minor*.



*Papaver anile* var. *Chrysanthemum*, *Viola montana* major.

410 *Corona imperialis*, *Ilke cône*, *Martagon*, *Blutaria*, *Bois de Prunier*, *Digitalis*, *Tuberosa*, *Canna indica*, *Lewhoni*, *zab*, *Flakki zafie*, *Viola maritima*, *Ins uaria*, *Viola indica*, *Colocasia*, *Porc uizoko*, *Kozi rya*, *Opuntia*, *Jalapa*, *Zinnia*, *Saxifraga*, *Axanti*, *Lathirus*, *Papaver nigro*, *Caula parous*, *Oonis Asiatica*, *Heria pyramidis*, *Pimona*.

5to. Delphinium Sibiricum, Delonix,  
Senes daiki, Prunus citrinus Rosea, Ligu-  
strum, Genista Alcea gerani, &c. on soli: Ba-  
laustium, Jasminy nioze, Mandarora Alcea  
vesicaria, Nasturtium malayana, 190000, Poma  
amoris.

6to. *Malvastrum*, *Viola maritima* Solms.,  
*Pyrola*, *Rosa* *Donnell-Smithii*, *Saminia* *stolon* *Sy-*  
*ringa* *Oleander*, *Monarda* *pos.* *lat.*, *Cassipouia*  
*orientalis*, *Achillea*, *Momordica* *Platanus* *bra-*  
*siliensis*, *Typha* *glauca*, *Ruscus*.

7mo *Nasutellus* nigk 20, *C. ruficornis* *Clematis*, *Jasniowy* *chrysolome* *Hesperis*, *Con-*  
*volvulus*, a nied waszale najwyżey *Clos* *Adlam-*  
*phi*, albo dzikie Wino.

## 2. 2.

O czasie kwitnienia, lub owocowania

159 Podobnież i tego ściśle wyznaczać nie  
można. Głębokości łowiem im głębiej są sadzone,  
tym

tym i  
Kwest  
od cz  
pożaru  
stracił  
na lu  
trze.  
fraz m  
cowan  
może.

ca w  
żerwac  
wione  
Tulip  
Fiatki

mogą  
nas o  
więc  
cum a  
Hiacy  
acynth  
praco

Coron  
Flos  
nz, L  
tica  
sado  
docia

tem później, im płycej, tym raniej, kwitną. Kwiaty cebulków i główek przechowywanych są od czasu ich posadzenia: letnich od czasu ich posadzenia. Trwale wprowadzić można regularnie się trzymają, wszystkie jednak zapaść się na raną lub późną wiosną, i dogadzać im powietrze. W opisanie więc tym pospolitości się tylko trzymać będę, i początek kwitnienia lub owocowania namienię, chociaż potym dłużej trwać może.

160. W Miesiącach zimowych aż do Marca w ogrodzie nie kwitnąć nie może, lecz w oranżeryach i pokojach, na oknach ku słońcu postawione w naczyniach, kwitną, osobliwie Hiacynty, Tulipany, *Cyclamen hyemale*, Lawkonie zimowe, Fiałki żółte &c.

161. W Marcu jeżeli powietrze pozwoli, mogą już kwitnąć niektóre, pospolicie jednak u nas dopiero w Kwietniu zaczynają. W Kwietniu więc kwitną: *Bellis*, *Crocus*, *Helleborus*, *Colchicum vernalis*, Fiałki Marcowe, *Primula veris*, *Hiacynthus orientalis*, *Auricula*, *Fritularia*, *Hiacynthus moscatus*, *Leuconium bulbosum*, Tulipany *præcox*, Fiałki żółte.

162. W Maju: Tulipany i Narcyssy różne, *Corona imperialis*, *Iris sibirica*, *Ornithogalum*, *Flos trinitatis*, *Lilium convallium*, *Ficula nocturna*, Lawkonie zimowe, *Sambucus rosea*, *Iris sibirica* w Kwietniu sadzona, *Ranunculi*, *Anemone* sadzone w Marcu. Do tego miesiąca pospolicie dociągają kwiatem kwitnące w Kwietniu.

163. In Junio: *Iris bulbosa*, *Gladiolus*, *Lilie róŹne*, *Victorialis*, *Asphodelus bulbosus*, *Dianthus caninus*, *Orchis iedne*, *Belvedere*, Goździki ChriŹskie, Kartuzki, *Campanula hortensis*, *Viola maritronalis*, *Monarda*, *Ocymastrum Antirrhinum*, *Viola mariana*, *Caprifolium*, *Clematis*, *Pyrola*, *Frutex citrinus* RóŹne róŹne, *Ligustrum*, *Syringa*, *Iris varia*, *Genista*, *Balaustium*, *Nasturtium*, *Maki*, *Piwonia*.

164. In Julio. Goździki róŹne, *Boutardia*, *Corona solis*, *Delobinium sibiricum*, *Eryngium*, *Nitella rosea*, *Geranium*, *Juncus floridus*, *Lichnis chalcedonica* i *coronaria*, *Urtica Persica*, *Solidago*, *Jasione magvskie*, *Collutza*, *Colocasia*, *Flos passionis*, *Lamium letum*, *Balsamina Perpetuella*, *Juliana*, *Amaranthus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*, *Conocida regalis*, *Zinnia*, *Szawarka Axariki*, *Thymus*, *Lathirus*, *Nardus bohemia*, *Skonecznik*, *Alcea vesicaria*, *Chondrilla*, *Flos adonis*, *Oculus Christi*, *Thlaspi*, *Chrysanthemum*, *Cauda pavonis*, *Viola montana*, *Ipomea*.

165. W AuguŹcie. *Orchis drugie*, *Carlina*, *Canna Indica*, *Yucca gloriosa*, *Oleander*, *Aster sinensis*, *Persicaria*, *Achillea*, *Jacoba Nigella*, *Ononis Asiatica*, *Convolvulus* Owoc mi się pojawia Mandagana, *Momordica*, *Medica Anglicana*, *Scorpioides*, i *Poma amoris*.

166. W Septembree. *Tuberozy*, *Cholebicum autumnale*, i *Opuntia* owoc daie Daley aż do zimy trwai, w kwietniu pospolicie te, które in Julio & in Augusto zakwitły.

## §. 3.

O Imionach przedniejszym Kwiatom danych.

167. Tym Kwiatom, które się rozmnażają, różne są nadane imiona. Wynalazek ten Hollenderskich Ogródników ma sprawdzić nieco błażactwa, kiedy podobno dla jednego odmiennej kreski, już inne dano imię, i ednak służyć może dla wiadomości przedniejszych odmian, ktoby je nabyć szukał. Lecz ostrzegam, że w katalogach zagranicznych są, na przykład Tulipany, których jedna cebulka czerwony złoty oceniona; wnosz sobie więc i o innych; lubo zwyczajnych dość pięknych za też pieniądze sto dostać można. Imiona te w różnych są językach, a czasem i w swoim języku niedoskonałe, są tylko z myśli i upodobania. Opisać wszystkie odmiany niepodobna, wyrażać wszystkie imiona, rzecz niepotrzebna. Najprzedniejsze wyrażam.

168. Tulipanów odmiany prawie niezliczone są, a z tym i imiona; przecięż między rannejszymi przedniejsze są: *Apollo*, *Eclatante*, *Manteau Royal*, *Braut Renard*, *Goude Prince Vlies*, *Roy d'Espagne*, *Circée*, *Koning sesostis*, *Sollicitant*, *Doge de Venetia*, *Olimpia*, *Souverain*.

Między wysokimi Bagwettami Tulipanami, które zawsze drożey się cenią, te najprzedniejsze: *Rigant admiral*, *Tisbe*, *Belle Africa*, *Kaiserin Elisabeth*, *Reine de Fleur*, *Ladislans*, *Palais royal*, *Hollandia*, *Rex Negros*, *Rigant Electeur*, *Elogius*, *Bellisarius*.

Mię-

Między Tulipanami Bisardami, w ciemnych kolorach, *La Charmante*, *Baton royal*, *Bronckboort*, *Erasmus*, *Hannibal*, *Kathinky*, *Smarte adeler*, *Purpur croon*, *Montaram*.

Między Tulipanami Picotami, w jasnych kolorach *Witte Swan*, *Witte Princesse*, *Königin*, *Witte belle*, *Mignonne Des roses*.

Między Tulipanami pełnymi to są przedniejsze. *Alpe*, *Warande*, *Claudiana*, *Pallas*, *Prince Lubomirski*, *Christinus*, *Adenseigneur*, *Kroon Imperial*, *Prince Leopold*.

Między Tulipanami w kolorach tylko jedyną starych, *Het Oogmarck*, *Reine de Gènes*, *Victoria*, *Corise Casmeyer*, *Rex Adeline*, *Prince Gallicien*, *Favorit superbe*, *Cleanna*, *Roy d'Egypte*, *Incomparable de Gram*, *Ambassadeur*, *Prince Nassau*.

Między Tulipanami Tureckimi, albo okrągłymi, *Sultan*, *Bassa*, *Serail*, *Muffy*, *Effendi*, *Moschée*.

Między Tulipanami *Perequet* albo *Monstrous* zwanymi. *Royal*, *Pracox*, *Pierre rubro & later*.

169. *Hiacynthus orientalis*. W kolorach białym, czerwonym, i lubo rzadko żółtym. tak się wielokrotnie okazują, że wiedeński Katalog Hamburski, około trzech set odmian czytałem. Przeciwnie między pełnymi;



	Błkitne.	Białe.	Czerwone.
emnych	Admiral de la	Admiral Pięć	Rose d'Allema-
Bronch-	Meuse,	Hein,	gne,
Smarte	Illustre d'Hel-	Agabus,	Palamedes,
	lande,	Cyrillus,	Comtesse Pre-
iasnych	Parnassus,	Graff von Wal-	bendowska,
Onigin,	Raadbeer,	lestein,	Casianus,
	Aristides,	Nemesius,	Apolonius,
edoley,	Cid,	Phenix royal,	Princesse impe-
Prin-	Milciades,	Witte Fama,	rial,
Krocz	Policrates,	Olimpbant,	Blagus,
	Utermarin,	Pallas	Martirium,
edno-	Passe non plus	Desiderius.	Adelgunda,
Victo-	ultra,		Opema.

Z pomiedzy zaś pojedynczych, te są mię-  
dzy wielą piękniejsze.

	Błk me.	Białe.	Czerwone.
o okrę,	Acharins,	Oebazias,	Alcan,
ffendi,	Africa,	Suprema,	Rose julie,
	Raphel,	Theodoricus,	Robur d'ore,
utrose	Galcanis,	Theophilus,	Lyraemon,
ze.	Grand Ottoman,	Prince Sulho-	Unc de Holl-
	Adomambique,	nshi,	stein,
h bier	Forcellian im-	Gallath,	Chapeau rouge,
zalko	perial,	Noble de Vene-	Adritiane,
wie-	Beatrice,	tia,	Unc de Bour-
h set	Comte de Ber-	Prince Traut-	gogne,
pek.	ges,	son,	Asalia,
	Bellarminus.	Fulia,	Resomont.
		Dyonisius.	

O żółtej pojedynczej tylko wiem, pod imieniem *Geel Kroon*.

170. *Fritularia* w różnych kolorach tak jednostajnych, iako i mieszanych, przedniejsze pod temi imionami: *Flamboyant*, *Bontleff extra-ordinaire*, *Maximus Luteo*, *Merueilleuse folio striato*, *Poliantes*, *Non pareille*, *Alexander magnus*, *Gloriosa*.

171. *Narcyssy* są różne pod temi imionami: *Oranie phanix*, *flore pleno*, *Von Sion fl. pl. Non pareille*, *Narcissus roseus odoratus*, *Nanties pracox*, *Primus stellatus*, *Campanula minor*.

172. *Tacety* ponoszące odmiany w białym, i żółtym kolorze, przedniejsza zowią się.

Białe.	Żółte.	Białe z żółtym środkiem.
<i>Roy de Perse</i> ,	<i>Juno</i> ,	<i>Medio luteo</i>
<i>Duc de Marle</i>	<i>Norffs giles</i> ,	<i>superbe</i> ,
<i>bourg</i> ,	<i>Paffenrode</i> ,	<i>Eleonora</i> ,
<i>Epictetis</i> ,	<i>Primo geels</i> ,	<i>Nimrod</i> ,
<i>Helena</i> ,	<i>Secunde Ma-</i>	<i>Lucine</i> ,
<i>Atlas</i> .	<i>dons</i> .	<i>La superbe</i> .

173. *Corona imperialis*, w swoich żółtym i czerwonym kolorach, pod temi imionami: *Luteo pleno*, *Luteo simplici*, *Aurora*, *Luteo rubente*, *Orange sulphurineo*, *Cron a Cron*, *Rubra platstel*, *Rubro pleno*, *Rubro simplici*, *Rubro simplici angusti folio striato*, *Rubro simplici folio striato*, *Maximus*, *William Rex*.

174. *Iris anglica* w różnych kolorach, przedniejszych odmian ma te imiona: *Porcelain royal*, *Grysdelyn royal*, *Archila*, *Statira*, *Berenice*, *Königin Esther*, *Imperatrice*, *Cassandra*, *Ultramarin*.

175. *Anemone* różnych odmian, nad sto imion noszą; z tych przedniejsze są: *Laube de jour*, *Theodosius*, *Aimable*, *Adelborst*, *Barbaresque*, *Orpheus*, *Andromache*, *Turckse Keyser*, *Don Pedro*, *Virgilius*, *Welzy*, *Livia*, *Nesio*, *Dedalus*, *Cerberus*, *Laste de jours*, *Armenio*, *Dof blau*, *Grand Monarch*, *Don Rodrig*, *Blau Geschildert*.

176. *Kanunculi* przedniejsze w różnych kolorach tak się zowią: *Rose charmante*, *König von Borneo*, *Frauck Rubin*, *Chevalier*, *Placius Plutarchus*, *Eudoxia*, *Kayserkron*, *La belle Lucine*, *Cesar Baronius*, *La Magnifique*, *Nais*, *Turban d'or*, *Bisard merveilleux*, *Romanum*, *Trache*, *Euphorus*, *Alchimist*, *Hippolith*, *Augustinus*, *Saturnus*.

177. Gwóźdźniki w swoich odmianach przechodzą liczbę czterech set, z tych są przedniejsze: *Kupferschmidt* miedziane, *Schorsteinfeger* czarne, *Papawine* srebrne, *Blau flangge* błękitne, *Adelersflangt* popielate, *Espadille* czarne z kołosem.

Białe.

*Königin Anna*,  
*Grosse flammeuse*,  
*Gartenlust*,  
*Morgenrotbe*,  
*Admiral Tromp*,

Czerwone.

*Orsos Pluton*,  
*Römische Adler*,  
*Englische rose*,  
*Venus*,  
*Cedo nulli*.

Fiole-

Fioletowe.	Złote.
<i>Concordia prima,</i>	<i>Victori,</i>
<i>Vulcanus,</i>	<i>Genie Oran,</i>
<i>Bisard Orson,</i>	<i>Josephs rock,</i>
<i>Zaarin,</i>	<i>Barnaba,</i>
<i>Staat van raat.</i>	<i>admirale.</i>

178. *Auriculi* latwie słyszane między odmiany, tak z rozmaitych kolorów, jako i z mieszanych, przedniejsze zowią się temi imionami: Najlepsze z nich, *Non plus ultra.*  
Z mieszanych, *Harlequin, Comte de Harlem.*

Czarne.	Białe.	Złote.
<i>Schwartzer</i>	<i>Incomparabilis,</i>	<i>Lord Stair,</i>
<i>Mobr,</i>	<i>Coulour de mort,</i>	<i>Democritus,</i>
<i>Mobren König,</i>	<i>Firmament,</i>	<i>Pinus</i>
<i>Juno grande.</i>		
Czerwone.	Darkie.	Pełne różne.
<i>Luicker,</i>	<i>Endymion,</i>	<i>Mobrea brant,</i>
<i>Cardinal Flue-</i>	<i>Coridon,</i>	<i>La solitaire,</i>
<i>ry,</i>	<i>Epaminondas.</i>	<i>Prince d'Oran-</i>
<i>Zenobia.</i>		<i>ge.</i>

179. *Colegium* różnie zowie się, *Rouste, Bont loff, Dubbelde, Dubbelde bonte, Gafante, Paerse, Purpureo folio pleno, Vernum, Froegse Paerse, Witte.*

Pod temi tedy imionami gatunków tych przedniejszych, czyli po stażem czyli po iedney sztuce dostać i nabyć można w Hamburgu, a osobliwie w Ogrodach Hollenderskich.

## ROZDZIAŁ V.

## O różnym żązyciu Zioł i Kwiatów.

180. Częścią dla potrzeb, częścią dla zabawy, albo świeże, albo suszone żązycie być mogą; więc w opisaniu ten porządek przed się biorę.

## §. I.

## O żązywaniu świeżych Zioł i Kwiatów.

181. Wiedzą, i umieją, którzy kóło tego chodzą, pociągające z nich wypędzać wody; do czego z opisanych zdać się mogą: Biała Lilia, Goździki, Lenuzka albo Konwalie, Fialki, Jerychońska Roza, Clematis, Jasminum, Fritex citrinus, Kosa, Lewanda, Leskonie, Rozmaryn.

182. W Kościołach Oni też mieć mogą ozdoby przez stałenie kwiatów dwoma sposobem; raz stawiane kwiaty stawiając w wodę w dzbanach, i, postrzeżenie stawiając w ziemię w pięknych wazonach. Do stawiania są Tulipany, Lilie, Marzagan, Coroni imperialis, Gandolias, Iris, Arcyze, Campanula hortensis, Angielski i polski, Heliothis niger, Szarowa róża, Aster sinensis, Consolida regalis, Szarłatka, Calendula, i Maki różne. W wazonach w ziemię sadzone, jeżeli nie co dzień, to przynajmniej raz na słońce wystawione być mają, i ostrzegam, że w dnach wazonów ziemi być powinny. Do tego służą mogą, Belvedere, Róża młoda, Iris varia, Colchasia, Balsamina, Jalappa, Zinnia, Poma-

amo.



*amoris*, *Nasturtium indicum* mniejszy, i *Herba Pyramidalis*.

183. Przy wielkich Miastach podobno, iak nazywają, *Buktery* przynoszą zysk: w mieyscach ludno u z... ych, może się niemi ludzkość przyt... giwać. Zdatne do tego są Tulipany, Hiacynty, *Narcyssy*, *Fonquilla*, *Auriculi*. Goździki, *Lilium convallium*, Szazowa róża, *Primula veris*, Fiałki pełne, *Viola matronalis* pełna, Jerychońska róża, Jazminy, Róże wszystkie, *Sambucus rosea*, *Amaryllis*, *Tuberdy*, *Anemone*, *Ranunculi*, *Leukonie* pełna, *Balanstium*, *Mandragora*, *Rozmaryn*, *Amarantibus cristatus*, *Cyanus moschatus*, *Scabiosa*.

184. Męli rozumnie zabawiają: *Flos Passionis*, znaki Męki Chrystusowej wyrażający; *Noli me tangere*, za dotykaniem się jego, liście opuszczając. Podobnie sprawują owoce, na *Medica anglica* iak ślimaczki, na *Scorpioides*, iak gnenice: *Ficoides crystallina* iak pokostem powleczone: *Ricinus*, *Persicaria*, *Alkekengi* corocznie tak wysoko wyrastające. Pieszczą oko ledwie wymyśleć się mogącemi odwołaniami Tulipany, Goździki, *Anemone*, *Ranunculi*, *Auriculi*. Nie mało ich też jest, które i nosowi czynią przysługę. *Viola nocturna* w naczyniu utrzymana, i co wieczor do pokoju stawiana, zdrowym zapachem napelnia pokoy.

185. Na różańce i koronki wymienienie nadają się ziarna od *Canna indica*, i pojedynczey *Piwonii*, w dojrzałych świeżo przekalaając działki: od *Lachryma Jobi*, z gotowemi dziureczkami.

186. *Flos Trinitatis* pogodnego dnia utwa-  
wszy, na papierze lub płótnie, lub białej m-  
ryt ścieżko rozciąć, nakryi podobnież z wierschu,  
z pobicięm lekko drewnianym młotkiem, aby nie  
zbić na maszę, lecz tylko sok się z nich wyci-  
snąć; wyrazz tak żywo wybite, że nie tylko kolo-  
ry, ale każda żyłka wyrażona będzie, i nie tra-  
two się puści. Przypominam, że pod tą robotą,  
dla miękości podwojne płótno musi być pode-  
ślane.

187. Ja jeszcze z kwiatów i liści mam różne  
farby do pisania i tuszowania. Biorę liście kwia-  
tów, lub ziela dnia pogodnego, i potłukszy na  
maszę, przez płótno, albo tylko w palcach sok  
z nich wygniata, bez przymieszania wody. Do  
zabawiania prędkiego bardzo żywe są, lecz prze-  
chowane wodnicą; czynię więc tak: na wapna  
niegastzonego w takim naczyniu połowę, nale-  
wam pełną wody, po jakim czasie czystą wodę  
zlewam, maczam w niej wielkie płócienne płatki,  
dawniej już wyprane Gły z wapiennego żużla te-  
go wziętą, gotuję one w wodzie z Alunem, i  
przesuszam, maczam w wygniecionych sokach,  
i suszę w cieniu, nie dopuszczając kapania. Po-  
wtarzam to kilkakrotnie co dzień u świeżych so-  
kach, i im częściej powtarzam, tym żywsze sie-  
wam farby. Płatki takie w puszcach przechowa-  
ne, długo trwają; i kiedykolwiek potrzeba, roz-  
puszczasz gumę w wodzie, sztuczkę płatka ma-  
czam, i farbę wykręcam. Na różnie czerwony ko-  
lor, zdadzą się: Piwonia czerwona, Goździki czer-  
wone,

wone, Mak czerwony, *Jalappa* czerwona; na błękitny różnie: *Iris*, i *Lewkoea* fiołkowa, *Consolida regalis* fiołkowa, Dzwonki błękitne, *Delphinium Sibiricum* &c. Na żółty: Krokosz, *Nasturtium Indicum*, Słoneczniki &c. Na zielony: różne liście nie zbyt soczyste; lubo w daigęznisysza zieloność będzie, gdy się płatek na przemiany raz w błękitnym, drugi raz w żółtym soku maczać będzie.

## §. 2.

## O suszyciu suchych Kwiatów.

188 Na lekarstwo zbierane iak się suszyć mają, w tymi podchop o suszenia ziół kuchennych, *Nro 109.* w Części IV. Liście zaś tak kłi tu, iak ziela pachnące, nietylko w cieple, lecz aby nie wietrzały w pudełkach, suszone być mają, i w nich chowane.

189 Kwiaty w swojej piękności, i zupełności zasuszyć można, bez najmniejszej szkody, tym sposobem: Weźmi czystego piasku, przesiey go, i wysusz dobrze na słońcu; nasyp go na dnie w naczyniu polewanym, a lepiej szklanym na trzy cale: stawiaj weń pręciami kwiaty, pogodnego dnia zerwane, nie przestęte, i nie wiele ręką tykane: a stawiaj tak, żeby się listeczki nie skrzywiły, i ani kwiat kwiatu, ani naczynia nie tykał. Gdy ustawisz, syp lekko piasek, żeby zupełnie wszędzie zachodził, i nad kwiatem na trzy cale go było: zawiąż wierzach pęcherzem, i cho-

way w  
ciepłe  
cu. Po  
reysz w  
trwać b  
stkiem  
przecię  
Tolipa  
nim się  
stbus gl  
bowien  
wują w

way w miejscu suchym, a ile razy być może, na  
ciepłe słońce wystawiwszy, albo przy ciepłym pie-  
cu. Po sześciu tygodniach gdy wybierzesz, u-  
rządzysz w zupełney piękności, w której już zawsze  
trwać będą. I tak postąpić sobie można ze wszy-  
stkiemi kwiatami, które się tylko podobają: tym  
przecież, które wewnątrz grube słupki mają, iako  
Tulipany, pierwey te słupki powyżyznać trzeba,  
nim się w piasek posadzą. *Perpetuelis* i *Amaran-  
thus globosus* nie potrzebują tyle pracy; urwane  
bowiem, i w cieniu ususzone, długo się zachę-  
wią w swej piękności.



## R E G E S T R

Rzeczy w V. Części naydłuższych się, pod  
liczbą w brzegach wierszów wyrażoną.

Alkekengi . . .	140.	Ciekawe rośliny . . .	184.
Amaranthus różny	127.	Clematis różne	80.
Amaryllis . . .	99.	Colchicum . . .	41.
Anemone . . .	101.	Colocasia . . .	113.
Anemonów imiona	175.	Consolida regalis	131.
Arcyze . . .	51.	Convolvulus	145.
Asphodelus bulbosus	57.	Corona imperialis	41.
Aster Sinensis	128.	— imiona	173.
Auricula ursi . . .	62.	Crocus vernalis	43.
Auricula imiona	178.	Cyanus moschatus	129.
Belastium . . .	114.	Cyclamen	58. 105.
Balsaminy . . .	124.	Delphinium sibiricum	69.
Bisard co znaczy	40.	Dens caninus	59.
Blattaria . . .	67.	Dzikie wino . . .	147.
Boże drzewko . . .	92.	Dzwonki . . .	66.
Bukietowe kwiaty	183.	Eberwurtz . . .	112.
Bukszan . . .	96.	Eiskraut . . .	153.
Calendula Africana	134.	Ez angion . . .	70.
Canna Indica . . .	103.	Esula indica . . .	111.
Caprifolium . . .	79.	Farby z kwiatów	187.
Carlina . . .	112.	Fialki Marcowe . . .	76.
Cebulków dalekie		— żółte	76. 107.
przesyłanie . . .	39.	Ficoides cristalli-	
— przesadzanie	36.	na . . .	153.
	37.	Flos Africanus	133.
Choroby kwiatów	27.	Flos	

Flos m  
— mi  
— pa  
— tri  
Fritul  
— im  
Genist  
Gladio  
Goźdz  
— im  
Granat  
Helleb  
Herba  
Hiacy  
— ori  
— im  
Jalapp  
Jasmin  
Jerych  
Jonqui  
Ipomae  
Iris cel  
— glo  
— Su  
— uva  
Keyser  
Kościel  
Kruhl  
Kształ  
Kwate



R

ę, pod  
ażoną.

184.

80.

41.

113.

131.

145.

42.

173.

43.

129.

105.

ri-

69.

59.

147.

66.

112.

153.

70.

111.

187.

76.

107.

i-

153.

133.

Flos

Flos melamphi 147

— mirabilis 126

— passionis 115

— trinitatis 71

Fritularia 44

— imiona 170

Genista 109

Gladolus 45

Goździki różne 63

— imiona 177

Granaty pełne 114

Helleborus niger 72

Herba pyramidalis 155

Hiacynthus muscatus 46

— orientalis, tamże.

— imiona 169

Jelappa 126

Jasmin 82

Jerychońska róża 79

Jonquilla 51

Ipomæa 144

Iris cebulkowe 47

— głowkowe 60

— Suetica 99

— uvaria 108

Keyserkrone 42

Kościelne kwiaty 182

Kruhl-lilie 50

Kształcenie roślin 86

Kwatery kwiatowe 6

Kwiat przesy, lub po-

— zniejszy 38.

— cytrynowy 85.

Kwiaty irwale różne 77.

— roczne różne 141.

Kwitnienia kwiatów

— czas, od 159. do 166.

Lachryma Jobi 149.

Lathirul 135.

Lawenda 91.

Leucopium bulbo.

— sum 48.

Lewonia leinia 123.

— simona 106.

Ligustrum 87.

Lilie różne 49.

Lilium convallium 73.

Lupinus 136.

Maki Włoskie 141.

Malva rosea 74.

Mandragora 117.

Mastagoa 50.

Medica Anglica 150.

Melissa 93.

Miejsce ogrodu kwia-

— towego 5.

Momordica 146.

Nardus Bohemica 137.

Narcissus 51.

— imiona 171.

Nasion zbieranie 29.

U

Na.

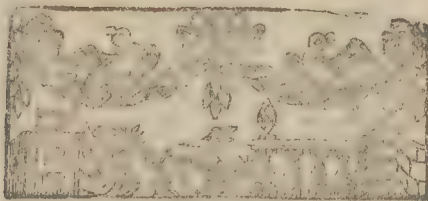
Nasturtium indi-		Rozmnożenia kwiatów	
cum - - -	143.	spoby od 15 do 19.	
Noli me tangere	152.	Ruta - - -	95.
Oleander - -	119.	Szałwia - - -	94.
Opuntia - - -	148.	Sambucus rosea	88.
Orchis - - -	60.	Scabiosa - - -	130.
Ornithogalum	52.	Schnee tropffen	48.
Pacioriki fruktowe	103.	Schwerdlilie	45.
Perpetuelle	125.	Scorpioides	151.
Persicaria orienta-		Senes dziki	84.
lilis - - -	139.	Slazowa róża	74.
Piccot co znaczy	40.	Stencznik angielski	68.
Pielenie kwiatów	23.	— pospolity	138.
Piwonia - - -	56.	Stokroć - - -	64.
Polepszenie kwiatów	28.	Szarańcza	133.
Polewanie - -	24.	Suszenie kwiatów	188.
Poma ain oris	154.	- - - - -	189.
Pocianie kwiatów		Syringa - - -	89.
do 150. do 13.		Tycette - - -	51.
Powoy czużozieński	145.	— imiona	172.
Przetadzenie kwia		Trawy czużozieńskie	97.
ów 21. 22.		Trwałe rośliny po czym	
Pyramidalis lute		poznać - - -	10.
tiana - - -	65.	Tuberozy - - -	100.
Pyrola - - -	81.	Tulipany - - -	53.
Renunculus - -	102.	— imiona	168.
— imiona - - -	176.	Tykwy różne - -	148.
Ricinus - - -	156.	Veilwurtz - - -	48.
Robactwo gubić	25.	Victorialis	54.
Róże różne - -	86.	Viola matronalis	76.
Rozmaryn - - -	210.		

Viola

Viola  
Wysoko  
w do  
Wodki  
rych  
Yucca  
Zeitlos

iatów			
do 19.	Viola nocturna tamże.	Ziemia pod cebulki	9.
95.	Wysokość kwiatów	Zimochowki tak się	
94.	w dorastaniu 158.	małą utrzymy-	
88.	Wodki pachnące z kio.	wac ?	32. 33.
130.	rych być mogą ? 181	Zimotrwałe tak się	
48.	Yucca gloriosa 110.	utrzymują ?	31.
45.	Zeitlosen - - 41.	Zinnia -	132.
151.			
84.			
74.			
elki 68.			
138.			
64.			
133.			
w 188.			
189.			
89.			
51.			
172.			
skie 97.			
czym			
30.			
100.			
53.			
168.			
148.			
48.			
54.			
76.			





# KALENDARZ,

ALBO

## PRZYPOMNIENIA ROBOT ROCZNYCH W OGRODACH.



**Z**dawało mi się, iżbym uczynił rzecz bardzo wygadziącą, gdybym te roboty zebrawszy krotko, i ich przypomnienie podzieliwszy na przyzwoite czasy, ułożył nakształt Kalendarza, w którymby się rozpatniąc, każdy mógł łatwo pomiarować, którą w tym, a w tym czasie ma przedsięwziąć robotę. Tym więc umysłem podzieliłem to na Miesiące.

### JANUARIUS.

**W** tym Miesiącu, którego najwyższą jest zima, nie wiele się co znajduje w ogrodach do czynienia; przecięż gniazda liszek obcinać się, i pa-

i palić mogą. Jeżeli okryte w ogrodzie rzeczy przez małość śniegów niebezpieczeństwu podlegają, opatrz lepszym nakryciem. Na drzewa daj baczność, aby od wiatrów nie ponosiły szkody.

W domu zaś koło przechowywanych ogrodów znajdziesz się co czynić: zaglądaj do sklepów lub dołów warzywnych, czyli od mrozów lub zgnilizny nie szkodują. Przechowane gruszki, jabłka przeglądaj, gnijące i dojrzałe oddzielając. Przechowane cięta i kwiaty, jeżeliby plesnieć poczynały, ochłodź, i daj przynajmniej przez okno słońcu je oświecać: jeżeli więdnąć poczynają, podlej ostrożnie.

Naczynia ogrodowe obacz, aby jedne nie rdzewiały, drugie nie butwiały, i przygotuj wszystko, cokolwiek do przyszłej roboty widzisz potrzebnego; aby gdy już będzie potrzeba, nie szukać w tedy, ani robić.

## FEBRUARIUS.

**P**Rócz tego wszystkiego, o czym się w przeszłym miesiącu namieniło, i co w tym miesiącu ma być ponowione, albo jeżeli zaniedbane, aby było uczynione: to mieć możesz roboty.

Dla rannych, iako zowią, nowalii, załóż inspekt gnoiowy, dobrze opatrzony. Jeżeli masz inspekt piecowy, siej i przesadzaj kalafiory, abyś z nich potem miał nasienie. Możesz różne rzeczy siać w naczyniach, dla rannego potem przesadzania.

Rośli.



Roslinom w zachowaniu będącym day zażyć świeżego powietrza, przez otwarzanie, naprzykład, okna w południe, i w dzień lekki: również w ten czas i okrytym w ogrodzie day odechnienie, na noc jednak dobrze otulay.

Jeżeli się na wczesną wiosnę zanosi, ku końcowi tego miesiąca nałam zrazów pestkowych, iako śliw, wiśni &c.

Tuberozy w pokoju, wypuszczające popostawlay prosto, aby krzywo nie wyrastały.

### M A R T I U S.

**L**ubo nie zawsze, przecięż pospolicie więzcy się: iuż w tym miesiącu znajduje roboty, a nade wszystko w początku pestkowe, od środka zaś ziarnowe zrazy łamane być powinny, a pestkowe drzewka szczepione.

Sadź ziarna-owocowe, iezliś tego przed zimą nie uczyniś; podobnież i na samorodne płoty. Jeżeli czas iest sposobny, sadź koły wierzbowe, przesadzay płonki, i drzewka te, które się zawsze zielenią, iako choina &c. Obcinay na drzewach suche i zbyte nie gałęzie: obrzynay gałaski dla urodzajności, dawniejsze szczepy podkrzesuy: szpalery, szpalerki, piramidy, &c. z suchych rozg ochędoż, zdrowe na to miejsce naciągay, i przywiązuy.

Otulonym roślinom day większą wolność, i cokolwiek gnoiem nakryte iest, gnoy zbierz, iako to z nad korzeni drzew, z wina, z szparapów. Słomę z trwałszych drzewek odwiąż, i od środka mie-

miesia  
ziarno  
w Ma  
siane  
regali  
zime  
zące,

kwitn  
noś w  
dadzą  
szczay  
tica i  
w nac

inne  
Stokro

ieżeli  
niży

J Bze  
iuc  
iuz co  
iako k  
dożys

szczep  
ablak

miesiąca ku końcowi możesz szczepić drzewka  
ziarnowe. Siey na inspektach to wszystko, co się  
w Maiu ma przesadzać: w ogrodzie zaś teraz po-  
siane lepiej się udaia *Maki*, *Calendula*, *Consolida*  
*regalis*. Siey także na rosadę różną. Popioły przez  
zimę na kupy składane, lub inne do uprawy słu-  
żące, rozrzuć, aby ich wilgoć ziemię pomagała.

Drzewa z mchu i chropowatości ochędōā.  
Sadź *Anemone*, *Rennokuty*, które w Maiu  
kwitnąć bęią. *Lewkonie*, *Białki*, *Goździki*, wy-  
noś w południe na słońce, za co wcześniej kwiat  
dadzą: innym zaś w przechowaniu będącym, pu-  
szczaj oknami często świeże powietrze. *Iris Sue-*  
*nica* jeżeli pęk na kwiat puszcza, posadź w ziemię  
w naczynie, aby wykwiła.

Możesz sadzić *Roże*, *Agrest*, *Porzeczki*, i  
inne krzewiny, oraz *Rutę*, *Szałwię*, *Lawendę*,  
*Stokroć* &c.

W reszcie opatrz martwe ogrodenia, aby  
jeżeli gdzie potrzebnia poprawy, potym nie cza-  
niły zatrudnienia

### A P R I L I S.

Jeżeli w przeszłym miesiącu przedłużona zima  
uczynić czego nie pozwoliła, uczynisz teraz, i  
iuz cokolwiek było nakrytego, zupełnie odkryesz,  
iako *Morele*, *Brzoskwinie* &c. i wino, które ochę-  
dożysz, i rozwiążesz na kracie.

Teraz ziarnowych drzewek przedsiębiera  
szczepienie, łączenie, odkładanie, karbowanie,  
ablaktowanie. Morwy przesadzaj. Sadź jeszcze  
wiera-

wierzbowe koły. Sadź łamane rozgi Włoskiej topoli. Łam zrazy ziarnowe do kożuchowania, które na końcu tego miesiąca zacząć możesz.

Sadź wysadki na nasienie, które na zimę sadzone być nie mogły. Przez rozdzieranie korzeni i wypustków, teraz czas jest rozmnożenia. Sieć ogrodowiny na zimę nie trwał.

Sadź Tuberozy, przesadź i Goździki.

Ziemię nad szpalcami i innymi rzeczami, które w ogrodzie stały, posiekaj siekaczem ostrożnie, dla spulchnienia.

Dla przechowywania roślin przez cały dzień otworzysz okno, a trwalsze z nich możesz ku końcowi przesadzić w ziemię dobrą w ogrod, jako Lewkonia, Rozmaryn. Wreszcie możesz z wielką robotą przyszłego miesiąca poprzedzić, jeżeli czas piękny po temu będzie.

### M A J U S.

**K**iedy już teraz zupełnie w drzewach znajduję się soki, więc już przesadzane być nie mają. Teraz właściwy czas kożuchowania i piszczałkowania drzewek. Trawę nad korzeniami tak rozdających drzew, jako i w szkołce, z wierchu z ziemią zebrawszy, głębszą spulchnij bez naruszenia korzeni, i świeżey dosyp. Ochłodzi drzewa. Szczepy co rano i wieczór podlewać nie zapominaj. R baczną wytracaj. Jeżeli rdzawe wiatry drzewom szkodzą, osakurz w ogrodzie mokrą zapaloną słomą. Duki i wilki obcinaj. Jeżeli dla zbytku soków obaczysz pękającą korę na drzewie, dla

wypu-

wypuszczenia zbytku, narsynay z gory na doł. Po okwitnieniu, kilka razy w wieczor nad korzeniami ziemię dobrze poley.

Ten miesiąc jest prawdziwym czasem przesadzania wszystkich rzeczy dawniej posianych. Płwidło, polewanie, samo się pokaznie, Melony, Dynie, Ogorki, Grochy Niemieckie, i ranne rosady sadzą się, a ku końcowi rzodkiew zimowa.

Upatruj drogi krętów, abyś gniazda dołodził i wygubił.

Zbieray rzeczy do lekarstw służące, teraz bowiem w najsilniejszej są mocy.

Przechowawce rośliny zupełnie wystaw do ogrodu, i teraz przez odkładanie &c, czyni ich rozmnożenie. Przesadzay niektóre z nieruszając ziemią w ogród, innym, nadebrawszy w naczynie ziemi bez poruszenia korzeni, nasyj na to miejsce innej dobrej. Rozmaryn, Fiałki żółte rozmnażay przez flancowanie. Teraz się też rozmnaża i *Opuntia* przez sadzenie liści. Goździki jeszcze przesadzać się w początku mogą, i dla późniejszego kwiatu *Anemone*, *Renunculi* sadzić. Na szpalierach zielnych roślinki kształtnie naciągay. Drzewka z przechowania w Ogród wystawione, z suchych gałązek ochędoż.

Szparagi do zażywania urzynay. W suszę polewania nie zapominay. Jeżeli deszcze służyły, płwidła nie zaniedbay, ziele składając na kupy, z którego potym mieć możesz uprawę. Przekop albo przeorź ziemię na cebulki szafranowe, które w przyszyłym miesiącu masz sadzić.

## J U N I U S.

**P**ospolicie w tym miesiącu dopiekające znaczne upały, zabraniają wszelkiego na drzewach obrzynania, a przymuszają do ratunku przez częste podlewanie. Które szczepki przynajmniej teraz nie puszczaią, już z nich nic nie będzie; pozwolisz rość dzikim gałązkom, aby się pieńki na daley utrzymały; i cokolwiek w tym miesiącu nie ożyje, umarłe jest. Kora w tym czasie częstokroć pęka się na drzewie, dopilnuj, abyś wcześniej poratował.

Teraz czas oczkowania w żywe oko drzewa pestkowe, osobliwie koło S. Jana. Niektóre wino, trześnie dojrzewaia; więc zbieraj do smażenia, i na inne potrzeby; podobnież Roże, Poziomki, Truskawki, Porzeczki &c.

Po S. Janie drzewka Morelowe, Brzoškwinowe powtórnie obrzynaj dla urodzajności.

W szkołce trawę wykorzeniaj, nad korzeniami ziemię zpułchniaj, i aby młode rosaczki nie ponosiły jakiej szkody, daj bacność.

Cudzoziemskie w naczyniach rośliny rozmnażaj. Rozmarynowi kwiat obieraj. Pomarańczom, Cytrynom zbytnie kwitnąć nie pozwalaj. Płance rozmarynowe, i inne opielaj, i siekając koło nich ziemię spulchniaj. Rzeczy wielkiego ciepła potrzebujące codziennie podlewać, oknami inspektowemi okryway. Rano sadzone, i już okwitłe Anemone, Renunculi wybierz, przesusz, i schowaj. Robactwo, a osobliwie teraz szkodzące szczypawki, wygubiaj.

Roz-



Rozsady ranne przesadzaj. Niektóre doyrzewiające nasiona zbieraj. Co ma rość w korzenie, iako Rzepa, Kartofle &c. na tym ziele podepc. Przerzuci ziemię drugi raz na Szafian, i sadz go. A przy tym wszystkim piechdła, i polewania w ogrodzie nie opuszczaj.

## J U L I U S.

**O** Brzynanie teraz podobnież nie ma miejsca, tylko się jeszcze czyni oczekowanie w żywe oko. Zbieraj Wiśnie na różne potrzeby, a pestki z nich chowaj do przysałego posłania. Owoce robaczywe, i odpadające zbierzesz, i wypędzisz z nich wodkę. Drzewom owocem obciążonym dać podpory nie zaniedbay, i dobrze uczynisz, gdy w górę z sitawki wypuszczoną wodą drzewa skropisz, nakrzęsił deszczu.

Nasion już teraz wiele doyrzewa, więc zbieraj: z których zimowe wkrótce posiawszy, mieć będziesz niektóre już w roku przyszłym kwitnące.

Cebulki kwiatowe około S. Jakuba wykopawszy, okryte przesusz, nagle w cieniastym gdzie miejscu ziemią zasyp. Goździki rozmnażaj przez odkładanie.

Okolo S. Małgorzaty naypożyteczniej sieią się rzepy, osobliwie Toruńska, Brandeburska, i inne ich rodzaje ogrodowe.

Okolo S. Jakuba Cebulę dorosłą wykop, a na drugiey zostawionej ziele podepc.

Nasiona wysadkowe różne zbieray, i na przyszłe potrzeby choway.

## A U G U S T U S.

**T**eraż jest czas oczekiwania w martwe oko drzewek ziarnowych. Wodoroszczki na drzewach obcinay. Owoce letnie zbieray, a co masz nad potrzebę żayzicia świeżo, albo nad sposobność przedania, ususz, lub zrob z nich gruszczenik. Ziarna owocowe choway do przyszłego sadzenia. Ku końcowi miesiąca obcinay drzewne szpalery, altany, piramidy &c. Kop doły, aby gotowe były do posadzenia drzew w iesieni. Trawę nad korzeniami drzew odkop.

Jeżeli cebulkowe zbierasz nasienie, posiey go; i w tym miesiącu inż po większey części nasiona różne zbierane być muszą. Sadź cebulki kwiatowe. Obrzynay Bukszpan, Lawendę, i czym tylko Rabbaty obsadzone są. Przesadzay z nasienia urosłe Aurikuli. Rozmnażay ieszcze Goździki przez odkładanie.

Siey Kapustę, Kalarepę, Jarmuż &c. na rozsądę, którą ieszcze przed zimą rozsadzisz. Siey Salatę zimową i Sepinak. Ogorki nasienne zbieray. Maieran pierwszy raz zerznąć możesz, zostawiając cały, który ma być na nasienie.

## S E P T E M B E R.

**N**ad korzeniami drzew spulchniy ziemię, i ieszcze lepiej dogodzisz, gdy zmięszasz z popiołem, już teraz snouu możesz przedsięwziąć

wszelakie potrzebne drzew obcinania, i obrzynania. Okładane drzewka, i inne rośliny od drzewa oderznię. Sliwy zbieray, susz, i powidła smaż. Po S. Mateusza zbieray owoc jesienny, i jeżeli go masz nad inne potrzeby, rob jabłecznik. Liścia z drzew zbieray, z tych jedne wgnioione zdadzą się do uprawy ziemi, drugie do nakrycia na zimę zioł pieszczonych, do czego i w mech wcześniej opatrzyć się trzeba.

Uprawny teraz ziemię, która na wiosnę ma być zasiana. Rob zagony szparagowe, karczochowe. Sadź wysadki różne na nasienie, jako Marchew, Pasternak, Jarmuż, Wioską Kapustę, Brukiew, Kalarepę.

Przesadzay rosady w Augustie siane. Szafran zbieray co rano, i wieczór. Sadź cebulki kwiatowe. Jeżeli w przeszłym miesiącu nasiona które nie dojrzały, dopilnuj mocno teraz. Jeżeli co masz wykładać darnią, kopania taflów ziemnych masz w tym miesiącu czas najlepszy. Teraz znowu czas naysposobniejszy rośliny zimotrwałe rozmnażać, przez rozdzielanie lub rozdzieranie korzeni.

W przechowaniu uczyni przygotowanie do wstawiania potym zimochowków; i jeżeli które są w ogrodowej ziemi, powsadzay wcześniej w naczynia, aby się w nich umocowały. Delikatniejszy Zimochowki postawisz tylko gdzie pod dach, nie wnosząc jeszcze do schowania. Tubercy, które są w ogrodzie, wykopiesz, przesuszysz i schowasz.

Po S. Michale zacznij wykopywać Ogrodowiny, ścinać Kapusty &c.

## O C T O B E R.

**O**dkopawszy ziemię nad korzeniami drzew, bez ich naruszenia, zostaw tak aż ku mrozom. Drzewom na zimę niebezpiecznym, Morelom, Brzoskwiniom &c. po trosze coraz liście obieraj. Około S. Teresy zbieraj gruszki i jabłka zimowe. Rob jabłecznik, jeżeli wiele masz owoców.

Ku końcowi miesiąca przesadzaj szczepki, płonki, i różne drzewa liście na zimę utracające. Sadź drzewa na szpalery. Orzechy łaskowe przetrzymaj rozmaite. Przesadzaj Berbery, Agrest, Porzeczki, Maliny &c. Siej ziarna na żywe płoty, oraz drzew tak owocowych, iako i drzewek.

Gdziekolwiek postrzeżesz kupki ialec przyszytych liшек, wytracaj, zapobieżysz przez to znaczenie złemu na potym.

Zbieraj liście drzewne, częścią na zgniecenie, częścią dla zasobu nakrycia rzeczy pieśczoneych przez zimę.

W Ogrodzie kuchennym w początku tego miesiąca wybierz słabe ogrodowiny, iako i z trwałszych te, które przez zimę masz wypotrzebować; które przechowasz w dółach, sklepach &c. patrzaj aby się sucho stało. Kalafior, Brokoli &c. wykopawszy, zanies na bezpieczne miejsce. Kartochy obsyp w ogrodzie ziemią, iednak nie ze wszystkim ieszcze zasypując. Kwaś Kapustę.

Bura.

Buraki  
i uprahasien  
doły u  
iey ww ogr  
rzeni:  
we, irzecay  
dni ob  
niom  
pierw  
schow  
ziemi  
chwas

Do

przez  
korze  
wka n  
na dokry  
lub g  
i kar  
TOM

Buraki, leśne jabłka zbieray. Ziemię spulchniay i uprawiay, do zasiania na wiosnę.

Siey różne ogrodowiny i rośliny, których nasienie zimy się nie boi. Z Inspektów gnojowych doły uprzątnij: i przygotuj dobrej ziemi, abyś iej w czasie mógł zażyć do inspektu.

Roślin zielnych przesadzania wystrzegay się w ogrodzie, teraz się bowiem rzadko co ukorzeni: jeśli jednak jeszcze masz cebulki kwiatowe, możesz posadzić.

Cytryny, Pomarańcze, i inne pieszczone rzeczy, trzymay już w przechowaniu, i w piękne dni okna dla nich otwieray. Goździkom. Lewkoniom, Fiałkom żółtym, Rozmarynowi pozwól pierwej z kilka wytrzymać przymrozków, nim do schowania stawisz. Wino przesadzay, okopawszy ziemią obsypuy. Pola kwiatowe oczyść z łodyg, chwastu i suchych pętlów.

## N O V E M B E R.

**D**Opóki trwa zima nie przeszkodzi, drzewa różne przesadzać możesz, i kończyć roboty przeszłomiesięczne około drzew. Ogrzebaną nad korzeniami ziemię zaściel gnoiem, a same drzewka nwiń w słomę. Jeżeli się jeszcze da, kop doły na drzewa sadzone być mające.

Jeżeli mroźna zima bez śniegów poczyna, okryj swoje rośliny w ogrodzie mchem, liśćmi lub grochownicami. Nie zapomnij okryć asparagi i karczochy.

TOM I.

W

Do



Do dołów warzywnych zagląday, abyś nie ponosił szkody. W duże zimna staray się przechowywanych rzeczom o bardzo wolne ciepło, i jeżeli podlewania potrzebią, czyń go, lecz bardzo ostrożnie.

## D E C E M B E R.

**W** tym miesiącu nie ma co czynić w ogrodzie, przypilnować tylko trzeba, aby drzewa od wiatrów, kóz, i zaięcy nie miały szkody. Owoco w przechowaniu przegląday. Na przechowane rośliny miej czułe oko. Gnoie wóz na kupy, jeżeli potrzeba. Jeżeli zima nadewyżaynie grozi, przyday rzeczom w Ogrodzie większego otalenia.

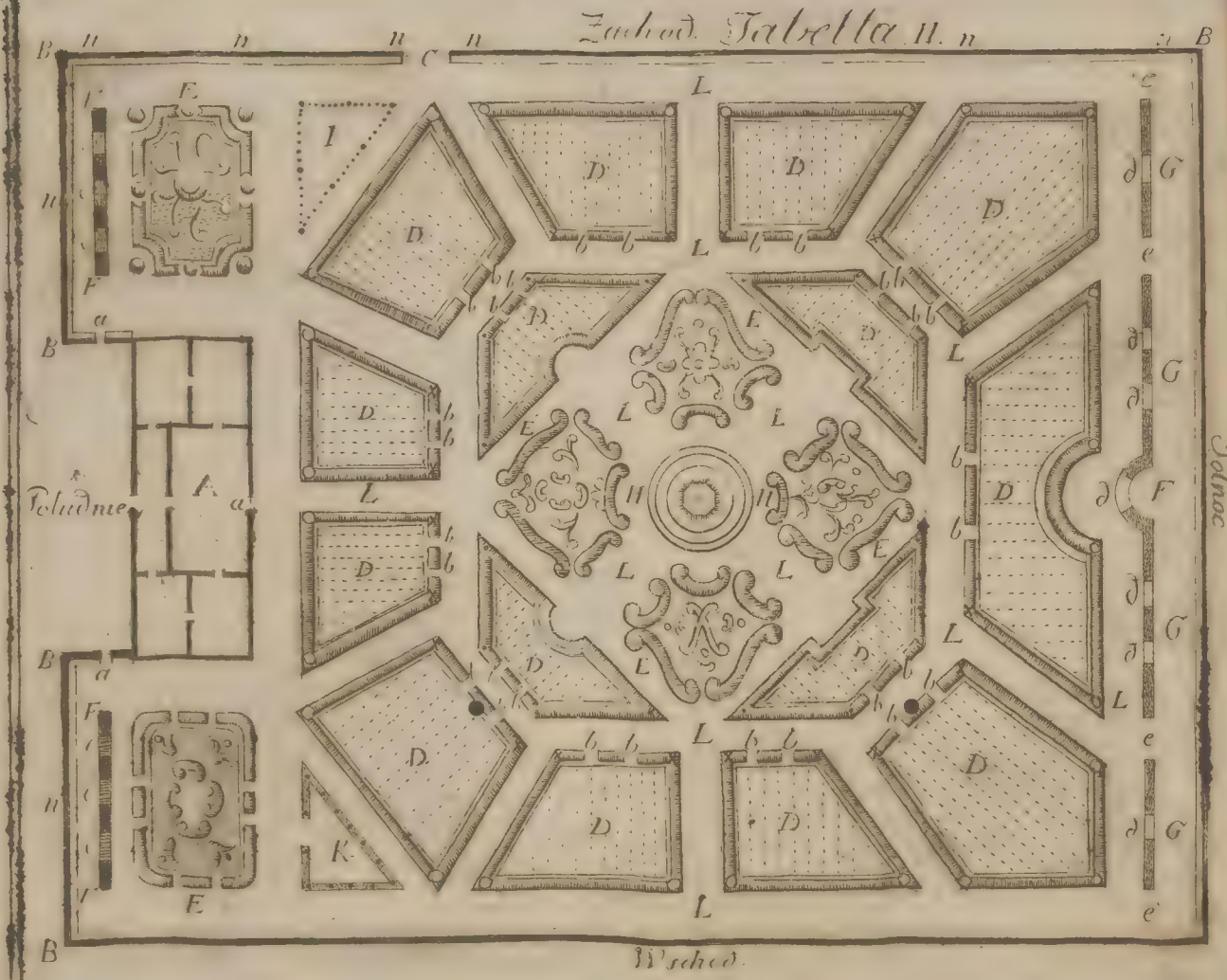
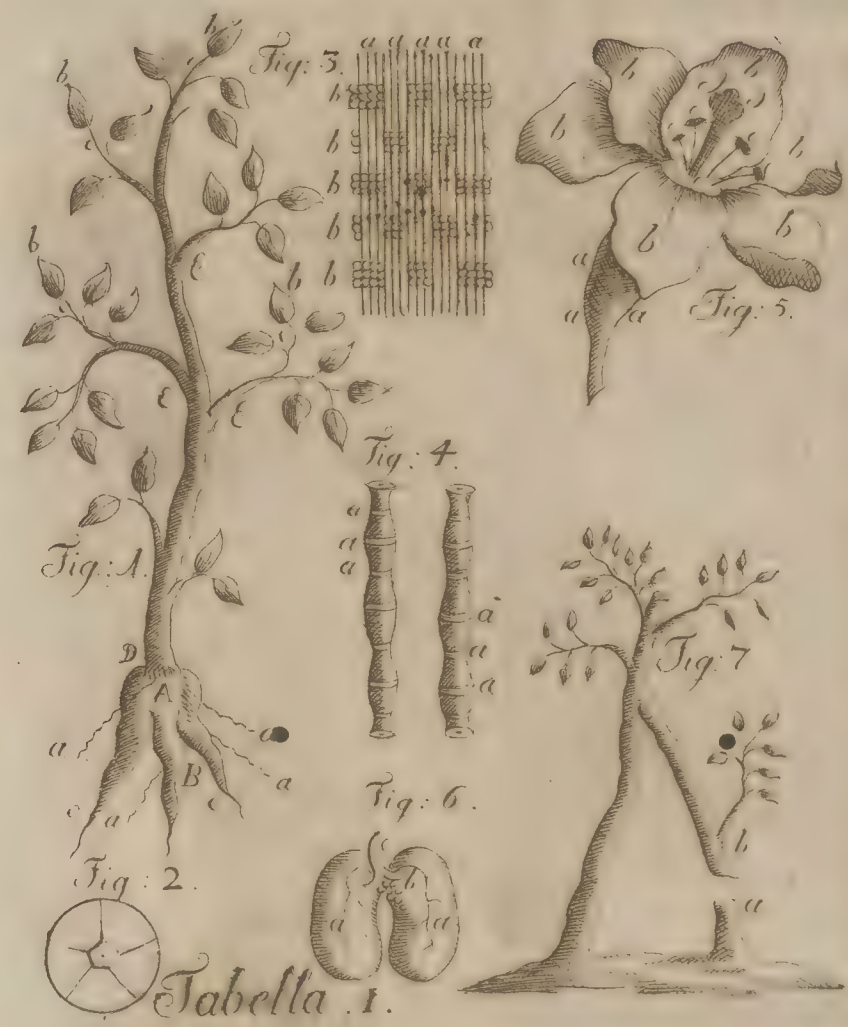
I te to są w krótkości powszechne przypominienia; roboty ekażą się z czytania tej Xiążki. Nie można mniemać, że tu wszystko ściśle opisane jest; wiele bowiem prócz tego, czas i pilność pokazać. Ztymwszysskim, i te przypominienia mogą, mniemam, być wygodne.

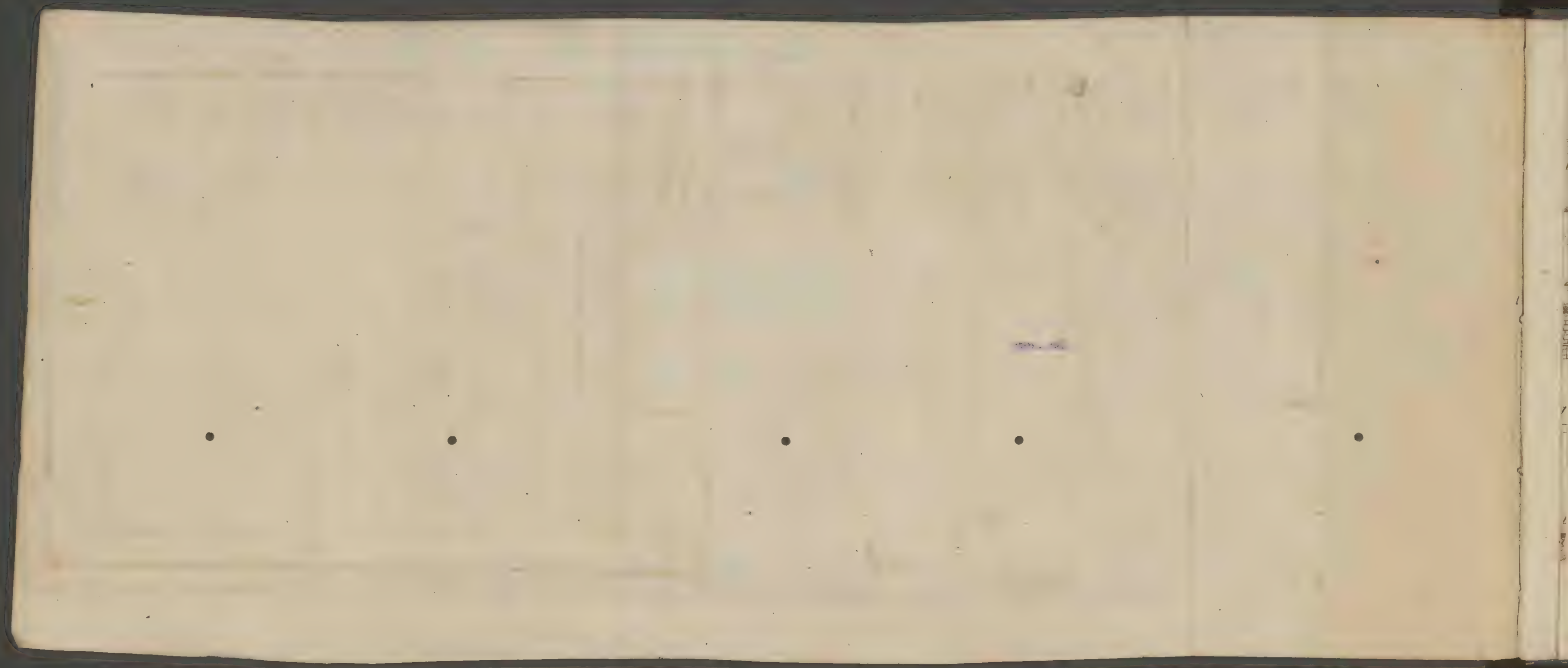


abyś nie  
przecho-  
i iezeli  
bardzo

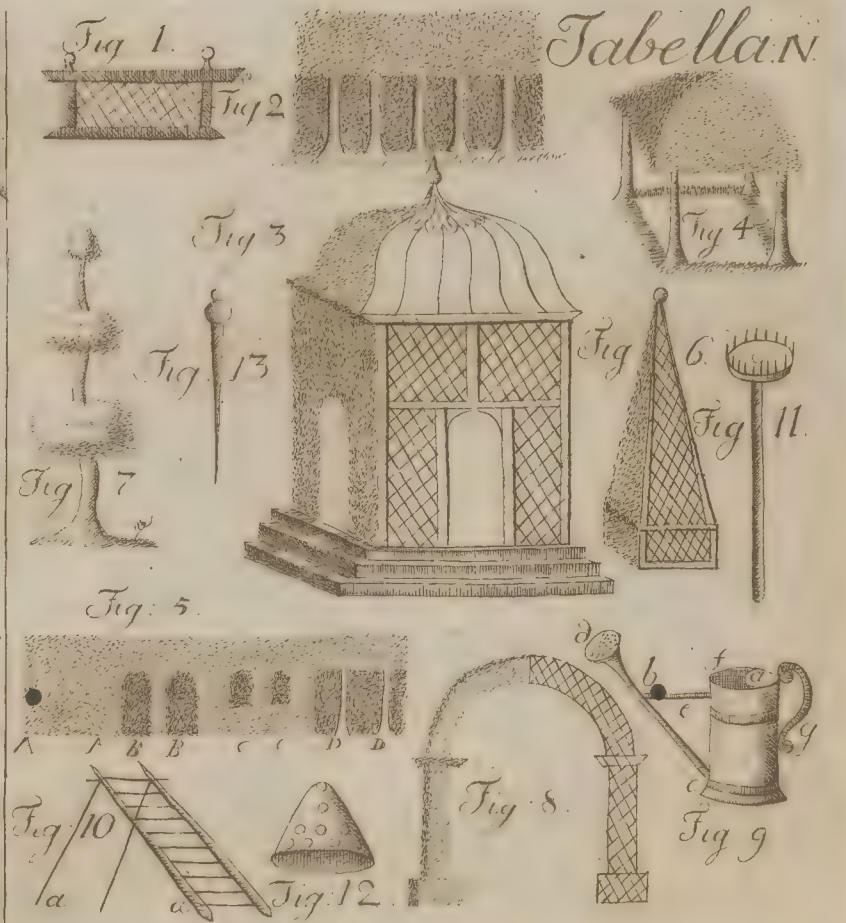
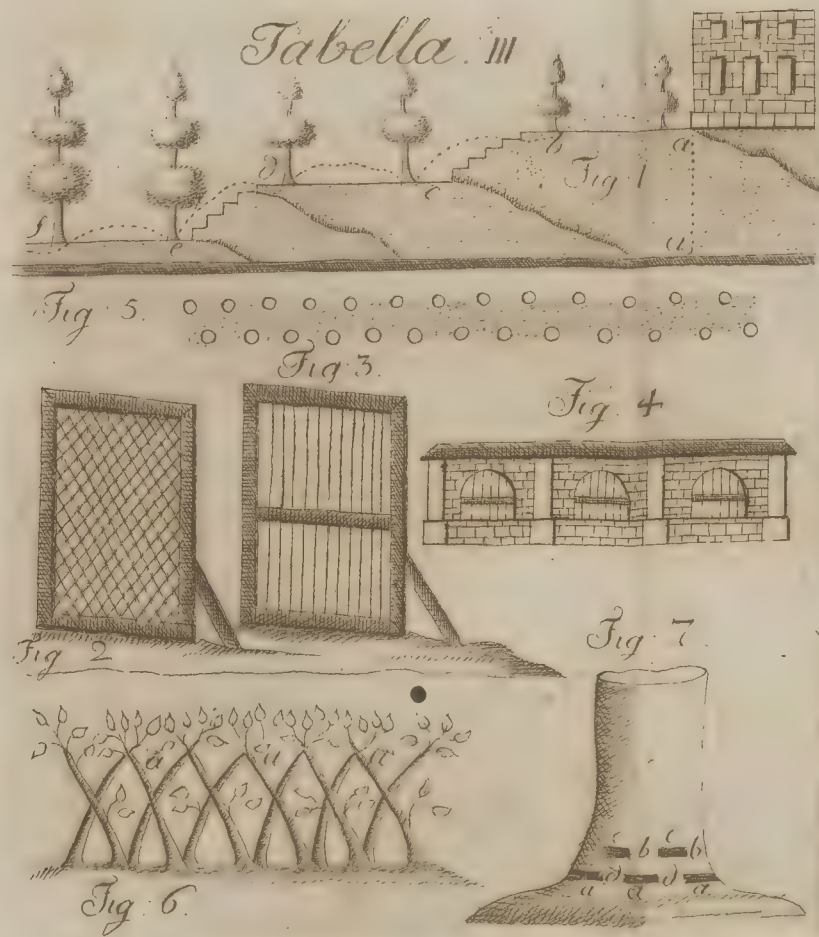
ogrodzie,  
rzewa od  
Owoce  
wane ro-  
py, iezli  
zi, przy-  
nia.

przypo-  
Xigęki.  
e opisane  
ność po-  
enia mo-













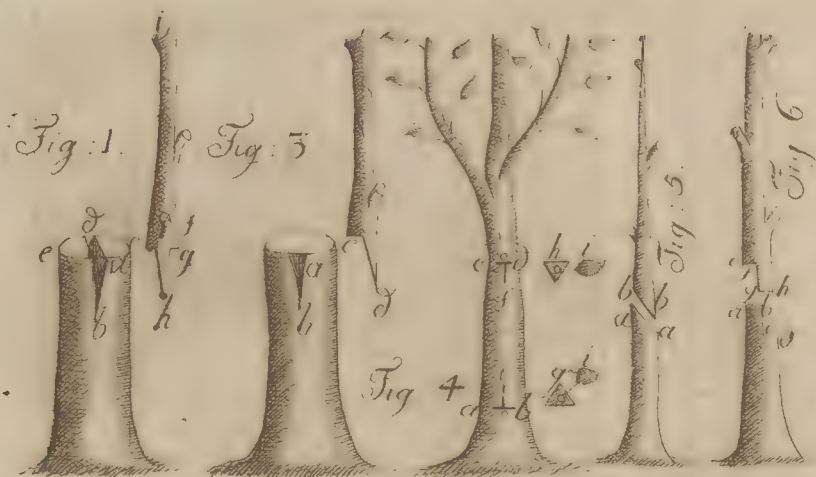


Tabella V

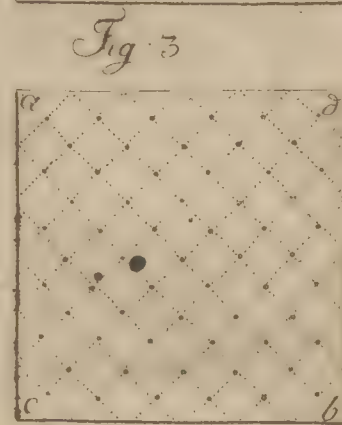
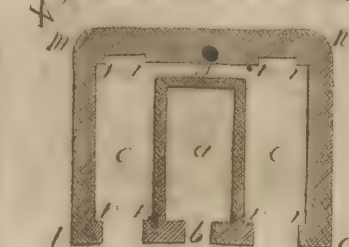
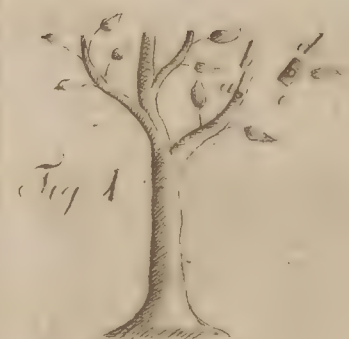


Tabella VI

1712

Fig: 2.

Tabella VII

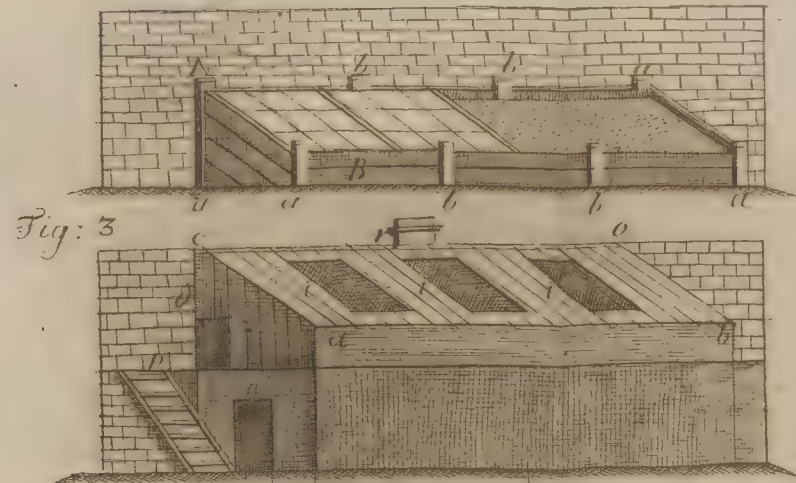


Fig: 3

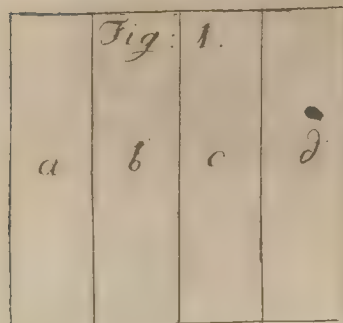


Fig: 1.

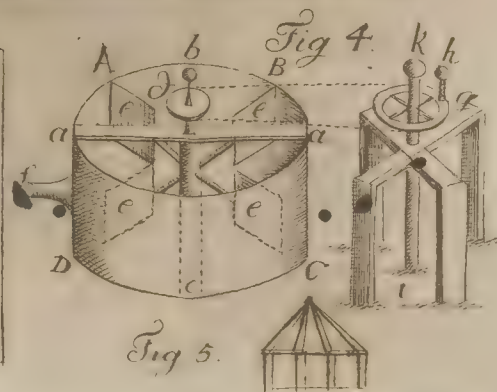


Fig 4.

Fig 5.

Tabella VIII

Fig: 1.

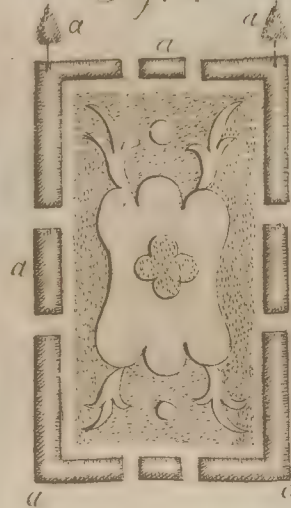


Fig: 2.

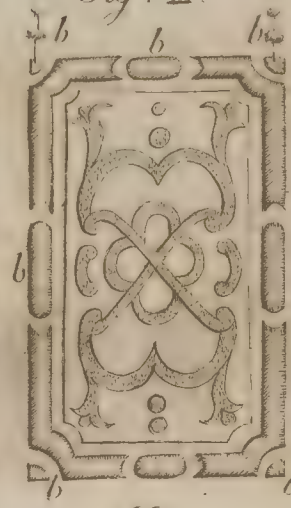


Fig: 3.

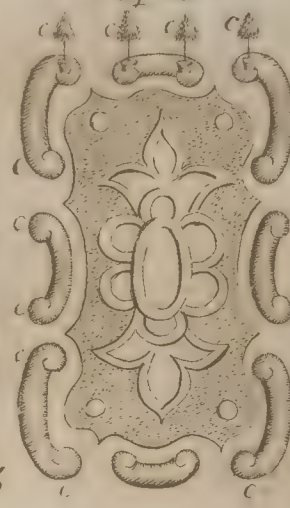


Fig: 4.

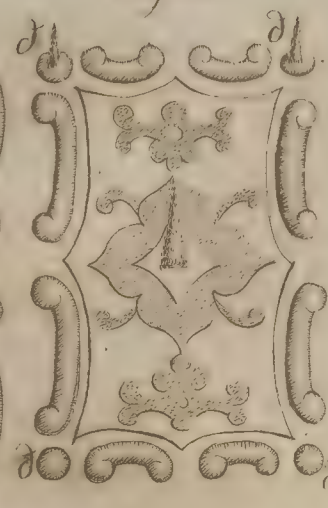


Fig: 5.

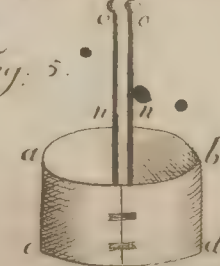


Fig 6

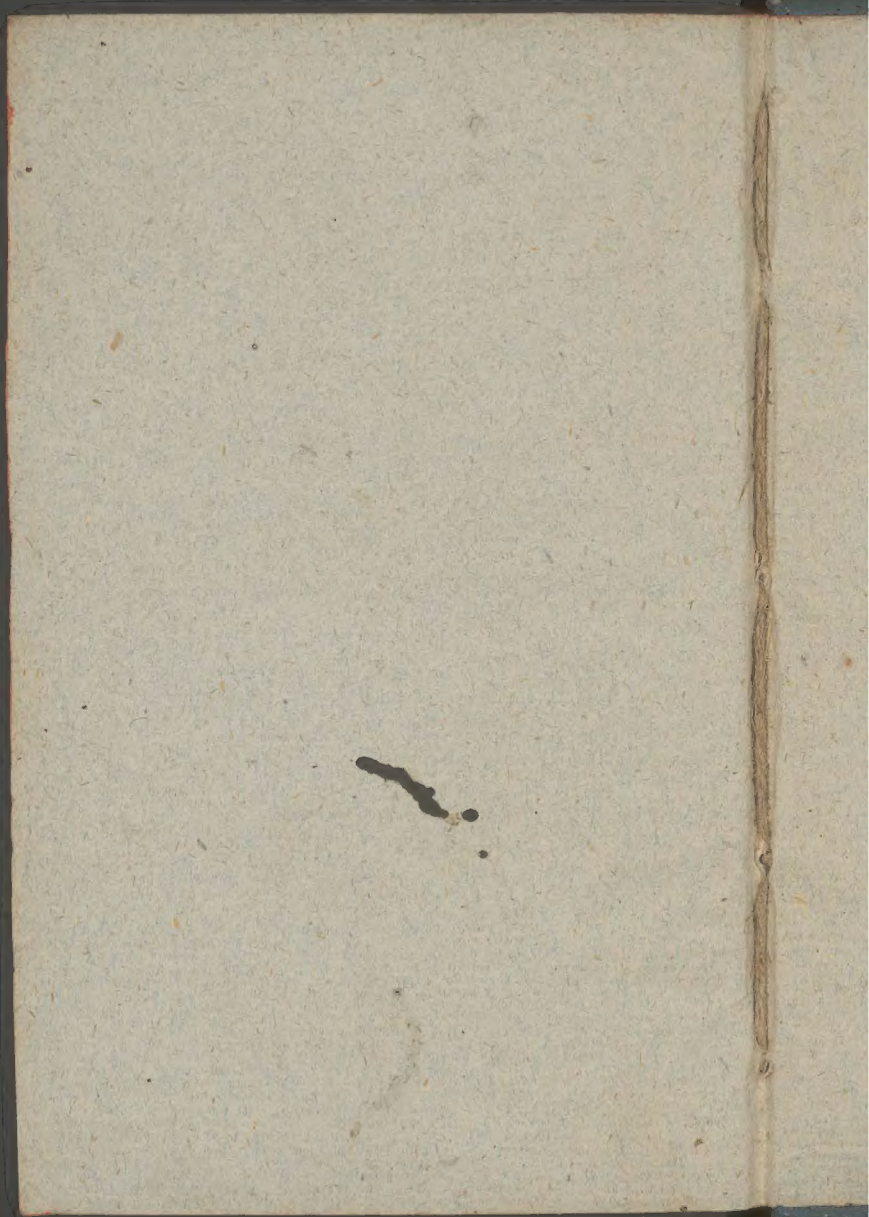




100-100







Biblioteka Jagiellońska



std/0027771



